KURPIE

SEMPER FIDELIS

KURPIE

SEMPER FIDELIS

Warszawa 2014

Recenzenci:
Katarzyna Cegieła, Zofia Fenrych, Grzegorz Nawrot

Esej:
dr Kazimierz Krajewski

Pozostałe teksty:
dr Dariusz Gałaszewski
Anna Obrębska

Redakcja:
Dorota Białas, Monika Bielak

Projekt graficzny, skład i łamanie:
FELIS FIDELIS

Spis treści

Wprowadzenie ... 7

Kazimierz Krajewski, „Wolności nikt nikomu za darmo nie da…”. Mieszkańcy regionu Puszczy Zielonej i Puszczy Białej w walkach o wolność Polski ... 9

Kalendarium powstania styczniowego na Kurpiach 1863–1864 ... 113

Kalendarium działalności podziemia niepodległościowego na Kurpiach 1944–1953 ... 119

Materiały źródłowe ... 129

Biogramy ... 145

Słowniczek ... 153

Scenariusze lekcji ... 159
- Szkoła podstawowa ... 160
- Gimnazjum ... 166
- Szkoły ponadgimnazjalne ... 173

Konkursy ... 181
- Szkoła podstawowa ... 182
- Gimnazjum ... 186
- Szkoły ponadgimnazjalne ... 190

Indeks miejscowości ... 195

Indeks osób ... 197

Bibliografia ... 202

Wprowadzenie

Przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Warszawie publikacja edukacyjna Kurpie – semper fidelis zrodziła się z potrzeby zaprezentowania nauczycielom, wychowawcom oraz młodemu pokoleniu Kurpiów jednego z najważniejszych nośników ich tożsamości, jakim jest przywiązanie do wolności i niezależności.

Dramatyczne losy Polski i Polaków w ciągu ostatnich 200 lat sprawiły, że mieszkańcy Kurpi, zarówno Białych, jak i Zielonych, demonstrowali w sposób heroiczny nie tylko przywiązanie do tych wartości, lecz także wykazali się odwagą i poświęceniem w walce o wolną i niepodległą Polskę. Brali masowy, dobrowolny udział we wszystkich powstaniach, od kościuszkowskiego zaczynając, a na antykomunistycznym w 1945 r. kończąc. „Kurpie byli ludem, który potrafił walczyć i to walczyć w dobrej sprawie. Stąd też do cech charakterystycznych na pewno można zaliczyć patriotyzm. Wreszcie – pisze prof. Henryk Samsonowicz – może jeszcze jedna cecha: honorowość, świadomość własnej wartości – cecha, która jest ważnym komponentem wiedzy o sobie wszystkich Polaków. W małej skali skutki tego były i są widoczne nad Narwią."

Publikację rozpoczyna obszerny esej dr. Kazimierza Krajewskiego, przybliżający w publicystycznej formie fenomen ruchów niepodległościowych na Kurpiach, tragiczne losy mieszkańców zaangażowanych w działalność konspiracyjną i nakreślający sylwetki osób najbardziej zasłużonych dla tej działalności. Esejowi towarzyszą dwa kalendaria, biogramy, słowniczek oraz wybór najciekawszych źródeł ilustrujący w przystępnej formie opisywane wydarzenia. Do nauczycieli adresujemy scenariusze lekcji, które pozwolą dzieciom i młodzieży tego regionu zapoznać się z patriotycznymi postawami przodków, zrozumieć ich zachowania oraz na trwałe zapisać je w powszechnej świadomości.

Mamy też nadzieję, że zwieńczeniem całego projektu będzie powszechny udział młodzieży w proponowanych przez nas konkursach, których celem jest zebranie

i zaprezentowanie w formie fotograficznej nieznanych kurpiowskich pamiątek oraz opisanie dzięki nim lokalnych, patriotycznych postaw i niezwykłych zachowań ludności kurpiowskiej na tle dramatycznej historii Polski XIX i XX w. Album z tymi pamiątkami oraz kurpiowskimi historiami przygotowany przez OBEP IPN w Warszawie będzie niezwykle cennym wkładem dzieci i młodzieży w przywracanie pamięci o bohaterstwie mieszkańców tego wyjątkowego regionu Polski.

WOLNOŚCI NIKT NIKOMU ZA DARMO NIE DA...

Mieszkańcy regionu Puszczy Zielonej i Puszczy Białej w walkach o wolność Polski

Walka beznadziejna, walka o sprawę z góry przegraną,
bynajmniej nie jest poczynaniem bez sensu.
[…] *Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy,*
w imię której się ją podjęło, ale w wielkości tej sprawy.

Prof. Henryk Elzenberg

Zamiast wstępu – słów kilka o tym, że „wolności nikt nikomu za darmo nie da…”

Celem niniejszego szkicu jest pokazanie udziału mieszkańców regionu Puszczy Zielonej i Puszczy Białej (w szerokim rozumieniu pojęcia regionu) w polskich walkach o niepodległość. Szkic będzie dotyczył zatem powiatów ostrołęckiego, pułtuskiego, ostrowskiego, kolneńskiego, częściowo wyszkowskiego i łomżyńskiego, a w jakimś stopniu także makowskiego i przasnyskiego. Naszym zamiarem jest przypomnienie patriotycznych postaw prezentowanych przez Kurpiów i innych mieszkańców tego regionu oraz pokazanie, jak z wymiaru lokalnego, ograniczającego się najpierw do własnej ojcowizny, wioski czy parafii, w kolejnych pokoleniach wśród ludzi zamieszkujących tę ziemię wykształcił się patriotyzm we współczesnym rozumieniu tego pojęcia.

Szkic ten jest okazją do przypomnienia ważnych zdarzeń, do których na przestrzeni lat doszło na interesujących nas terenach. Okazją do przywołania dziś już zapomnianych postaci, które kiedyś dawały świadectwo związku Ziemi Kurpiowskiej z całością ziem polskich. Postaci będących wszak przykładami ofiarności, poświęcenia i bohaterstwa w służbie sprawy narodowej i w służbie państwa polskiego. Esej jest także okazją do przypomnienia, jaką cenę za wierność Polsce przychodziło płacić tym ludziom. Jeden z żołnierzy Armii Krajowej, a później Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW), Stanisław Kakowski ps. „Kaźmierczuk” – mieszkaniec powiatu przasnyskiego, zapisał w swych partyzanckich notatkach, że „wolności nikt nikomu za darmo nie da”. Wiedział, że wolność jest wartością, którą należy cenić i o którą, gdy zajdzie potrzeba, trzeba walczyć. Człowiek ten rozbrajał Niemców w 1918 r., w latach 1919–1920 bronił kraju przed zalewem bolszewickiego barbarzyństwa, w wolnej Polsce lat międzywojennych pracował na własnym zagonie, nie zapominając o działalności społecznej, od pierwszych tygodni okupacji niemieckiej brał udział w konspiracji niepodległościowej w szeregach ZWZ-AK, potem walkę o wolność kraju kontynuował przeciwko dyktaturze komunistycznej – zginął wraz z jednym z ostatnich partyzanckich patroli 14 października 1951 r. w Kadzielni (razem z nim poległ jego syn Henryk).

W powszechnej świadomości funkcjonuje obraz mieszkańca Puszczy Zielonej i Puszczy Białej, Kurpia, jako człowieka dzielnego, świetnie sprawdzającego się w walce (dobry scenarzysta i reżyser mogliby Stacha Konwę czy któregokolwiek z kurpiowskich partyzantów lat późniejszych wykreować na Waleczne Serce Puszczy Zielonej). Mieszkańcy kurpiowskich wiosek byli jednak dzielni nie dlatego, że lubili się bić i odpowiadała im wojaczka. Chwytali za broń wtedy, gdy zagrożone były wartości, które cenili i które były dla nich ważne. Zamieszkiwali dobra królewskie, a później rządowe, mieli znacznie większe poczucie wolności niż przeciętni włościanie na ziemiach polskich. Gorąco przywiązani do wiary katolickiej, zawsze byli gotowi stanąć w jej obronie. Żyjąc pomiędzy własnym skromnym zagonem roli a lasem dającym dodatkowe środki do życia, przywykli do znacznie większej samodzielności w podejmowaniu decyzji niż wieśniacy w innych częściach kraju. Decydując o swym codziennym życiu i pracy, przekładali też samodzielność na kwestie, które dziś nazwalibyśmy publicznymi. Można ich pod tym względem porównać do mazowieckiej czy podlaskiej drobnej szlachty (jakim włościanom w innych regionach kraju sprawiałoby różnicę, czy rządzi Piast czy Sas, czy podatki nałoży na nich urzędnik polski czy Moskal lub Prusak, a tym bardziej, jakim chciałoby się z takiego powodu, w dodatku dobrowolnie, chwytać za broń?). Dodajmy też, że każda kolejna obca władza starała się obszar ich wolności i samodzielności, podobnie jak w przypadku drobnej szlachty, pomniejszyć i ograniczyć. Nieakceptowane zachowanie okupantów stawało się tym silniejszą zachętą do walki o sprawę narodową, rozumianą jak sprawa własna. Podsumowując, można zatem powiedzieć, że walczyli w obronie niepodległości swego kraju, wolności ludzkiej i wiary katolickiej. O ile zmagania w wiekach dawniejszych z XIX włącznie wymagały od mieszkańców Kurpiowszczyzny ogromnych poświęceń, o tyle prawdziwą próbę ich wierności dla wolnej Polski przyniósł wiek XX, wiek dwóch zbrodniczych systemów totalitarnych – rosyjskiego komunizmu i niemieckiego nazizmu.

Gdy prześledzimy najnowszą, zbrojną historię mieszkańców interesującego nas regionu, uświadomimy sobie, że fenomen walecznego Kurpia wcale nie należy do gatunku etnicznego mitu. To nie legendarne wydarzenia czy wymyślone postacie były świadkiem kilkuwiekowych, niezwykle patriotycznych i bohaterskich zachowań Kurpiów w czasie kolejnych polskich powstań narodowych. Strzelcy kurpiowscy, wyjątkowe zjawisko nie tylko militarne, lecz także społeczne, angażowali się ochotniczo w różne formy zbrojnej samoobrony, pospolitego ruszenia czy walk partyzanckich. Z uznaniem o ich świetnej postawie i wyczynach wypowiadały się kolejne powstańcze rządy narodowe, a sama świadomość ich obecności na terenie Puszczy Białej czy Zielonej paraliżowała działania przeciwnika, często zmieniając jego wojenne plany. Wsparcie, jakie uzyskiwali od miejscowej ludności (przecież sami byli miejscowi), niejednokrotnie doświadczonej licznymi karnymi pacyfikacjami, pozwalało tym oddziałom stawiać nawet nie wielomiesięczny, ale kilkuletni opór znacznie silniejszemu przeciwnikowi.

Dziś pamięć o heroicznych kartach z dziejów Ziemi Kurpiowskiej jest, niestety, mocno zatarta. Warto może przypomnieć współczesnym mieszkańcom tej ziemi owe „zapomniane boje” i „zapomniane postacie” świadczące o tym, jakimi cechami charakteryzowali się ich przodkowie. Może choć w jakimś stopniu ta nasza próba zdefiniowania owych cech

dopomoże im w uświadomieniu sobie, czy też wykształceniu w sobie poczucia dumy z faktu „bycia Kurpiem”, czy „bycia mieszkańcem Ziemi Kurpiowskiej”. Tę identyfikację nie powinien wyznaczać tylko folklor, ale właśnie owe postawy, która są „dziedzicznym zobowiązaniem” do walki, rozumianej także jako zobowiązanie do dbania o wolną dziś Polskę.

Od potopu szwedzkiego do powstania kościuszkowskiego

W czasie najazdu szwedzkiego 1655–1660 Kurpie po raz pierwszy brali udział w walkach partyzanckich. Na przełomie maja i czerwca 1656 r. w okolicach Pułtuska feldmarszałek szwedzki Robert Douglas rozbił oddziały rekrutujące się z miejscowej ludności, liczące kilkuset ludzi. W lipcu tego roku partyzanci wspierali w walce odziały hetmana polnego litewskiego Wincentego Gosiewskiego, który zajął Ostrołękę w pościgu za księciem Bogusławem Radziwiłłem, opowiadającym się po stronie króla szwedzkiego. Na rozkaz płk. Samuela Oskierki, który stacjonował w połowie września w Andrzejewie, Kurpie wraz ze szlachtą z pospolitego ruszenia zrywali mosty na rzekach oraz grodzili drogi zwalonymi drzewami. Uniemożliwili w ten sposób przemarsz wojsk szwedzkich i wspierających je sił Bogusława Radziwiłła przez Puszczę Zieloną, zarówno w tym, jak i następnym roku.

W czasie wojny północnej w 1704 r. Kurpie ponownie rozpoczęli walki partyzanckie ze Szwedami, którzy wkroczyli do Puszczy Zielonej w celu zebrania kontrybucji. Szwedzi zaatakowani w Myszyńcu musieli ratować życie, zamykając się w miejscowym drewnianym kościele. Posiłki szwedzkie rozproszyły Kurpiów, a jeńcy zostali przetransportowani do Pułtuska.

O walorach bojowych Kurpiów ponownie, w 1708 r., przekonały się wojska szwedzkie Karola XII ciągnące przez Puszczę Myszyniecką do Grodna, gdy opowiadający się po stronie Stanisława Leszczyńskiego mieszkańcy kurpiowskich wiosek, dowodzeni przez Borowego, zatrzymali je w starciach pod Brodowymi Łąkami i Kopańskim Mostem. Szwedzki monarcha rzucił tam do walki przeciwko kilkuset licho uzbrojonym kurpiowskim ochotnikom regiment swej gwardii liczący 3 tys. zawodowych żołnierzy! Szwedzi pomścili poniesione porażki, paląc bezbronny Myszyniec. Kurpie, unikając otwartego starcia, w którym mieliby znacznie mniejsze szanse niż zawodowe wojsko, nękali Szwedów niespodziewanymi zasadzkami, ostrzeliwując znienacka gwardię królewską, aż do jej wyjścia z puszczy. Atakowali też oddziały wojska ochraniające tabory przesuwające się traktami leśnymi. W ciągu siedmiu dni straty szwedzkie wyniosły prawie 100 zabitych i znaczną liczbę rannych. Nigdy później Szwedzi nie próbowali już przeprowadzać przez Puszczę Zieloną swojego wojska. Podczas dalszych działań Kurpie uzbrojeni przez zwolenników króla polskiego przenieśli swe działania zbrojne nawet na teren sąsiedniej Litwy. Rzadki to przykład zaangażowania się ludu

w sprawy publiczne ówczesnej epoki, będące zazwyczaj domeną aktywności szlachty posiadającej pełnię praw politycznych.

Kurpie ponownie brali udział w walkach partyzanckich w latach 1733–1736, stając do boju z kolejnymi obcymi wojskami pojawiającymi się na ziemiach polskich. Walczyli zarówno z Sasami, jak i Rosjanami. Oddział dowodzony przez Stacha Konwę wsławił się w walkach przeciwko tym pierwszym. Wzięty przez Sasów do niewoli w bitwie pod Jednaczewem został powieszony w styczniu 1735 r. Około tysiąca Kurpiów wspierało króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego, wchodząc w skład załóg fortecznych w Łodziskach i Dobrymlesie, które w 1735 r. zostały zdobyte przez Rosjan. 10 grudnia 1735 r. w bitwie pod Zarębami przeciwko Rosjanom walczyło około 500 Kurpiów, z których większość broniła nie tylko przepraw na Omulwi, lecz także głównego obozu konfederatów. Walki w Puszczy Zielonej trwały nawet po abdykacji Stanisława Leszczyńskiego i uznaniu przez skonfederowaną szlachtę Augusta III za króla Polski. Szańce chroniące obóz wzniesiony pod Zarębami w latach trzydziestych XVIII w. były wykorzystywane jeszcze w okresie konfederacji barskiej.

Na ogół początek insurekcji 1794 r. kojarzy się z przysięgą Naczelnika Tadeusza Kościuszki na krakowskim rynku 24 marca. Tymczasem zbrojny ruch przeciwko obcym rządom w Polsce rozpoczął się wcześniej, 12 marca 1794 r., właśnie na interesującym nas terenie, w Ostrołęce, za sprawą brygadiera Antoniego Madalińskiego. Dowodził on I Wielkopolską Brygadą Kawalerii Narodowej, której szwadrony kwaterowały w wielu miejscowościach położonych od Makowa Mazowieckiego na zachodzie, po Brok na wschodzie. Gdy Madaliński dostał rozkaz rozformowania 2/3 sił swej jednostki, kierując się własną interpretacją wcześniejszych instrukcji otrzymanych od Kościuszki, ściągnął swoje szwadrony do Ostrołęki, skąd w sile ponad 1300 konnych rozpoczął marsz przez Mławę, Szreńsk i dalej na południe. Celem był Kraków, do którego miał przybyć oczekiwany przez spiskowców Naczelnik. Madalińskiego ścigały wojska pruskie, a wysłane z Warszawy wojska moskiewskie starały się zastąpić mu drogę. Pierwszym przeciwnikiem Madalińskiego stali się Prusacy, których załogi porozbijał po drodze w Szreńsku, Wyszogrodzie i Inowłodzu. Dopiero na przeprawie przez Nidzicę pod Dębianami w Kieleckiem Madalińskiemu zagrodzili drogę Rosjanie, z którymi Brygada Wielkopolska stoczyła krwawą potyczkę. Brawurowo przeprowadzony marsz brygady Madalińskiego był pierwszym sukcesem powstańców, mających do czynienie z dwoma wrogami naszej wolności – Prusakami i Moskalami. Ów spektakularny wyczyn ułatwił Tadeuszowi Kościuszce przełamanie oporu części kadry w wojsku, wahającej się, czy przystąpić do spisku i powstania. Madaliński zdążył połączyć się z Kościuszką jeszcze przed bitwą racławicką i wziął w niej udział wraz ze swą brygada.

W raporcie posła pruskiego Ludwiga Bucholtza z 22 marca 1794 r. pojawia się określenie „banda Madalińskiego”. Bucholtz pisał też, że „przyłączyła się do niej pewna ilość drobnej szlachty” i wyrażał obawę, iż mogą przyłączyć się także „Kurpie i wieśniacy z lasów w okolicach Ostrołęki”. Błyskawiczny przemarsz Madalińskiego spod Ostrołęki w Krakowskie sprawił, że Kurpie nie zdążyli się zorganizować i dołączyć do brygadiera. Nawiasem mówiąc, we wspomnianych dokumentach zwraca uwagę maniera, której ulegać będą kolejne władze okupacyjne na ziemiach polskich – polskie wojska powstańcze to „banda”,

Pomnik Stacha Konwy w Łomży.
Fot. B. Deptuła. Zbiory Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży.

a wystąpienia zbrojne przeciwko pruskim i moskiewskim instytucjom to „rabunki”!!! Cytowany już pruski dyplomata dodawał też: „Tym, co niezmiernie pobudza do działań żołnierzy rosyjskich, jest nadzieja na obrabowanie Krakowa, który jest bardzo bogatym miastem […]”. Miną lata, zmienią się systemy władzy w Rosji, ale w tym zakresie w postępowaniu żołnierza rosyjskiego nic się nie zmieni.

3 maja 1794 r. do powstania przystąpiła Ostrołęka, a 17 maja – Łomża. Jan Zieliński, obwołany generałem „milicji łomżyńskiej”, w błyskawicznym tempie zorganizował oddział liczący pół tysiąca ludzi. Dzięki sprawnie przeprowadzonej mobilizacji podległe mu siły rozrosły się do końca maja 1794 r. do około 3500 ludzi (dość słabo jednak uzbrojonych). We wspomnianych siłach powstańczych walczących na terenach nadnarwiańskich znalazło się, jak można szacować, około tysiąca kurpiowskich ochotników. Licznych mieszkańców Puszczy Zielonej i Puszczy Białej znajdziemy w szeregach oddziałów pospolitego ruszenia zorganizowanych pod dowództwem komendanta powiatu ostrołęckiego Stanisława Klickiego, w łomżyńskiej milicji Jana Zielińskiego, a także w Batalionie Strzelców Ziemi Nurskiej dowodzonym przez Norberta Zielińskiego czy w batalionie wolonterów (ochotników) płk. Walentego Kwaśniewskiego. Siły te miały za zadanie blokować linię Narwi i bronić Ostrołęki, starając się nie prowokować Prusaków. Z powodu braku inicjatywy bojowej ze strony polskiej poczuli się oni chwilowo panami sytuacji i podjęli próbę zajęcia nadnarwiańskiego grodu. 4 czerwca 1794 r. ostrzelali miasto z armat, a następnie próbowali je zająć, zostali jednak odparci przez powstańców. Kolejną klęskę ponieśli Prusacy sześć dni później, próbując przeprawić się przez Narew w odległości 7 km od miasta.

W lipcu 1794 r. w Nowogrodzie nastąpiła koncentracja oddziałów nadnarwiańskich, których zadaniem było wyparcie Prusaków z Puszczy Zielonej. Zieliński ze swoim oddziałem odbudował most, przeszedł Narew i ubezpieczał most na Narwi na drodze do Dębnik i Myszyńca oraz przeprawę na Pisie pod Morgownikami. Oddziały pruskie stacjonowały pod Dobrymlasem, 6 km od Dębnik, i tam zaatakowały oddziały polskie. Dowódca pruski gen. Heinrich Gunther uderzył na Polaków dwoma kolumnami – jedną idącą na Dębniki, a drugą na Zbójną. Odziały pruskie zdobyły zarówno Dębniki, jak i górującą nad nią wydmę, a następnie pokonały polskie ubezpieczenie pod Zbójną. Rozproszone oddziały polskie wycofały się z na lewy brzeg Narwi. Ich zadaniem było dalsze ubezpieczanie odcinka obrony linii Narwi między Ostrołęką a Nowogrodem.

Przez następne miesiące oddziały nadnarwiańskie prowadziły wojnę podjazdową, organizując wypady na prawy brzeg rzeki. Dopiero 20 października generałowie Karwowski i Zieliński zdecydowali się przekroczyć Narew i z około 2 tys. powstańców wyruszyli na Różan i Maków Mazowiecki z zamiarem podjęcia działań ofensywnych. 24 października 1794 r. zostali jednak pobici pod Różanem przez oddziały pruskie Gunthera. Taki sam los dwa dni później spotkał powstańców pod Magnuszewem. Mając niewiele broni i amunicji, otoczeni, pomimo prób wyrwania się z okrążenia, zostali zmuszeni do kapitulacji. Ostatnie nadnarwiańskie oddziały powstańcze zostały otoczone pod Łomżą w Piątnicy niedaleko Nowogrodu i 1 listopada 1794 r., wobec przewagi wroga i upadku powstania złożyły broń.

W dobie wojen napoleońskich Puszcza Zielona i Puszcza Biała stały się teatrem działań militarnych na skalę nieporównywalnie większą niż wcześniej opisane zdarzenia. Spotkały się tu francuska armia Napoleona I i armia rosyjska, staczając dwie wielkie bitwy. 26 grudnia 1806 r. 20-tysięczna armia francuska gen. Jeana Lannesa walczyła pod Pułtuskiem z dwukrotnie liczniejszymi wojskami rosyjskimi gen. Levina Augusta von Benningsena (bitwa zakończyła się utratą przez Rosjan 5 tys. ludzi, straty francuskie były nieco mniejsze). 16 lutego 1807 r. 5 korpus Wielkiej Armii, którym dowodził gen. Anne Savary, pokonał w bitwie o Ostrołękę rosyjski korpus gen. Ivana Essena (w trakcie bitwy terenem zmagań francusko-rosyjskich stało się także samo miasto, na którego ulicach toczyły się zacięte walki). Obie te wielkie bitwy wymienione są na Łuku Triumfalnym w Paryżu wśród najchlubniejszych dokonań oręża francuskiego. Choć boje te wiązały się z nadziejami pokładanymi przez Polaków w Cesarzu Francuzów, rozegrały się one jednak bez istotnego polskiego udziału. Dlatego też pominiemy je w naszych rozważaniach. Dodamy jedynie, że kurpiowscy ochotnicy zasilili 14 Pułk Piechoty Księstwa Warszawskiego, wystawiony przez departamenty płocki i łomżyński. Pułk ten wziął udział w wojnie polsko-austriackiej w 1809 r. Jak podaje historyk doby napoleońskiej, Bronisław Gembarzewski, pułk „chociaż nawet niezupełnie okryty [umundurowany – K.K], stawił się zawsze mężnie nieprzyjacielowi, zostawiając wszędzie ślady swej odwagi w zabitych na placu bojowym, których niemałą liczbę rachuje”. Pułk 14 wziął następnie udział w kampanii moskiewskiej 1812 r. (walczył m.in. nad Berezyną), a następnie w kampanii 1813 r., odznaczając się pod Duben i Lipskiem.

Powstanie listopadowe 1830–1831

Rolę i znaczenie partyzantki kurpiowskiej w zmaganiach prowadzonych w XVIII w. doceniono w czasie powstania listopadowego lat 1830–1831, organizując na tym terenie w planowy sposób skuteczną „małą wojnę” z oddziałami rosyjskimi. Decyzję o sformowaniu strzeleckich batalionów Kurpiów wydał Rząd Tymczasowy już 15 grudnia 1830 r. Powstały wówczas dwa bataliony, każdy składający się z trzech kompanii, liczących po 150 ludzi. Dowódcą batalionu Kurpiów w Puszczy Białej został płk Jan Kochanowski, natomiast jednostki sformowanej z ochotników pochodzących z Kurpi Zielonych – płk Antoni Mieszkowski (dowodzenie tym oddziałem przekazał Michałowi Godlewskiemu).

Niezależnie od tej decyzji działania partyzanckie na Kurpiach w styczniu 1831 r. rozpoczął kpt. Józef Zaliwski. Ten spiskowiec i uczestnik ataku na Belweder w „noc listopadową” dowodził 150-osobowym oddziałem wolnych strzelców – „kurpików ostrołęckich”. Pierwsze działania partyzanckie przeprowadził w lasach między rzekami: Skrodą, Pisą i Narwią. Polegały one na urządzaniu niespodziewanych wypadów na większe grupy nieprzyjaciela i szybkim wycofywaniu się do Puszczy Zielonej. Na przełomie stycznia i lutego do działań partyzanckich przystąpił wspomniany już Michał Godlewski,

Strzelcy kurpiowscy – „kurpiki ostrołęckie” z czasów Powstania Listopadowego.
Akwatinta F. Dietricha

Strzelec kurpiowski z żołnierzem armii Królestwa Polskiego. 1830 rok.

pełniący funkcję nadzwyczajnego komisarza rządowego. W odróżnieniu od Zaliwskiego jego oddział wyszedł z lasu i podążał za rosyjskim korpusem księcia Iwana Szachowskiego, atakując dowodzone przez niego oddziały pod Zabielami i Drążdżewem.

W tym samym czasie płk Kochanowski z batalionem Kurpiów został skierowany do Brok i Brańszczyk, gdzie walczył z rosyjskimi siłami gen. Grigorija Rosena. Zbierał także informacje o wojskach Iwana Dybicza. Ponadto zniszczył most, po którym miał on przeprawić się przez Bug. Partyzanci płk. Kochanowskiego operowali na rozległych terenach położonych w widłach Bugu i Narwi, prowadząc z Rosjanami wojnę podjazdową, która dezorganizowała linie komunikacyjne i zaopatrzenie wojsk rosyjskich.

Od lutego 1831 r. Michał Godlewski kwaterował w Lipnikach w Puszczy Zielonej, gdzie znajdowała się część jego oddziału, stacjonującego również w Kadzidle, Dylewie i Nowosiołkach. 23 lutego 1831 r. jego oddział dokonał wypadu na Nowogród, podczas którego Rosjanie stracili 70 żołnierzy. W nocy z 24 na 25 lutego wysłany przez niego pododdział pod dowództwem mjr. Bałhawina stoczył zwycięski bój z rosyjską piechotą w Ostrołęce i zniszczył most na Narwi (w walce tej zginęło 40 rosyjskich żołnierzy). Godlewski zdobywał broń i amunicję potrzebną do dalszej walki partyzanckiej, atakując rosyjskie magazyny wojskowe w Kolnie. Na początku marca 1831 r. przeniósł swój sztab do Pupkowizny pod Myszyńcem. 7 marca 1831 r. jego oddział składający się z 250 strzelców, 200 kosynierów i 40 jeźdźców uderzył pod Gawrychami na dwie roty piechoty rosyjskiej. Otoczony przez rosyjskie wojska, które nadeszły z pomocą, poniósł dotkliwe straty. Poległ w tej bitwie mjr Szreder, zwycięzca spod Nowogrodu. Do powtórnej walki stoczonej jeszcze tego samego dnia doszło pod Łysem, gdzie powstańcy mimo wysokich strat nie pozwolili się rozbić wojskom rosyjskim.

W drugiej połowie marca 1831 r. Zaliwski, wzmocniony oddziałkami kpt. Rocha Kożuchowskiego i kpt. Antoniego Kosińskiego, przybył do wsi Przetyczy, leżącej na terenie Kurpi Białych. Tam podzielił oddział na trzy grupy. Kapitana Kożuchowskiego wysłał do Wyszkowa, a por. Czarnieckiego do Brańszczyka i Kamieńczyka. Sam zaatakował wychodzące z Długosiodła wojska rosyjskie. Po udanych potyczkach z kozakami wszystkie grupy ponownie połączyły się w Zambsku, niszcząc przeprawy na Bugu w Wyszkowie i Kamieńczyku.

Duża aktywność polskich oddziałów partyzanckich zmusiła Rosjan w marcu 1831 r. do skierowania na Kurpie korpusu gen. Sackena, którego siły w końcu marca szacowano na prawie 6 tys. żołnierzy.

W tym czasie, na początku kwietnia, oddział Zaliwskiego dokonał ponownego przemarszu po Kurpiach Białych, zajmując wsie Bosewo, Przetycz, Długosiodło, Białebłoto, Poręba, Udrzyn, Brańszczyk i Trzcianka. W ostatniej wsi rozbił oddział kozaków, biorąc 40 jeńców. Za swoje zasługi kpt. Zaliwski rozkazem z 6 kwietnia 1831 r. został awansowany na stopień podpułkownika. Niespełna dwa tygodnie później, 18 kwietnia 1831 r., rozniósł oddział kozaków pod Udrzynem, zabijając rotmistrza i 15 rosyjskich żołnierzy,

Krzyż upamiętniający powstańców listopadowych w Porządziu. Zbiory Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołece.

Tabliczka na krzyżu upamiętniającym powstańców listopadowych w Porządziu. Zbiory Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołece.

zabierając także konie i wyposażenie. Zaliwski pozostał na terenie Puszczy Białej w okolicach Wyszkowa, otrzymał zadanie pilnowania przeprawy przez Bug.

W tym czasie kiedy Zaliwski toczył swoją „małą wojnę” w Puszczy Białej, inny polski partyzancki dowódca – Godlewski – walczył bez powodzenia z Rosjanami na terenie Puszczy Zielonej. Poniósł najpierw klęskę pod Ostrołęką 12 kwietnia 1831 r., a następnie 14 tego miesiąca pod Przasnyszem i wkrótce potem pod Myszyńcem. Zawsze jednak po kolejnych porażkach organizował oddział na nowo, uzupełniając straty miejscowymi ochotnikami. Powrócił w okolice Makowa Mazowieckiego, zakładając obozowisko w Czarnostawie. Następnie, pod koniec kwietnia 1831 r., przeniósł się w lasy między Orzycem i Płodownicą. Tu zła karta odwróciła się i Godlewski przejął inicjatywę bojową. Na początku następnego miesiąca, 4 maja 1831 r., jego oddział rozbił obóz kozacki w Baranowie, a 9 maja z powodzeniem uderzył na kolumnę rosyjską w miejscowości Przystań. W pościg za oddziałami Godlewskiego Rosjanie wysłali karną ekspedycję. 11 maja 1831 r. w okolicach Cierpiąt starła się ona z kompanią kpt. Filipkowskiego i ją rozbiła; zabito lub raniono około 60 powstańców. W połowie maja na skutek choroby Godlewskiego doszło do połączenia jego oddziału (składającego się z 390 strzelców) z oddziałem Zalewskiego. Nowo powstały oddział liczył 700 strzelców, 150 jazdy i 2 małe działka.

Zajęcie Ostrołęki 19 maja 1831 r. przez główne siły wojsk polskich prowadzone przez naczelnego wodza gen. Jana Skrzyneckiego zakończyło okres „małej wojny” na Kurpiach. Tydzień później pod Ostrołęką rozegrana została jedna z największych bitew polsko-rosyjskiej wojny 1831 r. Do zdarzenia tego, dla strony polskiej nader fatalnego, doszło w następujących okolicznościach. Po zwycięskiej ofensywie poprowadzonej pod koniec marca 1831 r. wzdłuż szosy siedleckiej gen. Skrzynecki, człowiek chwiejny i obawiający się odpowiedzialności, a przy tym łudzony przez dyplomację zachodnią i przedstawicieli różnych zagranicznych gremiów politycznych perspektywą wsparcia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, będąc pod naciskiem opinii publicznej, zdecydował się na podjęcie działań zaczepnych. Zmarnowawszy podczas wcześniejszych walk możliwość rozegrania zasadniczej bitwy z głównymi siłami rosyjskimi gen. Iwana Dybicza, postanowił wyruszyć z siłami 45 tys. bagnetów i szabel na rosyjski korpus gwardii liczący 30 tys. bagnetów, rozlokowany pomiędzy Ostrołęką i Łomżą. Jednak w wyniku trudnej do zrozumienia opieszałości nie zdecydował się na stoczenie bitwy z dopadniętą pod Śniadowem koło Łomży gwardią i pozwolił jej ujść w kierunku Białegostoku. Istotnym epizodem powstańczym na terenie Puszczy Białej podczas opisanych działań była bitwa pod Długosiodłem, stoczona 16 maja 1831 r. W dalszym etapie działań walka z wycofującymi się Rosjanami rozegrała się pod Przetyczą, gdzie piechota gen. Rybińskiego przełamała opór finlandzkiego pułku strzeleckiego. Stamtąd właśnie wyruszył na Litwę płk Chłapowski z 1 Pułkiem Ułanów i garścią piechoty, by wzmocnić trwające tam powstanie i dostarczyć mu instruktorów.

Kolejne boje prowadzone w pościgu za rosyjską gwardią, stoczone pod Rudkami i Tykocinem, osłabiające tylko polskie siły, nie miały już, niestety, żadnego poważniejszego znaczenia w opisanym teatrze działań. Ponieważ w tym czasie gen. Iwan Dybicz stacjonujący pod Brześciem, przeprawiwszy się przez Bug z 40 tys. wojska, zaatakował osłonowy polski

Śmierć generała Kickiego
Zbiory Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołece.

K. Malankiewicz, Bitwa pod Ostrołęką.
Zbiory Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołece.

korpus gen. Jana Umińskiego pod Nurem i ruszył w kierunku Ostrołęki, zagrażając odcięciem głównych sił polskich od Warszawy, Skrzynecki musiał wycofać się za Narew. Tymczasem Dybicz połączył się z korpusem gwardii i zyskał ogromną przewagę nad siłami polskimi.

26 maja 1831 r., jeszcze podczas trwania przeprawy przez Narew w Ostrołęce, Rosjanie z zaskoczenia zaatakowali wojska polskie. Zdobyli przeprawę i po zaciętych walkach ulicznych także Ostrołękę, bronioną przez dywizję gen. Ludwika Bogusławskiego. W walkach na ulicach Ostrołęki wsławił się 4 Pułk Piechoty, słynni „czwartacy” (ich zbiorowa mogiła znajduje się tuż przy kościele oo. Bernardynów). Skrzynecki, chcąc zepchnąć do Narwi jednostki Dybicza, które zdołały się przeprawić na „polską” stronę rzeki, nierozważnie i bez żadnej koncepcji rzucał do kontrataków poszczególne pułki, wykrwawiające się w ogniu przeważającej piechoty i artylerii rosyjskiej. Oddziały polskie chwilowo osiągnęły cel, przypierając Rosjan do rzeki, ale nie pokonały ich ani nie zmusiły do odwrotu. Pamiętna pozostanie szarża 2 Pułku Ułanów poprowadzona przez płk. Ludwika Kickiego, która ugrzęzła w podmokłych nadnarwiańskich łąkach i załamała się zmasakrowana ogniem rosyjskim. Ze znaczną częścią swych „białych” ułanów padł

śmiertelnie raniony odłamkiem pocisku armatniego sam Kicki (awansowany do stopnia generała zmarł, nie zdążył nacieszyć się nagrodą). Pod koniec dnia skrajnie wyczerpane i wykrwawione wojska musiały się wycofać. Ich odwrót osłonił atak baterii artylerii konnej, poprowadzony przez płk. Józefa Bema.

Wspominając batalię ostrołęcką, należy również pamiętać, znając już skalę wysiłku zbrojnego Kurpiów w Puszczy Białej i Zielonej, że w tej jednej z największych bitew powstania listopadowego walczyły również trzy pułki złożone głównie z Kurpiów. Był to 20 oraz 8 Pułk Piechoty, a w 3 Pułku Strzelców Pieszych walczyło 900 żołnierzy z obwodu ostrołęckiego.

Dalsze losy kurpiowskich oddziałów powstańczych zdeterminowała klęska armii polskiej w bitwie pod Ostrołęką oraz przejście w czerwcu 1831 r. Zaliwskiego na ziemie polskie wcielone bezpośrednio do Cesarstwa Rosyjskiego, w rejon Białegostoku. Tu definitywnie opuściło go partyzanckie szczęście i w boju pod Kopną Górą nad Sokołdą w Puszczy Knyszyńskiej został rozbity (poległo 56 żołnierzy, nie wiemy, ilu z nich pochodziło z Kurpiowszczyzny, można jednak sądzić, że spora część). Historia pochówku tych powstańców pokazuje, jak zawodna i nietrwała jest pamięć ludzka. W okresie dwudziestolecia międzywojennego miejscowe nadleśnictwo postawiło wysoki krzyż poświęcony powstańcom – wedle przekonania miejscowej ludności – roku 1863! Dopiero badania i prace ekshumacyjne przeprowadzone w 2009 r. wykazały, że nie jest to upamiętnienie symboliczne, lecz zbiorowa mogiła, a także jednoznacznie przesądziły czas i okoliczności jej powstania.

Powstanie styczniowe 1863–1864

Mieszkańcy Puszczy Zielonej i Puszczy Białej licznie zasilali narodowe szeregi w czasie powstania styczniowego 1863–1864. Podczas zimowej kampanii Zygmunta Padlewskiego kurpiowscy kosynierzy z poświęceniem stawiali czoła regularnym wojskom carskim, wspieranym przez artylerię, tak jak w pamiętnej bitwie pod Myszyńcem. Gdy jedni dowódcy ginęli, następni ich zastępowali. Na miejsce rozbitych partii powstańczych natychmiast formowano nowe. Jakże podobnie będzie wyglądała historia oddziałów polskiego powstania antykomunistycznego z lat 1945–1954.

Historia walk w 1863 r. na Kurpiach, pełna pozornie chaotycznych i niepowiązanych ze sobą epizodów, w gruncie rzeczy – gdy jej się przyjrzeć bliżej – układa się w logiczną całość. Zwraca w niej uwagę determinacja i konsekwencja w postępowaniu ludzi, którzy zdecydowali się chwycić za broń przeciw carskiemu zaborcy. Opisywane przez nas zdarzenia zaczynają się od walk partii (oddziału) Zygmunta Padlewskiego (który przejął partię „Zameczka” – Władysława Cichorskiego, mającą krótką, ale obfitującą w walki przeszłość). Historia Padlewskiego kończy się dość szybko na Mazowszu Zachodnim, gdzie przetoczyła się prowadzona przezeń krótkotrwała, lecz dynamiczna kampania.

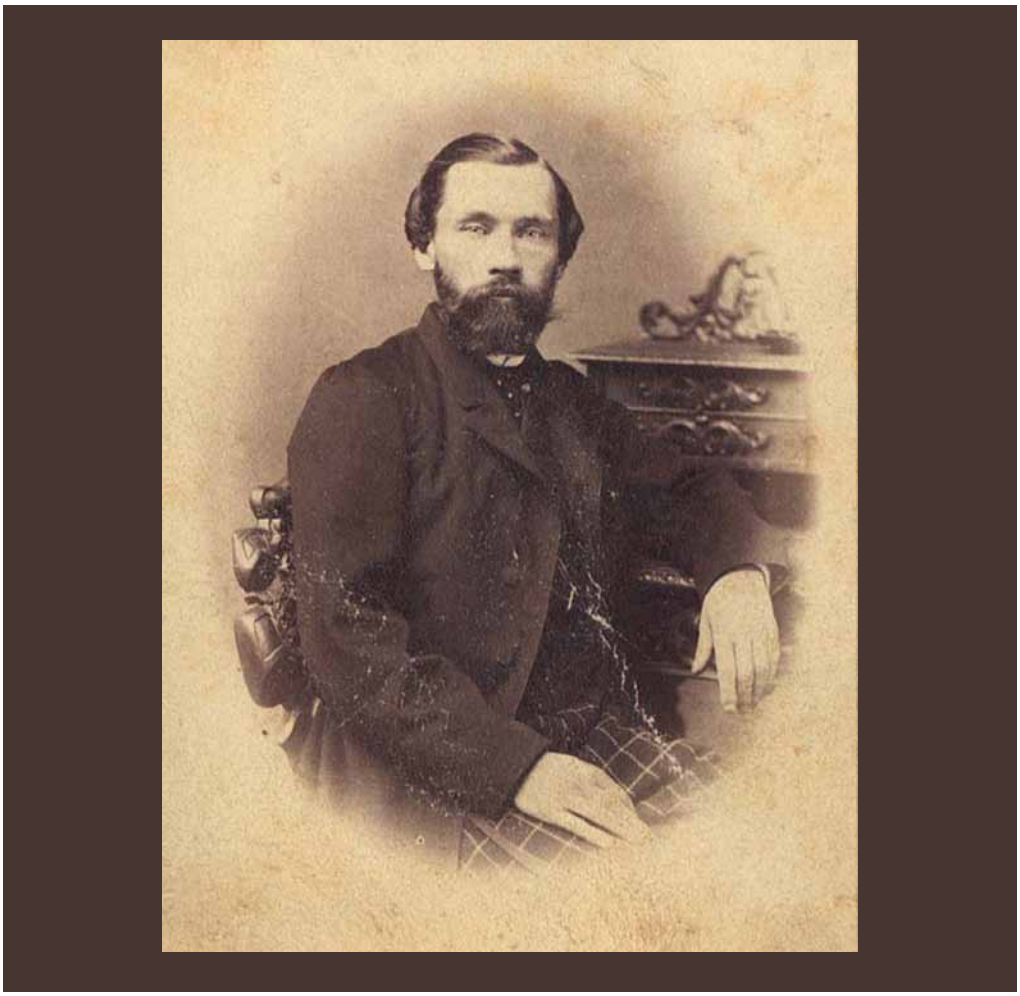

Karol Frycze. Dowódca oddziału powstańczego na Kurpiach Białych.

Zostawił on jednak na Kurpiach dwóch oficerów z połową oddziału – Ignacego Mystkowskiego i Karola Fryczego. Gdy oficerowie ci padli w kolejnych bojach, ich miejsce zajęli – Maksymilian Broniewski, Polikarp Dąbkowski i Jakub Jasiński. Choć dowódcy się zmieniali, partia cały czas pozostawała ta sama, okrywając się chwałą w bojach pod Stokiem, Kietlanką, Łączką i Nagoszewem. Z historią zapoczątkowaną przez Padlewskiego wiąże się także działalność innego słynnego partyzanta – Konstantego Ramotowskiego ps. „Wawer”. Jego oddział sformowany został bowiem z rozbitków po partii Padlewskiego. „Wawer” rozpoczął swą działalność na Kurpiach i stąd, idąc wzdłuż Biebrzy, udał się w Augustowskie, gdzie przeprowadził swą letnią, błyskotliwą kampanię. W sierpniu 1863 r. pojawił się znowu na Ziemi Kurpiowskiej, na obrzeżach Puszczy Białej (boje pod Rząśnikiem i Przetyczą). Dzieje tych dowódców i ich oddziałów są główną, „potrójną” osią, wokół której rozgrywały się działania zbrojne 1863 r. na Kurpiach.

Długotrwałe utrzymywanie się oddziałów powstańczych w tym rejonie było możliwe dzięki masowemu poparciu ludności cywilnej. Z czasem powstały nawet oddziały złożone głównie z Kurpiów, jak np. oddział Konstantego Rynarzewskiego.

Plany powstańczych radykałów przygotowujących wystąpienie zbrojne w zaborze rosyjskim, tzw. czerwonych, opracowane przez spiskowca Zygmunta Padlewskiego (dymisjonowanego oficera armii rosyjskiej), późniejszego naczelnika województwa płockiego, zakładały, że Puszcza Kurpiowska stanie się jednym z najważniejszych obszarów działań powstańczych w północno-wschodniej Polsce, zwłaszcza w początkowym okresie powstania. Spodziewano się bowiem, że ogromny masyw leśny da bezpieczne schronienie formującym się oddziałom powstańczym, a w dodatku zapewni obeznanego z bronią i trudnymi warunkami bytowymi żołnierza ochotnika. Zakładano także, że stworzy możliwość bezpośredniego atakowania transportów na szlaku kolei warszawsko-petersburskiej łączącej Kongresówkę z Cesarstwem Rosyjskim.

Szerokie poparcie udzielone ruchowi zbrojnemu, zapoczątkowanemu w noc z 22 na 23 stycznia 1863 r. przez mieszkańców Ziemi Kurpiowskiej, pozwoliło na formowanie, zgodnie z założeniami liderów powstania, ochotniczych oddziałów powstańczych na terenie Puszczy Białej i Puszczy Zielonej. W wielu wsiach, jak Bojany, Kaczkowo, Kunin, Sulęcin, powstawały punkty werbunkowe dla ochotników. Z Nagoszewa i okolicznych wiosek poszedł do powstania zwarty oddziałek chłopski (miejscem jego zbiórek i ćwiczeń była tzw. Łomowina, trudna do odnalezienia knieja za wsią Laskowizna). W Ostrowi Mazowieckiej partię powstańczą utworzono 1 lutego 1863 r. Liczba Kurpiów chętnych do walki przewyższała organizacyjne możliwości jej uzbrojenia.

Jan Perdzyński „Jeźdźcy w tle krajobrazu”,
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Przejawem czynnego udziału Kurpiów w ruchu powstańczym było samorzutne utworzenie w Puszczy Białej tzw. nieruchomych oddziałów (można je porównać do placówek „siatki terenowej” AK lub NSZ z lat okupacji niemieckiej). Złożone z młodych mężczyzn pochodzących z kilku sąsiednich wsi stawiały się w razie potrzeby na rozkaz władz powstańczych, dokonywały wypadów, po których wracały do domów i ponownie zbierały się na rozkaz dowódców. Wyrządzały poważne szkody rosyjskim instytucjom administracyjnym, drobnym oddziałom kozackim, likwidując ich patrole, siejąc strach i stwarzając poczucie powszechnego osaczenia.

Zgodnie z instrukcją Zygmunta Padlewskiego, wydaną na przełomie stycznia i lutego 1863 r., rozpoczęło się zbrojne działanie partii (oddziałów) powstańczych. Zagroziły one bezpieczeństwu linii kolejowej Warszawa–Petersburg na odcinku przebiegającym przez powiat ostrowski. Władze carskie zaniepokojone tą sytuacją 1 lutego 1863 r. skierowały do jej ochrony oddziały gen. Mikołaja Tolla. Powstańcy nadal jednak napadali na stacje, niszczyli tory, mosty, tabor oraz urządzenia kolejowe, dezorganizując działania antypowstańcze Rosjan.

Na zachodnim krańcu Puszczy Zielonej Tomasz Kolbe, powstańczy naczelnik powiatu przasnyskiego, otrzymał polecenie zajęcia punktów celnych na granicy z Prusami. Stamtąd właśnie miały nadejść spodziewane w Kongresówce transporty broni, zakupionej przez powstańczych emisariuszy w krajach Europy Zachodniej (w Prusach, Austrii, Belgii, we Francji i w Anglii). Po sformowaniu partii 3 lutego 1863 r. Kolbe zdobył Chorzele, a dzień później nadgraniczny Janów. W obu miejscowościach proklamował utworzenie Rządu Narodowego.

W połowie lutego 1863 r. na terenie Puszczy Białej pojawił się oddział Władysława Cichorskiego ps. „Zameczek”, który po klęsce poniesionej przez kilkutysięczne zgrupowanie powstańcze w bitwie pod Siemiatyczami przesunął się na teren Kongresówki. Tu postanowił odzyskać siły oraz wzmocnić szeregi nowymi ochotnikami, dzięki którym oddział powiększył się do 2 tys. ludzi, w większości bardzo słabo uzbrojonych (przeważali kosynierzy, większość strzelców dysponowała bronią myśliwską). Największa jego część wraz z Cichorskim stacjonowała w Jaszczułtach (Puszcza Biała), a mniejsze oddziały w okolicach Ostrowi Mazowieckiej, Broku, Nura i Sulęcina. Jego oddziały kontrolowały trakt Ostrów–Wyszków, 22 lutego 1863 r. zaś opanował rządowy magazyn soli w Wyszkowie, biorąc znaczną zdobycz. Jeden z jego oddziałów liczący ponad 100 osób dwukrotnie, 23 i 25 lutego 1863 r., przemaszerował przez Ostrów Mazowiecką. Dzień później powstańcy dokonali wypadu na urząd miejski w Wyszkowie, a następnie w Ostrowi skonfiskowali pieniądze w urzędzie pocztowym. Powstańczą działalnością objęte były również miejscowości Przetycz, Długosiodło, Goworowo i Sulęcin. Wojska rosyjskie zaatakowały w odpowiedzi powstańczą placówkę „Zameczka” w Wiśniewie, paląc leśniczówkę i zabijając jej gospodarza. O świcie 28 lutego 1863 r. siły powstańcze zaatakowały rosyjskie wojska w Przetyczy. Uciekający w stronę Pułtuska kozacy zostawili 8 zabitych i kilkunastu rannych. Po tej bitwie oddział „Zameczka” został podporządkowany naczelnikowi województwa płockiego Zygmuntowi Padlewskiemu, który przybył do Puszczy Białej pod koniec lutego 1863 r.

Kurpiowski oddział powstańczy z 1863 roku.
Rys wg starych szkiców B. Nowakowskiego.

Rosjanie po porażce pod Przetyczą zaplanowali przeprowadzenie szeroko zakrojonej operacji wojskowej, mającej oczyścić rejon Puszczy Białej z „buntowników”. Przeciw powstańcom wyruszyły rosyjskie kolumny z Pułtuska (dowodził Piotr Wałujew) oraz z Łomży (dowodził mjr Ulianow). Wobec zbliżających się przeważających sił moskiewskich Zygmunt Padlewski podjął decyzję o opuszczeniu Puszczy Białej. W nocy z 5 na 6 marca 1863 r. pod bokiem garnizonu ostrołęckiego przeprawił się na wysokości Miastkowa przez Narew, a dwa dni później wkroczył do Myszyńca, uroczyście witany przez ludność kurpiowską.

W dniu następnym, 9 marca 1863 r., oddział Padlewskiego rozbił na granicy pruskiej komorę celną w Dąbrowie, nie znaleziono tam jednak uzbrojenia, które miało nadejść z Prus. Nadciągnęły za to pod Myszyniec oddziały Wałujewa dysponujące tysiącem żołnierzy piechoty i 300 kozakami. W odległości kilometra od miasta doszło do bitwy, która trwała sześć godzin. Padlewski kilkakrotnie prowadził kosynierów do kontrataku na Rosjan, co zmusiło ich chwilowo do zmiany pozycji. Na skutek rosnącej przewagi przeciwnika i wobec nadejścia posiłków rosyjskich z Ostrołęki powstańcy zostali zmuszeni do wycofania się w kierunku miejscowości Chorzele. Na placu boju pozostawili 10 zabitych, a wśród nich dowódcę 2 Batalionu Kosynierów Władysława Wilkoszewskiego. Trzy dni później, 12 marca 1863 r. pod Drążdżewem, oddział płk. Goriełowa zaatakował zaskoczonego Padlewskiego wypoczywającego po bitwie myszynieckiej. Kontratak powstańców załamał się w ogniu piechoty rosyjskiej. Oddziały powstańcze wycofały się, przechodząc na drugi brzeg rzeki Orzyc. Na placu boju pozostało 50 poległych polskich żołnierzy. Padlewski zdołał oderwać się od przeciwnika przekonanego o swym

zwycięstwie i już dwa dni później zaatakował Moskali w Chorzelach, rozbijając znajdującą się tam komorę celną ochranianą przez wojsko. Było to ostatnie starcie jego oddziału na Kurpiach, tym razem znów zwycięskie.

Następnie przesunął się na teren północnego Mazowsza, gdzie operując wzdłuż granicy z Prusami, daremnie oczekiwał na zapowiadane transporty zakupionej broni.

Pomnik poświęcony bitwie pod Myszyńcem.
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

W końcowej fazie trzytygodniowej kampanii bił się pod Radzanowem, Chraponiami i Wróblewem, odpierając ścigające go kolumny rosyjskie (pod Wróblewem znów osobiście prowadził do kontrataku podkomendnych, tym razem powstańczą jazdę). Mając do dyspozycji jedynie niewyszkolonych ochotników uzbrojonych w średniowieczną broń – kosy (u Padlewskiego na jednego strzelca z karabinem przypadało siedmiu kosynierów!), nie mógł prowadzić przez dłuższy czas otwartej walki przeciw przeważającym siłom świetnie wyszkolonej i zaprawionej do boju armii rosyjskiej. W takich warunkach można było wygrać jedną czy drugą potyczkę, w kolejnej już tylko nie dać się rozbić, a w końcu, z powodu braku dostaw środków walki, i tak nieuchronnie zbliżała się klęska. Padlewski, doświadczony oficer, chcąc oszczędzić swemu zgrupowaniu takiego losu, zdecydował się na rozwiązanie oddziału. Rozgoryczeni, lecz nie załamani powstańcy, rozeszli się z obozowiska i ratowali na własną rękę. Sam Zygmunt Padlewski postanowił chwilowo schronić się w Prusach, by powrócić na plac boju, gdy można będzie wyposażyć kolejną partię powstańczą w zapowiadaną od dawna, zakupioną na zachodzie broń. Był to już jednak kres jego żołnierskiego szlaku. Można powiedzieć, że padł ofiarą własnej brawury. Gdy przekraczał granicę, rewidujący jego bagaże żołnierze rosyjscy zwrócili uwagę na białą konfederatkę (był to zachowany z sentymentu podarunek od życzliwej mu kobiety). Przypomnieli sobie wówczas człowieka w białej konfederatce, którego widzieli na czele idących do ataku kosynierów i powstańczych ułanów. Rozpoznany i aresztowany Padlewski został przewieziony do Płocka, gdzie wkrótce go rozstrzelano. Ciało słynnego partyzanta Rosjanie zakopali w nieoznaczonym miejscu, przez które przemaszerowały jednostki płockiego garnizonu, by ludność nie zorientowała się, gdzie jest miejsce pochówku. Starano się w ten sposób z jednej strony pohańbić pokonanego przeciwnika, a z drugiej uniknąć kultu związanego z osobą męczennika za narodową sprawę polską. Przekonamy się, że postępowanie takie właściwe moskiewskiemu barbarzyństwu, a obce cywilizacji łacińskiej, powtarzać się będzie w polityce komunistów także wobec polskich niepodległościowców z lat 1944–1956.

Z powracających na Kurpiowszczyznę rozbitków po Padlewskim i Cichorskim kolejną partię powstańczą zorganizował płk Konstanty Ramotowski ps. „Wawer” (weteran powstania listopadowego, oficer słynnego 4 Pułku Piechoty – „czwartaków”). W Puszczy Białej, na północ od Ostrowi Mazowieckiej, zgromadził oddział liczący 200 słabo uzbrojonych ochotników, z którym pod koniec marca 1863 r. wyruszył wzdłuż Biebrzy w Augustowskie. Po drodze bił się pod Nowogrodem, Białaszewem, Jastrzębną i Czarnym Brodem. Jego letnia kampania prowadzona w północnej części Kongresówki (bitwy pod Kadyszem, Gruszkami, Krasnem, Radziłłowem i Sieburczynem) należy do najchlubniejszych epizodów tego okresu powstania styczniowego na terenach północnej Polski. Ramotowski pojawi się ponownie w rejonie Puszczy Białej latem 1863 r., uchodząc przed ścigającymi go rosyjskimi kolumnami w lasach augustowskich.

Wyruszając na początku marca do Puszczy Zielonej, Padlewski pozostawił w Puszczy Białej swoich dwóch dowódców – Ignacego Mystkowskiego i Bronisława Deskura. Otrzymali oni rozkaz utworzenia oddziału powstańczego składającego się z Kurpiów i prowadzenia

działań partyzanckich w rejonie kolei warszawsko-petersburskiej. Zgodnie z tym rozkazem Mystkowski zorganizował oddział, zwany 1 Pułkiem Powstańczym. Liczył on 1200 osób i składał się z 4 batalionów strzelców i kosynierów, dowodzonych przez Ignacego Mystkowskiego, kpt. Karola Fryczego, kpt. Jana Podbielskiego i kpt. Władysława Ostaszewskiego. Szwadronem kawalerii, liczącym 80 koni, dowodził Bronisław Deskur.

Oddział Mystkowskiego wyróżniał się doskonałym wyszkoleniem oraz sprawnie działającym aparatem wywiadowczym. Mystkowski, w przeciwieństwie do wielu innych powstańczych dowódców przytłoczonych przewagą sił moskiewskich, nie unikał konfrontacji z przeciwnikiem, lecz ustawicznie przejawiał inicjatywę bojową. Organizował zasadzki na kolumny carskie, które poruszały się drogami i duktami leśnymi po Puszczy Białej. Przeprowadzał również napady na transporty wojska przewożone koleją.

W nocy z 4 na 5 maja 1863 r. Mystkowski, powiadomiony o wymarszu rosyjskiej kolumny z Ostrołęki, zorganizował zasadzkę pod Stokiem koło Ostrowi Mazowieckiej, rozbijając kolumnę prowadzoną przez księcia Tichomirowa. Wśród schwytanych jeńców znalazł się komendant żandarmerii w Ostrołęce, zruszczony Polak – kpt. Denisewicz, który został stracony przez powstańców (dodajmy, iż jego syn Andrzej dzielnie dowodził powstańczym oddziałem w Kieleckiem i zginął w 1864 r.). Mystkowski zdobył duże ilości broni i sprzętu taborowego. Po tym zwycięstwie został mianowany podpułkownikiem.

Tragiczna w skutkach dla tego oddziału okazała się zasadzka zorganizowana koło Kietlanki na oddziały gen. Tolla, które podążały linią warszawsko-petersburską w kierunku Małkini. Plan zakładał wykolejenie pociągu z oddziałami rosyjskimi, które będą podążać z Czyżewa na pomoc kozakom rozbijanym przez Fryczego w Małkini. Po zwycięskiej potyczce Frycze wrócił pod Kietlankę, ale wskutek zdrady dróżnika wykolejone zostały jedynie pierwsze składy pociągu. Rosjanie rozpoczęli ostrzał od strony nasypu, którego powstańcy nie obsadzili. W czasie szturmu na nierozbite wagony zginęli od kul grenadierów dwaj dowódcy: Jan Podbielski i Wacław Ostaszewski. Ranny w obie nogi Mystkowski próbował na koniu objechać pociąg, aby zaatakować nieprzyjaciela z boku. Zginął postrzelony śmiertelnie w serce. Kosynierzy pozbawieni dowództwa rzucili się do ucieczki. Przed pogromem kozackim uratował powstańców Deskur na czele swojej jazdy. Po rozbiciu polskich oddziałów wojsko rosyjskie odjechało w stronę Czyżewa. Frycze objął dowództwo nad rozbitym oddziałem, chowając przeszło 40 zabitych. Mystkowski został pochowany z honorami dowódcy w Zarębach Kościelnych.

Frycze z oddziałem udał się do trudno dostępnego miejsca w lasach koło Długosiodła pod Łączką w uroczysku leśnym „Bykowce”. Przekonany o niedostępności tego miejsca, zaniedbał zasady bezpieczeństwa. Dzięki temu 23 maja Rosjanie, niezauważeni przez nikogo, zaatakowali obóz powstańczy, wywołując panikę i zadając dotkliwe straty. Ciężko ranny Frycze zmarł następnego dnia w Porębie.

Rozbity oddział zebrał ponownie Maksymilian Broniewski, do którego wkrótce dołączył oddział Ludwika Lityńskiego z Podlasia. Na początku czerwca siły powstańcze wynosiły

Obóz powstańców
„The Illustrated London News” 1863 nr 1200 (25 kwietnia), s. 449.

Kozactwo w czasie rabunku
„Postęp” 1863 nr 18 (15 listopada), s. 173.

Kapliczka powstańców 1863 r. Grób dowódcy zgrupowania Karola Frycze w Porębie. Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

około 1200 osób. Byli to głównie kosynierzy dowodzeni przez Broniewskiego, strzelcy pod dowództwem Lityńskiego i kawaleria pod dowództwem Polikarpa Dąbkowskiego.

Pod koniec maja oddział przemieścił się w okolice wsi Rząśnik, gdzie natknął się od razu na patrol kozacki. Obecność silnych oddziałów rosyjskich w okolicy zmusiła Broniewskiego do marszu w stronę lasów w rejonie Długosiodła. 2 czerwca mieszkańcy powiadomili powstańców o obecności oddziałów rosyjskich we wsi Nagoszewo. Broniewski, uzyskując wsparcie okolicznych chłopów, podjął decyzję o uderzeniu na Rosjan. W nocy z 2 na 3 czerwca 1863 r. gospodarze podpalili stodoły, w których kwaterowali carscy żołnierze, a oddziały Broniewskiego doszczętnie rozbiły rosyjską kolumnę żołnierzy. Pierwsza faza bitwy zakończyła się zwycięstwem Polaków. Broniewski, przewidując nadejście kolumn rosyjskich od strony Małkini, Ostrowi oraz Ostrołęki, zajął pozycje obronne na skraju lasów ostrowskich na wschód od Nagoszewa. Tak rozpoczęła się druga faza największej bitwy powstania styczniowego na Kurpiach.

Rosyjskie posiłki pod dowództwem mjr. Suchotnia zajęły wkrótce stanowiska w chatach chłopskich i stodołach, prowadząc silny ostrzał powstańczych pozycji. Trzykrotny atak rosyjskiej piechoty został przez Polaków odparty. Nie powiodła się próba zdobycia

Nagoszewa przez kosynierów, którymi dowodził Broniewski. Oddziały powstańcze wpadły też w zasadzkę piechoty rosyjskiej ukrytej w zbożu. Przed chaosem i klęską uratował powstańców oddział nagoszewskich chłopów pod wodzą Stanisława Mańkowskiego, który pojawił się niespodziewanie na tyłach wojsk rosyjskich. Bitwa przerodziła się w krwawą serię potyczek prowadzonych zarówno na otwartym polu, jak i w samym Nagoszewie. Kiedy Rosjanie zajęli stanowiska strzeleckie w zabudowaniach gospodarczych, chłopi, chcąc „wykurzyć” z nich przeciwnika, podłożyli ogień pod własne zagrody. Wobec naporu wojsk rosyjskich, wzmacnianych posiłkami przez oddziały gen. Tolla i mjr. Zassa, Broniewski podjął decyzję o opuszczeniu pola bitwy. Odwrót osłaniali strzelcy kurpiowscy. Rosjanie, mimo dwukrotnej przewagi, mieli jakoby zostawić na placu boju pół tysiąca ludzi. Straty powstańcze wyniosły 110 zabitych i jeszcze większą liczbę rannych.

Po bitwie nagoszewskiej oddział Broniewskiego przemaszerował do obozu w rejonie wsi Brańszczyk-Budy. Broniewski otrzymał urlop zdrowotny, a dowództwo nad oddziałem przejął, przysłany przez Rząd Narodowy, Jakub Jasiński.

Na nowo ożyło także powstanie w regionie Puszczy Zielonej. Niedaleko Drążdżewa na wyspie zwanej Płaska Góra (Polska Kępa), znajdującej się w rozlewisku rzeki Orzyc, swój obóz powstańczy założył kpt. Józef Trąbczyński i Palemon Nowicki. Stworzony przez nich oddział składający się z miejscowych ochotników liczył 240 powstańców, w tym 103 strzelców i 93 kosynierów. W tym ufortyfikowanym miejscu zgromadzono zapasy żywności i amunicji, a na zewnątrz obóz ubezpieczał oddział por. Bogusławskiego. Do likwidacji tej powstańczej reduty Rosjanie wysłali 1700 żołnierzy pod dowództwem płk. Goriełowa z Przasnysza i płk. Riedeczkina z Ostrołęki. W pierwszej kolejności, wieczorem 26 czerwca 1863 r., rozbili oni powstańczy oddział osłonowy, a następnie przystąpili do szturmu na obóz. Dwa zmasowane ataki przeprowadzone 27 czerwca 1863 r., pierwszy krótki o 4 nad ranem, a później atak generalny, trwający od godziny 10.00 cały dzień, aż do późnej nocy, zostały przez Polaków odparte. W niedzielę 28 czerwca 1863 r. działania rosyjskie ograniczały się do ostrzeliwania pozycji powstańczych. Decydujący szturm Rosjanie przypuścili rankiem 29 czerwca 1863 r. Doborowi strzelcy kurpiowscy celnym ogniem likwidowali żołnierzy rosyjskich przedzierających się przez rozlewiska rzeki Orzyc. Kosynierzy podjęli nawet próbę zdobycia rosyjskich armat. Z pomocą oblężonym przybył na czele swojego oddziału mjr Jakub Jasiński. W tej sytuacji głównodowodzący rosyjskimi wojskami, płk Riedeczkin, wydał rozkaz odwrotu. Również niepokonany kpt. Trąbczyński ewakuował się z wyspy, otrzymawszy informację o zbliżającej się kolumnie płk. Wałujewa. Podczas trzydniowych walk o Polską Kępę Rosjanie ponieśli znaczne straty: 38 zabitych i 80 rannych, powstańcy zaś zaledwie 4 zabitych i 8 rannych.

Jakub Jasiński po udanym wypadzie do Drążdżewa połączył się 7 lipca 1863 r. z partią Konstantego Ramotowskiego ps. „Wawer”, który wrócił do Puszczy Białej z Augustowskiego. Dołączył do nich także podlaski oddział Tyszki (uzbrojony głównie w kosy). Połączone oddziały liczyły około 2 tys. ludzi. Koncentracja tak znacznych sił powstańczych nie uszła

Pomnik poświęcony bitwie pod Nagoszewem. Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

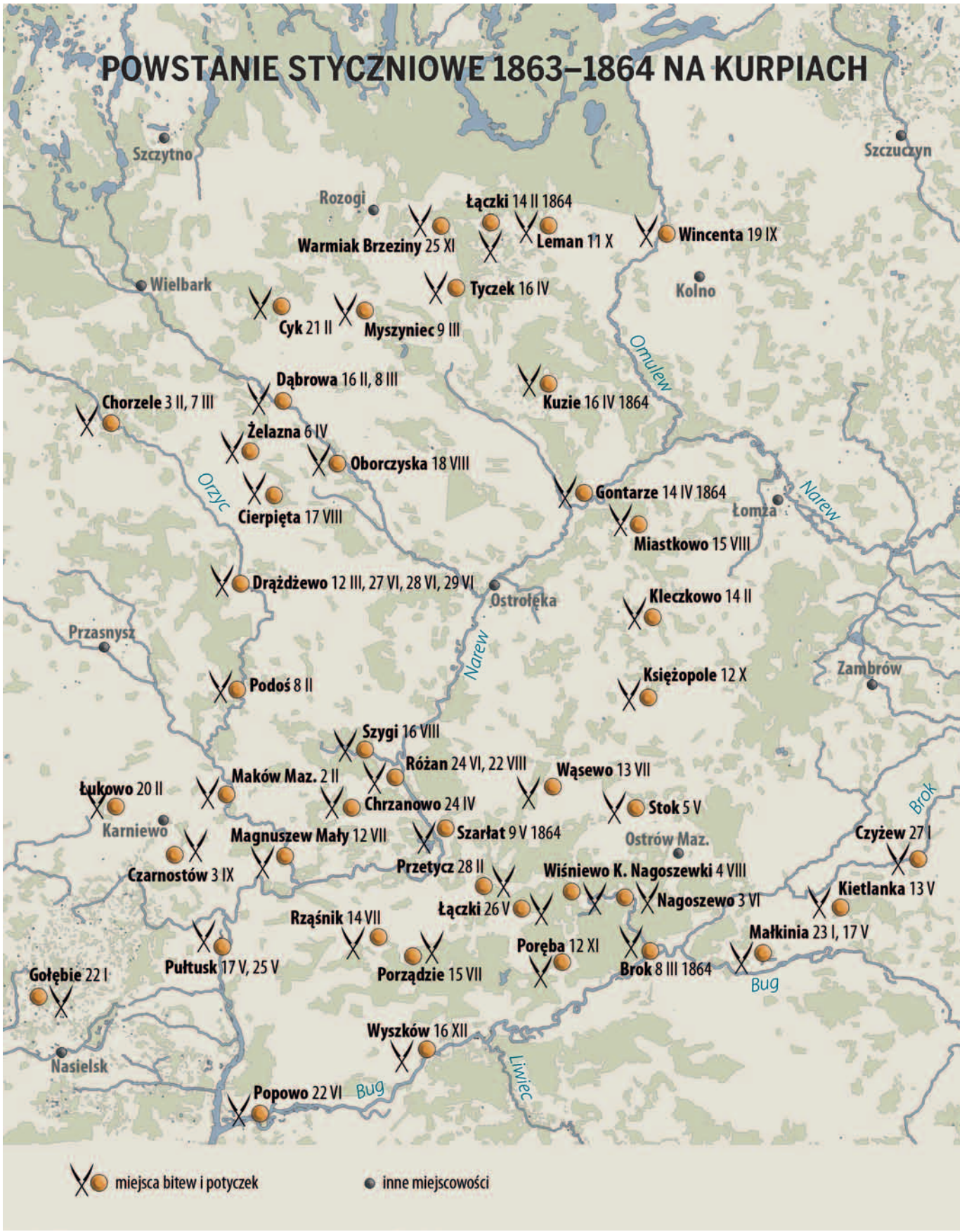
POWSTANIE STYCZNIOWE 1863–1864 NA KURPIACH
Szczytno
Szczuczyn
Rozogi
Łączki 14 II 1864
Warmiak Brzeziny 25 XI
Leman 11 X
Wincenta 19 IX
Wielbark
Tyczek 16 IV
Kolno
Cyk 21 II
Myszyniec 9 III
Omulew
Dąbrowa 16 II, 8 III
Kuzie 16 IV 1864
Chorzele 3 II, 7 III
Żelazna 6 IV
Oborczyska 18 VIII
Orzyc
Cierpięta 17 VIII
Gontarze 14 IV 1864
Łomża
Narew
Miastkowo 15 VIII
Drążdżewo 12 III, 27 VI, 28 VI, 29 VI
Ostrołęka
Kleczkowo 14 II
Przasnysz
Narew
Zambrów
Podoś 8 II
Księżopole 12 X
Szygi 16 VIII
Różan 24 VI, 22 VIII
Wąsewo 13 VII
Łukowo 20 II
Maków Maz. 2 II
Chrzanowo 24 IV
Stok 5 V
Brok
Karniewo
Magnuszew Mały 12 VII
Szarłat 9 V 1864
Ostrów Maz.
Czyżew 27 I
Czarnostów 3 IX
Przetycz 28 II
Wiśniewo K. Nagoszewki 4 VIII
Kietlanka 13 V
Łączki 26 V
Nagoszewo 3 VI
Rząśnik 14 VII
Małkinia 23 I, 17 V
Poręba 12 XI
Pułtusk 17 V, 25 V
Porządzie 15 VII
Brok 8 III 1864
Bug
Gołębie 22 I
Wyszków 16 XII
Nasielsk
Liwiec
Popowo 22 VI
Bug
miejsca bitew i potyczek
inne miejscowości

uwadze Rosjan, którzy wysłali przeciwko nim dwie kolumny wojska. 14 lipca 1863 r. zlokalizowały one powstańców pod Rząśnikiem i zmusiły do przyjęcia walki. Przednia straż wojsk nieprzyjacielskich rozbiła tam jazdę Jasińskiego oraz próbowała okrążyć oddziały dowodzone przez „Wawra”. Doszło do zaciętej walki, w której Polacy próbowali zapobiec rozdzieleniu swoich oddziałów. Znajdując się pod silnym ostrzałem przeciwnika, „Wawer” z Jasińskim poprowadzili kosynierów do kontrataku. Akcja ta załamała się jednak w zmasowanym ogniu piechoty rosyjskiej. Pod osłoną nocy rozbite oddziały polskie wycofały się w kierunku Porządzia. Tam, następnego dnia zostały zaatakowane przez kolumnę Wałujewa liczącą 700 żołnierzy. Rozbite i rozproszone polskie oddziały wyruszyły w stronę Narwi, którą udało się przekroczyć zaledwie części powstańców. W sumie poległo 87 powstańców, 36 zostało rannych, a 35 wziętych do niewoli.

Połączone oddziały Józefa Trąbczyńskiego i naczelnika powiatu przasnyskiego Wiktora Dobrosielskiego, składające się z miejscowych Kurpiów, podjęły działania mające na celu odciążenie sił „Wawra” i Jasińskiego. 16 lipca 1863 r. oddziały te zostały jednak rozbite pod Szygami przez piechotę i kozaków Wałujewa. Dowódca wojsk rosyjskich został w tej bitwie ciężko ranny, natomiast ranny kpt. Trąbczyński, znajdując się w sytuacji bez wyjścia, z powodu możliwości ujęcia przez kozaków, odebrał sobie życie.

Odbicie uprowadzonych przez Moskali rannych powstańców
„Postęp” 1863 nr 15 (1 października), s. 136.

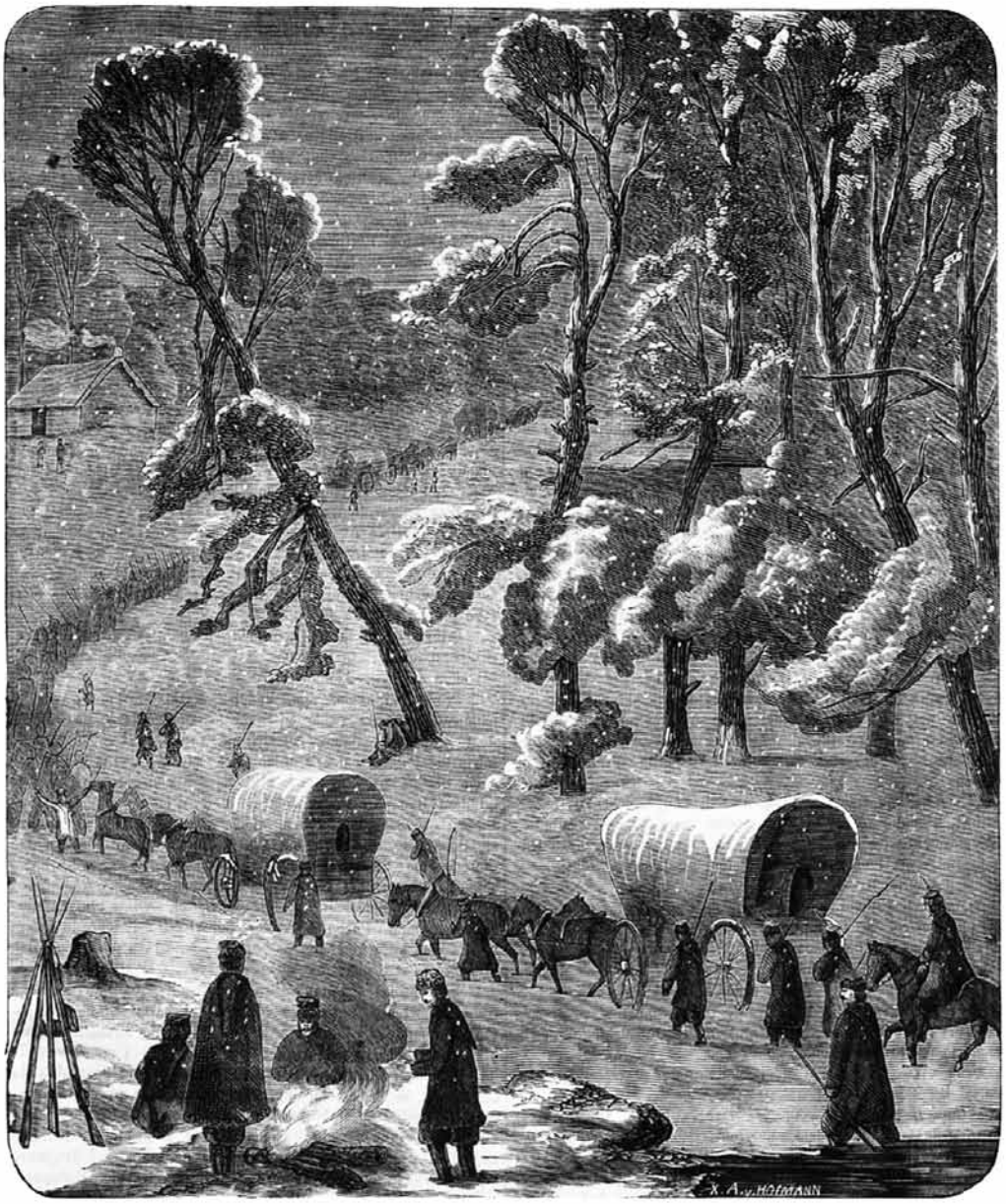

Przewóz broni i amunicji przez granicę pruską
„Postęp” 1863 nr 20 (15 grudnia), s. 197.

Latem 1863 r. na terenach Kurpi Białych walczył nadal oddziały Jasińskiego, a Konstanty Ramontowski ps. „Wawer” po klęskach pod Rząśnikami i Porządziem odłączył się od Jasińskiego i powrócił w lasy augustowskie, w których jesienią zakończył swą partyzancką epopeję.

4 sierpnia 1863 r. niewielki oddział Jakuba Jasińskiego liczący około 250 osób stoczył potyczkę pod Wiśniewem w Puszczy Białej, tracąc 6 ludzi. Tydzień później, 12 sierpnia 1863 r., pod Magnuszewem oddział ten walczył z oddziałami rosyjskimi przeprawiającymi się przez Narew. Ponad 200 powstańców stoczyło nierówną dwugodzinną walkę z pięciokrotnie silniejszym przeciwnikiem. Po porażce zadanej 21 sierpnia pod Różanami przez

kolumnę płk. Zeltuchina Jakub Jasiński nie zdołał już po raz kolejny sformować na nowo swej partii. Straty nie były wprawdzie duże (poległo 10 ludzi, a 4 dostało się do niewoli), ale rozproszeni powstańcy, załamani klęskami, nie zebrali się już pod komendą niezbyt fortunnego wodza. Być może dołączyli do innych oddziałków lub ratowali się na własną rękę. Taki był koniec partii powiatu ostrowskiego, dowodzonej w ciągu pięciu miesięcy działalności przez pięciu kolejnych dowódców (Mystkowski, Frycze, Broniewski, Dąbkowski, Jasiński), z których dwóch poległo.

W drugiej połowie sierpnia 1863 r. walkę na Kurpiach zakończył też oddział Wiktora Dobrosielskiego (163 strzelców, 150 kosynierów i 40 jeźdźców), osaczony i pobity w rejonie Cierpięt, Dynak i Gral przez rosyjskie kolumny wysłane z Ostrołęki i Przasnysza.

Jesienią 1863 r. w Puszczy Zielonej i Białej ponownie zaczęły organizować się siły powstańcze. Oddział złożony z samych Kurpiów sformowany został przez carskiego oficera Konstantego Rynarzewskiego, który pod Stokiem walczył jeszcze po stronie rosyjskiej. W rejonie Myszyńca oficer ten zdołał zebrać pod swą komendą blisko tysiąc powstańców. W koncentracji uczestniczył jego własny oddział pułtuski, oddział dowodzony przez Ziembińskiego oraz oddział płocki Lenartowicza. Partyzanci rozbili podjazd kozacki pod Czarnią 28 października 1863 r.

Takie drobne zwycięstwa były często zapowiedzią poważnych kłopotów. Zaniepokojeni aktywnością powstańców Rosjanie wysłali 4 listopada 1863 r. ze Szczuczyna dwie kolumny wojska, których celem było rozbicie sił Rynarzewskiego. Ten opuścił Wołkowe koło Myszyńca i przez Czarnotrzew udał się do Żelaznej, gdzie w okolicy stacjonował oddział Lenartowicza. Bitwa rozpoczęła się od przeprowadzonego rankiem 6 listopada 1863 r. rosyjskiego ataku na tabory Lenartowicza. Rynarzewski wprowadził wówczas do akcji swe główne siły. Bój trwał pięć godzin. W końcowej fazie walk Lenartowicz próbował oskrzydlić nieprzyjaciela na czele prowadzonej przez siebie jazdy. Manewr ten zakończył się jednak niepowodzeniem, które ostatecznie zadecydowało o losach bitwy. Powstańcy wycofali się za rzekę Omulew, do wsi Charcibałda i Zdunek. Na placu boju pozostało 17 zabitych. Niepowetowaną stratą była śmierć ciężko rannego Rynarzewskiego, który okazał się zdolnym dowódcą, umiejącym w trudnych warunkach zorganizować sobie zaplecze i zapewnić współdziałanie innych jednostek powstańczych. Rosjanie stracili 40 ludzi.

Osierocone przez Rynarzewskiego oddziały powstańcze skoncentrowane w Puszczy Zielonej nadal były realną siłą, na którą składało się 450 strzelców, 280 kosynierów i 180 jeźdźców. Przeciwko powstańcom, nad którymi komendę przejął Ostaszewski, Rosjanie skierowali kolumnę wojsk z Przasnysza pod dowództwem ppłk. Goriełowa. W okolicach miejscowości Tyczek 16 listopada 1863 r. wojska rosyjskie zaatakowały piechotę powstańczą i zmusiły ją do odwrotu. Oddziały powstańcze przeprawiły się przez Rozogę i udały w kierunku miejscowości Niedźwiedź. Natomiast jazda Lenartowicza utknęła w bagnach w miejscowości Drążek, tracąc 35 koni. Lenartowicz kazał ukryć broń i resztki swojego oddziału rozpuścił do domów. Nad uchodzącymi rozbitkami Ostaszewskiego, którzy utracili ducha walki, wisiało widmo klęski. 21 listopada 1863 r. pod wsią Cyk

dopadli je i rozbili kozacy. Straty nie były wielkie, powstańcy jednak uszli ku granicy pruskiej, którą przekroczyli, kończąc swój szlak bojowy.

Ostatnim epizodem walk 1863 r. w zachodniej części interesującego nas regionu był wypad Palemona Nowickiego, który w 20 koni wkroczył z Prus do Kongresówki. 24 grudnia 1863 r. jego oddział z powodzeniem zaatakował pod Chorzelami kozaków, ale odsiecz wysłana z Przasnysza rozbiła go jeszcze tego samego dnia pod Janowem (poległ wraz z 9 swoimi żołnierzami).

Podobny przebieg miały ostatnie walki powstańcze w Puszczy Białej. Pod Porębą 12 listopada 1863 r. dwie kompanie piechoty rosyjskiej wspomagane przez jazdę zaatakowały oddział powstańczy pod dowództwem Walentego Lasockiego. W czasie walki opuścił on pole bitwy, a dowodzenie przejął Józef Zduńczyk, weteran bitwy pod Nagoszewem. Rosjanie zostali pokonani, lecz zmęczony i wykrwawiony oddział wycofał się za Bug. Z powodu zbliżającej się zimy Zduńczyk rozesłał oddział na kwatery z zamiarem podjęcia walki na wiosnę. Choć ten dzielny oficer w marcu 1864 r. otrzymał nominację na pułkownika i naczelnika wojennego wschodniej części województwa płockiego, do realizacji tego planu już nie doszło.

Grób Godlewskiego na cmentarzu parafialnym w Jasienicy.
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Zimą 1863–1864 r. Prusy dały schronienie powstańcom z województw augustowskiego i płockiego, którzy nie mogąc w skrajnie trudnych warunkach utrzymać się w polu, uchodzili za kordon. Mazurskie wsie w pasie przygranicznym stały się miejscem schronienia dla tych rozbitków. Na terenie Prus formowano, w konspiracyjny rzecz jasna sposób, kolejne partie, które miały na nowo podnieść podupadające powstanie w Kongresówce. Już w lutym 1864 r. z części ukrywających się tam powstańców sformowano cztery małe oddziały, które przeszły do Kongresówki i miały stać się zawiązkami większych jednostek powstańczych.

W marcu 1864 r. planowano kolejną, tym razem poprowadzoną na dużą skalę, wyprawę z Prus na teren zaboru rosyjskiego. Miała ona ruszyć w Łomżyńskie, na tereny zamieszkałe przez Kurpiów, wspierających powstanie i oczekujących wznowienia działań.

Wielka wyprawa, którą miał poprowadzić naczelnik województwa augustowskiego płk Jan Kozieł-Poklewski, nie doszła jednak do skutku. Na niepowodzeniu zaważył jakoby brak środków na działania organizacyjne, można jednak sądzić, iż zabrakło także ducha walki – czemu, wobec upadku powstania, trudno się dziwić. Przez granicę wyruszył jedynie 200-osobowy oddział. Niestety, 21 marca 1864 r. został rozproszony pomiędzy Kolnem i Myszyńcem przez wojsko pruskie. Do Kongresówki zdołał przejść jedynie Ujazdowski z garstką 60 powstańców. Dotrwał w polu do maja 1864 r.

W kwietniu 1864 r. z Prus wkroczyło 120 powstańców dowodzonych przez Antoniego Wolskiego ps. „Miecz” oraz Polikarpa Bugielskiego ps. „Praga” i por. Kazigrodzkiego. 14 kwietnia 1864 r. partyzanci pokonali Rosjan w boju pod wsią Gontarze. Jednak już w dwa dni później Moskale w tysiąc bagnetów osaczyli polski oddział pod Kuziami i doszczętnie go rozbili. Antoni Wolski zdołał wycofać się do Prus, lecz 15 czerwca 1864 r., wydany władzom rosyjskim, został rozstrzelany na polu boju pod Gontarzami. Znany nam już Kurp Pasturczuk, ujęty przez Rosjan, został powieszony.

Ostatnie grupki pod dowództwem Bugielskiego, Rodego i Obuchowicza działały w rejonie nadgranicznym do czerwca 1864 r. Jednak i one, nie mając żadnych perspektyw nie tylko rozwoju, ale nawet przetrwania, „wykruszyły się” w kolejnych utarczkach. Bugielski i Obuchowicz wpadli w ręce Rosjan i zostali straceni. To był koniec walk powstańczych 1864 r. na Kurpiach.

Gdy powracała Polska…

W czasie wojny z lat 1914–1918, zwanej wówczas „wielką wojną”, a później I wojną światową, tereny Puszczy Białej i Puszczy Zielonej stały się areną zmagań pomiędzy armią rosyjską i armią pruską. Polakom nie dane było w nich uczestniczyć pod własnymi narodowymi znakami. Walczyli i ginęli w obcych mundurach, zmobilizowani do obu armii zaborczych. Świadectwem owych walk są

Ostrołęka z okresu I wojny światowej.
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

cmentarze wojenne licznie rozsiane od Ostrołęki po Ostrów Mazowiecką, dziś coraz bardziej zapomniane.

Żołnierze z orzełkami na czapkach pojawili się w rejonie Puszczy Białej, gdy w Ostrowi Mazowieckiej został zorganizowany ośrodek szkoleniowy dla tych legionistów, którzy po kryzysie przysięgowym 1917 r. decydowali się kontynuować walkę w szeregach Polskiej Siły Zbrojnej (PSZ), podlegającej wojskowym władzom niemieckim (nominalnie polskiej Radzie Regencyjnej). W koszarach pod Ostrowią ulokowano szkołę podoficerską i podchorążówkę PSZ.

W całym interesującym nas regionie w listopadzie 1918 r., gdy kończyła się wojna światowa, a Polska odzyskiwała niepodległość, przystąpiono do rozbrajania Niemców. 11 listopada 1918 r. do wystąpień grup Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), wspieranych przez ludność, doszło m.in. w Pułtusku i Ostrołęce. W Ostrowi Mazowieckiej Niemców rozbrajali żołnierze PSZ. Jednym z oficerów prowadzących legionistów do akcji był ppor. Stefan Rowecki – późniejszy dowódca Armii Krajowej (AK). Na czele garstki żołnierzy ścigał kompanię niemieckiej piechoty, która obrabowała mieszkańców Broku i pomaszerowała za Bug. Dogonił Niemców, odebrał mienie zabrane miejscowej ludności, a żołnierzy puścił wolno – już bez broni. W Pułtusku spiskowcy z POW rozbroili najpierw Niemców w Starostwie, zyskując 50 karabinów, potem zaś zmusili do złożenia broni ochronę magazynów, posterunek żandarmerii i opanowali więzienie, wypuszczając aresztantów (w większości legionistów). W nocy z 11 na 12 listopada miasto było w rękach POW i cały niemiecki garnizon złożył broń. Rozbrojono też Niemców w Nasielsku.

Stosunkowo słaby oddział ostrołęckiej POW dowodzony przez legionistę z PSZ kpt. Tadeusza Wardejn-Zagórskiego (25 ludzi mających po 30 naboi na karabin) przystąpił do akcji z pewnym opóźnieniem, po otrzymaniu 12 listopada wsparcia z Ostrowi Mazowieckiej (kompania rekrucka 3 Pułku Piechoty dowodzona przez mjr. Sudoła). W koszarach w Wojciechowicach pod Ostrowią nakłoniono do złożenia broni bez walki rozlokowany tam batalion niemieckiej piechoty. W ręce polskie dostały się 3 cekaemy, 500 karabinów, 110 tys. sztuk amunicji karabinowej, 230 koni i zaopatrzenie. Zasoby te wykorzystano natychmiast do wyposażenia 3 Pułku Piechoty formowanego w Ostrowi Mazowieckiej. Dodajmy, że przez Ostrołękę „przewaliły się” liczne transporty ewakuacyjne rozbrojonych jednostek niemieckich, które chciały uniknąć przejazdu przez Warszawę. Wardejn-Zagórski wspomina, że odjeżdżający do swego kraju żołnierze niemieccy „obawiali się panicznie przejazdu przez obszar Kurpiów, którym biegnie tor kolejowy” (do tego stopnia, że transporty jechały w dzień, pod osłoną konwoju POW). Ostatni transport rozbrojonego wojska niemieckiego odjechał z Ostrołęki 11 listopada 1918 r. W tym dniu kpt. Wardejn-Zagórski nakazał rozbroić grupę żołnierzy i kolejarzy niemieckich przysłanych z Prus przez tamtejszą czerwoną „radę żołnierską” do ochrony transportu, którzy wszczynali burdy i uprawiali agitację rewolucyjną.

Proporzec 5 Pułku Ułanów
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Wojna polsko-bolszewicka, rozgrywająca się początkowo daleko na wschodzie, latem 1920 r. dotarła także w rejon Ostrołęki i Ostrowi Mazowieckiej. W ślad za cofającymi się wojskami polskimi toczył się „walec” bolszewicki. Bolszewicy zajęli Ostrów Mazowiecką, ale utrzymała się obrona przedmościa małkińskiego, dowodzona przez gen. Aleksandra Osińskiego. Podjęto nawet kontrataki w kierunku Ostrowi Mazowieckiej. Jednak już następnego dnia oddziały te musiały cofnąć się z linii Bugu na linię Liwca i potem jeszcze dalej.

6 sierpnia 1920 r. trwały walki pod Myszyńcem, na północ od Ostrołęki, pomiędzy Ostrołęką i Bugiem oraz w okolicach Czerwina i Ostrowi Mazowieckiej. W widłach Narwi i Bugu kilkunastokilometrową linię oporu przeciw Rosjanom trzymała grupa gen. Lucjana Żeligowskiego (15 km na północny wschód od Wyszkowa).

Do 9 sierpnia utrzymane zostały polskie pozycje pod Długosiodłem, gdzie „wielką dywersję, a zapewne i spustoszenie czyniły polskie pancerki […], które do ostatniej chwili tam podjeżdżały i rozpraszały bolszewików”. Tego samego dnia trwały ostatnie walki pod Dalekiem. Pododdziały 201 Ochotniczego Pułku Piechoty przeprowadziły tam kontratak na pozycje bolszewickie, docierając do stanowisk artylerii przeciwnika.

10 sierpnia 1920 r. bolszewicy weszli do Wyszkowa. Na plebanii w Wyszkowie u ks. Wiktora Mieczkowskiego rozgościł się „rząd polskiej republiki sowieckiej” z Feliksem Dzierżyńskim, dr. Janem Marchlewskim i Feliksem Konem na czele, oczekujący na upadek Warszawy.

Dalsze działania prowadzono przez kolejne dwa tygodnie pamiętnego sierpnia poza Puszczą Białą i Puszczą Zieloną. 7 sierpnia 1920 r. grupa gen. Bolesława Roi, zagrożona otoczeniem przez kawalerię przeciwnika, opuściła Ostrołękę, która początkowo miała być „drugim Zbarażem”, i wycofała się w kierunku Różanu. Niedobitki 1 i 10 Pułku Piechoty straży granicznej płk. Władysława Obuch-Woszczatyńskiego broniły się na linii Jednorożec–Chorzele i wieczorem wycofały się na Krzynowłogę Małą, niszcząc mosty na Płodownicy, Orzycu i Ulanówce. Następnego dnia padł Ciechanów zdobyty przez kawalerię bolszewicką, trzy dni później Rosjanie byli już w Mławie. 10 sierpnia wojska sowieckie rozpoczęły przygotowania do przekroczenia Wisły pomiędzy Włocławkiem i Dobrzyniem oraz Wyszogrodem i Modlinem, szykując się do powtórzenie manewru Paskiewicza z 1831 r. W kolejnych dniach bolszewicy nacierali na Płock, Włocławek, Toruń i Brodnicę. 13 sierpnia 1920 r. zdobyli Działdowo. Trwały zacięte walki na przedpolu Warszawy w rejonie Radzymina, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk.

Rankiem 14 sierpnia 1920 r. w rejonie miejscowości Leśniakowizna–Ossów pod Radzyminem poległ kapelan ks. Ignacy Skorupka, idący do kontrataku z pododdziałami II batalionu 36 Pułku Piechoty, złożonego z ochotników spośród młodzieży szkół warszawskich. Tego dnia II batalion 36 Pułku Piechoty pięciokrotnie kontratakował i cofał się, by ostatecznie wieczorem, wsparty przez pododdziały 33 Pułku Piechoty „Strzelców Kurpiowskich”, w kolejnym kontrataku wyrzucić Rosjan z Leśniakowizny. O zaciętości walk świadczy to, że liczący 800 żołnierzy batalion poniósł w tym dniu duże straty: około 300 rannych i zabitych! Śmierć kapelana od początku zyskała wymiar symboliczny i zbiegła się z momentem przełomowym bitwy warszawskiej. Był to rozpoczęty 15 sierpnia 1920 r. manewr znad Wieprza poprowadzony przez naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego, ale także na odcinku warszawskim akcja 28 Pułku Piechoty batalionu por. Pogonowskiego na Wólkę Radzymińską i odbicie Radzymina, a na odcinku północnym zagon polskiej kawalerii na Ciechanów połączony ze zniszczeniem radiostacji 4 Armii Sowieckiej. Od tego momentu wojska polskie przeszły do działań zaczepnych i rozpoczął się odwrót bolszewików.

Parada 5 Pułku Ułanów Pasławskich.
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Oddziały polskie znów przekroczyły Bug i ścigały uchodzących bolszewików, którzy pomimo poniesionej klęski nadal byli niebezpiecznym przeciwnikiem. Dwa dni po przełomie w bitwie warszawskiej, w Rybienku Leśnym pod Wyszkowem, czekiści z 11 Dywizji Strzeleckiej bestialsko zamordowali 7 polskich oficerów, którzy wpadli w ich ręce. Później, w rocznicę tego tragicznego zdarzenia, wzniesiono w tym miejscu pomnik, na którym umieszczono napis: „Tu zostali zamordowani d. 17 VIII 1920 r. przez czerezwyczajkę bolszewicką śp. Antoni Wołowski ppor. Wojsk Polskich i sześciu nieznanych. Cześć ich pamięci!”.

Cofający się bolszewicy uprowadzali ze sobą jeńców i zakładników, aresztowanych księży i inteligencję. W wielu przypadkach, nie mogąc ich dalej zabrać, mordowali. W ten sposób zginął pod Szczuczynem rektor kościoła pobernardyńskiego w Ostrołęce ks. Stanisław Pędzich oraz wikary z Rzekunia ks. Marceli Gregorczyk. Bagnetami zakłuto ks. Stanisława Szulborskliego z Wyszyn, który w najtrudniejszych chwilach nie chciał opuścić swych parafian.

Ludność wszędzie witała wojska polskie jako wybawców z barbarzyńskiej opresji. Wieśniacy samorzutnie pomagali jako przewodnicy, dostarczali zaopatrzenie, pomagali przeprawiać się przez przeszkody wodne. Pojedynczy bolszewicy (i mniejsze ich grupki wlokące się na zapleczu frontu) byli lokalizowani przez polskich wieśniaków i brani do niewoli lub przez nich wybijani. Nieoceniony kronikarz owych dni, Stanisław Rembek, zapisał pod datą 22 sierpnia 1920 r.: „Przed południem ruszyliśmy do Wyszkowa, gdzie przeszliśmy Bug po moście kolejowym, bo drugi był spalony. Pojechaliśmy, nie zatrzymując się nigdzie, szosą do Pułtuska. Tutaj most na Narwi był zerwany, czekaliśmy więc do rana, a rano przeprawiliśmy się podczas ulewnego deszczu. […] Rybacy i ludność cywilna pomagała nam pomimo deszczu, przewożąc sprzęt i amunicję łódkami”. O ofiarności mieszkańców wiosek z rejonu Puszczy Białej pisał też proboszcz wyszkowski ks. Wiktor Mieczkowski, dodając m.in.: „Ludowi hasła bolszewickie nie trafiały do przekonania, przeciwnie, lęk i wstręt w nim budziły. A gdy usłyszeli strzały nadciągającego wojska polskiego, w wielu wioskach rzucono się samorzutnie do rozbrajania bolszewików. […] – Gdyby wracali, wszyscy z widłami staniemy, aby ich nie puścić – mówili gospodarze”. Na terenach kurpiowskich, opanowanych przez bolszewików, nie było przypadków kolaboracji z najeźdźcą.

Gdy wojska polskie przekroczyły Bug i szły na Białystok, na północnym Mazowszu nadal trwały zacięte walki. Najdalej wysunięta na zachód 4 Armia Sowiecka wraz z 3 Korpusem Konnym Gaja-Gaj Bżyszkiana (zwanego Gaj-Chanem) zostały zagrożone odcięciem przez wojska polskie od głównych sił bolszewickich. Zaniechawszy marszu na zachód, Korpus Konny nieoczekiwanie zaatakował jeszcze 18 sierpnia Płock, został jednak po zaciętych walkach ulicznych odparty. Potem rozpoczął się wyścig na północny wschód, a potem już tylko ku granicy pruskiej. Ziemię Kurpiowską znów objęły bezpośrednie działania wojenne. Sowiecki Korpus Kawalerii przebijał się wzdłuż osi Konopki koło Mławy–Chorzeli–Myszyńca–Kolna. 21 sierpnia czerwoni kawalerzyści przełamali polskie okrążenie w rejonie Konopek i „wycinając w pień” batalion 49 Pułku Piechoty i batalion osłonowy 18 Dywizji Piechoty, szli dalej szybko w kierunku Chorzeli. Podczas walk prowadzonych tego dnia nie brali jeńców i masowo mordowali polskich żołnierzy.

Dzień później, 24 sierpnia 1920 r., kawalerzyści Gaja dotarli aż pod Kolno, gdzie drogę zagrodziły im przeważające siły polskiej 4 Armii. Po zaciętych walkach prowadzonych głównie z 14 Dywizją Piechoty gen. Daniela Konarzewskiego, w których ponieśli duże straty, po wyczerpaniu się amunicji, kawalerzyści bolszewiccy następnego dnia przekroczyli granicę z Niemcami. Pod Lemanem po raz kolejny „wycięli” polskich jeńców (polegli polscy żołnierze spoczęli na cmentarzu w Kolnie). W Prusach kawalerzyści Gaj-Chana znaleźli schronienie, podobnie jak sześć innych dywizji sowieckich (łącznie „internowano” tam ponad 40 tys. żołnierzy sowieckich, którzy zdążyli schronić się pod niemiecką opiekę). Niemcy stworzyli im warunki, aby po „złapaniu wytchnienia”, przez teren Litwy mogli dołączyć do głównych sił sowieckich. Tysiące spośród nich wezmą udział we wrześniowej bitwie nad Niemnem – kolejnym wielkim polskim zwycięstwie.

Udział w nim mieli, tak jak w całej wojnie polsko-bolszewickiej z lat 1919–1920, także ochotnicy z regionu Kurpi, chociażby ci, którzy służyli w 33 Łomżyńskim Pułku Piechoty „Strzelców Kurpiowskich”.

W Niepodległej

Teren zamieszkały przez Kurpiów, region Puszczy Zielonej i Puszczy Białej, w okresie międzywojennym wszedł w skład powiatów Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka, częściowo Pułtusk i Łomża oraz w mniejszym stopniu Przasnysz i Maków Mazowiecki. W niniejszym szkicu zajmować się będziemy przede wszystkim powiatami ostrołęckim i ostrowskim, w których znalazła się większość terenów kurpiowskich. Oba powiaty należały od odrębnych struktur administracyjnych – powiat Ostrów Mazowiecka do województwa warszawskiego, a Ostrołęka – do województwa białostockiego (przekazana tam w 1939 r. z województwa warszawskiego, do którego powróciła dopiero po wojnie). Okoliczność ta miała wpływ na ich umiejscowienie w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego.

Stanisław Kowalewski, podoficer 18 pułku artylerii lekkiej w Ostrowi Mazowieckiej.
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Obchody 100 – lecia bitwy pod Ostrołęką.
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

omnik szarży gen. Bema.
Obchody 100-lecia bitwy pod Ostrołęką.
Zbiory Muzeum kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Na targowisku w Myszyńcu. 1935 rok.
Zbiory Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce

W Ostrołęce, Pułtusku i Ostrowi Mazowieckiej stacjonowały jednostki wojska polskiego (Ostrołęka – 5 Pułk Ułanów Zasławskich i 12 Dywizjon Artylerii Konnej, Pułtusk – 13 Pułk Piechoty, Ostrów Mazowiecka – 18 Pułk Artylerii Lekkiej oraz Szkoła Podchorążych Piechoty). Obecność garnizonów wojskowych wpływała pod każdym względem – społecznym, gospodarczym i kulturalnym – na życie całego regionu.

Na interesującym nas terenie poglądy polityczne mieszkańców były ukształtowane głównie pod wpływem narodowej demokracji. Tylko w powiecie ostrowskim partia ta liczyła ponad 4 tys. członków. Decydowało o tym przywiązanie do narodowych tradycji i Kościoła katolickiego. Ruch ludowy nie zyskał większych wpływów, miarą jego słabości może być fakt, że w okresie okupacji nie zbudował tu istotnych własnych struktur podziemnych. Ponieważ ogół ludności powiatów tego regionu utrzymywał się z pracy na roli, a przemysł właściwie nie istniał, ugrupowania polityczne o charakterze lewicowym nie miały zaplecza społecznego pozwalającego na rozwinięcie szerszej działalności. Zresztą patriotyczne nastawienie ogółu mieszkańców regionu sprawiało, że komuniści, negujący istnienie niepodległego państwa polskiego i działający na jego szkodę, nie mieli tu czego szukać.

We wrześniu 1939 r. na terenie obu powiatów toczyły się walki. Krócej trwały w Ostrołęckiem, gdzie m.in. jednostki Obrony Narodowej walczyły w rejonie Myszyńca, dłużej w powiecie Ostrów Mazowiecka. Tu rozegrała się bitwa pod Andrzejewem, w której wykrwawiły się jednostki 18 Dywizji Piechoty (śladem owych wydarzeń jest kwatera „wrześniowców” na cmentarzu w Andrzejewie, w której spoczywa kilkuset żołnierzy Wojska Polskiego).

Podziemie niepodległościowe na Kurpiach w latach okupacji niemieckiej

Pakt zawarty pomiędzy obu agresorami z września 1939 r., III Rzeszą Adolfa Hitlera i Związkiem Sowieckim Józefa Stalina, podzielił Ziemię Kurpiowską na teren dwóch okupacji – niemieckiej i sowieckiej. Linia graniczna między obu zaprzyjaźnionymi mocarstwami przebiegała na północ od Ostrowi Mazowieckiej i dalej wzdłuż linii Narwi, przedzielając interesujący nas teren na dwie części. Mieszkańcy każdej z nich mieli okazję na własnej skórze odczuć politykę okupantów, w wielu przypadkach bardzo zbieżną (eksterminacja świadomego elementu polskiego mogącego odgrywać rolę przywódczą i organizatorską, wysiedlenia, deportacje, wyzucie z elementarnych praw dokonywane niezgodnie ze standardami prawa wojennego).

Na terenie obu okupacji już od jesieni 1939 r. rozpoczęła się polska konspiracyjna działalność niepodległościowa. Gdy w czerwcu 1941 r. wybuchła wojna pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami, teren obu powiatów znalazł się pod okupacją niemiecką.

Mjr. Edward Filichowski „San”, dowódca Inspektoratu Mazowieckiego AKO–WiN w latach 1945–1947.

Oddział AK „Orlik” w leśnej bazie na terenie Gm. Troszyn, pierwszy z prawej stoi por. Ryszard Pszczółkowski „Gryf”, obok st. sierż. Bolesław Kurpiowski „Orlik” (czerwiec 1944)

Okupacja niemiecka. Ostrołęka w czasie II wojny światowej.

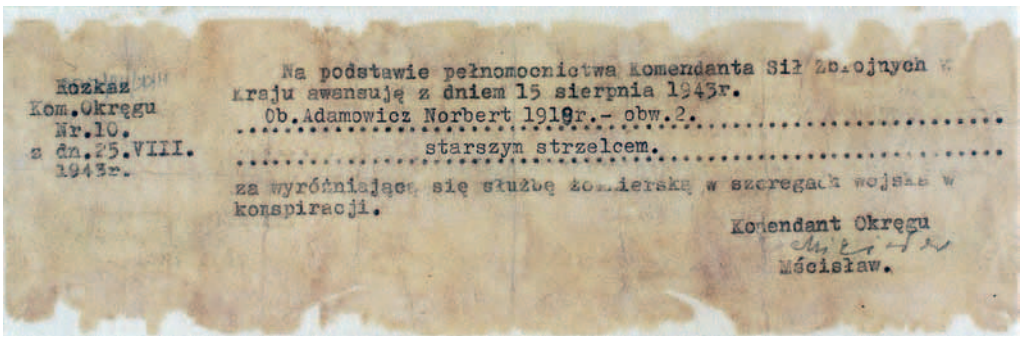

Rozkaz
Kom.Okręgu
Nr.10.
z dn.25.VIII.
1943r.

Na podstawie pełnomocnictwa Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju awansuję z dniem 15 sierpnia 1943r.
Ob.Adamowicz Norbert 1919r.- obw.2.
.....
starszym strzelcem.
.....
za wyróżniającą się służbę żołnierską w szeregach wojska w konspiracji.

Komendant Okręgu
Mścisław.

Rozkaz Komendanta Białostockiego Okręgu AK.
Zbiory Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Większość inicjatyw konspiracyjnych na tym terenie już w początkowym okresie weszła w skład miejscowej organizacji Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), przekształconego w lutym 1942 r. w Armię Krajową.

Obwód AK Ostrołęka należał do Inspektoratu „Mazowieckiego” AK, tworzonego przez dwa obwody: Zambrów i Ostrołęka. Komendantem Obwodu był por./kpt. Edward Filochowski ps. „San”. Dowodzony przez niego obwód liczył w lipcu 1944 r. 3103 zaprzysiężonych żołnierzy. Siły te zorganizowane były w cztery rejony („ogniska walki”), składające się z jedenastu placówek terenowych, wystawiających kompanie konspiracyjne. Były to: Rejon I – Ostrołęka, Wojciechowice; II – Rzekuń, Troszyn, Piski; III – Kadzidło, Lelis, Zbójna; IV – Myszyniec, Czarnia, Łyse, Turośl. Silny liczebnie obwód dysponował stosunkowo niewielką ilością broni. Zgromadzone zasoby broni znajdujące się w dyspozycji Komendy Obwodu pozwalały na zmobilizowanie w momencie przełomowym (powstanie zpowszechne, akcja „Burza”) zaledwie 6 proc. sił Obwodu Ostrołęka. Zapewne w rękach żołnierzy ostrołęckiej konspiracji AK – mieszkańców kurpiowskich wiosek – znajdowało się więcej broni (zwłaszcza karabinów i pistoletów), traktowanej jako własność indywidualna i w związku z tym niezgłoszonej do ewidencji obwodu.

Do lata 1944 r. działalność Obwodu Ostrołęka sprowadzała się do intensywnej pracy organizacyjnej, wywiadowczej i propagandowej. Akcja czynna przeciwko niemieckim siłom okupacyjnym prowadzona była bardzo ostrożnie i odpowiedzialnie, tak aby nie narażać ludności na odwet okupanta i związane z tym cierpienia. Działania dywersyjne i w ograniczonym zakresie bojowe prowadzone były w Ostrołęckiem przez patrole Kedywu, podlegające ppor. „Kmicicowi”. Pierwszy stały oddział partyzancki, dowodzony przez sierż. Bolesława Kurpiewskiego ps. „Orlik”, powstał w Obwodzie AK Ostrołęka dopiero w marcu 1944 r. Jednostka ta, nosząca nazwę zawiązku 1 szwadronu 5 Pułku Ułanów AK (spieszonego), liczyła około 40 żołnierzy i bazowała głównie w południowej części obwodu, w bagnistych lasach na terenie gminy Troszyn.

Pierwszą, zwycięską potyczkę z Niemcami stoczyła w maju 1944 r. 24 czerwca 1944 r. oddział „Orlika” przedarł się przez niemiecką obławę na terenie gminy Troszyn. Gdy w dniach 30 czerwca – 2 lipca 1944 r. żandarmeria niemiecka aresztowała 11 osób, w tym 5 żołnierzy AK, oddział partyzancki Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) dowodzony przez inż. Romualda Kozioła ps. „Łużyca”, wsparty przez zmobilizowany patrol „terenówki” AK z placówki Turośl, odbił koło stacji Rudne-Łyse przewożonych koleją więźniów, przy czym żołnierze NSZ zabili 4 żandarmów. W odwet za poniesione straty Niemcy przeprowadzili na terenie gminy Turośl masowe aresztowania (zatrzymano około 400 osób, spośród których znaczna część została wywieziona do obozów koncentracyjnych). Próba odbicia części aresztowanych, podjęta przez oddział partyzancki 5 Pułku Ułanów AK, nie powiodła się. 6 lipca 1944 r. podczas nieudanej akcji na stacji kolejowej Wach, której celem było odbicie więźniów, poległ sierż. „Orlik”. Dowództwo nad oddziałem 1 szwadronu 5 Pułku Ułanów AK objął wówczas ppor. Ryszard Pszczółkowski ps. „Gryf”.

W strukturze Armii Krajowej Obwód Ostrów Mazowiecka wchodził w skład Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK. Oznaczony został kryptonimem „Opocznik”. Pierwszymi organizatorami ZWZ w powiecie Ostrów Mazowiecka byli kpt. rez. Feliks Sierżant ps. „Cedro” zamordowany przez Niemców w 1942 r. Najdłużej funkcję komendanta Obwodu ZWZ-AK Ostrów Mazowiecka sprawował mjr sł. st. Eugeniusz Mieszkowski ps. „Ostry”, którego zasługi w zorganizowaniu ostrowskiej konspiracji są nie do przecenienia. Po jego śmierci 29 maja 1943 r. obwód przejął kpt. Józef Zdrajkowski ps. „Kłos”, który był komendantem do października 1943 r., kiedy to zagrożony aresztowaniem przeszedł do WSOP w Podokręgu Wschodnim Obszaru Warszawskiego AK. Kolejnym komendantem „Opocznika” został kpt./mjr Henryk A. Pracki-Leszczyński ps. „Rola”.

Obwód „Opocznik” dzielił się na 5 ośrodków, składających się z 1–2 placówek, z których każda – od drugiej połowy 1943 r. – miała wystawiać kompanię konspiracyjną. Były to ośrodki: I miasto Ostrów Mazowiecka, II Brok–Małkinia, III Poręba–Brańszczyk, IV Długosiodło–Wąsewo, V Czerwin–Goworowo. Każda z placówek miała formować kompanię konspiracyjną (liczącą na ogół trzy, rzadziej cztery plutony). Pomimo strat poniesionych przez Obwód „Opocznik” w wyniku „wsyp” i aresztowań, które dotknęły zwłaszcza Ośrodki III i IV, jego stany osobowe tuż przed akcją „Burza” sięgały 3 tys. żołnierzy. Tak znaczna rozbudowa stanów osobowych Obwodu „Opocznik” wiązała się ze sprawnie przeprowadzonym, pomimo ogromnych trudności, włączaniem do AK innych organizacji niepodległościowych (NOW, PN, KOP, Organizacja Wojskowa „Wilki”, ZOR, POZ i inne).

Obwód „Opocznik” działał bardzo dobrze. Prowadzono szkolenie w zakresie konspiracyjnych szkół podoficerskich oraz podchorążówki, zorganizowano wywiad oraz propagandową akcję dywersyjną skierowaną do żołnierzy niemieckich (akcja „N”), kwatermistrzostwo zbierało środki finansowe i materiałowe pozwalające na funkcjonowanie organizacji. Gromadzono w sposób zorganizowany środki materiałowe dla organizacji niepodległościowej (uzyskane zapasy przechowywano albo w gospodarstwach żołnierzy konspiracji, albo w leśnych schronach – magazynach budowanych przez saperów obwodu). Prowadzono akcję socjalną i zapomogową wśród poszkodowanych żołnierzy podziemia i ich rodzin. Pion propagandy (Biuro Informacji i Propagandy – BIP) obwodu wydawał własne pismo konspiracyjne „Orzeł”, które rozprowadzane było według rozdzielnika także w sąsiednich obwodach Radzymin, Węgrów i Pułtusk. Szef BIP Obwodu, plut. pchor. Jan Kaliński, zdołał zorganizować w Ostrowi Mazowieckiej oraz w ośrodkach terenowych akcję „wawerską”, przydzielając do niej głównie harcerzy (naklejanie wydrukowanych antyniemieckich „plakietek”, rozsyłanie do kobiet zadających się z Niemcami rysunków „kobiet-świń”, malowanie napisów antyniemieckich na murach).

Od momentu powołania Kierownictwa Dywersji (Kedywu), tj. od zimy 1943 r., Obwód „Opocznik” prowadził intensywną akcję bojową. Wszystkie ośrodki miały patrole Kedywu (latem 1943 r. było osiem patroli). Od stycznia 1943 r. do lipca 1944 r. siły Obwodu „Opocznik” przeprowadziły 119 zweryfikowanych akcji bojowych. Do najbardziej

Drewniany most na Narwi. Ostrołęka w czasie II wojny światowej.
Zbiory Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

spektakularnych działań można zaliczyć wysadzenie 1 kwietnia 1943 r. pomieszczenia Arbeitsamtu w Ostrowi Mazowieckiej, 25 kwietnia 1943 r. udaną likwidację starosty dr. Reinholda Ekerta, 28 lutego 1944 r. zasadzkę pod Trzcianką, w której zginął szef Arbeitsamtu z Ostrowi Mazowieckiej i dwóch innych Niemców, oraz w maju 1944 r. trzy zasadzki na szosach pod Ostrowią na samochody niemieckie.

W 1944 r. obwód dysponował dwoma stałymi oddziałami partyzanckimi. W marcu 1944 r. zagrożony aresztowaniem ppor. Alfred Wieczorek ps. „Tatar” sformował Lotny Oddział Bojowy (LOB). Jednostka ta w maju 1944 r. składała się z trzech drużyn i liczyła już 50 żołnierzy (w czerwcu utworzono czwartą drużynę). Drugi oddział zorganizowany został w połowie czerwca 1944 r. przez ppor. Feliksa Przybytniewskiego ps. „Hubert”, „Mieczysław”. Dla odróżnienia od LOB nowa jednostka otrzymała nazwę Lotnego Oddziału Dywersyjnego (LOD). W chwili powstania LOD liczył około 30 żołnierzy, bardzo szybko jednak liczba ta się podwoiła. Do zadań LOB należała m.in. ochrona radiostacji Komendy Głównej pracującej na terenie „Opocznika” (pracą radiostacji kierował por. Edward Nowicki ps. „Tyczka”), co wiązało się z okresowym zakazem przeprowadzania akcji. Do akcji jednak dochodziło, m.in. 9 lipca 1944 r. drużyna LOB dowodzona przez szefa oddziału st. sierż. Zygmunta Hinca ps. „Siekiera” rozbiła pod Dębienicą kolumnę złożoną z trzech niemieckich samochodów, zadając przeciwnikowi

Dr Józef Psarski

straty i zdobywając ważne dokumenty i broń. Na terenie obwodu pracowała radiostacja KG AK ochraniana przez zespół sformowany z żołnierzy „Opocznika”, który 5 kwietnia 1944 r. stoczył w jej obronie walkę w Udrzynie.

W powiatach Ostrów Mazowiecka i Ostrołęka zorganizowane zostały także struktury cywilne Polskiego Państwa Podziemnego. Początkowo istniała tu wojskowa Administracja Zastępcza (AZ) krypt. „Teczka”, zorganizowana przy komendach obwodu, przekazana stopniowo podziemnym władzom cywilnym. W Ostrowi Mazowieckiej Powiatowym Delegatem Rządu był Brzęczyk (działacz SN), w Ostrołęce – dr med. Józef Psarski.

Znaczącym osiągnięciem „cywilnego” odcinka działalności Polskiego Państwa Podziemnego w Obwodzie Ostrów Mazowiecka było zorganizowanie systemu tajnego nauczania, włącznie z nauką na poziomie szkoły średniej, zakończoną egzaminami maturalnymi. Komplety uruchomiono w Ostrowi już w 1941 r. Uczęszczało na nie około 100 uczniów; nauczanie na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej prowadzono też w Broku, Długosiodle, Komorowie i Małkini. Nauczanie w zakresie szkoły podstawowej zorganizowano na terenie całego powiatu. Adam Dobroński ocenia, iż w roku szkolnym 1943/1944 w tajne nauczenie zaangażowanych było 41 nauczycieli, naukę pobierało 990 uczniów.

Podziemie obozu narodowego na Kurpiach w latach 1939–1945

Podstawowym czynnikiem sprawiającym, że dwie największe organizacje Polski Podziemnej, AK i NSZ, tak długo funkcjonowały odrębnie, było odmienne postrzeganie zagrożeń dla Polski, nadchodzących wraz ze zbliżającym się frontem wschodnim. Dowódcy Armii Krajowej, zgodnie z polityką realizowaną przez legalny rząd RP na uchodźstwie, pokładali nadzieję w naszych sojusznikach – Anglii i Stanach Zjednoczonych Ameryki, wierząc, iż w konfrontacji ze Związkiem Sowieckim, który nieoczekiwanie z agresora i okupanta z lat 1939–1941 stał się „sojusznikiem naszych sojuszników”, zadbają oni o naszą suwerenność i nienaruszalność granic. W efekcie kosztem najcięższych strat ze strony AK i społeczeństwa, pod naciskiem aliantów prowadzona była długotrwała akcja zbrojna – w gruncie rzeczy sprowadzająca się do działań na rzecz odciążania frontu wschodniego. Polegała ona zwłaszcza na uderzeniach w niemieckie szlaki komunikacyjne i stosunkowo szerokiej akcji partyzanckiej, wiążącej się z atakowaniem niemieckich sił policyjnych i wojskowych. Finałem tej strategii stała się wreszcie akcja „Burza” – będąca w istocie polskim „powstaniem strefowym” – w trakcie której dochodziło do wyzwalania znacznych obszarów przez Armię Krajową i współdziałania z jednostkami Armii Czerwonej, przed którą oddziały AK musiały się ujawniać, zdając się na ich łaskę i niełaskę. Jak się jednak wkrótce okazało – było to zdawanie się na „niełaskę” Związku Sowieckiego – przy całkowitej bierności i obojętności naszych wielkich, zachodnich sojuszników, którzy uznali, iż udział Armii Czerwonej w kolejnym etapie wojny w Europie wart jest zapłacenia „polską kartą” – zwłaszcza, że nie ze swojej kieszeni przychodziło im płacić. Wiara w naszych zachodnich sojuszników okazała się, niestety, zbyt optymistyczna i naiwna. W rezultacie międzynarodowych „targów” (układów) pomiędzy Anglosasami i Sowietami w Jałcie i Poczdamie przyszłość Polski została przesądzona. Ustalenia te zdeterminowały też w zasadniczy sposób na pół wieku niezawisłość państwową Polski (a raczej oznaczały jej brak) oraz tożsamość chrześcijańskiego narodu polskiego, stwarzając dlań kolosalne zagrożenie. Liderzy Narodowych Sił Zbrojnych nie mieli tej optymistycznej wiary w zachodnich sojuszników, będącej udziałem przywódców naszego państwa na emigracji. Stąd też od momentu, w którym stało się jasne, że klęska hitlerowskich Niemiec jest tylko kwestią czasu, uznali, iż głównym wrogiem Polski i jej wolności staje się Związek Sowiecki, czyli „sojusznik naszych sojuszników”. W przeciwieństwie do polityków z emigracji oraz krajowych przywódców AK i cywilnych władz Polskiego Państwa Podziemnego uważali, że wspieranie tego wroga w zwycięskim pochodzie na zachód jest sprzeczne z interesami Polski. Konsekwencją takiego stanowiska był też stosunek do komunistów w kraju, których narodowcy uznawali – zgodnie z rzeczywistością – za zdrajców służących obcym, imperialnym, sowieckim interesom państwowym.

Narodowe Siły Zbrojne były oprócz AK najsilniejszą organizacja polskiej konspiracji na Kurpiach. O ile Armia Krajowa tworzyła apolityczną strukturę wojskową, będąc

w ogólnym zarysie Wojskiem Polskim w konspiracji (stąd też nazwy stosowane w korespondencji dowódcy AK z Naczelnym Wodzem na emigracji: Krajowe Siły Zbrojne lub Siły Zbrojne w Kraju), to NSZ były organizacją konspiracji wojskowej podlegającą jednej partii politycznej – Stronnictwu Narodowemu. W szeregach AK znaleźli się obywatele Rzeczypospolitej reprezentujący wszystkie nurty życia politycznego Polski przedwojennej (poza komunistami służącymi obcym, sowieckim interesom). Narodowe Siły Zbrojne miały natomiast charakter wojskowej organizacji ideowo-politycznej. W NSZ odpowiednikiem akowskiego obwodu była struktura nosząca nazwę „powiatu” (Powiat, Komenda Powiatu). W przeciwieństwie do Obwodu AK „Jeleń”-„Gruszka” ostrołęcka jednostka organizacyjna NSZ podlegała nie białostockiemu, ale mazowieckiemu centrum dowódczemu, wchodząc wraz z 11 innymi powiatami województwa warszawskiego w skład II Okręgu NSZ. Powiat NSZ Ostrołęka krypt. „Orawa” liczył z pewnością ponad tysiąc członków. Rozbudowa struktur NSZ odbyła się tu jednak po części kosztem AK, jako że jeszcze w końcu 1943 r. duża grupa ostrołęckich (i łomżyńskich) akowców przeszła do tej organizacji wraz ze swym liderem, inż. Romualdem Kozłem ps. „Łużyca”.

Ostrołęcka organizacja NSZ była nie tylko liczna, lecz także sprawna. Dysponowała dobrym oddziałem partyzanckim dowodzonym przez „Pumę” oraz kilkoma grupami dyspozycyjnymi, m.in. Antoniego Zduńczyka ps. „Ołówek”, który już w 1943 r. organizował wypady do Prus wraz z oddziałem UBK-AK. Etap odrębnego działania obu największych organizacji Polski Podziemnej zakończył się definitywnie w marcu 1944 r., gdy dowództwa AK i NSZ zakończyły akcję scaleniową. Odtąd mazowieccy eneszetowcy weszli w skład Krajowych Sił Zbrojnych w Kraju (AK). W przypadku ostrołęckiego obwodu (Powiatu) NSZ włączenie to miało dość formalny charakter, jako że scalenie odbyło się wyłącznie „na górze” – miejscowa organizacja NSZ zachowała więc daleko posuniętą autonomię i zwartość własnych szeregów. W efekcie nie „rozpłynęła” się w masowej organizacji akowskiej.

W powiecie Ostrów Mazowiecka Stronnictwo Narodowe (SN) było jedynym ugrupowaniem politycznym, które w warunkach okupacji kontynuowało działalność organizacyjną na tym terenie. Jak podaje Mieczysław Bartniczak: „W przededniu wybuchu II wojny światowej liczyło około 4000 i z tą masą ludzi zeszło do podziemia”. Konspiracja obozu narodowego została podzielona w powiecie ostrowskim, tak jak w całym kraju, na dwa piony – cywilny (konspiracyjne SN) i wojskowy (Narodowa Organizacja Wojskowa – NOW). Zarząd Powiatowy SN kierowany przez Władysława Bereźnickiego (do połowy stycznia 1943 r.) i Piotra Relugę objął swą działalnością teren okupacyjnego powiatu Ostrów Mazowiecka (utworzono tu dziewięć mniejszych struktur określanych jako „okręgi”: Brańszczyk, Brok, Orło, Długosiodło, Jelonki, Małkinia, Poręba, Wąsewo, Wyszków).

W maju 1942 r. szeregi NOW w powiecie ostrowskim liczyły 1540 zaprzysiężonych żołnierzy. Organizacja osiągnęła dość wysoki rozwój, w „obwodach” i „rejonach” tworzono plutony konspiracyjne zorganizowane na wzór wojskowy. Brakowało jednak kadry oficerskiej i podoficerskiej.

Włączanie NOW do AK w powiecie Ostrów Mazowiecka zapoczątkowała akcja komendanta Okręgu Warszawskiego NOW ppłk. Jana Szczurka-Cergowskiego ps. „Wiesław”, podjęta jeszcze przed podpisaniem oficjalnej umowy scaleniowej pomiędzy obydwoma organizacjami. Można oceniać, że w związku z próbami przeciwdziałania grupy rozłamowej, z której wyłoniły się Narodowe Siły Zbrojne, scalenie przeciągnęło się do końca 1942 r. Wśród kadry NOW, która przeszła do AK i odegrała w jej pracy istotną rolę, znaleźli się m.in. kpt. Antoni H. Pracki ps. „Rola”, kpt. Stanisław Pieszkowski ps. „Bomba”, kpt. Józef Zacharzewski ps. „Plewa”, por. Feliks Przybytniewski ps. „Hubert”, „Mieczysław” i pchor. Piotr Kulasiński ps. „Bicz”. Żołnierze NOW z rejonu Wyszkowa zostali przekazani, zgodnie z właściwością terytorialną, do Obwodu AK Radzymin krypt. „Rajski Ptak”. Część ludzi Powiatowy Zarząd SN zostawił do swej dyspozycji. Do Obwodu AK „Opocznik” włączono co najmniej 400 żołnierzy NOW. Powiatowy prezes SN Piotr Reluga wraz ze swym aparatem organizacyjnym odegrał pozytywną rolę w pracy podziemnej w powiecie ostrowskim, a także w działalności pomocowej, oświatowej i administracyjnej. Placówki NOW utworzone w gminach Andrzejewo, Zaręby Kościelne i Jasienica wchodziły w skład Obwodu „Bug” podlegającego Komendzie Powiatu NOW Łomża krypt. „Łukasz”

W kwietniu 1944 r. Powiat NSZ Ostrów Mazowiecka przyłączony został do białostockiego NSZ. Ostrowska organizacja NSZ nie osiągnęła jednak w okresie okupacji niemieckiej takich efektów w pracy podziemnej jak NOW, scalona z AK. Jej stany osobowe były dość niskie. W ostatecznym efekcie i tak została włączona do AK (nominalnie) w wyniku umowy scaleniowej podpisanej w marcu 1944 r. przez dowódcę NSZ i dowódcę AK.

Łuski od nabojów karabinowych z okresu II wojny światowej.
Zbiory Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Akcja „Burza” na Kurpiach

Akcja „Burza”, którą dziś określamy jako „powstanie strefowe”, trwała w Obwodzie Ostrów Mazowiecka od końca lipca do końca sierpnia, a w Obwodzie Ostrołęka od pierwszych dni sierpnia do połowy września 1944 r. Jej zakres determinowany był przez ilości posiadanej broni, w którą można było wyposażyć mobilizowane oddziały.

Siły Obwodu AK Ostrów Mazowiecka miały w ramach planu odtwarzania sił zbrojnych formować III batalion 13 Pułku Piechoty. Głównym zadaniem batalionu miało być opanowanie w przyszłości Ostrowi Mazowieckiej, a po przeprowadzeniu „Burzy” wszystkie oddziały tej jednostki miały przejść Bug i wziąć udział w koncentracji sił 8 Dywizji Piechoty AK na wschód od Tłuszcza. Komendant „Opocznika” mjr Henryk Pracki ps. „Rola” w momencie rozpoczęcia „Burzy” znajdował się poza obwodem i został odcięty od swych żołnierzy. Akcją kierował, wyznaczony na stanowisko dowódcy III batalionu 77 Pułku Piechoty AK, mjr Antoni Jahołkowski ps. „Brzeski”. Rozwój sytuacji wojennej i ukształtowanie się linii frontu przebiegającej przez powiat sprawiły jednak, że zadania postawione oddziałom „Opocznika” w ramach „Burzy” – tj. zajęcie Ostrowi Mazowieckiej i umożliwienie funkcjonowania cywilnym władzom PPP – okazały się niewykonalne. Mobilizacja sił Obwodu „Opocznik” do akcji „Burza” przeprowadzona została w dniach 27–31 lipca 1944 r. w rejonie leśniczówki Zapole pod Wiśniewem. Stawiło się na nią około 900 żołnierzy AK, ilość broni jednak pozwoliła jedynie na wyposażenie mniej niż połowy spośród przybyłych (część ludzi od razu trzeba było odesłać do domów). Sformowano wówczas III batalion 13 Pułku Piechoty AK, w sile około 450 żołnierzy, dowodzony przez mjr. Antoniego Jahołkowskiego ps. „Brzeski” (batalion I miał wystawić Obwód Węgrów, batalion II – Obwód Pułtusk).

W skład III batalionu weszły trzy kompanie strzeleckie i szereg mniejszych pododdziałów:
- 7 kompania – dowódca ppor. Feliks Przybytniewski ps. „Mieczysław”,
- 8 kompania – dowódca ppor. Alfred Wieczorek ps. „Tatar”,
- 9 kompania – dowódca ppor. Wacław Śladewski ps. „Zygmunt”.

Ponadto w batalionie znalazły się mniejsze pododdziały, jak drużyna ochrony sztabu, zwiad konny, pluton łączności por. Edwarda Nowickiego ps. „Tyczka” i zawiązek kompanii cekaem dowodzony przez ppor. Tomasza Grąbczewskiego ps. „Sójka”. Dołączono też pluton złożony z żołnierzy sowieckich – uciekinierów z obozów jenieckich lub dezerterów z formowanych na tym terenie jednostek kolaboranckich. Z grupy około 60 Sowietów tylko 12 miało broń. Włączono ich do 8 kompanii, resztę zatrudniono do prac gospodarczych.

Kompanie 7 i 8 powstały na bazie LOD i LOB, wzmocnionych zmobilizowanymi żołnierzami sieci terenowej, kompanię 9 sformowano z żołnierzy Ośrodka Brok–Małkinia. Uzbrojenie batalionu było niewystarczające. W pierwszych dniach sierpnia do batalionu dołączyli, skierowani przez terenową organizację AK, sowieccy wywiadowcy

Obozowisko oddziałów AK „Asa” i „Lasa” podczas akcji „Burza”, las koło wsi Kierzek, lato 1944. Pierwszy z prawej stoi sierż. Józef Kozłowski „Las”, pierwszy z lewej (podparty) – ppor. Kazimierz Stefanowicz „As”

(spadochroniarze), z którymi podjęto współdziałanie. Uzyskali oni cenne informacje, w tym kilkakrotnie dokumenty i mapy zdobyte na Niemcach, dotyczące dyslokacji sił hitlerowskich i ich linii obronnych.

Pododdziały batalionu wysyłane w teren przeprowadziły wiele akcji, głównie w celu ochrony ludności i zdobycia broni. 3 sierpnia 1944 r. dwa wydzielone poddziały zaatakowały strażnice graniczne pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem (GG) i terenami wcielonymi do Rzeszy. 2 sierpnia 1944 r. w Długosiodle rozbito niemiecki samochód wojskowy, zdobywając mapy oraz dokumenty sztabowe. W kolejnych dniach patrole batalionu dokonały wypadów, likwidując małe grupy żołnierzy przeciwnika w Wiśniewie, Grębkach, Łączce i Fidurach.

Pod koniec pierwszej dekady sierpnia mjr „Brzeski” zdecydował się na reorganizację batalionu i rozpuszczenie nieuzbrojonych ludzi. Część żołnierzy 9 kompanii wcielono do kompanii 7 i 8. Stan batalionu spadł do około 350 żołnierzy. Kontynuowano akcje

zdobywania broni i likwidowania małych patroli przeciwnika. W wypadzie na magazyny niemiecki pod Rogoźnicą zdobyto 200 granatów. 17 sierpnia 1944 r. oddziały wydzielone z 7 kompanii zaatakowały szlaki kolejowe Ostrów Mazowiecka–Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka–Wyszków. Na linii do Wyszkowa na wysokości wsi Ponikiew wysadzono transport z wojskiem i zaopatrzeniem. Przerwa w ruchu trwała trzy doby. Batalion mjr. „Brzeskiego” stacjonował przez cały czas swego istnienia w obrębie Puszczy Białej, zmieniając kilkakrotnie miejsca postoju i przechodząc kolejno w rejon Pecyny Starej, Lipniaka-Majoratu koło Długosiodła, a następnie Wiśniewa i znów Pecyny Starej.

27 sierpnia wojska sowieckie zajęły Brok, a następnego dnia Ostrów Mazowiecką. III batalion 13 Pułku Piechoty usytuowany był wówczas pomiędzy wojskami niemieckimi obsadzającymi linię frontu i stanowiskami niemieckiej artylerii dalekiego zasięgu. Pomimo tak trudnego położenia mjr „Brzeski” zdecydował się wykonać działania zaczepne wobec Niemców. 29 sierpnia 1944 r. 8 kompania zaatakowała niemieckie kolumny taborowe na drodze pod wsią Jarząbka, a 7 kompania – samochody z wojskiem pod wsią Plewki. W obu operacjach przeciwnik poniósł spore straty, po stronie AK było jednak także 6 zabitych, w tym oficer, a także kilku rannych.

Przewidując, że Niemcy zareagują na atak w strefie przyfrontowej i przeprowadzą operację przeciwpartyzancką, z której batalion już się nie wydostanie, mjr „Brzeski” podjął decyzję o przerwaniu akcji „Burza”. Jeden z oficerów, ppor. „Tatar”, ogłosił, że organizuje oddział, z którym będzie przebijał się z okrążenia i z bronią w ręku przetrwa niemieckie obławy w Puszczy Białej. Dowództwo batalionu przyjęło tę informację do wiadomości, a dowódca 8 kompanii szybko zebrał około 180 ochotników. O świcie 31 sierpnia 1944 r. w rejon bazowania oddziału pomiędzy wsiami Plewki i Pecynka wjechały niemieckie frontowe oddziały zmechanizowane. Partyzanci wycofywali się, zajmując pozycję w niewielkich zagajnikach. Zostali tam szybko zlokalizowani i zaatakowani przez znaczne siły niemieckie (dwa bataliony z 541 Dywizji Grenadierów, kilka kompanii z formacji rosyjskojęzycznych w służbie niemieckiej oraz 4 działa pancerne). Walka trwała do wieczora. Poszczególne grupy odpierały ataki Niemców i przebijały się na własną rękę. Jedna z nich zdobyła pod gajówką Jarząbka baterię artylerii niemieckiej, której żołnierzy uciekli. Straty AK wyniosły ponad 60 zabitych (w tym kilkunastu rozstrzelanych na miejscu jeńców) oraz kilkunastu uznanych za zaginionych. Straty niemieckie były także bardzo wysokie. Podporucznik „Tatar” z grupą żołnierzy przebił się i dotrwał z bronią w ręku w lasach do 3 września 1944 r., kiedy to spotkał się z czołówką wojsk sowieckich. Następnego dnia na polecenie dowództwa sowieckiego złożył broń i rozwiązał oddział. Wszyscy zostali przymusowo wcieleni do armii gen. Zygmunta Berlinga. Dowódca batalionu wraz z kilkoma oficerami i patrolem osłonowym przetrwał obławę w zamaskowanym leśnym schronie.

Niemcy w odwecie za straty poniesione w walkach z oddziałami III batalionu 13 Pułku Piechoty AK pod Jarząbką, Plewkami i Pecynką przeprowadzili 2 września 1944 r. pacyfikację gminy Długosiodło. W Lipniaku-Majoracie żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali wówczas 448 mieszkańców wsi Bojan, Brańszczyk, Długosiodło, Lipniak-Majorat, Małaszka, Nagoszewka, Pecyna Stara i Nowa, Plewki i Wiśniewo oraz uchodźców z sąsiednich powiatów.

Powiat ostrowski zajmowany był stopniowo przez wojska sowieckie. 4 września Rosjanie weszli do Długosiodła, 5 – do Brańszczyka i Wyszkowa. We wrześniu 1944 r. front zatrzymał się wzdłuż linii Narwi i przesunął się na zachód dopiero 14 stycznia 1945 r.

Plan wystąpienia zbrojnego opracowany przez komendanta Obwodu AK Ostrołęka kpt. Edwarda Filochowskiego ps. „San” zakładał początkowo mobilizację batalionu 5 Pułku Ułanów (spieszonych), w sile trzech kompanii, wspieranego przez siły sąsiedniego Obwodu Zambrów. Jako pierwsza wystąpiła kompania ppor. Tadeusza Budnego ps. „Swoboda”, zmobilizowana 7–12 sierpnia 1944 r. na lewym brzegu Narwi. Nosiła nazwę 2 kompanii 5 Pułku Ułanów AK. Liczyła 114 żołnierzy. Przy kompanii tej znajdował się kpt. „San”. Kolejna jednostka Obwodu Ostrołęka – 3 kompania tego pułku – sformowana została w dniach 12–15 sierpnia 1944 r. Miała dwa pododdziały. Jej pierwszy pluton dowodzony przez ppor. Romana Sadowskiego ps. „Blady” utworzono na terenie gminy Zbójna (pod wsią Laski). Liczył 55 żołnierzy. Drugi pluton, dowodzony przez ppor. Kazimierza Stefanowskiego ps. „As”, sformowano na pograniczu z Prusami Wschodnimi pod wsią Bandysie. Liczył 65 żołnierzy.

Należy odnotować, że do plutonu ppor. „Asa” dołączył oddział akowców z Wileńszczyzny, dowodzony przez chor. Józefa Kozłowskiego ps. „Las”. Po krótkim okresie samodzielnej działalności wileńscy partyzanci podporządkowali się miejscowemu obwodowi AK. Obozowali wspólnie z grupą ppor. „Asa”. Pierwszą walkę grupa „Lasa” stoczyła 24 czerwca 1944 r., odpierając zwycięsko atak obławy niemieckiej.

Siły użyte do akcji „Burza” na terenie Obwodu AK Ostrołęka wynosiły łącznie około 280 żołnierzy (234 miejscowych żołnierzy AK i około 40 Wilniaków pod komendą chor. „Lasa”). 8 sierpnia kompania ppor. „Swobody” przeprowadziła pierwszą akcję. Jej patrol zlikwidował dwóch esesmanów, a w trzy dni później sześciu schutzmanów grabiących ludność. 20 sierpnia 1944 r. pluton dowodzony przez ppor. „Zycha” zaatakował stanowiska niemieckiej artylerii koło wsi Rabędy (gmina Troszyn). Straty przeciwnika wyniosły blisko 30 zabitych i rannych. 24 i 26 sierpnia 1944 r. kompania „Swobody” biła się z atakującymi ją znacznymi siłami niemieckimi i odpierała ataki przeciwnika. Pluton ppor. „Bladego” prowadził drobne potyczki, unikając generalnego starcia z niemieckimi oddziałami frontowymi.

W podobny sposób działały pluton ppor. „Asa” i oddział „Lasa”. 15 sierpnia 1944 r. doszło jednak do starcia oddziału partyzanckiego AK pod dowództwem Kazimierza Stefanowicza ps. „As” z niemieckim oddziałem specjalnym do zwalczania dywersji partyzantów w pobliżu wsi Charcibałdy. Było to słynne w całej Europie tzw. Jagdkommando (grupa pościgowa SS) dowodzone przez Antona Zuchslanda. W starciu zginął niemiecki dowódca, partyzanci zaś wycofali się do bagien w rejonie wsi Długi.

Łącznie podczas działań w akcji „Burza” oba pododdziały 3 kompanii 5 Pułku Ułanów AK zlikwidowały 14 żołnierzy Wehrmachtu, 6 żandarmów i 8 funkcjonariuszy SD. Zgodnie z zaleceniami dowództwa pluton ppor. „Asa” zaopiekował się sowieckim desantem

zwiadowczym, zrzuconym 20 sierpnia 1944 r. na teren powiatu ostrołęckiego. Za udzieloną wszechstronną pomoc Sowieci przekazali akowcom 10 automatów pepesza z otrzymanego zrzutu. Wspierający sowieckich zwiadowców terenowi dowódcy AK nie wiedzieli, że gromadzą oni nie tylko dane o dyslokacji sił niemieckich, lecz także wszelkie informacje na temat ostrołęckiej Armii Krajowej i wspierających ją mieszkańcach. Wobec pogarszającej się sytuacji na lewym brzegu Narwi i coraz większego nasycenia terenu siłami niemieckimi kpt. „San” zdecydował się 27 sierpnia 1944 r. na częściową demobilizację 2 kompanii 5 Pułku Ułanów AK. W lesie pozostał kadrowy oddział z „Sanem”, por. „Zychem”, ppor. „Swobodą” i pchor. „Aleną”. Następnego dnia oddział zetknął się z frontowymi wojskami sowieckimi. „San”, nie chcąc się zdekonspirować, występował jako szeregowiec. Żołnierze tego oddziału zostali przewiezieni do ośrodka formowania jednostek zapasowych 2 Armii ludowego Wojska Polskiego. Kadrę dowódczą aresztowano. Kapitan Filochowski ps. „San”, nierozpoznany, zdołał uciec z transportu i powrócić na teren obwodu.

Inaczej potoczyły się losy pododdziałów 3 kompanii 5 Pułku Ułanów AK. Choć walczyły one dłużej, ich dowódcy – wiedząc już o tym, jak Sowieci traktują ujawniające się oddziały AK – rozformowali je, chwilowo chroniąc podkomendnych przed dekonspiracją i represjami. Pluton ppor. „Bladego” został zdemobilizowany nocą z 12 na 13 września 1944 r., a pluton ppor. „Asa” – dwa dni później. Żołnierzy rozpuszczono do domów, broń zmagazynowano. Rozformowany został także oddział „Lasa”. Jego żołnierze ukrywali się pod opieką siatki terenowej AK i NSZ. W lasach pozostały małe grupki całkowicie „spalonych” akowców ze zdemobilizowanych oddziałów, ukrywających się z bronią w ręku. W odwet za straty poniesione w boju z oddziałem „Swobody” pod Bandysiami, Niemcy nocą z 3 na 4 października spacyfikowali tę wioskę i aresztowali 96 mieszkańców. Nocą z 5 na 6 października 1944 r. niemiecka grupa operacyjna dokonała nalotu na Brzozową, w której ukrywała się grupa kadry obwodu. Wśród aresztowanych znalazł się ppor. Aleksander Bednarczyk ps. „Adam”, ppor. Roman Sadowski ps. „Blady” i Stanisław Kulaszyński ps. „Przerwa”. Brat „Asa” – ppor. Stanisław Stefanowicz ps. „Nemo” – zginął w walce z bronią w ręku.

Komendant Obwodu Ostrołęka por./kpt. „San” w swym raporcie tak podsumował akcję „Burza” na powierzonym sobie terenie: „Reasumując wszystko, melduję, że wszystkie rozkazy tyczące akcji »Burza« na obwodzie […] zostały wykonane do granic ich możliwości – mimo niesłychanie trudnych warunków mobilizacji i prowadzenia walki”. Wypada zgodzić się z tą oceną. Żołnierze Armii Krajowej wykonali zlecone przez Komendę Główną AK działania w ramach akcji „Burza” wbrew instynktowi samozachowawczemu, dekonspirując się przed wkraczającym nowym okupantem. Skutki akcji „Burza” były dla struktur AK wręcz katastrofalne, na szczęście jednak w Ostrołęckiem, podobnie jak w innych obwodach Białostockiego Okręgu AK – dzięki jej ograniczonemu zasięgowi – były one nie aż tak tragiczne, jak w innych okręgach, np. Wilno czy Nowogródek.

Zajmowanie powiatu ostrołęckiego przez nadciągające ze wschodu wojska sowieckie odbywało się w dwóch etapach. Większość terenów położonych na prawym brzegu Narwi została zajęta przez Armię Sowiecką już we wrześniu 1944 r. (Ostrołękę Rosjanie zajęli 5 września 1944 r.). Na około pół roku powiat został przedzielony linią frontu,

biegnącego wzdłuż Narwi. Tak długotrwała obecność mas wojska dwóch wrogich armii doprowadziła powiat do kompletnej ruiny. Ze strefy przyfrontowej wysiedlono mieszkańców, niszczono ich domostwa i rozgrabiano ich mienie. Komendant Białostockiego Okręgu AK tak oceniał sytuację ludności i stosunek do niej „wyzwolicieli”: „Wszystkie zabudowania w wysiedlonym pasie przyfrontowym wyglądają jak po przejściu Hunów. Pozostają w wielu wypadkach tylko miejsca po zabudowaniach. […] Nic więc dziwnego, że wzajemne stosunki [polsko-sowieckie] są wrogie i nikt spośród Polaków nie chce myśleć o tym, by stan obecny miał być trwałym”.

W sierpniu i wrześniu 1944 r. zajęty został przez wojska sowieckie powiat Ostrów Mazowiecka. Z powiatu Ostrołęka wyparła Niemców dopiero ofensywa sowiecka w styczniu 1945 r. Na lewym brzegu Narwi szalały jeszcze karne ekspedycje żandarmerii i SS, pacyfikując wioski podejrzane o sprzyjanie Armii Krajowej i wyłapując ukrywających się

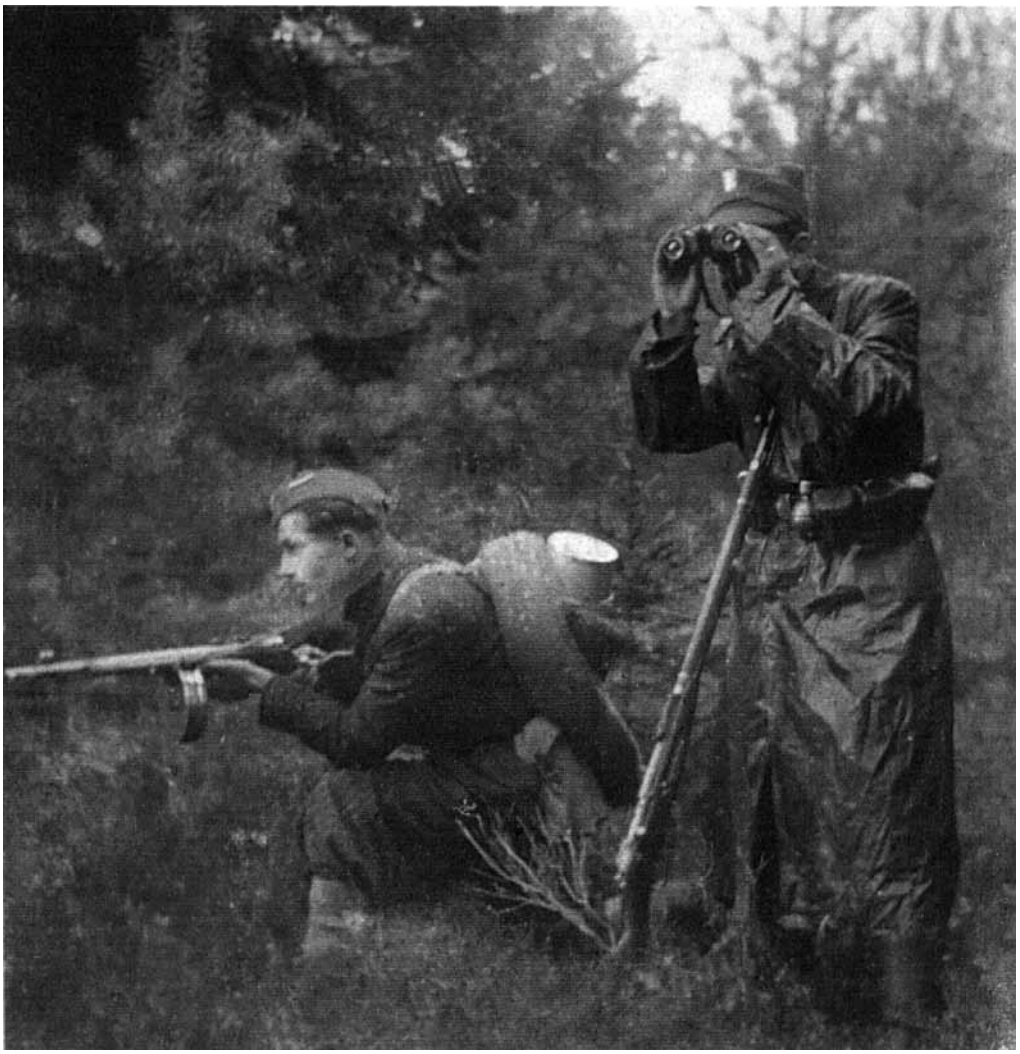

Akcja „Burza”, ubezpieczenie oddziału 5 Pułku Ułanów AK ppor. ”Asa” podczas przekraczania leśnego traktu. Pierwszy z prawej plut. Walenty Deptuła „Tybinka”, obok Janusz Wierzbicki „Jeremi”

akowców. Na prawym – „wyzwolonym” – brzegu rzeki to samo czyniły jednostki NKWD i sowieckiego kontrwywiadu wojskowego „Smiersz”. Akowcy i eneszetowcy, ludzie, którzy przez pięć lat walczyli o niepodległość, nie szczędząc swego życia oraz życia swych rodzin, byli teraz tropieni przez „wyzwolicieli” i ich sojuszników – rodzimych zdrajców – miejscowych komunistów jak przestępcy. Żołnierze sowieccy zachowywali się jak w okupowanym kraju. Ludność traktowali brutalnie i z nieskrywaną wrogością.

Donosy miejscowych konfidentów i rozpoznanie poczynione przez działających za linią frontu zwiadowców sprawiły, iż posuwające się zaraz za frontem jednostki NKWD i „Smiersza” miały już pewne rozeznanie na temat osób zaangażowanych w konspiracyjny ruchu niepodległościowy. Kadra Obwodu Ostrów Mazowiecka, która nie została wybita przez Niemców, była tropiona i ścigana przez NKWD i UB. Aresztowano i wywieziono do łagrów mjr. „Kowala” i jego adiutanta por. „Łunę”. Szef łączności, por. Edward Nowicki ps. „Tyczka”, aresztowany w grudniu 1944 r., został skazany na karę śmierci i rozstrzelany w więzieniu praskim w Warszawie. Licznych, zdekonspirowanych akowców, wywieziono do łagrów. Jeszcze w grudniu 1944 r., na „wyzwolonych” terenach powiatu Ostrołęka aresztowano 52 żołnierzy konspiracji AK, a w okresie od stycznia do marca 1945 r. – dalszych 104 akowców (w większości zostali oni wywiezieni do obozów koncentracyjnych – łagrów – w głębi Rosji). Można oceniać, że od września 1944 r. do marca 1945 r. ofiarą sowieckich aresztowań padło w Ostrołęckiem łącznie kilkuset uczestników konspiracji, wywodzących się głównie z szeregów AK (żołnierze NSZ nie rozkonspirowali się tak jak akowcy podczas akcji „Burza”). Na teren powiatu wracali akowcy, którzy uciekli z rąk niemieckich, m.in. z obozu karnego w Działdowie. Na miejscu czekali już na nich funkcjonariusze NKWD i Urzędu Bezpieczeństwa. Dowódcy wszystkich pododdziałów 5 Pułku Ułanów AK uczestniczący w akcji „Burza”: ppor. Swoboda”, ppor. „Blady” i ppor. „As”, zostali aresztowani i wywiezieni do Rosji (temu ostatniemu nie pomógł nawet „list żelazny” wystawiony przez dowódcę desantu sowieckiego, przeciwnie – stał się dowodem jego przynależności do AK).

Po zatrzymaniu się frontu niemiecko-sowieckiego na linii Narwi tereny powiatu Ostrów Mazowiecka znalazły się w znacznej części w strefie przyfrontowej. Kwaterowały na nich masy wojska sowieckiego, które dopełniły zniszczeń poczynionych przez Niemców (w wielu przyfrontowych wsiach rozebrano nawet domy i budynki gospodarskie). Od października 1944 r. nasiliły się aresztowania prowadzone przez kontrwywiad wojskowy „Smiersz” i NKWD. Więźniów trzymano w prowizorycznych aresztach (wykopanych dołach), śledztwa prowadzone były brutalnie, ludzi bito dosłownie na śmierć, kobiety wielokrotnie gwałcono. W samej Ostrowi Mazowieckiej obóz „filtracyjny” dla zatrzymanych został zorganizowany w okolicach spalonego młyna Kagana (więziono tam m.in. miejscowych akowców). Większość ujętych żołnierzy AK z Obwodu Ostrów Mazowiecka, zapewne nie mniej niż 100, w tym co najmniej 10 oficerów i podchorążych, została wywieziona do łagrów w Związku Sowieckim. Zdarzały się przypadki mordowania akowców na miejscu.

Major Jahołkowski podjął próbę odtworzenia Komendy Obwodu i kontynuowania pracy organizacyjnej. Skupił wokół siebie kilku oficerów ze składu Komendy Obwodu „Opocznik” – adiutanta por. Mieczysława Lebiedzińskiego ps. „Łuna”, referenta łączności por. Edwarda

Nowickiego ps. „Tyczka”, referenta saperów kpt. Stanisława Pieszkowskiego ps. „Bomba”, zastępcę szefa wywiadu kpr. pchor./ppor. cz.w. Stefana Głowackiego vel Edmunda Baszko ps. „Ster” i kilku lokalnych dowódców sieci terenowej. Już jednak 7 listopada 1944 r. został wraz z por. „Łuną” aresztowany przez NKWD na konspiracyjnej kwaterze w gospodarstwie akowca Teofila Pazika w Kolonii Przyborowo (przewieziono go do więzienia w Białymstoku, a stamtąd do łagru w Ostaszkowie).

W wyniku strat poniesionych podczas „Burzy”, poboru do armii Berlinga i aresztowań organizacja Obwodu „Osty” gwałtownie się osłabiła, a praca konspiracyjna niemal całkowicie zamarła. W końcu grudnia 1944 r. aresztowany został por. Edward Nowicki ps. „Tyczka”. Przeszedł ciężkie śledztwo w Ostrowi Mazowieckiej, zachowując niezłomną postawę. 29 stycznia 1945 r. szef PUBP w Ostrowi Mazowieckiej Emil Złotogórski zamknął śledztwo w jego sprawie i przekazał go do dyspozycji prokuratora wojskowego Garnizonu Warszawskiego, który w ciągu tygodnia sfabrykował akt oskarżenia. Już 9 lutego 1945 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie skazał „Tyczkę” na karę śmierci. Zamordowano go trzy dni później, 11 lutego 1945 r.

Komendant Białostockiego Okręgu AK ppłk Władysław Liniarski ps. „Mścisław” tak jesienią 1944 r. oceniał stosunki pomiędzy „wyzwolicielami” i mieszkańcami regionu: „Stosunki wzajemne doszły do takiego stopnia, że obecnie są wrogie – nienawistne. Każdy bolszewik widzi teraz w Polaku wroga, »faszystę«, AK-owca, »Mikołajczyka«, wroga ustroju komunistycznego. Władze administracyjne [dyktatura komunistyczna – K.K.] spotykają się na każdym kroku z powiedzeniem, że bolszewicy są by rozkazywać, Polacy by słuchać. […] Bolszewizm to bandytyzm, rozbój i bezprawie”.

Polskie powstanie antykomunistyczne na Kurpiach

Wydawałoby się, iż niezamożna ludność kurpiowska stanowić może potencjalne, wyborne zaplecze dla komunistów głoszących hasła społecznej demagogii. Nic bardziej mylnego. Przywiązanie do wolności, której zaprzeczeniem jest system komunistyczny, wierność wierze katolickiej, a także przywiązanie do państwa polskiego sprawiały, iż Ziemia Kurpiowska stała się jednym z najmocniejszych bastionów oporu przeciwko dyktaturze komunistycznej przyniesionej na sowieckich bagnetach. Miernikiem postaw mieszkańców regionu kurpiowskiego w przełomowym roku 1945, który przyniósł zamianę okupacji niemieckiej na okupację komunistyczną, jest powszechność oporu przeciw „wyzwolicielom”. W latach 1945–1947 w zbrojne, niepodległościowe podziemie w powiecie ostrołęckim zaangażowanych było ponad 3500 mieszkańców! Z tego koło 2 tys. przypadało na podziemie „poakowskie” (AKO-WiN), ponad 1500 na podziemie obozu narodowego (NSZ-NZW). W powiecie Ostrów Mazowiecka to co najmniej 1500 żołnierzy podziemia poakowskiego (AKO-WiN) i drugie tyle żołnierzy NZW.

Kpt. Stanisław Bęklewski vel Staniszewski „Stanisławski”, „Bomba”, „Żuk”, prezes Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka († XII 1946). †††

W styczniu 1945 r. komendant główny AK gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek” wydał pamiętny rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej. Fragment tego dokumentu, mówiący, iż żołnierze AK mają być nadal „przewodnikami narodu”, pozwalał interpretować go jako wskazanie do dalszej pracy niepodległościowej – choć pod innym znakiem, ale w takim samym duchu jak w latach 1939–1944.

Jesienią 1944 r. Obwód AK Ostrów Mazowiecka znajdował się w dramatycznej sytuacji. Komenda Obwodu była rozbita, kadra „wykruszyła się” lub zniknęła z terenu, żołnierze w placówkach konspiracyjnych pozostali bez kontaktu z dowództwem i bez rozkazów, w szeregach AK i wśród społeczeństwa niezorganizowanego panowało przygnębienie. Funkcję komendanta obwodu objął dawny szef saperów kpt. Stanisław Pieszkowski ps. „Bomba”, który przyjął pseudonim „Stanisławski”. Oficer ten pomimo podeszłego wieku i słabego zdrowia podjął energiczne działania zmierzające do uratowania resztek struktur AK w Obwodzie Ostrów Mazowiecka.

Na początku lutego 1945 r., nie mając łączności z dowództwem Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, pozbawiony rozkazów i wytycznych do pracy oraz środków do prowadzenia działalności, dążąc do powstrzymania rozpadu pozostałości struktur

Patrol partyzancki WiN plut. „Ponurego” (klęczy ponad żołnierzami).

Obwodu „Osty”, ponownie nawiązał kontakt z Komendą Okręgu Białystok. Stojący na jej czele ppłk Władysław Liniarski ps. „Mścisław” nie przeżywał rozterek, jak postąpić wobec rozkazu z 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu AK. W poczuciu odpowiedzialności za ludzi i teren zachował ciągłość pracy niepodległościowej, zmienił jedynie nazwę organizacji z AK na Armię Krajową Obywateli – AKO (używano też nazwy Obywatelska Armia Krajowa – OAK), o czym poinformował podkomendnych w odezwie wydanej 18 lutego 1945 r. Zmieniło się też nazewnictwo wewnątrzorganizacyjne – ponieważ gen. Okulicki w swym ostatnim rozkazie użył sformułowania „bądźcie dalej przewodnikami narodu” – słowa takie jak „dowódca” czy „komendant” zastąpione zostały słowem „przewodnik” (nie komendant okręgu, obwodu czy kompanii konspiracyjnej – a „przewodnik”). Dodajmy, że komendant Białostockiego Okręgu AKO po kilku miesiącach samodzielnego działania nawiązał kontakt z Delegatem Sił Zbrojnych na Kraj płk. Janem Rzepeckim ps. „Prezes” i podporządkował mu się wraz z całą podległą sobie organizacją.

Kapitan „Stanisławski”, wspomagany zwłaszcza przez adiutanta kpr. Stanisława Bardona ps. „Mały”, szefa wywiadu kpr. pchor. Stefana Głowackiego vel Edmunda Baszko ps. „Ster” oraz szefa samoobrony plut. Sylwestra Cera ps. „Sawicki”, „Tyrolski”, rozpoczął bardzo intensywną pracę w terenie. W chłopskim przebraniu objeżdżał furmanką gminy powiatu

Kpt. „Stanisławski” (stoi w środku) w otoczeniu swej grupy osłonowej. Pierwszy z lewej stoi Dariusz Kieliszek „Ponury”, z lewej przy MG leży plut. Sylwester Cer „Sawicki”, stoi czwarty z lewej Kosiński (Puszcza Biała, 1945).

ostrowskiego, by na nowo montować pozrywane struktury organizacyjne. W późniejszym okresie poruszał się na ogół z niewielkim oddziałem zbrojnym wydzielonym z obwodowego oddziału samoobrony. Obwód AK-AKO Ostrów Mazowiecka został odbudowany. Nie był już tak duży jak w latach okupacji niemieckiej (do Obwodu Ostrołęka oddano gminy Goworowo i Czerwin), liczył jednak znów co najmniej kilkuset żołnierzy. Wznowiono także działalność z zakresu samoobrony (dawny Kedyw).

W pierwszych dniach marca 1945 r. plut. Sylwester Cer ps. „Sawicki”, „Tyrolski”, którego zastępcą był kpr. Dariusz Kieliszek ps. „Ponury”, rozpoczął formowanie obwodowego oddziału partyzanckiego, mając na początku zaledwie czterech żołnierzy. Podobne niewielkie grupki leśne złożone z ukrywających się akowców powstały na terenie ośrodków Wąsewo i Małkinia–Brok. Po upływie miesiąca plut. „Sawicki” miał już kilkunastu ludzi. Na początku maja kpt. „Stanisławski” przygotowywał oddział do przyjęcia dezerterów z Częstochowy (przybyło ich ponad 20 – w pełnym uzbrojeniu i umundurowaniu). Do oddziału samoobrony dołączali także miejscowi „spaleni”, poszukiwani przez UB i NKWD, w tym grupa żołnierzy konspiracji z placówki Długosiodło z Albinem Gąsiewskim ps. „Sieczko”, „Mikołaj” na czele. W maju 1945 r. oddział „Tyrolskiego” liczył już 46 dobrze uzbrojonych żołnierzy. W początkowym okresie został podzielony na dwie drużyny dowodzone przez kpr. Marka Opoczyńskiego ps. „Lech”, „Żołnierz” i Czesława Kowalczyka ps. „Dzięcioł”, „Kostek”, ludzi bardzo młodych, lecz mających za sobą staż partyzancki z 1944 r. Potem, w związku z rozrostem liczebnym, oddział został podzielony na 4 patrole, które skierowano w rejon Długosiodła, Poręby, Wąsewa i Małkini. Raz lub dwa razy w tygodniu kpr. Stanisław Bardon ps. „Mały” przekazywał komendantowi

obwodu meldunki i korespondencję od „Tyrolskiego”, przywoził prasę konspiracyjną i rozkazy (dysponował w tym celu dwoma skrytkami konspiracyjnymi). Oprócz obwodowego oddziału partyzanckiego kpt. „Stanisławski” miał do dyspozycji także patrole samoobrony w poszczególnych ośrodkach.

Zorganizowana na szerszą skalę działalność bojowa samoobrony Obwodu Ostrów Mazowiecka rozpoczęła się w pełni w kwietniu 1945 r. Pierwszą akcją samoobrony obwodu było odbicie 3 kwietnia 1945 r. z rąk milicji dwóch aresztowanych. 15 kwietnia 1945 r. patrol oddziału „Tyrolskiego” dowodzony przez „Ponurego” wykonał udaną akcję przeciw funkcjonariuszom UBP w Długosiodle. Podczas akcji nadjechał samochód z żołnierzami sowieckimi, którzy zaatakowali patrol AKO. W walce, jaka się wówczas wywiązała, zginęło dwóch żołnierzy sowieckich, a po stronie AKO poległ plut. Jerzy Frey ps. „Kula”.

Antykomunistyczny plakat propagandowy.

Do większej potyczki z żołnierzami sowieckimi doszło w lipcu 1945 r. koło Małkini, gdy patrol AKO, wychodząc z miasteczka, natknął się na żołnierzy rosyjskich (jeden z nich poległ, a dwóch zostało rannych). Do dwóch starć z sowieckimi patrolami doszło też w Długosiodle (łącznie zginęło kilku czekistów). W meldunkach KBW z lata 1945 r. informowano o istnieniu na terenie powiatu ostrowskiego silnej grupy partyzanckiej AK-AKO dowodzonej przez „Sawickiego”, liczącej ponoć blisko 80 ludzi uzbrojonych w broń maszynową i ręczną. Chodzi tu oczywiście o oddział plut. Sylwestra Cera ps. „Tyrolski”.

Latem 1945 r. Obwód AKO Ostrów Mazowiecka był już stosunkowo dobrze zorganizowany i prowadził normalną pracę, przejmując kontrolę nad znaczną częścią powiatu. Raporty szefa PUBP do WUBP w Warszawie z tego okresu miały niekiedy wręcz histeryczny charakter i świadczyły o tym, jak niepewnie czuła się tu „nowa władza”. Na przykład w raporcie z 27 lipca 1945 r. szef PUBP pisał: „W dniu 16 bm. odbył się w Porębie odpust. W czasie odpustu AK-owcy urządzili wiec, na którym piętnowali obecny rząd, nawołując do podporządkowania się zaleceniom rządu londyńskiego. Jeden z AK-owców mówił wiersz pt. »Żołnierzu, za co walczysz«, którego treść zohydzała rząd i ustrój PRL. W gminach Wąsewo, Poręba, Długosiodło, Małkinia gospodarzami są AK-owcy, z którymi w przyjaznych stosunkach żyją miejscowe władze i MO”.

Ostrołęcki Obwód AK, wchodzący w skład Białostockiego Okręgu AK przekształconego w Armię Krajową Obywateli, stał się w lutym 1945 r. obwodem AKO. Wraz z obwodami Zambrów i Ostrów Mazowiecka tworzył Rejon „Mazowiecki” AK-AKO oznaczony kryptonimem „B”. Rejonem „B” kierował od stycznia 1945 r. dotychczasowy komendant Obwodu AK Ostrołęka kpt. Edward Filochowski ps. „San”. Funkcję komendanta obwodu pełnił od lutego 1945 r. por. Aleksander Bednarczyk ps. „Adam”, który właśnie powrócił z obozu w Prusach Wschodnich (zdołał uciec z transportu ewakuacyjnego). Jego pierwszym zastępcą został ppor. Witold Burgemajster ps. „Kmicic”, funkcję drugiego zastępcy piastował zaś ppor. Józef Ogiński ps. „Odrowąż”. Szefem wywiadu został Bronisław Olszewski ps. „Grab”, kwatermistrzem pchor. Stanisław Leonik ps. „Tor”. Akcję z zakresu samoobrony prowadziły cztery patrole podlegające plut. „Betonowi”, liczące łącznie 20 żołnierzy.

Obwód AK-AKO Ostrołęka liczył w maju 1945 r. około 2 tys. zaprzysiężonych żołnierzy, w tym 16 oficerów, 11 podchorążych i 269 podoficerów. Stan osobowy, w stosunku do lata 1944 r., zmniejszył się więc o blisko tysiąc ludzi! Tak wielki ubytek w szeregach ostrołęckich akowców spowodowany był przede wszystkim masowymi aresztowaniami przeprowadzonymi zaraz po „wyzwoleniu” przez NKWD, „Smiersz” i „polską” bezpiekę. Po przesunięciu się mas wojska sowieckiego dalej na zachód działania samoobronne polskiej konspiracji niepodległościowej, zarówno z nurtu poakowskiego, jak i obozu narodowego, zaczęły z końcem zimy 1945 r. gwałtownie przybierać na sile. Struktury konspiracyjne Ziemi Ostrołęckiej mają także znaczący udział w tym powszechnym, narodowym zrywie przeciwko dyktaturze komunistów wspieranej przez sowieckie siły okupacyjne.

Najpoważniejszą operacją bojową przeprowadzoną przez oddziały AKO Obwodu nr 4 było opanowanie Ostrołęki nocą z 18 na 19 maja 1945 r. Zdarzenie to uległo na

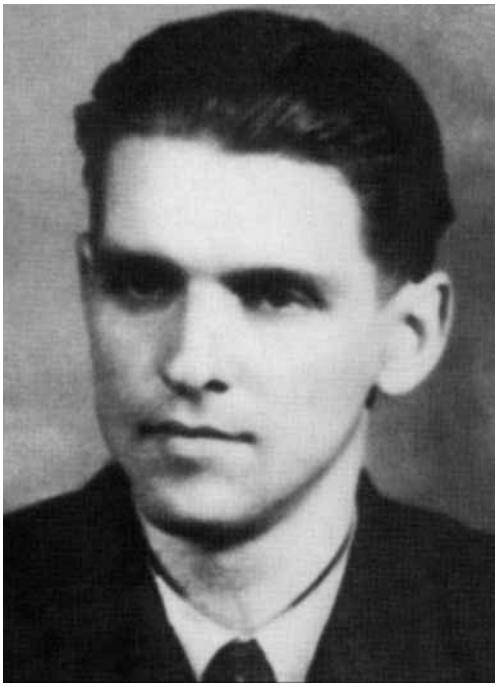

Kapitan Zbigniew Kulesza „Młot” komendant Inspektoratu „Orawa” i „XVI” Okręgu NZW krypt. „Mazowsze’ w latach 1945–1947.

Kpt. Aleksander Bednarczyk „Adam”, komendant Obwodu AK- AKO- Win Ostrołęka († 20 XII 1946).

przestrzeni lat znacznemu zmitologizowaniu, znamy jednak jego dokładny przebieg dzięki raportowi sporządzonemu kilka dni po akcji przez inspektora Edwarda Filochowskiego ps. „San”. Oddziałem AKO liczącym 85 żołnierzy dowodził szef samoobrony Inspektoratu Mazowieckiego AKO por. N.N. ps. „Zych”, znany z udziału w akcji „Burza” w szeregach 2 kompanii 5 Pułku Ułanów AK. Wyznaczone pododdziały zablokowały ogniem broni maszynowej siedziby PUBP, KP MO i NKWD. Podczas wymiany ognia zabito 4 funkcjonariuszy NKWD oraz funkcjonariusza PUBP – Bolesława Wioka, a kilku Sowietów i „bezpieczniaków” raniono. W starostwie oraz Urzędzie Skarbowym zdobyto 7 363 000 zł oraz 3 maszyny do pisania potrzebne pionowi propagandy AKO. Pomimo iż z gmachu PUBP wystrzeliwano rakiety wzywające na pomoc sowiecką załogę kwaterującą na stacji kolejowej, Rosjanie nie zdecydowali się na interwencję – obawiając się, zupełnie słusznie, partyzanckiej zasadzki. Po upływie dwóch i pół godziny żołnierze AKO wycofali się z miasta, unosząc ze sobą zdobycz i zaledwie jednego rannego.

W czerwcu 1945 r. nawet garnizon rosyjski na stacji kolejowej w Ostrołęce osłaniany przez pociąg pancerny nie mógł czuć się bezpiecznie, gdyż został ostrzelany przez partyzantów. W tym samym miesiącu od kul niepodległościowców zginęli Stanisław Kwiatkowski i Piotr Rońda, oprawcy z PUBP w Ostrołęce, a także kilku agentów i pracowników aparatu reżimowego. W lipcu 1945 r. obiektem partyzanckiej akcji stał się PUBP w Ostrołęce. Dziełem tej samej grupy podziemia był ponowny atak ogniowy na załogę sowiecką na stacji kolejowej. Partyzanci rozbroili też posterunki MO w Gucinie i SOK w Goworowie oraz Wachu.

Dodajmy, że patrole samoobrony AK-AKO zwalczały także przestępczość pospolitą, likwidując grupy rabunkowe i szajki złodziejskie złożone z elementu głęboko zdemoralizowanego chaosem wojennym (ludzie ci, niemający nic wspólnego z ruchem niepodległościowym, podszywali się często pod żołnierzy podziemia). Poskramianie tego patologicznego zjawiska zjednywało leśnym autentyczną sympatię i poparcie ze strony społeczeństwa, które widziało w nich obrońców nie tylko przed komunistycznym bezprawiem, lecz także przed zwykłymi przestępcami, których zwalczaniem bezpieka i milicja w zasadzie się nie zajmowały (co więcej, z grona pospolitych przestępców werbowały swą agenturę, tym groźniejszą, że zorientowaną w miejscowych stosunkach). Należy w tym miejscu wyjaśnić, iż przypadki zdrady, działalności agenturalnej na rzecz NKWD i UB oraz przestępczości pospolitej rozpatrywane były przez Wojskowy Sąd Specjalny (WSS) AK-AKO. Osoby, którym udowodniono winę, otrzymywały wyroki, wykonywane przez patrole samoobrony AK-AKO. Tylko w wyjątkowych przypadkach można było zlikwidować zdrajcę lub przestępcę bez wyroku sądowego WSS, zwłaszcza gdy został on ujęty na gorącym uczynku albo odwlekanie jego likwidacji stwarzało zagrożenie dla społeczeństwa lub organizacji podziemnej. Jednak i wówczas jego sprawa miała zostać przekazana do WSS i rozpatrzona „wstecznie”.

Powojenna konspiracja obozu narodowego

Dzieje podziemia niepodległościowego wywodzącego się z konspiracji obozu narodowego na Kurpiach są nader złożone. Praca konspiracji wojskowej obozu narodowego jesienią 1944 r. chwilowo „zamrożona”, została reaktywowana zimą 1945 r. przez Komendę Białostockiego Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W maju 1945 r. Komenda Białostockiego Okręgu NZW połączyła Powiat NZW Ostrów Mazowiecka „Olkusz” i Powiat Ostrołęka „Orawa” w jedną strukturę, oznaczoną kryptonimem „Orawa”-„Olkusz”. Obie wymienione jednostki obejmowały zaledwie część gmin powiatu Ostrów Mazowiecka i południowo-wschodniej części powiatu Ostrołęka. Jednostka ta, w swej ostrołęckiej części, funkcjonowała równolegle do Komendy Powiatu NSZ/NZW Ostrołęka (także krypt. „Orawa”), powołanej jeszcze w okresie okupacji niemieckiej przez konkurenta kpt. „Miecza” – mjr. Wacława Nestorowicza ps. „Kalina” (zwolennika scalenia z AK, a potem z organizacjami poakowskimi). Dowodził nią por./kpt. Zbigniew Kulesza ps. „Młot”. Oficer ten, choć nominalnie uznał dowództwo „Miecza”, nie miał dobrego kontaktu z białostockim ośrodkiem dowódczym NZW, a ich wzajemne stosunki były wręcz napięte. Dodajmy, że struktury podległe „Młotowi” były znacznie silniejsze i lepiej zorganizowane niż te, którymi w kilku południowo-wschodnich gminach powiatu Ostrołęka dysponował kpt. „Miecz”.

Z dniem 17 maja 1945 r. Komenda „XV” Okręgu NZW powierzyła „tymczasowo” funkcję komendanta Komendy Powiatu „Olkusz”-„Orawa” ppor. Feliksowi Przybytniewskiemu ps. „Mieczysław”, wywodzącemu się z NOW scalonej z AK, który po zakończeniu akcji

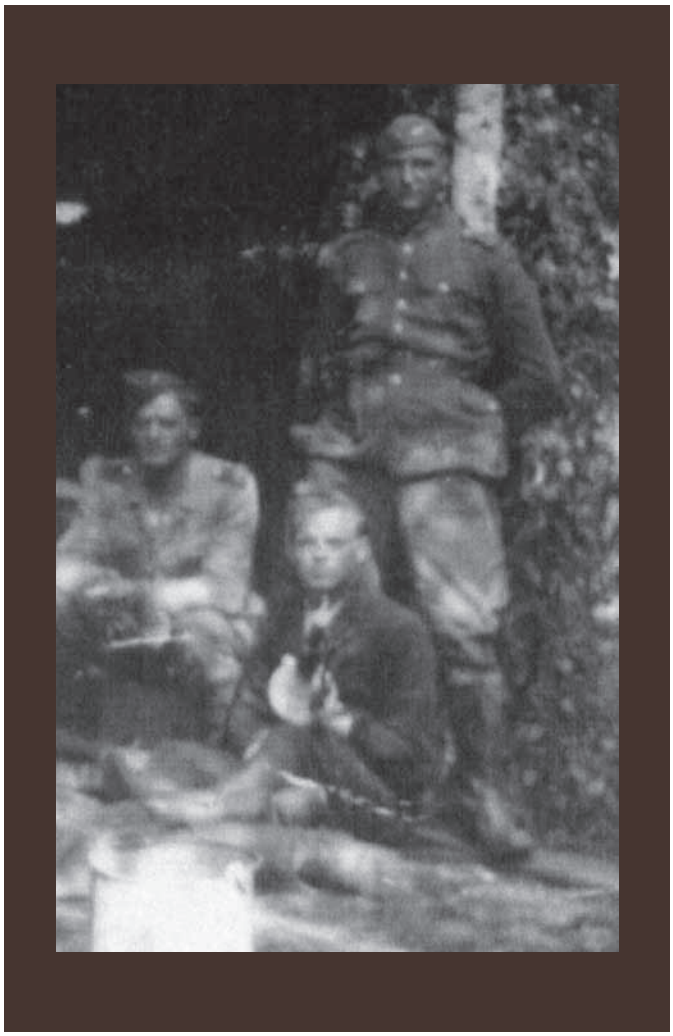

Chor. Józef Kozłowski „Las” drugi komendant XVI Okręgu NZW krypt. Orzeł († 12 VII 1949).

Ryngraf noszony przez żołnierzy NZW w Okręgu „Orzeł –Tęcza”.

„Burza” ukrywał się w podwarszawskim Wawrze. Porucznik Przybytniewski podjął próbę zbudowania zespołu sztabowego Komendy Powiatu. Podstawowe zdanie komendanta Powiatu „Olkusz”-„Orawa” polegało na zorganizowaniu terenu i połączeniu w zwartą całość różnych struktur terenowych wywodzących się z NOW i NSZ. Podporucznikowi „Mieczysławowi” przyszło działać w trudnych warunkach chaosu organizacyjnego (grupy wywodzące się z NOW scalonego z AK lub pozostającego poza scaleniem, grupy z NSZ obu frakcji, zamieszanie kompetencyjne i nawet intrygi personalne). Zadanie jednak wykonał i sformował na powierzonym sobie terenie sieć placówek konspiracyjnych, opierając się na ludziach z dawnej NOW i NSZ. Struktura ostrowsko-ostrołęcka NZW kierowana przez ppor. Przybytniewskiego była raczej modelem szkieletowym niż faktycznie zbudowaną i obsadzoną personalnie organizacją.

Już wkrótce, w lipcu 1945 r., uprawnienia dowódcze ppor. Przybytniewskiego zostały ograniczone do powiatu Ostrołęka. Powiat Ostrów Mazowiecka został powierzony ppor.

Stanisławowi Lichocie „Krechowiakowi” (aresztowany w listopadzie 1945 r.), po nim komendę przejął na niespełna cztery miesiące por. Adam Kotowski ps. „Kłos” (aresztowany w marcu 1946 r.), następnie dowodził Włodzimierz Kornalewski ps. „Orlicz” (aresztowany w październiku 1946 r.). Ostatnim komendantem (jako p.o.) był Antoni Kulesza ps. „Żbik” (do kwietnia 1947 r.).

Komenda Powiatu „Orawa” sformowana przez ppor. „Mieczysława” obejmowała siecią organizacyjną południowo-wschodnią część powiatu Ostrołęka. W kompaniach terenowych zostały zorganizowane patrole Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS). W styczniu 1946 r. na rozkaz dowódcy Komendy Powiatu „Orawa” zorganizowany został stały oddział partyzancki PAS dowodzony przez ppor. Mariana Kraśniewskiego ps. „Burza”. Jednostka ta przeprowadziła wiele spektakularnych operacji bojowych, głównie na terenie powiatów Ostrołęka i Maków Mazowiecki. Liczyła około 30 żołnierzy, okresowo była jednak wzmacniana ludźmi zmobilizowanymi z sieci terenowej. Działalność PAS doprowadziła do radykalnej zmiany w zakresie wyposażenia Komendy Powiatu „Orawa” w środki walki i już wkrótce nadwyżki broni, zwłaszcza zdobytej w akcjach na pociągi, składowano w kilku „bunkrach” – ziemnych schronach, m.in. na kolonii Lipianka (gmina Goworowo).

Oddziały podległe „Młotowi” przeprowadziły wiosną i latem 1945 r. wiele poważnych akcji zbrojnych. Między innymi należy wymienić rozbrojenie dwunastu posterunków MO (16–17 kwietnia rozbito posterunek MO w Turośli, 18–19 kwietnia w Łysych i Kuziach, 18 maja 1945 r. w Myszyńcu i Czerwinie).

W grudniu roku 1945 kpt. Zygmunt Kulesza ps. „Młot” otrzymał polecenie przeorganizowania Powiatu „Orawa” w inspektorat o takim samym kryptonimie, który miał przejąć trzy powiaty z terenu Mazowsza. Latem 1946 r. jego działania objęły, oprócz zorganizowanej już wcześniej Ostrołęki, powiaty Maków Mazowiecki, Przasnysz, Ciechanów, częściowo Pułtusk, Mławę i Sierpc, a także pogranicze pruskie: Pisz, Białą Piską i Olsztyn. Powstałym w ten sposób już nie inspektoratem, a Okręgiem NZW krypt. „XVI” i „Mazowsze”, kierował bardzo sprawnie i dynamicznie do kwietnia 1947 r., tj. do ogłoszonej przez władze komunistyczne amnestii.

Kapitan Zbigniew Kulesza ps. „Młot” jako komendant Powiatu (Inspektoratu) „Orawa”, a następnie „XVI” Okręgu NZW „Mazowsze”, powołał na swego zastępcę ppor. Mariana Kraśniewskiego ps. „Burza”. Szybko i energicznie dokonał uporządkowania i podziału organizacyjnego terenu. Jedną z jego istotnych decyzji było nawiązanie w lecie 1945 r. kontaktu z akowcem z Wileńszczyzny – wspomnianym już Józefem Kozłowskim ps. „Las”, ukrywającym się w Wydmusach (powiat ostrołęcki) u gospodarza Antoniego Kozłowskiego. „Las”, którego kontakty z ostrołęcką organizacją AKO-WiN w tym czasie osłabły, zgodził się i z grupą niespełna dwudziestu podkomendnych z Wileńszczyzny, ukrywających się podobnie jak on u życzliwych gospodarzy, poszedł do lasu, tworząc oddział partyzancki NZW. Stopniowo rozszerzał swą działalność na sąsiednie powiaty. Po pewnym czasie został mianowany przez kpt. „Młota” jego zastępcą i jednocześnie szefem PAS „XVI” Okręgu NZW. Intensywna praca organizacyjna kpt. „Młota” doprowadziła do „uporządkowania”

sytuacji w terenie. W skład zorganizowanej na nowo struktury niepodległościowej wchodzili zarówno dawni żołnierze NSZ, jak i NOW-AK oraz liczni akowcy, rozczarowani „kapitulancką” postawą swych dawnych lokalnych dowódców wobec komunistów.

Doczekać wyborów – dalsza walka podziemna Obwodów WiN Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka

W 1945 r. przywódcy poakowskiego nurtu podziemia mieli już świadomość, iż rządy komunistyczne nie będą przejściowe. Oceniali jednak, że tzw. Wolny Świat, a zwłaszcza niedawni zachodni sojusznicy Polski, godząc się na pozostawienie nas w sferze faktycznej dominacji sowieckiej, zadbają jednak o wyegzekwowanie ustaleń jałtańskich, zakładających, że w kraju rządzonym przez komunistów będzie funkcjonować niekomunistyczna partia reprezentująca tych obywateli, którzy „chodzą do kościoła”. Siłą rzeczy wydawało się, iż partią tą stanie się Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), kierowane przez przybyłego z emigracji Stanisława Mikołajczyka. W tej sytuacji celowe stawało się dotrwanie podziemia do zapowiadanych wyborów do sejmu, w których partia ta, ciesząca się poparciem znacznej części społeczeństwa, powinna była odnieść zwycięstwo i poprzez zyskanie większości parlamentarnej mieć wpływ na kształtowanie sytuacji w kraju. Zakładając, rzecz jasna, że wybory zostałyby przeprowadzone uczciwie (już jednak tzw. referendum ludowe z czerwca 1946 r., którego wyniki zostały niemal jawnie sfałszowane przez komunistów, pokazywało, jak naiwne było to oczekiwanie). Istnienie konspiracji, w ocenie liderów środowiska podziemia „poakowskiego”, wydawało się mieć rację bytu jako swego rodzaju dopełnienie istniejącej wówczas jeszcze, legalnej przecież opozycji, reprezentowanej przez PSL.

Dalsze półtora roku działalności podziemia poakowskiego wyznacza przede wszystkim data powołania 3 września 1945 r. nowej formy organizacyjnej nurtu podziemia wywodzącego się z AK – Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN). Zrzeszenie WiN miało być konspiracyjną organizacją o charakterze „obywatelskiej organizacji społecznej”, w której formy wojskowe byłyby dalece zredukowane – do wywiadu i najbardziej niezbędnej samoobrony. Formuła Zrzeszenia nie przewidywała w zasadzie istnienia oddziałów partyzanckich. Taki był model postulowany, zaprezentowany w dokumentach statutowych Zrzeszenia WiN. Rzeczywistość jednak była znacznie bardziej skomplikowana. W warunkach faktycznej okupacji, terroru i masowych represji wobec konspiracji i społeczeństwa nie dało się przeprowadzić ani pełnej demobilizacji oddziałów leśnych, ani też przestawić pracy niepodległościowej z wojskowej na „społeczną”. Trudno było nagle uczynić z żołnierzy organizacji wojskowej konspiracyjnych „działaczy społecznych”. Tym bardziej, iż ciągle wielu ludzi było ściganych przez UBP, ukrywających się z bronią w ręku, dla których jedynym miejscem schronienia były oddziały partyzanckie. Dlatego też w pracy Zrzeszenia WiN, niezależnie od „modelu statutowego”, w terenie nadal dominowały formy wojskowe, z partyzantką włącznie.

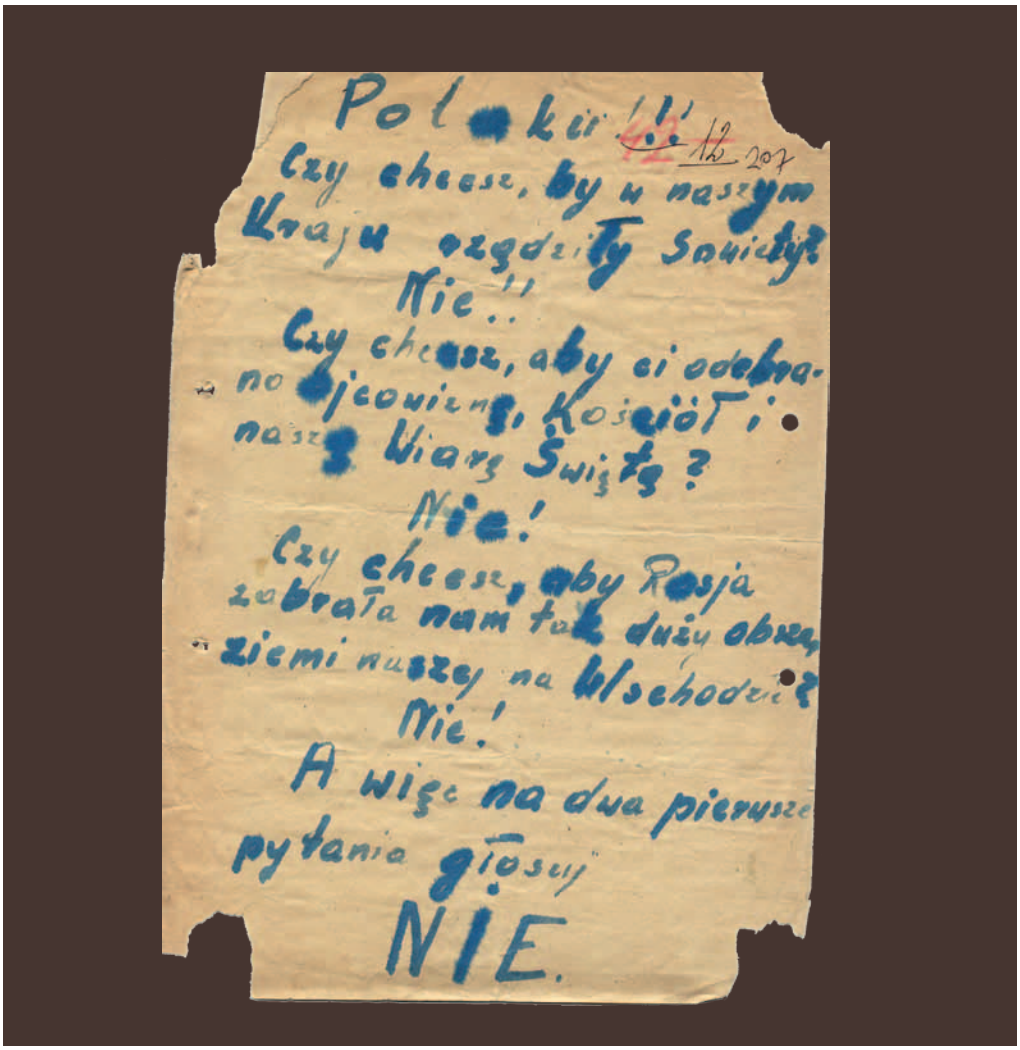

Ulotka propagandowa podziemia niepodległościowego przed referendum ludowym 1946 roku.

Cały Białostocki Okręg AKO przekształcił się w Białostocki Okręg Zrzeszenia WiN. Zmiana ta dotyczyła także powiatów ostrołęckiego i ostrowskiego. Wchodziły one w skład Rejonu „Bernard”. Funkcję prezesa tego obszaru pełnił do sierpnia 1946 r. dawny komendant ostrołęckiej organizacji AK – kpt./mjr Edward Filochowski ps. „San”. Funkcję prezesa Obwodu Ostrołęka sprawował nadal Aleksander Bednarczyk ps. „Adam”, awansowany w 1946 r. w Zrzeszeniu WiN do stopnia kapitana. Jego zastępcami byli – pierwszym: ppor. Witold Burgemajster ps. „Kmicic”, a po nim Roman Sadowski ps. „Blady” (który powrócił w 1946 r. z sowieckiego łagru), drugim: ppor. Józef Ogiński ps. „Odrowąż”. Kapitan „Adam” kierował pracą Obwodu WiN „Dorota” do 19 grudnia 1946 r., przy czym od sierpnia tego roku spadły na jego barki dodatkowe obowiązki organizacyjne. Gdy w sierpniu 1946 r. w obławie prowadzonej przez UBP na terenie powiatu ostrowskiego został poważnie ranny mjr „San” (musiał opuścić teren Mazowsza i udać się na leczenie do Warszawy), kpt. „Adam” przejął jego obowiązki – jako p.o. prezes rejonu „Bernard”. W obowiązkach prezesa „Doroty” zastępował go wówczas ppor. „Blady”, zmieniając pseudonim na „Ignaś”.

Ostrołęcki Obwód WiN składał się, podobnie jak w czasach AK-AKO, z czterech rejonów, odpowiadających dawnym batalionom terenowym. Rejon dzielił się z kolei na placówki, odpowiadające w ogólnym zarysie gminom (placówka terenowa miała wystawiać kompanię WiN). Struktura ta, poza stosowanym nazewnictwem, nie zmieniła się od czasu AK-AKO.

Działalność Obwodu WiN „Dorota” polegała na utrzymaniu własnych szeregów, pracy propagandowej – oddziałującej na społeczeństwo, a też na szeregi przeciwnika, działaniach wywiadowczych (starano się uzyskiwać jak najszersze informacje z wszelkich dziedzin życia regionu) oraz w uzasadnionym zakresie – samoobronie. Starano się jednak nie prowokować komunistycznego aparatu represji zbędnymi akcjami dywersyjnymi. Przede wszystkim likwidowano agenturę aparatu bezpieczeństwa – stwarzającą zagrożenie dla ludności cywilnej i szeregów podziemia. Od kul żołnierzy WiN ginęli także zbrodniarze z UBP, których „działalność” była szczególnie szkodliwa dla społeczeństwa. Niekiedy poskramiano milicję, rozbrajając posterunki, których załogi były zbyt gorliwe.

W lutym oraz marcu 1946 r. połączone siły UB, KBW i MO przeprowadziły na terenie powiatu ostrołęckiego 37 obław, aresztując ponad 250 osób podejrzewanych o działalność niepodległościową. Po raz pierwszy też siły komunistyczne sięgnęły po wywierającą ogromne wrażenie na ludności formę represji, jaką były postępowania sądów doraźnych i ferowane przez nie wyroki śmierci, upubliczniane następnie w postaci obwieszczeń żywcem przypominających czasy okupacji niemieckiej. W sumie w wyniku wspomnianej operacji zapadło siedem takich wyroków.

Pomimo prowadzonych pacyfikacji przed tzw. referendum ludowym rozprowadzono na terenie powiatu ostrołęckiego 7 tys. egzemplarzy instrukcji informującej jak głosować zgodnie z zaleceniami Zrzeszenia WiN. Prawdziwe wyniki referendum pokazały, iż ludność w ogromnej większości opowiada się po stronie podziemia i legalnej opozycji, skala poparcia dla komunistów jest zaś nieznaczna. To właśnie wówczas szef PUBP Stefan Koc miał powiedzieć do swych partyjnych kolegów pamiętne słowa, że bomba atomowa powinna zostać zrzucona właśnie na Ostrołękę.

W październiku 1946 r. ostrołęcki WiN przeprowadził akcję „O” („Odpluskwiania”), polegającą na wysyłaniu do działaczy i funkcjonariuszy komunistycznych 150 anonimowych ostrzeżeń. Jednocześnie w ciągu miesiąca rozprowadzono 400 egzemplarzy różnych wydawnictw antykomunistycznych, a w widocznych miejscach umieszczano hasła w rodzaju: „Rząd Tymczasowy – to delegatura Moskwy” i „PPR – to komuna”. Dwa miesiące przed wyborami do sejmu Komenda Obwodu „Dorota” rozpoczęła stosowną akcję informacyjną za pomocą ulotek i artykułów w konspiracyjnym piśmie „Puszcza Szumi”, wzywając do głosowania przeciwko komunistom.

19 grudnia 1946 r. bezpieka, działając na podstawie doniesień agentury, zlokalizowała miejsce postoju Komendy Obwodu WiN „Dorota” we wsi Gnaty (gmina Lelis). Podczas starcia bohatersko poległ, z bronią w ręku, kpt. Aleksander Bednarczyk ps. „Adam”. Jego

Plut. Dariusz Kieliszek „Ponury”,
dowódca patrolu partyzanckiego WiN († 5 VIII 1946).

zastępca, por. „Blady”, został ujęty przez funkcjonariuszy UBP. W ręce bezpieki wpadły też akta organizacyjne obwodu. Rozszerzająca się „wsypa” doprowadziła do aresztowania kilku dowódców terenowych jednostek Obwodu „Dorota”. Próbę opanowania sytuacji podjął wówczas drugi zastępca komendanta „Adama” – Aleksander Murach ps. „Sowa”, ale i on pod koniec grudnia wpadł w ręce bezpieki.

Kierowanie pracą Obwodu „Dorota” przypadło następnie byłemu szefowi samoobrony tego obwodu, ppor. „Leszkowi”. Zniecierpliwiony skutkami zmasowanego terroru komunistów, mającego najsilniejsze natężenie przed wyborami do sejmu, postanowił odejść od dotychczasowej praktyki obowiązującej w Zrzeszeniu WiN – zbliżając się do koncepcji walki prowadzonej przez NZW. 1 stycznia 1947 r. zlecił swemu podkomendnemu – „Huraganowi” – zorganizowanie silnego oddziału partyzanckiego, który miał podjąć intensywne działania przeciw komunistycznym kolaborantom. Zamierzenia ppor. „Leszka” nie zostały jednak zrealizowane. Agentura bezpieki weszła już wówczas tak mocno wewnątrz miejscowych struktur WiN, że doprowadziła także do zlokalizowania obozowiska zawiązku oddziału „Huragana”. Grupa, zaatakowana 14 stycznia 1947 r. w leśnej ziemiance przez ekspedycję UBP i KBW, została po krótkiej walce rozbita. Na placu boju padli N.N. „Huragan” oraz Władysław Lejmacher ps. „Kruk” i Stanisław Kaczmarczyk ps. „Olszyna”, a kilku rannych winowców wpadło w ręce bezpieki. „Leszek”, pozbawiony oparcia w oddziale, musiał się ukrywać. Prezesurę Obwodu „Dorota” objął wówczas ppor. Józef Ogiński ps. „Odrowąż”, „Ostoja”.

Obwód Zrzeszenia WiN Ostrów Mazowiecka używał w latach 1945–1947 kryptonimów „Omsk” i „Otylia”, a od sierpnia 1946 r. „Ostróżka”. Dzielił się na cztery ośrodki, w skład których wchodziły po dwie placówki stanowiące odpowiednik kompanii konspiracyjnych. Funkcję prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka do lipca 1946 r. sprawował kpt. Stanisław Bęklewski ps. „Bomba”. Całkowicie zdekonspirowany, został przeniesiony do Okręgu WiN Olsztyn, gdzie aresztowała go UB w grudniu 1946 r. Zginął 18 stycznia 1947 r. zabity podczas śledztwa. Po nim obwodem kierował por. Hieronim Piotrowski ps. „Jur” (zasłużony oficer AK walczący wcześniej na Wileńszczyźnie, Nowogródczyźnie i w Białostockim Okręgu AKO-WiN). Funkcję zastępcy prezesa pełnił początkowo Stefan Głowacki vel Edmund Baszko ps. „Ster”, brak kadry spowodował bowiem, iż wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie mógł on zrezygnować z łączenia tego stanowiska z funkcją referenta wywiadu. Ogromnie przeciążony pracą organizacyjną działał do chwili śmierci, która nastąpiła w walce z grupą operacyjną UB i KBW 21 listopada 1945 r. we wsi Poręba. Jego miejsce w ostrowskiej organizacji WiN zajął nie mniej zasłużony pchor. Aleksander Kulesza ps. „Sławek” (d. „Krysia”). Ujawnił się on podczas amnestii sierpniowej, 28 listopada 1945 r. jednak podczas najścia KBW na dom Leszczyńskiej w Rząśniku-Majdanie został ośmiokrotnie postrzelony, aresztowany i przekazany w ręce PUBP w Ostrowi Mazowieckiej. 24 grudnia 1945 r. ze szpitala w Ostrowi Mazowieckiej „Sławka” odbił w brawurowej akcji patrol dowodzony przez Dariusza Kieliszka ps. „Ponury”.

Por. Hieronim Piotrowski „Jur”, „Mohort”, prezes obwodu WiN Ostrów Mazowiecka († 16 I 1947).

Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym”, „Wstęga”, zastępca i p.o. prezesa Obwodu WiN Pułtusk, komendant Obwodu NZW „Noc”, „Tatry” († 12 VI 1949).

Aleksander Kulesza ps. „Sławek” przejął całość obowiązków swego poprzednika i podobnie jak on musiał łączyć dwie funkcje organizacyjne. Referent samoobrony z czasów AKO, plut. Sylwester Cer ps. „Tyrolski”, został śmiertelnie ranny wczesną jesienią 1945 r. Obwodowy oddział partyzancki przejął wówczas jego zastępca kpr. Dariusz Kieliszek ps. „Ponury”. W maju 1946 r. kierownictwo całości akcji czynnej w obwodzie zostało powierzone por. Hieronimowi Piotrowskiemu ps. „Jur”.

Tak zwane referendum ludowe w czerwcu 1946 r. na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka poprzedziła intensywna akcja propagandowo-informacyjna prowadzona przez BIP Obwodu „Otylia” (akcja „R”). Stosowny apel opublikowany w „Naszym Biuletynie” napisał prezes obwodu. Przygotowano także wydawnictwa ulotkowe i prowadzono propagandę szeptaną. Zgodnie z założeniami przyjętymi przez władze Zrzeszenia WiN zalecano głosować „nie” na dwa pierwsze pytania i „tak” na pytanie trzecie – dotyczące granic zachodnich. W dniu referendum nie prowadzono działań zbrojnych. Społeczeństwo powiatu ostrowskiego głosowało w ogromnej większości zgodnie z zaleceniami Zrzeszenia WiN.

Samoobrona Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka dysponowała czterema oddziałami o charakterze partyzanckim. Operowały one często we wschodniej części pow. Pułtusk oraz północnych częściach powiatów Radzymin i Węgrów. Pierwszym z oddziałów, wywodzącym

się jeszcze z grupy „Tyrolskiego”, dowodził kpr. Dariusz Kieliszek ps. „Ponury”. Najpoważniejszymi operacjami samoobrony wykonanymi na przełomie 1945 i 1946 r. było odbicie 23 grudnia 1945 r. rannego pchor. Aleksandra Kuleszy ze szpitala w Ostrowi Mazowieckiej („Ponury” wykorzystał przy tym sowiecki samochód wojskowy zdobyty na szosie pod miastem) oraz 13 stycznia 1946 r. pod stacją Przetycz zasadzka na grupę operacyjną UB przewożącą do Ostrowi Mazowieckiej aresztowanego w Długosiodle Sępkowskiego ps. „Zagłoba”, szefa wywiadu miejscowej placówki WiN. Dziełem „Ponurego” było rozbrojenie posterunku milicji 9 stycznia 1946 r. w Porębie. W marcu 1946 r. „Ponury” rozbroił posterunek MO w Długosiodle, a także zlikwidował por. Markiewicza z PUBP w Ostrowi Mazowieckiej, organizatora prowokacyjnej ubeckiej grupy pozorowanej, udającej niepodległościową partyzantkę w celu rozpracowania konspiracji. Ponadto przeprowadził wiele akcji likwidacyjnych na konfidentach. Oddział „Ponurego” był oceniany przez bezpiekę jako „banda bardzo aktywna”. Ponieważ stale dołączali „spaleni” z placówek, stany osobowe oddziału znów wzrosły i sięgały przeciętnie około 30 bardzo dobrze uzbrojonych żołnierzy.

Jeszcze wiosną 1946 r. podstawowe siły partyzanckie Obwodu „Otylia” zostały podzielone na dwie grupy: oddział „A” dowodzony przez plut. „Ponurego” w powiecie Ostrów Mazowiecka i oddział „B” pod dowództwem Albina Gąsiewskiego ps. „Mikołaj” operujący w gminie Długosiodło oraz we wschodniej części powiatu Pułtusk.

Funkcję zastępcy Albina Gąsiewskiego ps. „Mikołaj” pełnił Stanisław Sumliński ps. „Vis” (niekiedy dowodzone przezeń patrole wyodrębnione z oddziału traktowane były jako odrębna jednostka bojowa). „Mikołaj” i „Vis” działali zazwyczaj w lasach Puszczy Białej w rejonie

Oddział partyzancki WiN Obwodu Ostrów Mazowiecka dowodzony przez ppor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego” (w środku grupy), wykonawca akcji na więzienie w Pułtusku († 25 XI 1946).

Długosiodła, równie często jednak zapuszczali się do zachodniej części powiatu pułtuskiego, gdzie przeprowadzili kilka udanych akcji. Stan osobowy oddziału wynosił przeciętnie około 20 żołnierzy (dołączano „spalonych” z siatki terenowej). Większość żołnierzy miała pistolety maszynowe i broń krótką, dysponowano też 5 ręcznymi karabinami maszynowymi.

W maju 1946 r. na teren Obwodu Ostrów Mazowiecka przybył oddział partyzancki dowodzony przez pchor. Stanisława Łaneckiego ps. „Przelotny”, stanowiący grupę ochronną i dyspozycyjną por. Hieronima Piotrowskiego ps. „Jur”. Oddział liczył w tym czasie około 30 żołnierzy (wcześniej działał na terenie powiatów Sokółka i Białystok).

Pierwsze zadanie, które por. „Jur” otrzymał w Obwodzie WiN Ostrów Mazowiecka, polegało na zreorganizowaniu oddziałów partyzanckich tej struktury i ich zdyscyplinowaniu. Podległe mu oddziały ostrowskiej partyzantki przeprowadzały nie tylko standardowe działania z zakresu samoobrony (likwidacja agentury, zdobywanie zaopatrzenia), lecz także wykonały wiele poważnych operacji bojowych. W kwietniu 1946 r. oddział „Ponurego” miał dwie udane zasadzki na szosie Wyszków–Ostrów Mazowiecka, na odcinku przebiegającym przez gminę Poręba, w których zdobył transporty zaopatrzenie dla wojska, przy czym za każdym razem rozbrajano ich ochronę. 8 maja 1946 r. „Ponury”, mając przy sobie „Mikołaja” i „Visa”, na rozkaz kpt. „Bomby” przygotował pod Lubielem zasadzkę. Wpadła w nią „ekipa propagandowa” wysłana przez KP PPR w Pułtusku w celu terroryzowania mieszkańców przed tzw. referendum. Komuniści po krótkiej walce zostali kompletnie rozbici.

Zarówno oddziały partyzanckie, jak i sieć terenowa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, zwalczały przestępczość pospolitą, tropiąc i likwidując złodziei oraz bandytów gnębiących ludność i często podszywających się przy tym pod organizacje podziemne. O znaczeniu działań podziemia mających na celu zwalczanie przestępczości pospolitej na terenie powiatu świadczą mimowolnie raporty szefa PUBP w Ostrowi Mazowieckiej z okresu bezpośrednio po amnestii. Przywołując informacje podane przez agenturę, pisał on między innymi: „Całe społeczeństwo wiejskie, to znaczy rolnicy, odnoszą się do amnestii i ujawnienia bardzo przychylnie, zastrasza ich tylko to, że teraz po ujawnieniu się nielegalnych organizacji WiN, będą oni napadani przez prostych bandytów”. Zjawisko bandytyzmu wiązało się także z działalnością grup pozorowanych tworzonych przez bezpiekę, które zachowywały się wobec ludności w sposób mający kompromitować konspirację niepodległościową. Porucznik UB Markiewicz, zlikwidowany przez samoobronę obwodu „Omsk”-„Otylia”, pisząc do swojej dziewczyny, tak charakteryzował otrzymane zadania: „włóczymy się po wsiach i dołączamy do band [*sic*! – oddziałów] partyzantów” i jednocześnie informował ją: „Nie myśl sobie czasem, że ja już o tobie zupełnie zapomniałem, bo wcale tak nie jest i mam już dla ciebie parę ładnych rzeczy” (oczywiście owych „ładnych rzeczy” nie dostał w prezencie od ludności).

Bezpieka ustawicznie polowała na plut. Dariusza Kieliszka ps. „Ponury”, którego grupa była odpowiadała za znaczną część likwidacji w powiecie ostrowskim. 2 sierpnia 1946 r. „Ponury” został „wystawiony” bezpiece przez agentkę UB, gdy udał się do kościoła w Porębie, zdołał

Korytarz w więzieniu w Pułtusku w skrzydle w którym przetrzymywano więźniów politycznych (stan przed remontem, 2007).

jednak wyrwać się z okrążenia. Partyzanckie szczęście opuściło go dopiero 4 sierpnia 1946 r., gdy grupa operacyjna WUBP w Warszawie zaatakowała gospodarstwo we wsi Góry, w którym zatrzymał się z towarzyszącym mu partyzantem. Akcja ta stanowiła element starannie przygotowanej operacji, której celem było ujęcie inspektora Inspektoratu „Bernard” mjr. Filochowskiego ps. „San” (ranny, zdołał uciec), ale w przypadku mającym miejsce w Górach istotne zapewne było zwerbowanie w lipcu 1946 r. jako agentki WUBP w Warszawie siostry zastępcy „Ponurego” (w ramach rozpracowania „Doliniarze”). „Ponury” nie miał tyle szczęścia, co inspektor „San”, i poległ podczas próby przebicia się z okrążenia.

Najpoważniejsza operacja bojowa oddziałów partyzanckich Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka wiązała się z przejęciem struktur pułtuskiego ROAK. Kreator włączenia ROAK do WiN i w efekcie zastępca prezesa Obwodu WiN Pułtusk krypt. „Paulina” Zygmunt Dąbkowski ps. „Orka”, „Krym” za jedno z podstawowych zadań uznał uwolnienie towarzyszy broni, którzy znaleźli się w rękach UB. Większość żołnierzy ROAK z Obwodu „Maciejka”, w tym komendanta „Kordiana”, przetrzymywano w więzieniu w Pułtusku. Dąbkowski starannie rozpoznał od strony wywiadowczej ów obiekt i przygotował plan działania. Miał jednak zbyt małe siły na samodzielne wykonanie tak trudnego zadania (grupa „Skowronka” stanowiła słabą liczebnie drużynę bez większego doświadczenia w poważnych akcjach). W tej sytuacji zwrócił się z prośbą o pomoc do por. Hieronima Piotrowskiego ps. „Jur”, „Mohort”, prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. Do przeprowadzenia akcji na więzienie prezes „Mohort” wyznaczył oddział pchor. Stanisława Łaneckiego ps. „Przelotny”, patrol Stanisława Sumlińskiego ps. „Vis” i radzymiński patrol partyzancki dowodzony wówczas

Grób ppor. „Przelotnego” na cmentarzu w Długosiodle.

przez Jana Rogalskiego ps. „Guberski” (w sumie około 40 żołnierzy). Meldunki UBP oceniały liczebność oddziału, niewątpliwie przesadnie, na 150 ludzi. Po zmierzchu 25 listopada 1946 r. żołnierze WiN weszli do miasta i zablokowali, wyposażonymi w broń maszynową, siedzibę UBP i MO oraz dwa mosty. Około godziny 19.00 kilkuosobowy patrol opanował pocztę i rozbił centralę telefoniczną, przerywając łączność. Wydzielony patrol wkroczył do budynku zamieszkanego przez pracowników służby więziennej, rozbrajając i zabierając ze sobą kierownika więzienia Jana Dwornika, który wprowadził partyzantów na teren więzienia. Rozbrojono załogę i wypuszczono wszystkich więźniów politycznych, których było ponad 70. To w czasie tej akcji śmiertelnie ranny został Stanisław Łanecki ps. „Przelotny”.

16 stycznia 1947 r. w zasadzce UB koło Długosiodła poległ Aleksander Kulesza ps. „Sławek”, wiceprezes Obwodu WiN „Ostróżka”, w ostatnim okresie pełniący obowiązki w zastępstwie ciężko chorego prezesa, od dawna będący obiektem szczególnego zainteresowania bezpieki. Przy poległym Kuleszy znaleziono korespondencję organizacyjną WiN. Do obławy w rejonie Długosiodła rzucono wówczas 400 funkcjonariuszy i żołnierzy sił reżimowych, którzy aresztowali 37 osób. Tego samego dnia grupa operacyjna KBW i PUBP z Węgrowa okrążyła wieś Brzuza (gmina Łochów), w której na konspiracyjnej kwaterze w domu Filipa Bodzona kurował się por. Hieronim Piotrowski ps. „Jur”. Towarzyszyli mu Czesław Kieć ps. „Dąb”, Antoni Rogalski ps. „Wichura” i jeszcze jeden N.N. – partyzant z oddziału leśnego. Bezpieka pojawiła się we wsi w wyniku donosu agenta. Próba przebicia się podjęta przez winowców powiodła się tylko towarzyszom prezesa „Ostróżki”. On sam, ciężko chory, podczas wymiany ognia ranny w nogę, nie zdołał wyrwać się „z kotła”. Osaczony przez przeciwników ostrzeliwał się, jednocześnie starając się zniszczyć dokumenty. Ostatni nabój przeznaczył dla siebie. Funkcjonariusze resortu zabrali ciało por. „Jura” do PUBP w Węgrowie. Zakopano go potajemnie, prawdopodobnie w lesie za Węgrowem, przy drodze w kierunku Łochowa.

Wybory do sejmu odbyły się w atmosferze terroru komunistycznego i zastraszenia. W listopadzie 1946 r. szwadron śmierci PPR zamordował kilka osób cieszących się społecznym autorytetem na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka. W okresie od 5 grudnia 1946 r. do 19 stycznia 1947 r. siły reżimowe przeprowadziły w powiecie ostrowskim 120 operacji, zabito 7 żołnierzy WiN i NZW, 3 skazano na kary śmierci, aresztowano 63 osoby oskarżone o udział w podziemiu niepodległościowym. Niektóre operacje miały charakter pacyfikacji. Do końca grudnia 1946 r. z list wyborczych skreślono 3500 osób, przy czym szef PUBP odnotował, że części „elementu reakcyjnego” na listy w ogóle nie wpisano. W ten sposób kilka tysięcy obywateli zostało przez komunistów pozbawionych prawa głosu. Tuż przed wyborami, 10 stycznia 1947 r., władze komunistyczne rozwiązały ostrowską organizację PSL (w lecie 1946 r. partia ta miała 2500 członków, w samej Ostrowi Mazowieckiej – 360). Aresztowano kilkudziesięciu działaczy PSL, 93 poddano przesłuchaniom i przeprowadzono 123 brutalne rewizje domowe.

Wiece, na które „ludowe” wojsko wraz z bezpieką spędzały ludność, odbywały się w atmosferze zastraszenia. We wszystkich większych miejscowościach zakwaterowano grupy wojskowe, mające „zabezpieczać” wybory. Fałszerstwo w wyborach do sejmu

dokonane zupełnie jawnie przez komunistów uświadomiło społeczeństwu, że PPR może sobie pozwolić w Polsce na wszystko i nie musi się liczyć nie tylko z opinią społeczeństwa polskiego, ale i ze zdaniem tzw. Wolnego Świata. Stało się jasne, że Stalin nie zamierza przestrzegać ustaleń zaakceptowanych przez siebie w Jałcie, mówiących że w Polsce znajdującej się w sowieckiej strefie wpływów mają zostać przeprowadzone „wolne wybory” i że na jej terenie będzie miała prawo działać partia polityczna nieafiliowana przez komunistów. Fakty te, w połączeniu z ogłoszoną przez komunistów w lutym 1947 r. „amnestią”, wytrąciły żołnierzom podziemia niepodległościowego broń z ręki.

Nowy prezes Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka sierż. Bonifacy Sępkowski ps. „Jaszczur”, „Tamara” nie był w stanie przywrócić dawnej dynamiki w pracy podległych sobie struktur. Większość oddziałów partyzanckich i patroli samoobrony Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka została na okres zimowy rozwiązana, a ich żołnierze skierowani na konspiracyjne kwatery w placówkach WiN byli teraz wyłapywani przez zmasowane obławy UB, MO, KBW i ludowego WP. W konspiracji na terenie obwodu pozostawały wprawdzie jeszcze setki ludzi, ale nie mieli już oni takiej perspektywy i motywacji do działania, jak przed sfałszowanymi wyborami do sejmu. Znaczna cześć z nich ujawniła się podczas ogłoszonej przez komunistów amnestii, ponosząc konsekwencje tej decyzji (bezpieka zmuszała ludzi do podjęcia współpracy lub wtrącała ich do więzień z powodu fałszywych zarzutów).

Ostrołęckie podziemie niepodległościowe wobec amnestii w 1947 r.

Jeszcze przed amnestią lutową, jesienią 1946 r., ostrołęckie podziemie niepodległościowe przeszło poważny wstrząs organizacyjny. Ujęty przez UBP komendant Powiatu „Orawa” por. Feliks Przybytniewski ps. „Mieczysław” po rozmowach z przedstawicielami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) wezwał z więzienia swych podkomendnych do zaprzestania walki i ujawnienia się. Władze bezpieczeństwa zorganizowały w Ostrołęckiem lokalną amnestię, w wyniku której blisko sześciuset żołnierzy NZW i AK-WiN złożyło broń i wyszło z konspiracji. Tak znaczny oddźwięk na apel ppor. „Mieczysława” wynikał m.in. z tego, że w okresie okupacji niemieckiej był on żołnierzem NOW, a następnie AK (pełnił funkcję komendanta ośrodka AK Goworowo, a w 1944 r. dowódcy kompanii partyzanckiej w III batalionie 13 Pułku Piechoty AK), dzięki czemu był postacią powszechnie znaną i szanowaną zarówno wśród żołnierzy podziemia narodowego, jak też w strukturach poakowskich. Owa lokalna akcja amnestyjna miała wybitnie „operacyjny” charakter: jej celem nie było zakończenie walki z podziemiem i umożliwienie konspiratorom podjęcia cywilnego życia, a jedynie uzyskanie informacji pozwalających na skuteczne zwalczanie niepodległościowców w wyniku zeznań składanych przez ujawnionych oraz dzięki możliwości szerokiego werbunku agentury spośród nich.

Oddział chor. Hieronima Rogińskiego „Roga” z Komendy powiatu „Łużyca” („Róg” w pozycji półleżącej)

Zakres akcji ujawnieniowej z jesieni 1946 r. był też dobitnym świadectwem, że żołnierze podziemia są już zmęczeni przedłużającą się walką i spora ich część gotowa jest do jej zakończenia. Komendant Obwodu WiN „Dorota” kpt. Bednarczyk ps. „Adam” miał zamiar potraktować kilku spośród ujawniających się dowódców terenowych WiN jako dezerterów i postawił ich przed sądem polowym. Przedłużające się procedury sądowe sprawiły jednak, że zanim ich sprawa została rozpatrzona przez podziemny sąd Zrzeszenia WiN – i tak zostali aresztowani przez bezpiekę.

Ogłoszona przez władze komunistyczne amnestia z lutego–kwietnia 1947 r., w wyniku której ujawniło się w całej Polsce blisko 70 tys. osób, w zasadzie kończy działalność podziemia o masowym, powszechnym charakterze. Dowództwa dwóch najważniejszych organizacji konspiracyjnych, Zrzeszenia WiN i NZW, nie zajęły w sprawie amnestii jednoznacznego stanowiska, dając swoim podkomendnym możliwość dokonania samodzielnych wyborów. W przypadku WiN przeważała jednak tendencja, że walkę należy zakończyć w godny, zorganizowany sposób – i w taki sposób potraktowano amnestię. Chociaż w konspiracji pozostał centralny ośrodek kierowniczy WiN (IV Komenda), to przed komisjami amnestyjnymi stanęła większość kadry dowódczej wojewódzkiego i powiatowego szczebla Białostockiego Okręgu WiN. Na ogół dowódcy ci dołożyli starań, by wraz z nimi ujawnili się także i ich podkomendni, zwłaszcza ci, którzy i tak byli już zdekonspirowani przed władzami bezpieczeństwa. W rezultacie za moment przełomowy w działalności podziemia, moment zmieniający jego charakter z ruchu masowego na znacznie mniej liczny, należy przyjąć właśnie wspomnianą amnestię z lutego–kwietnia 1947 r., a nie rozbicie IV Zarządu Zrzeszenia WiN jesienią tegoż roku.

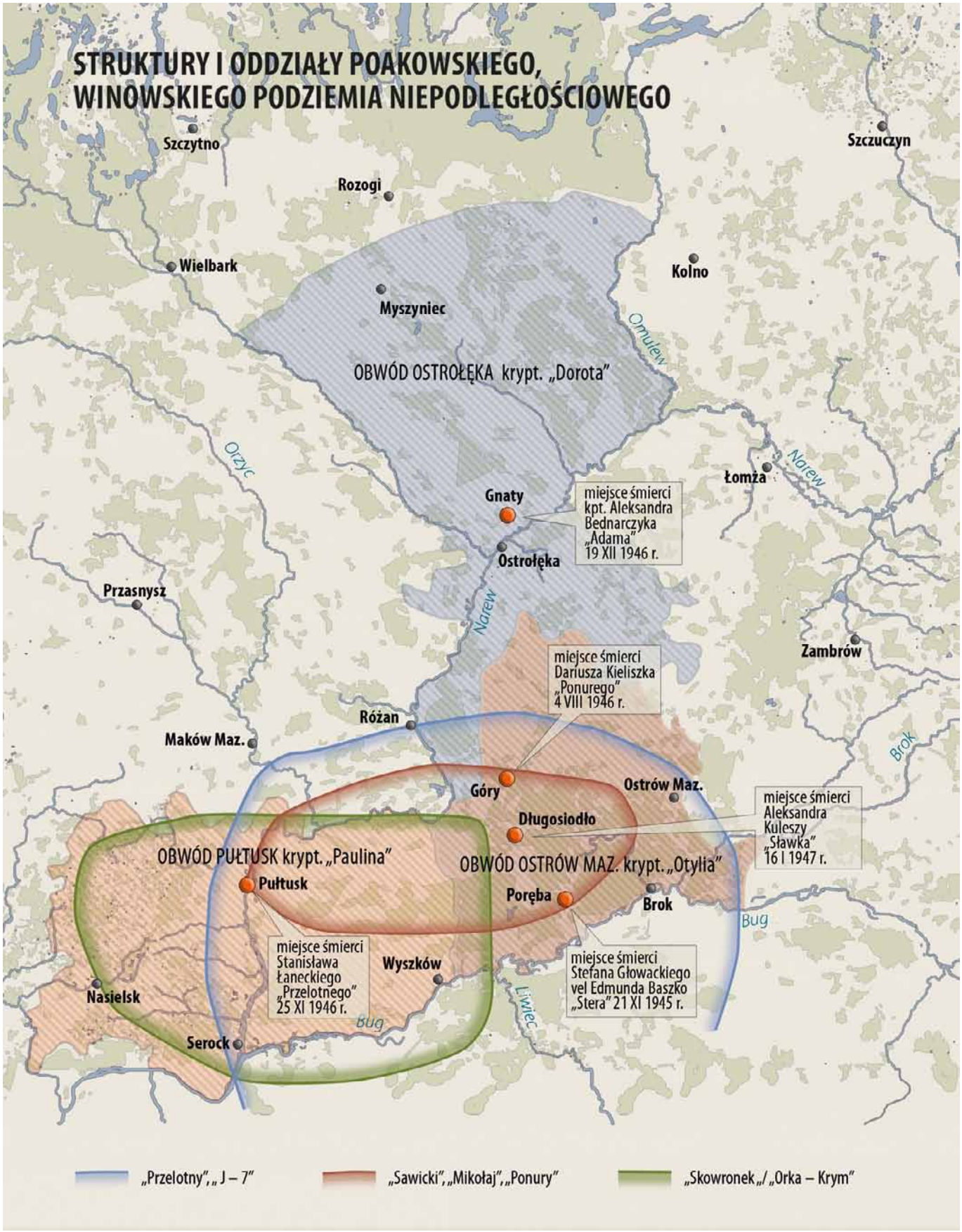
STRUKTURY I ODDZIAŁY POAKOWSKIEGO,
WINOWSKIEGO PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO
Szczytno
Rozogi
Wielbark
Myszyniec
Kolno
Szczuczyn
OBWÓD OSTROŁĘKA krypt. „Dorota”
Omulew
Orzyc
Narew
Łomża
Gnaty
miejsce śmierci kpt. Aleksandra Bednarczyka „Adama” 19 XII 1946 r.
Ostrołęka
Przasnysz
Zambrów
miejsce śmierci Dariusza Kieliszka „Ponurego” 4 VIII 1946 r.
Różan
Maków Maz.
Brok
Góry
Ostrów Maz.
Długosiodło
miejsce śmierci Aleksandra Kuleszy „Sławka” 16 I 1947 r.
OBWÓD PUŁTUSK krypt. „Paulina”
OBWÓD OSTRÓW MAZ. krypt. „Otylia”
Pułtusk
Poręba
Brok
Bug
miejsce śmierci Stanisława Łaneckiego „Przelotnego” 25 XI 1946 r.
Wyszków
miejsce śmierci Stefana Głowackiego vel Edmunda Baszko „Stera” 21 XI 1945 r.
Nasielsk
Liwiec
Bug
Serock
„Przelotny”, „J – 7”
„Sawicki”, „Mikołaj”, „Ponury”
„Skowronek „/ „Orka – Krym”

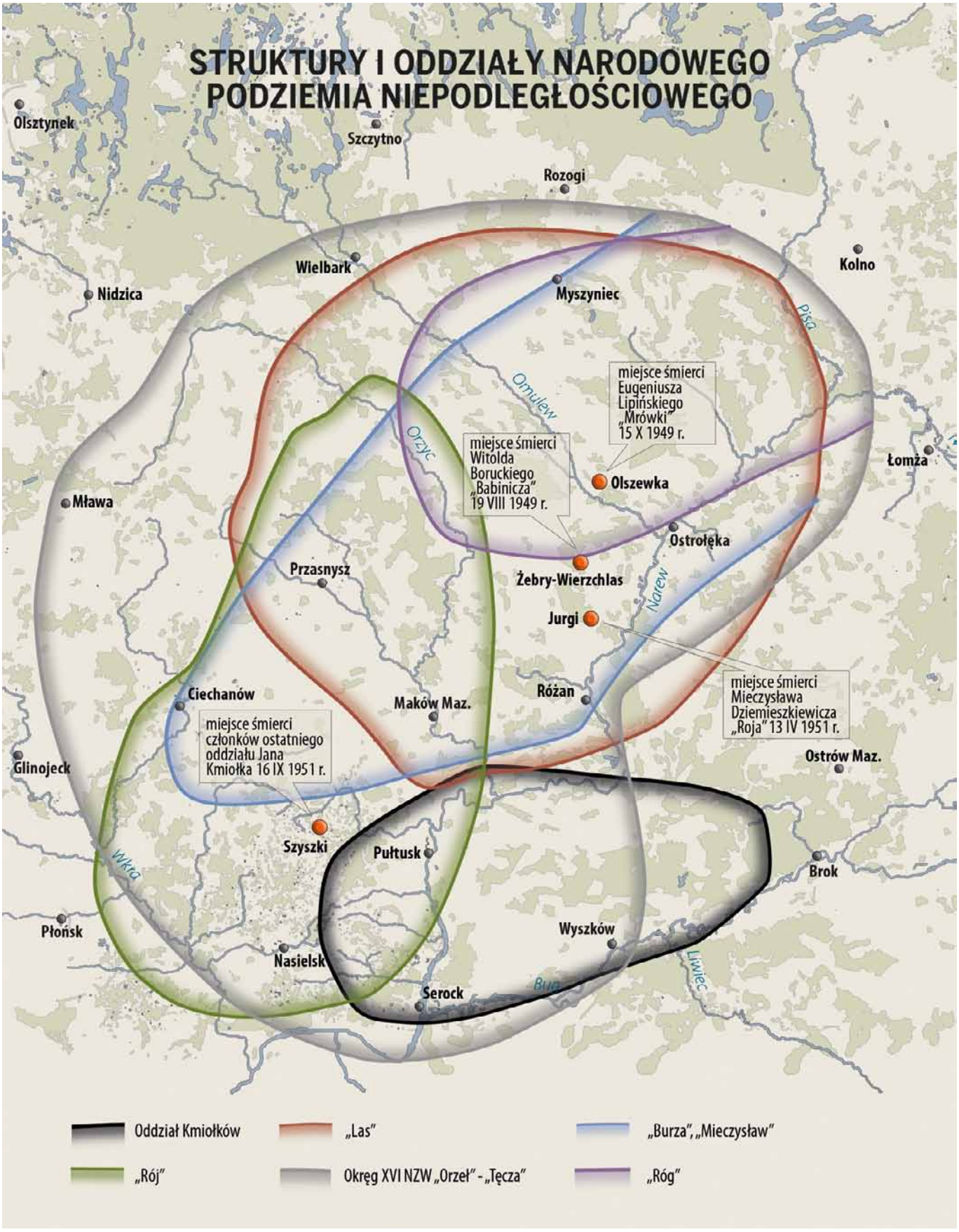
STRUKTURY I ODDZIAŁY NARODOWEGO PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO
Olsztynek
Szczytno
Rozogi
Wielbark
Nidzica
Myszyniec
Kolno
Pisa
Omulew
Orzyc
miejsce śmierci Eugeniusza Lipińskiego „Mrówki” 15 X 1949 r.
miejsce śmierci Witolda Boruckiego „Babinicza” 19 VIII 1949 r.
Olszewka
Łomża
Mława
Ostrołęka
Przasnysz
Żebry-Wierzchlas
Narew
Jurgi
Ciechanów
Maków Maz.
Różan
miejsce śmierci Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja” 13 IV 1951 r.
Ostrów Maz.
Glinojeck
miejsce śmierci członków ostatniego oddziału Jana Kmiołka 16 IX 1951 r.
Szyszki
Pułtusk
Wkra
Brok
Płońsk
Wyszków
Nasielsk
Liwiec
Bug
Serock
Oddział Kmiołków
„Las”
„Burza”, „Mieczysław”
„Rój”
Okręg XVI NZW „Orzeł” - „Tęcza”
„Róg”

Sierżant Władysław Bobrzyński „Orzyc” , „Żubr”.

Trzeba jednak wyjaśnić, iż intencją władz komunistycznych ogłaszających amnestię 1947 r. nie było zapewnienie ludziom z podziemia możliwości powrotu do normalnego życia, lecz „rozłożenie” podziemia, zwłaszcza poprzez dotarcie do ludzi pełniących funkcje kierownicze. Zdobyte podczas operacji ujawnieniowej informacje pozwalały na dalsze prowadzenie pracy operacyjnej wobec tych, którzy zdecydowali się pozostać w podziemiu. Spora cześć ujawnionych, zwłaszcza dowódców, poddana została represjom. Towarzyszące akcji „amnestyjnej” wewnętrzne zalecenia MBP nakazywały funkcjonariuszom resortu bezpieczeństwa „typowanie spośród ujawniających się kandydatów do ewentualnego werbunku”, kładąc szczególny nacisk na rozpracowanie istniejących jeszcze struktur niepodległościowych.

Znaczna część żołnierzy podziemia niepodległościowego przewidywała co prawda taki rozwój wypadków, ale świadomość braku jakichkolwiek perspektywy dla dalszej działalności zbrojnej po sfałszowanych przez komunistów wyborach do sejmu sprawiała, że decydowali się zdać się na łaskę komunistycznych władz. W podziemiu została stosunkowo niewielka grupa ludzi. Decydowali się oni na kontynuowanie konspiracyjnej i partyzanckiej działalności niepodległościowej pomimo zupełnego braku perspektyw i szans na zwycięstwo.

Obwód WiN Ostrołęka „Dorota” zastosował się do zaleceń dowództwa Zrzeszenia. Ostatni prezes obwodu, ppor. „Odrowąż”, obawiając się słusznie, że nie wyjdzie żywy z gmachu PUBP w Ostrołęce, wyjechał do Warszawy i tam stawił się przed komisją „amnestyjną”. W Ostrołęce akcję ujawnieniową przeprowadził osobiście mjr Filichowski ps. „San”, który w tym celu przyjechał z Warszawy do Ostrołęki. Przed komisjami UBP złożyło broń kilkuset żołnierzy AK-WiN. Symboliczne znaczenie ma 10 kwietnia 1947 r., gdyż na ten dzień „San” ustalił z przedstawicielami MBP zakończenie pracy „Doroty”, które miało mieć ze strony WiN charakter uroczystej, honorowej kapitulacji.

Do Ostrołęki wkroczyło tego dnia paruset żołnierzy WiN, wystrzeliwując przed złożeniem broni zapasy posiadanej amunicji. Na ulice wyległy tłumy mieszkańców, solidaryzujących się z „chłopcami z lasu”. Przerażeni funkcjonariusze UBP stracili panowanie nad sytuacją i zamknęli się w gmachu ostrołęckiego PUBP.

Interesujące wspomnienie tego dnia zawiera relacja szefa WUBP w Warszawie, płk. Tadeusza Paszty: „Nie dojeżdżając do miasta, usłyszeliśmy strzały, całe serie z automatów. Kierowca Majewski zapytał: Co robić pułkowniku, jedziemy? Dawaj gazu – jedziemy – odpowiedziałem. Wjeżdżamy na ulice miasta z bronią gotową do strzału. Na ulicach niemiłosierna strzelanina […] ujawniający spacerują, strzelając na wiwat. Za nimi pełno ludzi i dzieciaków. Jedziemy w kierunku budynku, który wyznaczony był na załatwianie formalności związanych z ujawnianiem się. Na miejscu zastaję pracownika Powiatowego Urzędu BP i zaledwie 6 czy 8 członków podziemia wypełniających deklarację. Okazuje się, że w związku z moim opóźnieniem kapitulację oddziału przyjął major z ministerstwa [Bezpieczeństwa Publicznego]. […] Po uroczystości honorowej kapitulacji, zamiast odebrać od wszystkich broń, wziął tylko jedną grupę do załatwiania formalności, resztę zaś ujawniających pozwolił rozejść się po mieście”.

Również licznie ujawnili się żołnierze WiN w powiecie Ostrów Mazowiecka. Amnestia z lutego–kwietnia 1947 r. praktycznie oznaczała koniec działalności WiN w powiatach Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka. Niestety dla wielu ujawniających się żołnierzy WiN okazała się ona drogą wiodącą prosto do komunistycznego więzienia. Część nieujawnionych żołnierzy WiN przeszła do NZW, gdzie dalej walczyła o wolność kraju. Podporucznik „Leszek”, były szef samoobrony Obwodu „Dorota”, nie ujawnił się. Jeszcze ponad rok ukrywał się w ostrołęckich lasach z kilkoma towarzyszami broni, stawiając opór komunistom. W lecie 1948 r. zrealizował stary zamiar i podporządkował się Komendzie „XVI” Okręgu NZW. Zginął 25 sierpnia 1948 r., zamordowany przez grupę operacyjną KBW i PUBP z Ostrołęki, która udając oddział partyzancki NZW, przybyła na jego punkt kontaktowy. Inni, zdecydowani do końca walczyć z komunistycznym reżimem, dołączali do walczących nadal oddziałów NZW.

Amnestia 1947 r. stanowiła także poważny wstrząs dla struktur NZW na Kurpiach. W przeciwieństwie do WiN nie przerwała ona jednak ich pracy, mimo że komendant „XVI” Okręgu kpt. Zbigniew Kulesza ps. „Młot” zdecydował się na opuszczenie podległego sobie terenu i wyjechał na Śląsk, nie pozostawiając przejrzystych rozkazów dotyczących

amnestii. Choć sugerował podkomendnym pozostanie w podziemiu, sam ujawnił się, co nie uchroniło go jednak przed aresztowaniem, ciężkim śledztwem i wysokim wyrokiem. Podobnie potoczyły się losy części kadry dowódczej „XVI” Okręgu.

Komenda „XVI” Okręgu NZW „Orzeł”, „Tęcza”

„XVI” Okręg NZW, mimo iż pozbawiony własnego dowództwa, kontaktu z władzami obszaru i Komendą Główną, rozbitych już w tym czasie przez UBP, nie zakończył działalności. Przesądziła o tym postawa grupy podoficerów, którzy kierując się ustną dyspozycją kpt. „Młota” i nie znając jego rzeczywistego stosunku do amnestii, kontynuowali działalność konspiracyjną. Pozostający w kontakcie z chor. „Lasem” komendant organizacji z powiatu ostrołęckiego chor. Hieronim Rogiński ps. „Róg” 20 maja 1947 r. zwołał we wsi Olszyny (powiat ostrołęcki) odprawę pozostałej jeszcze kadry dowódczej średniego szczebla. Wzięło w niej udział ośmiu znanych i szanowanych w terenie komendantów patroli partyzanckich oraz struktur terenowych NZW: chor. Józef Kozłowski ps. „Las”, chor. Hieronim Rogiński ps. „Róg”, sierż. Henryk Skonieczny ps. „Roman”, plut. Bolesław Szyszko ps. „Klon”, plut. Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. „Rój”, kpr. Witold Borucki ps. „Dąb”, kpr. Bronisław Chrzanowski ps. „Orzeł”, „Ostry” i kpr. Władysław Mydło ps. „Bohun”. Do Olszyn przybył też patrol „Roja” i paru nieujawnionych ludzi z oddziału ppor. „Burzy”, żołnierze ci jednak ze względu na niskie funkcje organizacyjne nie brali udziału w głosowaniach. Zebranie wywarło zasadniczy wpływ na dalsze losy NZW na północnym Mazowszu. Zgromadzeni podoficerowie negatywnie ocenili decyzje podjęte przez kadrę oficerską, dając wyraz swemu rozczarowaniu do jej walorów moralnych, i postanowili sami powstrzymać rozpad struktur okręgu. Uznali też, iż nie będą czekać na oficera, lecz wybiorą nowego komendanta okręgu ze swego grona. Na funkcję tę jednogłośnie wybrano chor. „Lasa”, który powierzone mu stanowisko przyjął.

W najbliższych tygodniach „Las” dokonał gruntownej reorganizacji „XVI” Okręgu NZW, zaczynając od zmiany jego kryptonimu – obecnie przyjęto krypt. „Orzeł”. Sam również zmienił pseudonim na „Vis”. Przyjmując stanowisko dowódcy okręgu zachował jednocześnie funkcję szefa okręgowego PAS i w praktyce używał obu pseudonimów: „Las” jako dowódca PAS, „Vis” jako komendant okręgu; w maju 1948 r. ze względów konspiracyjnych zmienił pseudonim na „J. Kawiecki”. Jako szef PAS chor. „Las” wprowadził nowe rozwiązanie organizacyjne, podporządkowując wszystkie grupy PAS i luźne patrole partyzanckie bezpośrednio właściwym terytorialnie komendantom powiatów – w ten sposób okresowo zlikwidował funkcję powiatowych szefów PAS. Dopiero jego następca ponownie wprowadził tę funkcję, z tym że w praktyce często szef powiatowego PAS był zarazem komendantem lub p.o. komendantem powiatu.

**Chor. Witold Borucki „Dąb”, „Babinicz”
trzeci komendant XVI Okręgu NZW „Tęcza”(† 19 VIII 1949).**

Zupełnie nowym rozwiązaniem była rezygnacja ze struktury wojskowej siatki konspiracyjnej. „Las” zrezygnował z podziału na bataliony, kompanie i plutony terenowe. Zapewne i tak brakowałoby wykwalifikowanej kadry dla obsadzenia ich dowództw, przez co stałyby się fikcją, co zdarzało się w sąsiednich okręgach. Podległą sobie organizację podzielił na siedem komend powiatów. Należy przy tym wyjaśnić, że w Okręgu NZW „Orzeł” określenie „powiat” nie było odpowiednikiem państwowej jednostki administracyjnej, lecz miało znaczenie wewnątrzorganizacyjne; w skład każdej Komendy Powiatu NZW wchodziła pewna liczba gmin z dwóch, czasem nawet trzech powiatów administracyjnych.

Odrębną jednostką była jeszcze jedna, powołana przez „Lasa” i bezpośrednio mu podlegająca Komenda Powiatu „Wilno”, której teren zarezerwowany był jako baza Komendy „XVI” Okręgu NZW. Jednostka ta obejmowała trzy gminy powiatu ostrołęckiego: część Myszyniec oraz Czarnia i Kadzidło. Chorąży „Las” nie sformował odrębnego dowództwa powiatowego, zachowując je w swoim ręku. Tu najczęściej przebywał ze swym sztabem i oddziałem osłonowym, dlatego uznał, że teren ten powinien pozostawać w jego wyłącznej gestii.

W wyniku tej reorganizacji teren powiatu Ostrołęka obejmowały cztery jednostki organizacyjne Okręgu NZW „Orzeł”. Zupełnie nowym rozwiązaniem organizacyjnym było przyjęcie zasady, że komendy powiatów funkcjonują jako ruchome grupy partyzanckie (do amnestii 1947 r. terenowi komendanci pracowali zazwyczaj w konspiracji – na „legalnej stopie”). Każda Komenda Powiatu „XVI” Okręgu NZW stanowiła nieduży zespół sztabowy, składający się zazwyczaj z kilku osób (komendant, jego zastępca, kwatermistrz, podoficer broni), wzmocniony kilkuosobową osłoną. Przeciętnie liczebność takiej jednostki to około dziesięciu ludzi. Przeciętna liczebność patroli partyzanckich podlegających chor. „Lasowi” od czerwca 1947 r. do czerwca 1948 r. wynosiła 120 żołnierzy. Dysponowały one siecią schronów, tzw. bunkrów, urządzonych zarówno w lasach, jak i wioskach (w stodołach, pod budynkami gospodarczymi itp.). Sam „Las” najczęściej przebywał wraz z 10–15-osobowym patrolem stanowiącym jego osobistą obstawę, dowodzonym na ogół przez Piotra Macuka ps. „Sęp” lub Bolesława Szyszko ps. „Klon”.

Organizacja terenowa składała się z nierównomiernie rozproszonych skupisk członków konspiracji, z których nawet nie wszyscy posiadali broń (aby wyeliminować zjawiska niepożądane, a także łatwiej dysponować zgromadzonymi zasobami starano się trzymać ją w konspiracyjnych magazynach). Można oceniać, że liczebność siatki „XVI” Okręgu sięgała łącznie około 1600 osób. Większość uczestników konspiracji NZW pozostawała w „uśpieniu organizacyjnym” i nie brała udziału w bieżących pracach. Część z nich wykorzystywano do działań wywiadowczych, część troszczyła się o zaopatrzenie dla oddziałów partyzanckich.

Wszyscy żołnierze: partyzanci z patroli dywersyjno-bojowych, osoby pełniące funkcje w Komendach Powiatu i Komendzie Okręgu oraz członkowie siatki terenowej (rezerwa organizacyjna) otrzymali legitymacje zawierające numer porządkowy, pseudonim, datę wstąpienia do organizacji, przebieg służby. Żołnierze oddziałów bojowych mieli obowiązek nosić je stale przy sobie. Legitymacja musiała być własnoręcznie podpisana

Starszy sierżant Stanisław Suchołbiak „Szary”

Pieczątka Okręgu NZW „Orzeł”

pseudonimem i dodatkowo opatrzona odciskiem kciuka prawej ręki. Komendanci powiatów (lub osoby przez nich wyznaczone) prowadzili zeszyty ewidencyjne, w których zapisywali numer i rok wydania legitymacji swoim żołnierzom.

Komenda „XVI” Okręgu NZW (krypt. „Orzeł”) kierowana przez Józefa Kozłowskiego działała do 25 czerwca 1948 r. Została rozbita w wyniku denuncjacji agenta UBP o krypt. „Zadrożny”, który zlokalizował bazę partyzancką okręgu umiejscowioną w lesie pomiędzy wsiami Kierzek i Gleba. Rankiem 25 czerwca została ona zaatakowana przez siły komunistyczne liczące ponad 1500 ludzi wspieranych przez lotnictwo i broń ciężką (w obozowisku znajdowało się wówczas 15 partyzantów).

Powstały w wyniku likwidacji całego sztabu Okręgu „XVI” – stan zagrożenia rozpadu organizacji, bardzo szybko został zahamowany. Już 10 lipca 1948 r. komendant Powiatu „Mściciel” plut. Witold Borucki ps. „Dąb” zwołał naradę kadry dowódczej powiatów „XVI” Okręgu, podczas której został wybrany na stanowisko komendanta okręgu. Zmienił przy tym pseudonim na „Babinicz” (kryptonim okręgu został zmieniony na „Tęcza”). Nowy komendant okręgu musiał także przeprowadzić reorganizację struktur powiatowych. Dokonano nowego podziału terenu, zmieniono także częściowo dowództwo powiatów, a nowym strukturom nadano nowe kryptonimy. W rezultacie, w ciągu kilku miesięcy zorganizowanych zostało siedem komend powiatów.

W okresie komendantury „Babinicza” utrzymany został model działalności wprowadzony w lecie 1947 r. Operowało stale co najmniej dziesięć patroli partyzanckich określanych jako patrole dywersyjno-bojowe (osiem powiatowych, okręgowa grupa żandarmerii i grupa sztabowa „Babinicza”). Na terenie powiatu Ostrołęka działały patrole

Kazimierza Niewiadomskiego ps. „Wicher”, Stefana Kochańskiego ps. „Mewa”, Hieronima Rogińskiego ps. „Róg” – a okresowo także Witolda Boruckiego ps. „Babinicz”, Stanisława Suchołbiaka ps. „Szary”, Henryka Białczaka ps. „Waldemar” i Witolda Sieczkowskiego ps. „Biały”. Przeciętnie w lesie przebywało – podobnie jak za komendantury „Lasa” – około 100–120 partyzantów „XVI” Okręgu NZW.

Żołnierze „XVI” Okręgu NZW byli w większości prostymi ludźmi, dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej – mieszkańcami patriotycznej prowincji polskiej, którzy w pełni świadomie zdecydowali się na kontynuowanie walki o niepodległość, rozpoczętej przez nich jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Wielkie wrażenie robią własnoręcznie pisane życiorysy dowódców i żołnierzy patroli partyzanckich, w których w prostych słowach starają się oni określić motywy, jakimi kierowali się, wstępując do partyzantki antykomunistycznej. Komendant Powiatu „Błękit” sierż. Stanisław Suchołbiak ps. „Szary” pisał, że po powrocie z przymusowych robót w Rzeszy zaczął pracować w gospodarstwie rodziców, ale nie mógł pogodzić się z rządami komunistów i okupacją sowiecką Polski, dlatego też wstąpił do partyzantki NZW. Inny żołnierz, N.N. „Sokół”, który przeszedł do oddziałów komendanta „Babinicza” z patrolu Białostockiego Okręgu NZW, napisał: „Gdy Niemcy skapitulowali, a w Polsce zaczęli rządzić komuniści, wstąpiłem w szeregi NZW, żeby bronić ojczyzny i naszej wiary chrześcijańskiej”, a w części określającej jego motywy przejścia z łomżyńskiego patrolu „Bąka” do oddziałów „XVI” Okręgu NZW stwierdzał, że uczynił to: „na własne żądanie […] dla większego udziału w pracy i większej żądzy zemsty, na śmierć i życie, w obronie Wiary i Ojczyzny. Tak mi dopomóż Bóg”.

Podstawowym celem Okręgu „Orzeł”-„Tęcza”, podobnie jak i innych struktur niepodległościowych w okresie poamnestyjnym, było dotrwanie z bronią w ręku do wybuchu spodziewanego konfliktu światowego. Kadrowe grupy partyzanckie, zasilone przez zmobilizowaną sieć terenową, miały wówczas uderzyć na lokalne ośrodki władzy komunistycznej. Oddziały mazowieckie NZW prowadziły jednak przez cały czas aktywną samoobronę, a nawet działania o charakterze dywersyjnym wobec komunistycznego aparatu bezpieczeństwa i administracji. Dotyczyły one zwłaszcza ochrony organizacji podziemnej i ludności cywilnej przed penetracją agenturalną i represjami UBP. Według niepełnych danych oddziały „XVI” Okręgu NZW w latach 1947–1949 oraz grupy zbrojne z lat 1950–1953, nawiązujące do tradycji tej struktury organizacyjnej, wykonały ponad 350 akcji bojowych (nie obejmują one jednak co najmniej drugie tyle drobnych działań z zakresu zdobywania zaopatrzenia oraz utrzymywania porządku w terenie).

W latach 1947–1949 oddziały leśne „XVI” Okręgu stoczyły ponad 50 walk i potyczek z siłami KBW, UBP i MO (w latach 1950–1953 było 19 starć). Rozbito 14 posterunków MO. Często akcje takie połączone były z opanowaniem sporych miejscowości i rozbiciem urzędów gminnych oraz spółdzielni, wykonaniem kar wobec agentury i zniszczeniem środków łączności. Urządzono 18 zasadzek, głównie na funkcjonariuszy UBP i MO, wykonano też co najmniej 9 udanych akcji rozbrojeniowych. Wiele było akcji ekspropriacyjnych i związanych ze zdobywaniem zaopatrzenia w instytucjach państwowych (23 akcje na spółdzielnie, 12 na urzędy gminne, 17 na inne instytucje państwowe – tartaki,

Legitymacja Eugeniusz Lipińskiego „Mrówki”

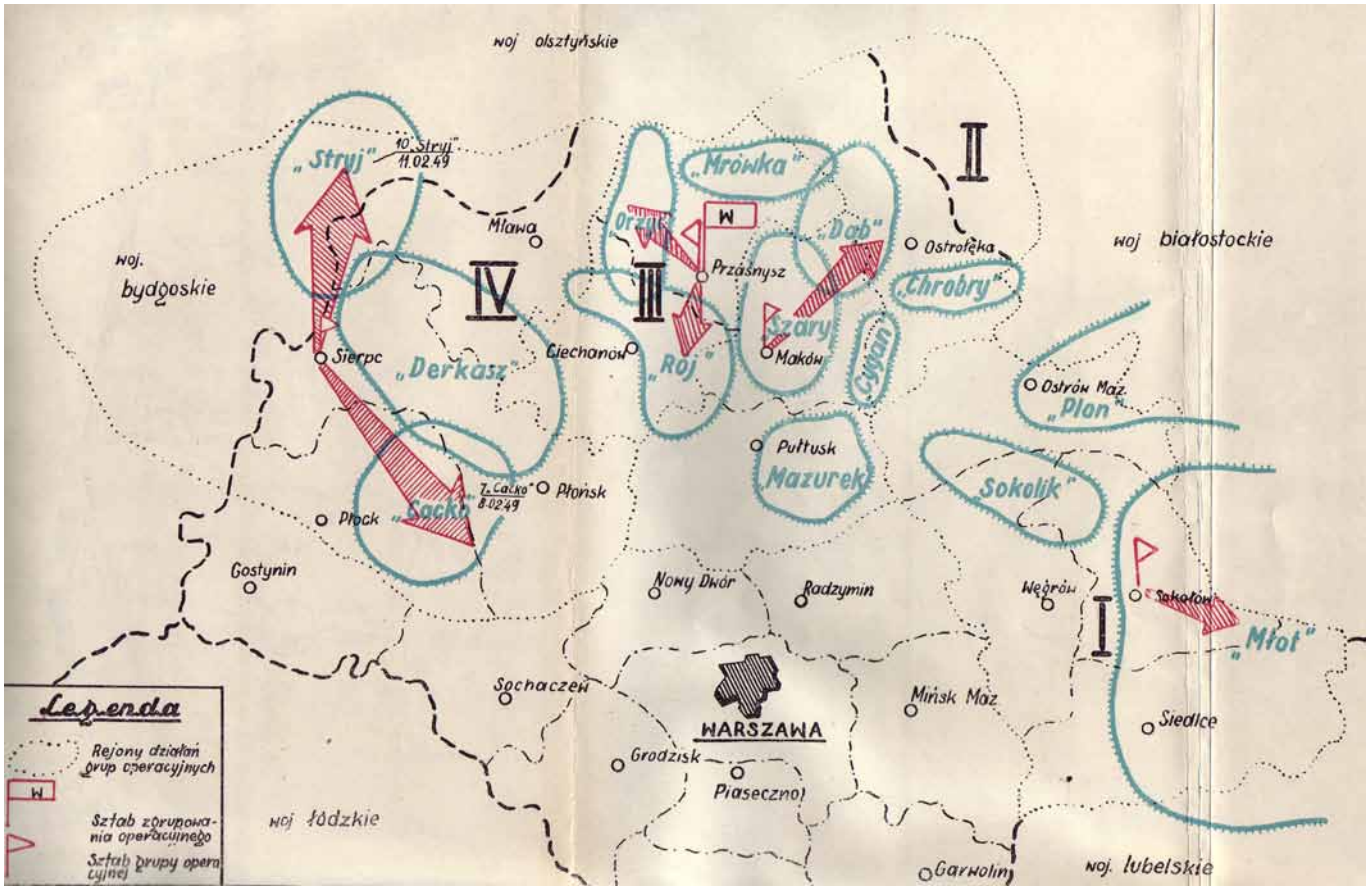

Wykaz oddziałów podziemia z 1949 roku przygotowany przez dowództwo KBW.

nadleśnictwa itp.). Ponad 20 akcji skierowanych było przeciw osobom i grupom trudniącym się rozbojem, grabiącym ludność (w co najmniej 10 przypadkach wykonano kary śmierci na bandytach i rabusiach). W obronie przed agenturą UBP wykonano co najmniej 80 akcji, w których wyniku zabito ponad 90 agentów i informatorów UBP, 8 poborców podatków, kilkunastu pracowników operacyjnych UBP i około 40 funkcjonariuszy MO i ORMO (przy czym część milicjantów zginęła w walce podczas ataków na posterunki i w trakcie potyczek, część zaś zlikwidowano jako aktywnych współpracowników UBP). Szczególnie dotkliwe dla resortu były uderzenia w etatowy aparat bezpieczeństwa. W jednym przypadku zginął szef UBP, w innych – oficer PUBP w Makowie Mazowieckim, organizujący pracę agentury, oficer Komendy Głównej MO, dwóch pracowników WUBP z Warszawy. Straty resortu obejmują też nie mniej niż 40 żołnierzy i oficerów KBW, którzy polegli podczas operacji przeciw partyzantom. Ponad 70 akcji miało charakter porządkowy, polegało m.in. na wymierzeniu lżejszych kar współpracownikom resortu lub wzięciu zaopatrzenia od osób związanych z władzami.

Poszczególne jednostki bojowe „XVI” Okręgu NZW długo zachowywały stosunkowo wysoką wartość bojową. Potrafiły operować w terenie nawet kilkudziesięcioosobowymi pododdziałami, choć stałą taktyką były działania małych, kilku-, kilkunastoosobowych

grup i atakowanie z zaskoczenia często większych sił KBW, UBP i MO. Następnie oddziały były rozpraszane i przemieszczały się na inne, bardziej bezpieczne tereny, do z góry przygotowanych kryjówek i bunkrów. Było to możliwe przede wszystkim dzięki doskonałemu wywiadowi terenowemu. W każdej niemal wsi byli członkowie „siatki” lub sympatycy NZW, którzy zbierali informacje o ruchach wojsk, pojawianiu się grup operacyjnych KBW i UBP, aktywności pracowników resortu bezpieczeństwa, ostrzegali o szykowanych zasadzkach (zwanych w języku operacyjnym UBP i KBW „zastawami”) i przygotowaniach do pacyfikacji. Dzięki temu przez długi czas partyzanci potrafili wychodzić cało z opresji, ponosząc stosunkowo niewielkie straty. Wypadki potoczyły się inaczej, gdy operacje były wynikiem pracy agentury, dając stronie komunistycznej niewątpliwy atut – w postaci elementu zaskoczenia. Olbrzymia przewaga sił po stronie formacji „władzy ludowej”, ich lepsze uzbrojenie i posługiwanie się ciężką bronią (w tym lotnictwem!) nie dawały w takich sytuacjach partyzantom praktycznie żadnych szans. W razie ataku sił komunistycznych zawsze dążyli oni do jak najszybszego oderwania się od przeciwnika, przedłużanie walki groziło bowiem okrążeniem i likwidacją oddziału. W sytuacjach beznadziejnych partyzanci z olbrzymią determinacją podejmowali jednak walkę, częste były przypadki walki do ostatniego naboju, który z reguły pozostawiano dla siebie.

Grupa żołnierzy z patrolu Komendy Powiatu „Płomień II” Okręgu NZW „Orzeł” – „Tęcza

Sierżant Eugeniusz Lipiński „Mrówka”

Oddział „Roja”. Mieczysław Dziemieszkiewicz pierwszy z lewej.

Jednym z bardzo istotnych zagadnień pozostawała dbałość o zachowanie dyscypliny we własnych szeregach, przestrzeganie zasad współpracy z miejscową ludnością (zakaz samowolnych rekwizycji). Wszelkie akcje zaopatrzeniowe musiały być ewidencjonowane i szczegółowo opisane w raportach. Samowolne oddalanie się z oddziałów i patroli było surowo zakazane – każdy żołnierz poza swą jednostką musiał posługiwać się zaświadczeniem i przepustką, wystawianą na czas określony. Wszelkie kary i nagany (a także pochwały) wpisywano do ewidencji powiatowej i na ich podstawie wystawiano okresowe oceny żołnierzy.

Organem prasowym „XVI” Okręgu NZW był „Głos z Podziemia”, redagowany przez chor. Czesława Kanię ps. „Nałęcz”, „Witold”. Od technicznej strony w pracy wydawniczej wspierał go Henryk Tkaczyk ps. „Sęk”. Pismo wydawano techniką powielaczową na postojach oddziałów partyzanckich, jednorazowe nakłady wynosiły od kilkuset do ponad tysiąca egzemplarzy. Drukowano też odezwy i ulotki adresowane do ludności (np. przed zimą 1948 r. wydano ulotkę pod tytułem Bracie Polaku, wzywającą mieszkańców, by wspomogli partyzantów odzieżą i żywnością), a także ulotki przeznaczone dla wojska i przedstawicieli władz. Jednorazowe nakłady ulotek sięgały nawet kilku tysięcy egzemplarzy. Materiały propagandowe były rozsyłane do komend powiatów, a następnie kolportowane wśród ludności podczas rajdów patroli partyzanckich.

Wiosną 1948 r. na terenach objętych działalnością partyzantki rozpoczęły się wielkie operacje wojskowo-policyjne (na Podlasiu była to operacja „Z”, na północnym Mazowszu – operacja „P”), w trakcie których wykorzystywano efekty rozpracowań agenturalnych. W ramach operacji „P”, skierowanej głównie przeciw strukturom i oddziałom „XVI” Okręgu NZW, do akcji rzucono ponad 2 tys. żołnierzy KBW, wspieranych przez piętnaście plutonów elewów Szkoły Oficerskiej Milicji Obywatelskiej oraz funkcjonariuszy UBP i MO. Pierwsze tygodnie nie przyniosły jednak stronie rządowej żadnych poważniejszych sukcesów – poza ogólnym zastraszeniem ludności.

Główna rozgrywka UBP z „Lasem” dokonała się za sprawą agenta informatora o ps. „Zadrożny”, zwerbowanego spośród miejscowej społeczności. Trzy tygodnie po zwerbowaniu zlokalizował on leśną bazę Komendy „XVI” Okręgu między wsiami Kierzek i Gleba. W operacji przeciwpartyzanckiej, która rozpoczęła się rankiem 25 czerwca 1948 r., wzięło udział 14 plutonów I i II Brygady KBW oraz funkcjonariusze UBP i MO; było to w sumie około 1500 żołnierzy, pracowników UBP i MO – przeciwko 15 partyzantom!!! Po kilkugodzinnej walce Komenda Okręgu została rozbita, część partyzantów poległa, większość wraz z „Lasem”, „Sępem”, „Klonem” i „Nałęczem” wpadła w ręce UBP. Funkcjonariusze zdobyli też archiwum, magazyn broni, sprzęt wydawniczy i przygotowane do rozesłania materiały propagandowe. Epilogiem rozbicia Komendy „XVI” Okręgu NZW było długotrwałe śledztwo i rok później proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie na sesji wyjazdowej w Ostrołęce, na którym zapadło sześć wyroków śmierci (wszystkie wykonano).

Już wkrótce, dzięki postępowi pracy operacyjnej, „XVI” Okręgowi NZW zadano kolejne ciosy. 28 czerwca 1948 r. olbrzymie siły KBW i UBP otoczyły w lesie pod Bandysiami (powiat ostrołęcki) patrol partyzancki Komendy Powiatu „Szczerbin” liczący pięciu

Franciszek i Jan Kmiołkowie, legendarni partyzanci Puszczy Białej.

żołnierzy. Po zbombardowaniu ich stanowisk przez lotnictwo do szturmu ruszyły kompanie KBW. Partyzanci zdołali jednak wyrwać się z okrążenia, tracąc dwóch zabitych, ale też zadając straty przeciwnikowi. W wyniku donosu agentury 7 lipca 1948 r. grupa operacyjna UBP osaczyła pod Jacięžkiem (powiat makowski) patrol Stanisława Lewandowskiego ps. „Jastrząb” z Komendy Powiatu „Mściciel”. Zginęło dwóch partyzantów, w tym dowódca patrolu. 12 sierpnia 1948 r. w wyniku donosu agenta „Mazura” siły UBP i KBW zlikwidowały kwaterującą we wsi Dąbrowa (gmina Myszyniec) grupę sztabową Komendy Powiatu „Płomień I” z jej dowódcą Henrykiem Pyśkiem ps. „Dąb II”.

Ujęcie najważniejszych członków Komendy Okręgu „Orzeł”, którzy przeszli przez niezwykle okrutne śledztwo, a przede wszystkim przejęcie przez MBP dokumentacji, spowodowało masowe aresztowania wśród żołnierzy sieci terenowej i ludności współpracującej z NZW. Groziło to po raz kolejny już rozpadem struktur konspiracyjnych NZW.

Okręgowy ośrodek dowodzenia został jednak szybko odtworzony przez Witolda Boruckiego ps. „Babinicz” (tym razem pod krypt. „Tęcza”). Walka MBP z tym nowym dowództwem trwała przez kolejnych trzynaście miesięcy.

Komenda „XVI” Okręgu NZW zorganizowana przez chor. Witolda Boruckiego ps. „Babinicz” zdołała przetrwać, prowadząc bardzo intensywną działalność organizacyjną i bojową do początków czerwca 1949 r. Na szczeblu MBP zdecydowano, by do rozgrywki przeciwko niemu wprowadzić specjalnie sformowaną grupę agentów wewnętrznych, złożoną z byłych żołnierzy NZW, oznaczonych krypt. „V Kolumna”. Liczyła ona prawdopodobnie pięć osób.

Agenci udawali autentyczną grupę partyzancką i zdołali nawiązać kontakt z komendantem Okręgu „Tęcza”. Rankiem 19 sierpnia 1949 r. pod wsią Żebry- Wierzchlas zamordowali skrytobójczo chor. Witolda Boruckiego ps. „Babinicz” i jego podkomendnego Henryka Milewskiego ps. „Cięty”. Tego samego dnia zamordowali także Stanisława Suchołbiaka ps. „Szary”, komendanta Powiatu „Błękit”. Okoliczności śmierci „Babinicza”, „Szarego” i „Ciętego” zostały zamaskowane pozorowaną obławą i strzelaniną, agentów zaś przerzucono na inny teren, by zlikwidowali komendanta Powiatu „Wiosna”.

W lipcu 1949 r. rozbity został patrol Komendy Powiatu „Łuków” (poległ Bronisław Chrzanowski ps. „Orzeł” i kilku partyzantów). Aresztowania poważnie rozbiły siatkę terenową „XVI” Okręgu NZW. Ze starej kadry utrzymał się już tylko st. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. „Rój” wraz ze swym oddziałem i sierż. Eugeniusz Lipiński ps. „Mrówka” z patrolem Komendy Powiatu „Mściciel”. Ta ostatnia grupa została jednak rozpracowana przez „V Kolumnę” i zlikwidowana przez grupę operacyjną KBW już 15 października 1949 r. pod wsią Olszewka (gmina Jednorożec).

„Ostatni leśni”

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych południowo-wschodnia część powiatu ostrołęckiego stała się terenem działań grupy partyzanckiej Jana Kmiołka, używającego pseudonimów „Wir”, „Fala”, „Mazurek”. W październiku 1948 r., za pośrednictwem swego dawnego przełożonego służącego w jego oddziale, podporządkował się komendantowi połączonych powiatów pozostałych po „XV” Białostockim Okręgu NZW – Kazimierza Żebrowskiego ps. „Bąk”. W tej strukturze organizacyjnej powierzono mu funkcję dowódcy PAS KP NZW „Noc”-„Tatry”. Od połowy czerwca 1949 r. (po utraceniu kontaktu z „Bąkiem”) do sierpnia 1951 r. był dowódcą samodzielnej grupy zbrojnej. Podległa mu grupa wykonała w latach 1947–1951 blisko 100 różnego rodzaju wystąpień zbrojnych. Przede wszystkim jednak zdołał zbudować własną siatkę organizacyjną, liczącą w początku lat pięćdziesiątych około pół tysiąca ludzi. Obejmowała ona powiat pułtuski, ostrowski, częściowo makowski i skraj ostrołęckiego.

Dyplom z wyrazami wdzięczności dla dowódcy.

Jan Kmiołek nie został pokonany w walce, lecz padł ofiarą prowokacji MBP oznaczonej kryptonimem „Lancet”. Aresztowany 27 sierpnia 1951 r., został skazany na karę śmierci przez WSR w Warszawie na sesji wyjazdowej w Pułtusku. Zamordowano go w więzieniu MBP przy ul. Rakowieckiej w Warszawie 7 sierpnia 1952 r. Ostatni patrol z jego oddziału zginął na terenie powiatu Ostrołęka, w gajowce Jurgi. 16 września 1951 r. dwie kompanie i pluton zwiadu z Brygady KBW, prowadzone przez byłego akowca – agenta MBP, otoczyły wspomnianą gajówkę. Ostatnie chwile grupy tak opisał agent „kapitan Marek” – Edward Wasilewski, uczestniczący w operacji w przebraniu oficera KBW: „W pierwszym momencie

Tablica pamiątkowa w miejscu śmierci Franciszka Kmiołka, Juliana Nasiadko i Franciszka Ampulskiego 16 IX 1951 w Jurgach (pow. Ostrołęka).

Mogiła Romana Składanowskiego „Wiktora” przy drodze Porządzie – Dalekie-Tartak.

w zabudowaniach leśniczówki odezwał się przeraźliwy głos gęsi i tuż za nim jedna seria z automatu, druga, trzecia, a potem wybuch granatu… Akcja się rozpoczęła. Ogień począł gwałtownie wzrastać. Broniący ostrzeliwali się zajadle. Wyrzucili jeszcze dwa granaty. W chwilę wybuch drugiego granatu, w minutę buchnął słup czerwonego dymu, a za nim czerwone płomienie. Zapaliła się stodoła. Ogień lekko ucichł, w tym czasie słychać było donośny głos, podobny do głosu »Bogdana«: »Panowie – cofajcie się! Cofajcie się!« Nikt jednak wezwania tego nie usłuchał. Płomienie zaczęły przerzucać się na oborę. Bydło rozbiegło się w różnych kierunkach. Po chwili strzały zaczęły cichnąć, aż ucichły całkowicie”.

Znajdujący się w sytuacji bez wyjścia partyzanci nie poddali się, lecz podjęli walkę, która trwała kilkanaście minut. Wszyscy zginęli – dwaj, jak można sądzić, popełnili samobójstwo, detonując granat. Ostatni, który do końca się ostrzeliwał, padł w ogniu broni maszynowej.

Długo działa pozostałość Komendy Powiatu NZW „Łużyca” pod dowództwem chor. Hieronima Rogińskiego ps. „Róg”. Rogiński, stary konspirator i partyzant, który służbę w szeregach podziemnego wojska rozpoczął w początkowym okresie okupacji w ZWZ-AK, podjął próbę koordynacji działań niepodległościowych na znanym sobie terenie. Stosując wzory demokratyczne wypracowane w „XVI” Okręgu NZW, 2 października 1951 r. zwołał odprawę pozostającej jeszcze w lesie kadry partyzanckiej. „Ostatni leśni” postanowili utworzyć nową strukturę konspiracyjną – Rejon „Karaś”, obejmującą powiat ostrołęcki, piski, częściowo łomżyński i szczuczyński (granicą północną zasięgu tej struktury były wielkie jeziora mazurskie). Funkcję przewodniczącego Podziemnej Rady Rejonu powierzono chor. „Rogowi”. Oprócz dawnych aktywów „XVI” Okręgu NZW do Rejonu „Karaś” wcielano też nowe osoby i grupy, niezwiązane dotychczas z NZW. W ten sposób „Rogowi” podporządkował się niezależny oddział partyzancki dowodzony przez Hieronima Mioduszewskiego ps. „Deska”, liczący w różnych okresach od sześciu do dwunastu ludzi.

Stanisław Grajek „Mazur” z KP „Łuków”.
(zginął 11 XI 1953 roku w Kadzielni)

Aktywność patroli podlegających „Rogowi” stale zakłócała spokój lokalnych władz. 5 lipca 1951 r. we wsi Leman (powiat ostrołęcki) doszło do starcia patrolu „Roga” z funkcjonariuszami UBP i ORMO. Poległ stary partyzant Stanisław Śledzik ps. „Huragan”, siły komunistyczne poniosły wyższe, nieustalone straty. Kilka wypadów na placówki administracyjne i przedstawicieli władz wykonał też oddział „Deski”. Niektóre z nich miały spektakularny jak na lata pięćdziesiąte charakter. Na przykład 6 marca 1952 r. siedmioosobowy oddział „Deski” opanował gminną osadę Przytuły (powiat łomżyński). Posterunek MO został zablokowany ogniem, partyzanci wkroczyli do lokalu Gminnej Rady Narodowej, z którego zabrali m.in. maszynę do pisania, motocykl i pieniądze. Podczas wycofywania się doszło do starcia z obławą KBW, partyzanci wyszli jednak bez żadnych strat.

O zwycięskiej walce resortu bezpieczeństwa z „Rogiem” nie przesądziły ostatecznie operacje wojskowe, podczas których tysiące żołnierzy KBW przeczesywało wsie, lasy i bagna, ale rozgrywka operacyjna. Jak zawsze najskuteczniejsze okazało się dotarcie do osób, do których tropiony partyzant i konspirator miał pełne zaufanie. Kryjówka chor. „Roga” na kolonii Czerwone (powiat ostrołęcki) została zdradzona przez Stanisława Waszkiewicza ps. „Piskorz” – człowieka, któremu „Róg” uratował wcześniej życie. Hieronim Rogiński, nie chcąc się poddać, popełnił samobójstwo. Do niewoli dostała się jego żona. Wkrótce, 24 kwietnia 1952 r., oddziały grupy operacyjnej KBW „Pisa” w lesie koło wsi Przytuły (powiat łomżyński) zlikwidowały resztki oddziału „Deski”. W walce zginęło czterech partyzantów, w tym Hieronim Mioduszewski ps. „Deska”.

Pozostałościami spuścizny organizacyjnej po „Rogu” dowodził jeszcze przez kilka miesięcy Marian Borys ps. „Czarny”. 11 listopada 1952 r. grupa operacyjna UBP i KBW zlokalizowała i zlikwidowała część jego grupy kwaterującą w Dudach Puszczańskich (powiat Ostrołęka). Poległo trzech partyzantów. Marian Borys ps. „Czarny” przeżył swych towarzyszy broni o niespełna dwa lata, utrzymując się w terenie z bronią w ręku. O jego losie znów przesądziła praca operacyjna UBP. 12 sierpnia 1954 r. został zwabiony przez agenta w zasadzkę koło wsi Zaskrodzie (powiat kolneński) i tam zginął. Pojedynczy żołnierze „XVI” Okręgu NZW, korzystając z życzliwości społeczeństwa, ukrywali się jeszcze przez wiele lat. Ostatni z nich, Roman Korwek ps. „Orzech” (żołnierz Komendy Powiatu „Łużyca”-„Łuków”), ujawnił się dopiero na początku roku 1961.

KALENDARIUM

POWSTANIA STYCZNIOWEGO NA KURPIACH 1863–1864

ROK 1863

27 stycznia	**Czyżewo**	Potyczka oddziału „Zameczka" z rosyjskimi dragonami.
2 lutego	**Dąbrowa**	Powstańcy pod dowództwem Roberta Skowrońskiego rozbili posterunek graniczny chroniony przez kozaków.
3 lutego	**Chorzele**	Oddział Tomasza Kolbego opanował komendę straży granicznej.
8 lutego	**Padoś**	Oddział kozaków pod dowództwem Wałujewa rozniósł oddział powstańczy Tytusa Szteinkelera, który poległ w czasie tej walki.
28 lutego	**Przetycz**	Udana zasadzka Cichorskiego „Zameczka" na rosyjską piechotę.
9 marca	**Myszyniec**	Kilometr przed miastem oddziały Padlewskiego i „Zameczka" stoczyły bitwę z wojskami rosyjskimi dowodzonymi przez Wałujewa. Bitwa trwała sześć godzin, a wśród zabitych znalazł się dowódca batalionu kosynierów Wilkoszewski. Straty Rosjan wyniosły około 100 zabitych, w tym kilku oficerów.
12 marca	**Drążdżewo**	Oddział ppłk. Goriełowa zaatakował zaskoczonego Padlewskiego wypoczywającego po bitwie myszynieckiej. Natarcie Polaków załamało się pod ogniem rosyjskiej piechoty. Rozbite oddziały powstańcze ratowały się przeprawą się przez rzekę Orzyc. Zginęło 50 żołnierzy polskich, a sztab powstańczy uległ likwidacji.
5 maja	**Stok**	Zwycięska zasadzka oddziału Mystkowskiego na kolumnę wojsk rosyjskich. Zaatakowani znienacka przez kosynierów uciekli do Ostrołęki, pozostawiając 31 poległych żołnierzy. Powstańcy zdobyli duże ilości broni.
13 maja	**Kietlanka**	Największa bitwa Mystkowskiego i jego oddziału liczącego 1200 powstańców. Plan zakładał urządzenie zasadzki na rosyjskie oddziały dowodzone przez gen. Tolla. W tym celu uszkodzono linię kolejową, którą przemieszczały się stacjonujące w Czyżewie oddziały. W czasie ataku na częściowo tylko wykolejony eszelon Mystkowski poniósł śmierć. Dowództwo przejął Frycze.
23 maja	**Łączka**	Rozbicie oddziału Fryczego przez wojska rosyjskie w trudno dostępnym obozie. Wskutek zaniedbań polskiego dowództwa Rosjanie otoczyli obóz i zaatakowali przeważającymi siłami. Kosynierzy rozpierzchli się po śmiertelnym, jak się później okazało, postrzeleniu Fryczego.
3 czerwca	**Nagoszewo**	W pierwszej fazie bitwy rozegranej w nocy z 2 na 3 czerwca oddziały

ROK 1863

		powstańcze dowodzone teraz przez Maksymiliana Broniewskiego, przy wsparciu miejscowych gospodarzy, wyparły Rosjan z zabudowań, odnosząc pełne zwycięstwo. W drugiej fazie bitwy oddziały powstańcze zostały zaatakowane w pobliskim lesie. Do krwawych walk z udziałem kosynierów doszło zarówno w samej wsi, jak i na okolicznych polach. W czasie zdobywania Nagoszewa budynki w tej miejscowości zostały podpalone przez okolicznych gospodarzy. Bitwa trwała 12 godzin i zakończyła się wraz z przybyciem posiłków rosyjskich. Rosjanie ponieśli straty – około 500 zabitych.
27–29 czerwca	**Drążdżewo „Płaska Góra”**	Oddział kapitana Józefa Trąbczyńskiego odpierał ataki rosyjskich żołnierzy, wykorzystując miejsce w rozlewisku rzeki Orzyc. Na „Płaskiej Górze” wybudował ziemne szańce, które pozwoliły przetrwać trzydniowe oblężenie. W czasie nieudanego szturmu siły rosyjskie poniosły straty: 38 zabitych i 80 rannych. Józef Trąbczyński bezpiecznie wycofał się przed przybyciem kozaków Wałujewa.
14 lipca	**Rząśnik**	Oddziały Wawra i Jasińskiego wspólnie odpierały ataki wojsk rosyjskich, które próbowały je okrążyć. Nieprzyjacielowi udało się rozdzielić powstańcze oddziały. Nie wytrzymały one silnego ostrzału i zostały rozproszone.
15 lipca	**Porządzie**	Kozacy Wałujewa zaatakowali rozbite pod Rząśnikiem oddziały Wawra i Jasińskiego, które próbowały wycofać się nad Narew przez Przetycze.
16 lipca	**Szygi**	Oddział Trąbczyńskiego, który ruszył na pomoc oddziałom Wawra, został zaatakowany przez piechotę i kozaków Wałujewa. W bitwie tej kosynierzy Witkowskiego ranili ciężko Wałujewa. Ranny Trąbczyński, na wiadomość o zbliżaniu się kozaków, odebrał sobie życie. Palemon Nowicki przejął dowództwo nad rozbitym oddziałem.
4 sierpnia	**Wiśniewo**	Rozbity oddział Jasińskiego stoczył potyczkę z oddziałami rosyjskimi, stracił 6 ludzi.
12 sierpnia	**Magnuszewo**	Ponownie zebrane oddziały Jasińskiego próbowały powstrzymać wojska rosyjskie przed sforsowaniem Narwi. Około 250 powstańców stoczyło nierówną, dwugodzinną walkę z rosyjskimi oddziałami, których liczebność przekraczała 1000 osób.
17 sierpnia	**Cierpięty**	Oddział Dobrosielskiego przygotował zasadzkę na drodze z Cierpięt do Drążdżewa. Wojska rosyjska jednak wcześniej się rozdzieliły, zmieniając trasę marszu. Powstańcy natomiast zostali zaatakowani przez

ROK 1863

		wojska rosyjskie, kiedy wracali do Dynak. Ostrzelani, przeszli Cierpięta, które wkrótce zajęli Rosjanie. Wtedy doszło do wymiany ognia, a jazda polska odparła atak kawalerii rosyjskiej.
18 sierpnia	**Oborzyska**	Potyczka oddziału Dobrosielskiego z rosyjskimi kozakami. Ścigani przez całe Kurpie Zielone powstańcy przeszli w Łomżyńskie.
21 sierpnia	**Różan**	Rosyjska obława na resztę oddziału Jasińskiego. Poległo 10 powstańców.
2 października	**Księżopole**	Zwycięska potyczka oddziału Kobylińskiego nad wojskami rosyjskimi, które straciły 38 ludzi.
28 października	**Czarnia**	Zwycięska potyczka oddziału dowodzonego przez Rynarzewskiego, złożonego w całości ze strzelców kurpiowskich.
6 listopada	**Żelaźna (Rzodkiewnica)**	Połączone oddziały Rynarzewskiego, Nowickiego, Kubickiego, Lenartowicza, Ziembińskiego, liczące ponad 800 osób, stoczyły zwycięską bitwę z rosyjską kolumną barona Arnshofa. Ciężko ranny Rynarzewski zmarł kilka dni później. Dowództwo nad oddziałem przejął kapitan Ostaszewski.
10 listopada	**Leman**	Oddział por. Szaniawskiego rozproszył patrol rosyjski, zabijając 4 objezdczyków. Potyczka stoczona przez Szaniawskiego była jego ostatnią w 1863 r. Walki powstańców przerwało nadejście surowej zimy oraz napływ wojsk rosyjskich w te strony.
12 listopada	**Poręba**	Zwycięska potyczka oddziału, którego dowodzenie w czasie walki przejął Józef Zduńczyk. Zmęczony i wykrwawiony oddział wycofał się za Bug i zawiesił swoją działalność do wiosny.
16 listopada	**Tyczek**	Połączone oddziały Lenartowicza i Ostaszewskiego odpierały ataki wojsk rosyjskich, pozostając pięć dni w okrążeniu. Powstańcom udało się szczęśliwie, przy niewielkich stratach własnych, oderwać od wojsk Goriełowa. Po tej bitwie większość powstańców została rozpuszczona do domów.
21 listopada	**Cyk**	Kozacy rozbili resztki oddziału jazdy Ostaszewskiego. Zginęło 9 powstańców.
24 grudnia	**Janów**	20-osobowy oddział konny Palemona Nowickiego został rozbity przez oddział kozacki. Nowicki i 9 powstańców poległo w walce.

ROK 1864

8 marca	**Brok**	W okolicy tej miejscowości kilku konnych powstańców zaatakowało straż kozacką, po czym wycofało się do lasu.
14 kwietnia	**Gontarze**	Oddziały powstańcze dowodzone przez Antoniego Wolskiego ps. „Miecz" przeprowadziły atak na stacjonujące we wsi oddziały rosyjskie. Pokonany nieprzyjaciel wycofał się do pobliskiego lasu, straty rosyjskie wyniosły 6 zabitych oraz 2 rannych.
16 kwietnia	**Kuzie**	Piechota rosyjska składająca się z około tysiąca żołnierzy, po krótkim boju, rozbiła oddziały Wolskiego. Wzięci do niewoli oficerowie zostali rozstrzelani w Lemanie, Łasze i Łączkach.
9 maja	**Szarłat**	Patrol kozacki otoczył 5 powstańców, z których jeden poległ, a reszta dostała się do niewoli.

KALENDARIUM

DZIAŁALNOŚCI PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO NA KURPIACH 1944–1953

ROK 1944

Marzec	Powstanie pierwszego oddziału partyzanckiego dowodzonego przez st. sierż. Bolesława Kurpiowskiego ps. „Orlik" w Obwodzie AK Ostrołęka. Jednostka ta, nosząca nazwę 1 szwadronu 5 Pułku Ułanów AK, liczyła około 30–40 żołnierzy.
7 lipca	Oddział partyzancki dowodzony przez „Orlika" dokonał zbrojnego napadu na kolejkę wąskotorową w rejonie Wachu. Mieli nią być przewożeni więźniowie z Turośli do Myszyńca. Żołnierze AK nie zdążyli zająć stanowisk bojowych i przystąpili do akcji z marszu. Atak się nie powiódł. Ochrona niemiecka prowadziła ogień z karabinów maszynowych. Zginął dowódca Bolesław Kurpiewski ps. „Orlik", a oddział się wycofał.
27–31 lipca	Mobilizacja sił Obwodu AK Ostrów Mazowiecka „Opocznik" do akcji „Burza". W rejonie leśniczówki Zapole pod Wiśniewem stawiło się na nią około 900 żołnierzy AK, ale ilość broni pozwoliła jedynie na wyposażenie mniej niż połowy spośród przybyłych. Sformowano wówczas III batalion 13 Pułku Piechoty AK, w sile około 450 żołnierzy, dowodzony przez mjr. Antoniego Jahołkowskiego ps. „Brzeski".
15 sierpnia	Starcie, w pobliżu wsi Charcibałdy, oddziału partyzanckiego AK pod dowództwem Kazimierza Stefanowicza ps. „As" z niemieckim oddziałem specjalnym do zwalczania dywersji partyzantów. Było to słynne w całej Europie tzw. Jagdkommando SS dowodzone przez Antona Zuchslanda. W starciu zginął niemiecki dowódca, partyzanci zaś wycofali się do bagien w rejonie wsi Długi.
28 sierpnia	Wojska sowieckie wkroczyły do Ostrowi Mazowieckiej.
29 sierpnia	8 kompania AK dowodzona przez ppor. Alfreda Wieczorka ps. „Tatar" zaatakowała niemieckie kolumny taborowe na drodze pod wsią Jarząbka, a 7 kompania – samochody z wojskiem pod wsią Plewki. W obu operacjach przeciwnik poniósł spore straty.
31 sierpnia	Oddział partyzancki AK „Tatara" w sile około 180 żołnierzy został zaatakowany o świcie pomiędzy wsiami Plewki i Pecynka przez niemieckie frontowe oddziały zmechanizowane. Partyzanci wycofywali się, zajmując pozycję w niewielkich zagajnikach. Zostali tam szybko zlokalizowani i zaatakowani przez znaczne siły niemieckie, m.in. przez dwa bataliony z 541 Dywizji Grenadierów. Walka, która przybrała dość chaotyczny charakter, trwała do wieczora. Poszczególne grupy odpierały ataki Niemców i przebijały się na własną rękę. Jedna z nich zdobyła pod gajówką Jarząbka baterię artylerii niemieckiej, której żołnierze uciekli. Straty AK wyniosły 63 zabitych.
2 września	Niemcy w odwecie za straty poniesione w walkach z oddziałami AK pod Jarząbką, Plewkami i Pecynką przeprowadzili pacyfikację gminy Długosiodło. W Lipniaku-Majoracie żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali wówczas 448 mieszkańców wsi Bojan, Brańszczyk, Długosiodło, Lipniak-Majorat, Małaszka, Nagoszewka, Pecyna Stara i Nowa, Plewki i Wiśniewo oraz uchodźców z sąsiednich powiatów.

5 września	Ostrołęka została zajęta przez wojska sowieckie.
Październik	Aresztowania prowadzone przez sowiecki kontrwywiad wojskowy „Smiersz" i NKWD na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka. Więźniów, głównie żołnierzy AK, trzymano w prowizorycznych aresztach, w wykopanych dołach. Ponad 100 wytypowanych więźniów wywieziono na wschód, do łagrów w ZSRR.

ROK 1945

14 stycznia	Wojska sowieckie przekraczają Narew i zajmują Kurpie Zielone.
19 stycznia	Armia Krajowa zastaje rozwiązana rozkazem gen. Leopolda Okulickiego.
Styczeń–luty	W miejsce rozwiązanej Armii Krajowej powstaje Obywatelska Armia Krajowa, która podporządkowała się Delegatowi Sił Zbrojnych na Kraj.
Kwiecień/maj	Oddziały NZW na terenie Powiatu NZW Ostrołęka „Orawa" dowodzone przez Zbigniewa Kuleszę ps. „Młot" rozbiły dwanaście posterunków MO, m.in. w Turośli, Łysych, Kuziach, Myszyńcu i Czerwinie.
14–16 maja	Masowa akcja AKO, stanowiąca element operacji propagandowej w skali całego Okręgu Białostockiego. Na terenie całego powiatu Ostrołęka rozkolportowano ulotki i wydawnictwa antykomunistyczne, w Ostrołęce na domach i nawet na chodnikach malowano litery AK.
18/19 maja	W nocy oddziały AKO opanowały Ostrołękę. Wyznaczone pododdziały zablokowały ogniem broni maszynowej siedziby UB, KP MO i NKWD. Podczas wymiany ognia zabito 4 funkcjonariuszy NKWD oraz funkcjonariusza UB. Po upływie dwóch godzin żołnierze AKO wycofali się z miasta, przy stracie zaledwie jednego rannego.
Połowa roku	Powstanie Obwodu ROAK Pułtusk „Maciejka". Podlegał on Mazowieckiemu Inspektoratowi ROAK, w którym najważniejszą funkcję pełnił por. Stanisław Rożek ps. „Przebój". Na terenie tego obwodu działał oddział partyzancki Zygmunta Godlewskiego ps. „Skowronek".
2 lipca	Ustalono strukturę Powiatu NZW krypt. „Olkusz"-„Orawa" dowodzonego przez Feliksa Przybytniewskiego ps. „Mieczysław". Tworzyły ją miasta Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka oraz gminy Brok, Długosiodło, Małkinia, Poręba i Wiśniewo. Całość sił wchodzących w skład batalionu KP „Orawa", podlegających ppor. „Mieczysławowi", liczyła w początku września 271 żołnierzy.

	6 sierpnia	Pułkownik Jan Rzepecki ps. „Prezes" rozwiązał Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj. Zarówno Obwód AKO Ostrów Mazowiecka, jak i AKO Ostrołęka istniały nadal i zachowały ciągłość pracy konspiracyjnej.
	2 września	Obwody AKO z Ostrołęki i Ostrowi weszły wraz z całym Białostockim Okręgiem AKO w skład nowo powstałej organizacji noszącej nazwę Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość". Przyjęły one konspiracyjne kryptonimy „Dorota" i „Otylia".
	Wrzesień	W potyczce pod Wiśniewem śmiertelnie ranny został plut. Sylwester Cer ps. „Tyrolski", „Sawicki", dowódca oddziału partyzanckiego Obwodu AKO-WiN Ostrów Mazowiecka. Pochowano go na cmentarzu w Długosiodle.
	28 września	Początek akcji pacyfikacyjnej prowadzonej przez ostrołęcki Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W ciągu miesiąca przeprowadzono 28 operacji w poszukiwaniu osób zaangażowanych w działalność niepodległościową. Aresztowano 114 osób.
	21 listopada	Grupa operacyjna samodzielnego zmotoryzowanego pułku KBW w liczbie 110 żołnierzy zlokalizowała w Porębie miejsce postoju 7-osobowego patrolu WiN dowodzonego przez ppor. Stefana Głowackiego vel Edwarda Baszko ps. „Ster". W czasie próby przebicia się z okrążenia „Ster" został śmiertelnie ranny.
ROK 1946	**Luty**	Operacja KBW w powiecie ostrowskim przeciwko osobom zaangażowanym w działalność podziemia niepodległościowego. Przeprowadzono 37 obław i aresztowano 250 osób.
	8 maja	Pod Lubielem oddziały WiN Obwodu Ostrów Mazowiecka dowodzone przez Stanisława Łaneckiego ps. „Ponury" i Albina Gąsiewskiego ps. „Mikołaj" urządziły udaną zasadzkę na samochód wiozący „ekipę propagandową" wysłaną przez PPR z Pułtuska w celu terroryzowania mieszkańców przed tzw. referendum ludowym.
	24 maja	Oddziały Dariusza Kieliszka ps. „Ponury" i Stanisława Łaneckiego ps. „Przelotny" w sile 45 żołnierzy stawiły się na koncentracji w lasach położonych na północny wschód od Ostrowi Mazowieckiej. Z Ostrowi i Zambrowa wyruszyła przeciwko nim silna obława, do której oprócz milicji, UB, KBW, pododdziałów 45 Pułku Piechoty zmobilizowano nawet bojówki PPR. W kilku starciach w rejonie Kalinowa oraz Ugniewa-Pieńków partyzanci wyszli z okrążenia. Straty wśród ludzi to jeden zabity i dwóch jeńców; utracono też kilka sztuk broni. Straty obławy według danych wywiadu WiN wyniosły 6 zabitych i 22 rannych.

30 czerwca	Sfałszowane przez komunistów referendum ludowe.
Pierwsza połowa roku	Podczas 72 większych operacji przeciwko podziemiu niepodległościowemu komunistyczne siły bezpieczeństwa aresztowały w powiecie ostrowskim 415 osób, z których 25 skazano na karę śmierci.
24 lipca	Feliks Rybarczyk ps. „Siekiera", komendant Powiatu NZW Pułtusk, poległ w starciu z grupą pozorowaną PUBP z Ciechanowa, która próbowała go aresztować. Stawił opór, raniąc jednego z funkcjonariuszy PUBP, został jednak zastrzelony podczas ucieczki na polach wsi Wysocki.
5 października	Początek akcji propagandowej o kryptonimie „O", prowadzonej na terenie Obwodu WiN Ostrołęka, skierowanej przeciw komunistom i ludziom działającym w komunistycznym aparacie władzy. Rozprowadzono 350–400 różnych materiałów propagandowych.
4 sierpnia	Grupa operacyjna WUBP w Warszawie zaatakowała gospodarstwo we wsi Góry, w którym zatrzymał się „Ponury" z towarzyszącym mu partyzantem. „Ponury" poległ podczas próby przebicia się z okrążenia.
25 listopada	Oddziały WiN dowodzone przez pchor. Stanisława Łaneckiego ps. „Przelotny" z udziałem patrolu Zygmunta Godlewskiego ps. „Skowronek" w łącznej sile około 40 żołnierzy wkroczyły do Pułtuska, zablokowały oba mosty na kanałach i rozbiły więzienie, uwalniając około 70 aresztowanych. Podczas akcji doszło do starć z interweniującymi siłami komunistycznymi. W czasie odwrotu śmiertelnie ranny został ppor. „Przelotny".
4 grudnia	Podczas potyczki z grupą operacyjną PUBP z Ostrowi Mazowieckiej poległ Wincenty Kulesza ps. „Błyskawica" – prezes i dowódca kompanii terenowej WiN na gminę Małkinia, a towarzyszący mu Władysław Zawadzki ps. „Lampart" z patrolu „Ponurego" został ujęty.
5 grudnia	Początek działań sił bezpieczeństwa związanych z wyborami do sejmu. Do 19 stycznia przeprowadziły one w powiecie ostrowskim 120 operacji, w czasie których zabito 7 żołnierzy WiN i NZW, 3 skazano na kary śmierci, aresztowano 63 osoby oskarżone o przynależność do podziemia niepodległościowego. Niektóre akcje miały charakter pacyfikacji. Do gminy Długosiodło skierowano w połowie stycznia 1946 r. ponad 400 funkcjonariuszy i żołnierzy, aresztowano 34 osoby.
19 grudnia	Działając na podstawie doniesień agentury, komunistyczne siły bezpieczeństwa zlokalizowały miejsce postoju Komendy Ostrołęckiego Obwodu WiN „Dorota" we wsi Gnaty w gminie Lelis. Podczas starcia bohatersko, z bronią w ręku poległ kpt. Aleksander

	Bednarczyk ps. „Adam". Jego zastępca por. „Blady" został ujęty przez funkcjonariuszy UB. W ręce bezpieki wpadły też akta organizacyjne obwodu. Doprowadziło to do aresztowania kilku dowódców terenowych jednostek Obwodu „Dorota".

ROK 1947

14 stycznia	Ekspedycja UB i KBW niedaleko wsi Wykrot zaatakowała siły „Huragana" – ostatni oddział partyzancki WiN. Odział ten bronił się w leśnej ziemiance i został po krótkiej walce rozbity. Na placu boju zginęli: „Huragan", Władysław Lejmacher ps. „Kruk" i Stanisław Kaczmarczyk ps. „Olszyna", a kilku rannych winowców wpadło w ręce funkcjonariuszy UB.
16 stycznia	Grupa operacyjna UB i KBW otoczyła wieś Brzuza, w której na konspiracyjnej kwaterze przebywał prezes Obwodu WiN „Otylia" por. Hieronim Piotrowski ps. „Jur". Dwaj partyzanci z jego patrolu osłonowego zdołali wyrwać się z kotła, chorąży „Jur" natomiast został podczas odwrotu ranny. Ostatni nabój przeznaczył dla siebie.
10 kwietnia	W ramach akcji amnestyjnej kilkuset żołnierzy WiN ujawniło się i wkroczyło do Ostrołęki, wystrzeliwując przed złożeniem broni zapasy posiadanej amunicji. Na ulice wyległy tłumy mieszkańców, solidaryzujących się z partyzantami. Przerażeni funkcjonariusze UB stracili panowanie nad sytuacją i zamknęli się w gmachu ostrołęckiego urzędu.
25 kwietnia	Ostatni dzień amnestii. Przed komisjami amnestyjnymi PUBP w Ostrowi Mazowieckiej, działającymi od dwóch miesięcy, stawiło się w sumie 880 osób, głównie żołnierzy WiN. Tego dnia zakończył swoją działalność także Obwód Pułtuski WiN „Paulina". Akcją ujawniania kierował Zygmunt Dąbkowski ps. „Orka", „Krym", który złożył broń z patrolem samoobronny obwodu dowodzonym przez Zygmunta Godlewskiego ps. „Skowronek" przed komisją w Długosiodle. W pułtuskim PUBP ujawniło się 52 żołnierzy obwodu, a dalszych kilkudziesięciu uczyniło to na terenie powiatu Ostrów Mazowiecki, wspólnie z miejscowymi winowcami.
3 maja	W lesie koło Przetyczy sformowała się grupa partyzancka Jana Kmiołka ps. „Wir", która funkcjonowała jako samodzielna jednostka „powinowska". W jej skład wchodził były dowódca oddziału partyzanckiego WiN Albin Gąsiewski ps. „Mikołaj" oraz Julian Kwiatkowski ps. „Miły". Dołączył też do nich były prezes Obwodu WiN „Paulina" Zygmunt Dąbkowski ps. „Orka", „Krym". Na przestrzeni pięciu lat w patrolu Jana Kmiołka walczyło ponad 20 ludzi, przy czym stan patrolu rzadko przekraczał 10 osób. Przeprowadził ponad 100 akcji bojowych.
Czerwiec 1947 – marzec 1948	Na terenie powiatu ostrołęckiego patrole NZW dowodzone przez Józefa Kozłowskiego ps. „Las" wielokrotnie walczyły z grupami operacyjnymi UB i KBW, m.in. pod wsiami Dąbrowy, Wykrot, Zabiele, w lasach Jednorożca, we wsi Pełty.

ROK 1948

19 maja	Początek wielkiej akcji pacyfikacyjnej, trwającej do sierpnia, przeprowadzonej siłami wojska i urzędu bezpieczeństwa na terenie powiatu ostrołęckiego. Dokonano 846 rewizji, 347 obław leśnych. W 28 zasadzkach zatrzymano 195 osób.
25 czerwca	Resort bezpieczeństwa zlokalizował leśną bazę Komendy „XVI" Okręgu NZW krypt. „Orzeł" w pobliżu wsi Gleba. Obóz partyzancki został otoczony przez półtora tysiąca żołnierzy I i II Brygady KBW oraz pracowników UBP i MO. Po kilkugodzinnej walce baza została zdobyta. Poległo czterech partyzantów. Do niewoli dostał się ranny Józef Kozłowski ps. „Las". Funkcjonariusze bezpieczeństwa opanowali też magazyn broni, archiwum „XVI" Okręgu, wyposażenie punktu wydawniczego oraz przygotowane materiały propagandowe.
28 czerwca	Jednostki KBW wsparte przez UBP i MO w sile około 1200 ludzi okrążyły w lesie pod Bandysiami pięcioosobowy patrol „Wichra" z KP NZW „Szczerbin". Po zbombardowaniu lasu przez sześć samolotów do szturmu rzucono kompanię KBW. Poległ N.N. ps. „Jur", ciężko ranny Stanisław Ałuj ps. „Gżegżółka" wpadł w ręce resortu bezpieczeństwa. Pozostali partyzanci się przebili. Poległo pięciu żołnierzy KBW.
15 lipca	Grupa operacyjna PUBP wsparta pododdziałem KBW zaatakowała oddział partyzancki NZW Jana Kmiołka ps. „Wir", kwaterujący w sile 6 ludzi w Grądach Pulewnych. Partyzanci przebili się, zdobywając karabin maszynowy MG-15, którego obsługa uciekła. Roman Składanowski ps. „Wiktor", osłaniający odwrót kolegów, został śmiertelnie ranny. Kilka osób z grupy operacyjnej zostało rannych; w starciach, podczas pościgu nieudolnie prowadzonego przez bagna, uległa zupełnemu rozproszeniu, a niektórzy funkcjonariusze odnaleźli się dopiero po trzech dniach.
25 sierpnia	Grupa operacyjna PUBP w Ostrołęce, współdziałając z grupą pozorowaną, przeprowadziła „kombinację operacyjną". W wyniku akcji, koło wsi Rogal, zlikwidowano ppor. „Leszka", dowódcę oddziału WiN, który przeszedł do NZW.

ROK 1949

31 maja – 1 czerwca	Skoncentrowane w rejonie wsi Mamino, kilka kilometrów na południe od Zabieli Wielkich, oddziały „XVI" Okręgu NZW zostały otoczone przez trzy bataliony KBW. Walki zapoczątkowała likwidacja patrolu st. sierż. Witolda Sieczkowskiego ps. „Biały". Pozostałe oddziały dowodzone przez komendanta „XVI" Okręgu Witolda Boruckiego ps. „Babinicz", zaalarmowane strzelaniną, zdołały wyrwać się z okrążenia bez strat i odskoczyły do gminy Krasnosielc.
19 sierpnia	Rankiem pod wsią Żebry – Wierzchlas zostali zamordowani skrytobójczo chor. Witold Borucki ps. „Babinicz" i jego podkomendny Henryk Milewski ps. „Cięty". Tego samego dnia zginął także Stanisław Suchołbiak ps. „Szary".

	15 października	UBP zlokalizowała trasę przemarszu patrolu KP NZW „Wiosna" dowodzonego przez st. sierż. Eugeniusza Lipińskiego ps. „Mrówka". W starciu z jednostką KBW pod wsią Olszewka (gmina Jednorożec) został zniszczony cały patrol. Poległ „Mrówka" wraz z czterema żołnierzami: Stanisławem Radomskim ps. „Kula", Alfredem Gadomskim ps. „Kajdan", Stanisław Garliński ps. „Cichy" i N.N. ps. „Lis".
ROK 1950	**20 sierpnia**	Grupa operacyjna złożona z 550 żołnierzy 1 i 2 Brygady KBW, 14 Pułku KBW, pododdziałów specjalnych tej formacji i nieustalonej liczby pracowników UBP okrążyła we wsi Krysiaki patrol Wacława Bugnackiego ps. „Tygrys" z oddziału „Roga". Obława wspierana była przez dwa samochody pancerne. Partyzanci podjęli próbę przebicia się. Polegli: „Tygrys", Stanisław Gleba ps. „Kuba" i Czesław Trzciński. Operacją kierował szef WUBP w Warszawie płk Trochimowicz.
ROK 1951	**5 lipca**	We wsi Leman doszło do przypadkowego starcia trzech partyzantów grupy „Roga" z funkcjonariuszami MO i ORMO. Podczas wymiany ognia polegli: partyzant Stanisław Śledzik ps. „Huragan" i komendant posterunku MO w Turośli sierż. Józef Medyński. Zginął także rolnik Bronisław Krenczewski.
	25 sierpnia	Na skutek prowokacji agenta UBP Edwarda Wasilewskiego w Katowicach zatrzymany został Jan Kmiołek ps. „Wir". WSR w Warszawie skazał go, wraz z aresztowanym wcześniej Stanisławem Kowalczykiem ps. „Baśka", na karę śmierci, która została wykonana 7 sierpnia 1952 r.
	16 września	W leśniczówce Jurgi (gmina Goworowo) batalion I Brygady KBW (220 żołnierzy) okrążył i zlikwidował ostatni patrol z oddziału Jana Kmiołka ps. „Wir". Polegli partyzanci Franciszek Kmiołek ps. „Bogdan", Kazimierz Ampulski ps. „Tęcza" i Julian Nasiadko ps. „Ostry".

ROK 1952	**18 kwietnia**	Grupa operacyjna UBP i KBW zlokalizowała i okrążyła kryjówkę patrolu Hieronima Rogińskiego ps. „Róg" w gospodarstwie Stanisława Ruchały w kolonii Czerwone pod Kolnem. „Róg" popełnił samobójstwo.
ROK 1953	**11 listopada**	Grupa operacyjna KBW i UBP zlokalizowała i rozbiła część patrolu „Czarnego" kwaterującą we wsi Dudy Puszczańskie. Stanisław Grajek ps. „Mazur", Aleksander Góralczyk ps. „Topór" i Władysław Sadłowski ps. „Twardy", prawdopodobnie ranni, nie chcąc wpaść w ręce UBP, popełnili samobójstwo.

MATERIAŁY

ŹRÓDŁOWE

Powstanie kościuszkowskie 1794 r.

Fragment raportu

[…] żołnierze polscy […] sprzeciwiają się ofertom Rosji. Brygada Madalińskiego, której kwatery znajdują się pod Ostrołęką, występuje czynnie przeciwko redukcji, dopuszczając się rozbojów [chodzi o wystąpienia przeciwko wojskom pruskim i rosyjskim oraz instytucjom administracyjnym zaborców – D.G.] w tych okolicach. To spowodowało, że gen. Igelstrom wysłał przeciwko niej kilka batalionów. Podczas gdy wojsko polskie ogarnięte jest fermentem, młodzi ludzie – zarówno w Warszawie, jak i na prowincji – wypowiadają się głośno przeciwko Rosjanom i generał Igelstrom został zmuszony do aresztowania wielu […].

Źródło: H. Kocój, *Dyplomaci pruscy o powstaniu kościuszkowskim*, Kraków 2011, s. 24.

Powstanie listopadowe 1831 r.

Fragment artykułu

Dnia 9 bm. w kościele Kollegiackim w Pułtusku składali przysięgą wojenną znani powszechnie z męstwa swego Kurpie. Ksiądz Tadajewski miał stosowną przemowę. Poczem jeden z tych zręcznych strzelców odezwał się do obecnych oficerów i instruktorów swoich: Myśmy przysięgali, ale Panowie nas nie zdradźcie. Jak głęboko tkwi w pamięci tych ludzi przeszła zdrada. Inny Kurp, przed kilku tygodniami znajdujący się w stolicy,

zaproszony był przez obywatela K. na butelkę piwa. Goście obecni czytali publiczne pisma i rozprawiali o teraźniejszych okolicznościach. Na co on westchnąwszy, powiedział: Panowie nie czytajta, ani rozprawiajta, ale bijta. Oby tą myślą każdy był przejęty.

Źródło: „Gazeta Warszawska", 19 II 1831.

Fragment wspomnień

Nad wieczorem z drugiej strony Bugu człowiek wołał: czółna, czółna dajcie prędko, bo mam pilny interes. Posłałem czółno, przywieźli jego. Był to stary Kurp, mieszkający w borach brańszczykowskich. Powiedział, [że] o pół mili od Bugu, w lesie jest karczma. Tam stanęli trzynaście huzarów, bardzo ładnie ubranych. Prowadzą z sobą dwa furgony czymś naładowane i będą nocować. Pójdźcie ze mną, to ich weźmiecie […] Staremu Kurpiowi dawałem sto złotych, ale nie chciał przyjąć, powiadając. Ja Polak jak i drugi. Ja już stary; gdybym był młodszy, to ja z wami poszedłbym bić Moskali. Ja tego starca uściskałem i ucałowałem za jego patriotyzm i pomyślałem sobie, lud biedny pogardza pieniędzmi, niesie swoje życie na śmierć za obiecaną wolność.

Źródło: L. Drewnicki, *Za moich czasów*, Warszawa 1971, s. 134.

Fragment wspomnień *Bitwa pod Długosiodłem 16 maja 1831*

[…] przypadł Prądzyński do mnie i od naczelnego wodza, kazał mi szarżować na batalion gwardyi moskiewskiej, cofający się przez groblę między opłotkami. Maszerowaliśmy szóstkami i tak weszliśmy na groblę, która też nie była szerszą, a zatem formować na niej plutonów nie można było. Gdyśmy uszli kilkanaście kroków, piechota moskiewska spoza mostka, który o sto może kroków był przed nami, rzęsistym nas przywitała ogniem i spostrzegłem, że dyle z mostu zaczęła zbierać. Nie było czego czekać, zakomenderowałem: Marsz, marsz! Koń mój potknął się, przeskakując lukę w moście, z którego dopiero dwa dyle zdążyli zebrać, ale się nie przewrócił. Kilkunastu ułanów także przez tę lukę przesadziło i wpadło między piechotę. Był to jegerski lejb-regiment. Wtedy to jegry, które na grobli były, rzucały broń i poddawały się.

Źródło: D. Chłapowski, *Wojna roku 1830–31*, cz. 2, Poznań 1889, s. 87.

Fragment listu gen. Ludwika Kickiego do żony z 25 maja 1831 r.

[…] wiejska ludność tutejsza gromadami z wiosek i lasów, w których szukała przed Moskalami schronienia, znosiła nam resztę zapasów przez nieprzyjaciół nie zrabowanych

i to darmo. Jak nas ujrzą, płaczą z radości. Gdy odjeżdżamy, łkają rozpaczliwie, całują nasze nogi. Bogate obywatelki, otoczone córkami i służbą, dźwigają same na plecach rozmaite zapasy żywności dla rozdania jej nam i żołnierzom. […] W utarczce z ariergardą w bliskości wioski Choroszcz, kiedy grzmiały baterie nasze, wysunąłem się, chcąc rozpoznać położenie nieprzyjaciela, i cóż spostrzegłem? Starca białego jak gołąb, klęczącego na małym pagórku z rękami błagalnie wyciągniętymi ku niebu. Był to ostatni towarzysz pancerny z pobliskiej wioski. Błagał o miłosierdzie Boskie dla nas i błogosławieństwo.

Źródło: J. Dziewirski, *Generał Ludwik Kicki bohater nie tylko Ostrołęki*, Ostrołęka 1998, s. 121.

Fragment opisu szarży płk. Kickiego w bitwie pod Ostrołęką

Z rozkazu tedy naczelnego wodza idzie naprzód drugi pułk ułanów. Kłusem przebiega z pułkownikiem Mycielskim na czele, brzeg pierwszego bagna pod ogniem Manderstrena [generała rosyjskiego – D.G.]; obszedłszy je, wpada pod ogień działowy Tolla, a karabinowy Martinowa i Nabokowa; nareszcie na oślep rzuca się na lewą krawędź nieprzyjaciela, a konie grzęzną w błocie po piersi. Mrowie tyralierów rosyjskich zabiegło mu natenczas odwrót [odcięło odwrót – D.G.], rozpaczliwą więc szarżą torować go musi sobie i zostawiwszy trzecią część walecznych na placu, wraca z niedobitkami na wzgórze prawego skrzydła.

Źródło: E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Poznań 1887, s. 24.

Powstanie styczniowe 1863 r.

Fragment wspomnień

Oddział nasz stał w lesie, wśród wiosek zamieszkałych przez Kurpiów. Kurpie, naród dzielny, uczciwy, kochający bardzo swą ziemię ojczystą, a nade wszystko swą puszczę. Kurpie jako dobrzy patrioci byli prawdziwymi opiekunami i stróżami oddziałów powstańczych znajdujących się w lasach na puszczy. A jacy to byli dzielni strzelcy! Gdy Kurp w czasie bitwy wziął broń do oka, strzał jego nigdy nie padł na próżno. Zdarzało się często, że w bitwie jeżeli sekcja miała między sobą takiego strzelca Kurpia, wtenczas przyklękał on za drzewem pniem lub kamieniem towarzysze jego nabijali i podawali mu

swą broń, a on mierzył i strzelał, a żaden strzał jego nie padł na próżno. Każdego wziętego na cel kładł trupem na miejscu. Kurpie oddawali wielkie usługi oddziałom powstańczym operującym w ich lasach. Wiedzieli oni zawsze każdym ruchu wojsk rosyjskich i zawiadamiali o tym natychmiast powstańców.

Źródło: K. Borowski, *Wspomnienia powstańca i sybiraka z 1863 roku* [w:] Z. Starorypiński, K. Borowski, *Między Kamieńcem a Archangielskiem. Dwa pamiętniki powstańców z 1863 roku*, Warszawa 1986, s. 202.

Fragment wspomnień

Stojąc we wsi Grządka na Kurpiach tydzień przeszło, gdzie musztrowaliśmy zebranych już ludzi, objedliśmy gromadę zupełnie. Posłał Mystkowski do wójta, aby obliczył, co się gromadzie należy za wyżywienie żołnierzy, lecz ten przyszedłszy, skoro dowiedział się, o co chodzi, z oburzeniem odpowiedział: „Cóż to, chcecie nam płacić, czy to nie nasz obowiązek dzieci własne żywić, czy my nie tacy Polacy jak wy, żebyśmy mieli brać pieniądze za marną strawę, kiedy wy życie dajecie dla Polski". Uściskaliśmy poczciwego Kurpia, a łza serdeczna, która cisnęła się na do oczu, była mu zapłatą.

Wyszliśmy z Grządki w 200 przeszło ludzi (gdyby była broń, cała ludność kurpiowska stanęłaby pod bronią, nie trzeba było jej werbować). Kurpie przyjmowali nas wszędzie z otwartym sercem i chętnie dzielili się wszystkim, co sami mieli.

Źródło: *Pamiętnik Bronisława Deskura* [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1966, s. 101.

Fragment opisu bitwy pod Myszyńcem

Padlewski, nie mając broni na Puszczę Myszyniecką, dla dogodniejszej pozycji leśnej cofnął się. Toll zdziwiony wydobyciem się Padlewskiego po paru dniach najściślejszego tropienia śladów jego zdążył pod Myszyniec i tam naszych zaatakował. Bitwa rozpoczęła się w dniu 8 marca z zażartością z obydwu stron prowadzona; nareszcie kosynierzy z batalionu Wilkoszewskiego, poprowadzeni osobiście przez Padlewskiego, ze sztandarami na przedzie idącego, zmusili Moskwę, pomimo jej artylerii, do cofnięcia się. Padlewski w bitwie tej okazał wielką osobistą odwagę, ubranie jego było od kul moskiewskich podziurawione. Toll, chwaląc rozporządzenia i odwagę Padlewskiego, oświadczył, że on jeden z powstańców jest godny zwać się generałem.

Źródło: Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca*, Warszawa 1963, s. 118.

Fragment opisu bitwy pod Stokami

Dowódca Moskali, kapitan Rynażewski, nie zwracając uwagi na przestrogi kozaków, zakomenderował marsz i Moskwa wlazła pod nasze strzelby i kosy. Mystkowski strzelił, rozpoczął się ogień na całej linii ciągnących Moskali. W pierwszej chwili upadła Moskwa plackiem na szosę, chcąc uniknąć strzałów, toteż kosynierzy skorzystali z tej chwili i mocno ją poturbowali. Starcie było tak bliskie, że brano się za bary i mordowano wzajemnie. […] Naszych ciężko rannych i zabitych było przeszło trzydziestu. Moskali zabitych kilkudziesięciu. Po tej zasadzce cały jeden pluton piechoty został uzbrojony w karabiny moskiewskie.

Źródło: *Pamiętnik Bronisława Deskura* [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1966, s. 102–104.

Fragment opisu bitwy pod Kietlanką

Tak rozłożeni czekaliśmy na pociąg z Czyżewa z wojskiem. Po paru godzinach usłyszeliśmy świst lokomotywy. Pociąg się zbliżył do lasku powoli, bo Toll został zawiadomiony przez budnika kolejowego, że powstańcy kolej popsuli, ale niedokładnie w którym miejscu. Pociąg przygotowany, że trafi na przeszkodę, zaledwie się ruszał i tak nadjechał na odbite szyny. Pierwszych kilka wagonów wskutek karambolu pękło. […] Nieszczęście, chciało, że pierwsi, którzy podbiegli do wagonów, jak Podbielski, Pluciński, Ostaszewski, padli od strzałów w pierwszej chwili. Mystkowski w obydwie nogi ranny strzałem spod wagonu, podtrzymywany przez kosynierów, trzymał się jeszcze. […] Kiedy Osmólski przy pomocy kosynierów wsadził Mystkowskiego na konia, ten, zebrawszy ludzi, jakich miał, najbliżej siebie objechał pociąg i rzucił się na oślep między Moskali: dostał kulą w piersi i spadł z konia. […] Po śmierci Mystkowskiego tłumy kobiet, dzieci, starców codziennie przybywały do oddziału w największym płaczu pytając, gdzie jest nasz ojciec. Przez kilka dni tajono śmierć Mystkowskiego. Gdy dłużej czynić tego nie było można, wyznano prawdę. Też same tłumy wieśniacze pobiegły na grób jego i tam kwiatami i wieńcami zasypali cichą, skromną mogiłę bohatera.

Źródło: *Pamiętnik Bronisława Deskura* [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1966, s. 102–104.

Fragment opisu bitwy pod Nagoszewem

Kosynierzy i strzelcy prosto na strzały rzucili się w zboża, by szukać wroga. […] Ksiądz Rostkowski, benedyktyn z Pułtuska, ze znaczną częścią kosynierów wpadł do wsi Nagoszewa, do której się byli zrejterowali Moskale, i przy udziale miejscowych mieszkańców stodoły i chałupy ze znajdującymi się w nich Moskalami zapalił. Prawdziwą rzeź przerwał jenerał Toll z nowym oddziałem przybywszy i zniewoliwszy naszych do cofnięcia

się. […] Gospodarze wsi Nagoszewa, Maciej Kozieł, Łukasz i Jan Stelmaszczyk, Sobieski, podpalając własne chałupy i stodoły z zabarykadowanymi w nich Moskalami, chwalebną śmierć ponieśli.

Źródło: Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca*, Warszawa 1963, s. 120.

Fragment opisu bitwy pod Żeleźnią

Nasi strzelcy Kurpie w tej bitwie zrównali się z najlepiej wyćwiczonym wojskiem. Z zimną krwią i z zapałem doskonale utrzymywali celny ogień. Lecz gdy Moskale około południa zaczęli zagrażać naszemu prawemu skrzydłu, obchodząc wieś Rzodkiewnicę, oddział Rynarzewskiego, ostrzeliwując się, zeszedł ku Długiemu. W tej bitwie dzielny dowódca Rynarzewski został ciężko ranny kulą w piersi. Po stracie dowódcy przeprawili się nasi przez Omulew. Moskale nie mając odwagi atakować tak uporczywie i mężnie walczących Polaków – cofnęli się. Prócz Rynarzewskiego w bitwie pod Żelazną, czyli Rzodkiewnicą, śmiertelnie został ranny adiutant jego Józef Bogucki, trzech żołnierzy zabitych i czterech rannych. Moskali przeszło 80 padło z powodu celnego strzelania Kurpiów. Tak znaczna strata Moskali wstrzymała ich od dalszego atakowania.

Źródło: R. Błoński, *Pamiętnik z Augustowskiego* [w:] *Polska w walce*, Kraków 1875, s. 422.

Wojna polsko-bolszewicka 1920 r.

Fragment dziennika

5 sierpnia, czwartek. […] Strzelaliśmy jeszcze przez pewien czas dla wsparcia ataku, a potem zaprzodkowaliśmy i pojechaliśmy ostrożnie okólna drogą od szosy w kierunku Ostrowi. Nie mieliśmy pojęcia, w którą stronę nasi się przebili. Na szosie nie było żywego ducha. Leżały tam tylko wozy z pozabijanymi końmi i trupy naszych żołnierzy wśród krwawego śmietnika szarpi, bandaży, części oporządzenia i kałuż krwi. W jednym miejscu leżało aż czternastu. […] Posuwaliśmy się wolno, gdy na wzgórzach przed nami ukazały się jakieś masy piechoty. Stanęliśmy niepewni. W tej chwili z krzaków przydrożnych wylazł jakiś piechur, spojrzał na tyralierę przerażonym wzrokiem i wrzasnął: Jak rany boskie, bolszewicy! […] Nastawiliśmy celownik na 2500 i zaczęliśmy bić wprost.

Pierwszy szrapnel pękł nad tyralierą, od następnego zrobiła się jednak wyrwa, a jeden bolszewik zawisł wysoko w powietrzu. Wtedy jego towarzysze rzucili się do ucieczki. Biliśmy do nich, dopóki starczyło nam szrapneli. Potem ruszyliśmy kłusem do Ostrowia wśród zapóźnionych taborów. […] Oddałem 136 strzałów. Armata była tak rozgrzana, że nie można było założyć kapturów.

Źródło: S. Rembek, *Dziennik. Rok 1920 i okolice*, Warszawa 1997, s. 116–118.

Fragment wspomnień

Garstka pobożnych zebrała się w Kościele przed statuą św. Idziego, która pochodzi z XIV wieku, i już nieraz była świadkiem inwazji i klęsk narodowych. Stanąłem na wzgórzu. Palący się most runął właśnie z łoskotem do rzeki. Żal ścisnął mi serce. Zdawało mi się, że wraz z nim zapada się w przepaść i znękana Ojczyzna nasza. Grobowa cisza jeszcze więcej wrażenie to potęgowała. […] W Wyszkowie wszystkie sklepy zostały kompletnie obrabowane, ale na inne nadużycia nie mieli czasu, bo spieszyli się do Warszawy. Czerezwyczajka czynna była tylko jeden dzień i kilka osób za Bugiem zdążyła zamordować. […]

Ludowi hasła bolszewickie nie trafiały do przekonania, przeciwnie lęk i wstręt w nim budziły. A gdy usłyszeli strzały nadciągającego wojska polskiego, w wielu wioskach rzucono się samorzutnie do rozbrajania bolszewików. […] – Gdyby wracali, wszyscy z widłami staniemy, aby ich nie puścić – mówili gospodarze.

Źródło: ks. W. Mieczkowski, *Bolszewicy w polskiej plebanji*, Wyszków 1921, s. 17–19.

II wojna światowa 1939–1945

Fragment wspomnień

Dnia 15 piętnastego listopada 1939 roku zebraliśmy się w domu mojej matki Rozalii Dawid, z domu Orzeł, na naradę. Było nas siedmiu podoficerów, którzy powrócili z wojny. Postanowiliśmy nadać naszej organizacji kryptonim Orzeł […] Wstępujący do „Orła" mieli składać uroczystą przysięgę […] i nie wolno im było znać więcej niż pięciu konspiratorów. […] Ruszyliśmy więc w trójkę z Władkiem i Jankiem nocami do poszczególnych

„piątek", by odebrać od wszystkich uroczystą przysięgę, która brzmiała: „Przysięgam Panu Bogu w Trójcy Jedynemu i Narodowi Polskiemu pracować i walczyć dla dobra Ojczyzny – Polski i Narodu Polskiego. Będę przestrzegał tajemnicy organizacji i wiernie będę wykonywał rozkazy moich dowódców. Tak mi dopomóż Bóg i Wszyscy Święci". Przysięgę składano z dwoma palcami prawej ręki, złożonymi na Krzyżu z Chrystusem między dwoma gromnicami, i lewą ręką złożoną na piersiach. Robiło to na wszystkich ogromne wrażenie. Niektórzy byli bliscy omdlenia, inni mieli łzy w oczach i drżeli jak osiki. I nikt z „Orła" nie zdradził.

Źródło: *Wspomnienia Franciszka Dawida* [w:] *Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1997, s. 59–60.

Fragment wspomnień

Celem odwiedzin było założenie komórki partyzanckiej AK w Lipnikach i okolicy. Pan Czesław jako porucznik objął stanowisko komendanta, zaś mój ojciec jako podoficer, puszkarz z 18 Pułku Artylerii Lekkiej, pomagał mu ofiarnie w założeniu i prowadzeniu tego oddziału partyzanckiego. Działali razem, werbowali nowych, zaufanych ludzi, rozpowszechniali biuletyny i prasę podziemną, zapoznawali z celami organizacji, zdobywali broń itp. […] Placówka ta wysadziła w powietrze tartak w Łysych, w którym Niemcy rabunkowo przerabiali drzewo z puszczy. Chłopcy z AK odbili przewożoną przez Niemców jedną grupę zakładników z łapanki urządzonej w odwet za zabicie leśniczego Kiupla przez nieznanych sprawców. Pomagano w ukrywaniu się ludziom zbiegłym z więzień, transportów, obozów jenieckich itp. Moi rodzice ukrywali dwóch takich zbiegów, Zygmunta Jaworowskiego i Zygmunta Ostałowskiego, którzy żyją do dziś.

Źródło: *Wspomnienia Zdzisława Frydrycha* [w:] *Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1997, s. 148–151.

Fragment wspomnień

W lipcu 1944 r. został zatrzymany w z bronią żołnierz AK z Kompanii Kadzidło, Gleba Antoni. Tak go bili, że już nie dawał znaków życia, ale nie wydał nikogo. Rzucili go w Dąbrowach. Powiedzieli mu, że i tak zdechnie. Ten trochę oprzytomniał i począł uciekać. Doszedł do domu pod Myszyńcem i tam został na noc, bo już nie miał sił iść dalej. […] Na drugą noc zakończył życie. Dałem mu zrobić trumnę. Wieczorem poszliśmy do niego w nocy i pochowaliśmy go. We wspólnej mogile powstańców z 1863 r. pod Myszyńcem. Po wyzwoleniu powiadomiłem jego rodzinę i zabrali go na swój cmentarz.

Źródło: *Wspomnienia Franciszka Gołasia* [w:] *Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1997, s. 118.

Fragment opisu bitwy pod Charcibałdami

Po wystawieniu wzmocnionych ubezpieczeń i wysłaniu patrolu celem nawiązania styczności postanowiłem wrócić na pobojowisko. Szkopy pozostawili plecaki i hełmy, uciekając w popłochu. […] Postanowiłem odszukać i zidentyfikować tego Niemca, który leżał najbliżej naszych stanowisk i ranił mnie lekko w rękę. Od razu zorientowałem się, że jest oficerem. W jego mapniku znalazłem listę poszukiwanych „polskich bandytów". Byłem tam ja, brat, jak również wszyscy koledzy z sąsiednich rejonów AK Obwodu Ostrołęckiego. Znalazłem też legitymację – był to sam Jagdkommandoführer Anton Zuchsland. Co za niesamowite spotkanie? Ten, który miał nas zlikwidować, leżał na ziemi naszpikowany pociskami dosłownie na całym ciele. Ucieszyłem się bardzo. Tu, w sercu Puszczy Kurpiowskiej, z mojej ręki zakończył bandycki żywot jeden z największych bandziorów gestapowskich, który na pewno spalił niejedną polską wioskę i zamordował wielu Polaków. […] Tymczasem koledzy odszukali ciężko rannego (postrzał w okolice serca) wartownika, który pierwszy oddał strzał z karabinu, ostrzegając cały oddział. Był nim Tadeusz Jarociński – ps. „Brzoza". Po oględzinach od razu zorientowałem się, że chwile jego życia są policzone. Przykro było patrzeć, stwierdzając bezsilność naszą przy ratowaniu życia 19-letniego chłopca. Umierając na rękach kolegów, zwrócił się do mego brata: Niech pan mi poda rękę – umieram za Polskę – tak będzie mi lżej. Opisuję tę scenę nie dlatego, żeby ubrać to wydarzenie w piękne słowa, daleki jestem od patosu. Tak było naprawdę. Zrobiło to na wszystkich olbrzymie wrażenie.

Źródło: K. Stefanowicz, *Rok 1944 w Puszczy Myszynieckiej*, Ostrołęka 1998, s. 113–119.

Fragment wspomnień

Armia Frontu Białoruskiego weszła do Lipnik nad ranem 15 stycznia 1945 r. W czasie ostrego frontu całą rodziną schroniliśmy się w piwnicy. W naszym domu zakwaterowali [się] Rosjanie. […] Zabrali ojca i kilku innych z AK do Zalasa, a następnie do Faryn, stamtąd po przesłuchaniach do Ciechanowa, skąd w nocy z 20 na 21 stycznia 1945 r. w przepełnionym transporcie towarowym (łącznie było około 2500 ludzi – jeńców) wywieziono [ich] w głąb Rosji w straszliwych warunkach. Jak potem opowiadał ojciec – głód, zimno było tak wielkie, że wkrótce w tym transporcie ludzie padali jak muchy, gdy w wagonach zapanowała krwawa dyzenteria. Do Charkowa nie dojechało z życiem około 200 osób. Tam ciała wywożono wozem ciągniętym przez „siwka" do rowów strzeleckich i zasypywano jak śmieci. Kostucha zbierała straszne żniwo, także w obozie, tam więźniowie w Charkowie pracowali ponad siły przy odbudowie fabryk: „Stankostuj", „Pliteczny", „Elektrobudny". Normy były stachanowskie, a gdy ktoś ich nie wykonał, nie otrzymywał racji żywnościowych. Ale do pracy musiał stanąć. Więc ludzie umierali z wycieńczenia i chorób. […] Za kradzież żywności groziło rozstrzelanie. Wielu tak zginęło. Przesłuchiwania NKWD nie ustawały. To charkowskie piekło dla ojca trwało 10 miesięcy. […] Pamiętam jak dziś powrót ojca z Charkowa. Była pora wieczorowa, gdy zapukał ktoś do

drzwi. Stanął w nich dziwnie ubrany mężczyzna. Na głowie miał czapkę – uszatkę, a na sobie długi wojskowy płaszcz. Nie poznaliśmy ojca, dopóki się nie odezwał i nie zaczął witać z nami. Łez było wiele…

Źródło: *Wspomnienia Zdzisława Frydrycha* [w:] *Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1997, s. 148–151.

Okres powojennego podziemia niepodległościowego

Fragment raportu o areszcie Urzędu Bezpieczeństwa w Ostrołęce

Ostrołęka: Areszt UBP znajduje się w piwnicach budynku UBP. Posiada cel 11, z tego 8 znajduje się pod budynkiem głównym, zaś 3 pod oficyną. Okna zakratowane posiadają prócz tego drewniane zasłony, uniemożliwiające wyglądanie więźniom na zewnątrz. W porze nocnej w celach świeci się światło przez całą noc. Stan więźniów około 40. Wyżywienie – dwa razy dziennie czarna kawa po 1/2 litra, raz dziennie litr wodnistej zupy i racja 300 gra[m] chleba. […] Poważniej oskarżonych w śledztwie biją, straszą śmiercią, zamykają w odosobnieniu w ciemnicy o chlebie i wodzie. Często podstawiają prowokatorów i szpicli. W budynku UB nad sekcją śledczą znajduje się pracownia sekcji śledczej, z salą tortur. Oficjalnych egzekucji odbyło się dotąd 4, łącznie rozstrzelano 23 osoby. Rozstrzeliwano też „po cichu", lecz liczba ofiar nie znana. Czasem egzekucji jest czas przed świtem, miejsce za każdym razem inne, w odległości 5–10 km od miasta. Groby rozstrzelanych maskuje się. W areszcie zmarło z wycieńczenia 4 osoby. Zmarłych pochowano po cichu w różnych miejscach.

Źródło: AIPN, 0255/342, t. 89, Raport specjalny prezesa Rejonu „Bernard" Białostockiego Okręgu WiN na temat aresztów i więzień komunistycznych na terenie tegoż Rejonu, k. 91.

Fragment zeznań Heleny Kwiatkowskiej

Mieszkaliśmy obok UB. Dnia 21 XI [1945 r.] około godz. 17.30 wyszliśmy z mężem na spacer. Przechodząc obok budynku UB zauważyłam wychodzących z bramy dwóch ludzi. Jeden z ubraniu cywilnym, drugi w mundurze. Ludzie ci zaczęli szybko iść za nami. Gdy się zbliżyli, osobnik w mundurze zaświecił mężowi latarką w oczy, drugi w cywilnym ubraniu

oddał z pistoletu dwa strzały w plecy (jedna kula przeszła przez szczyt serca). Do leżącego na ziemi osobnik w mundurze oddal serię z pepeszy, trafiając go 13 razy, po czym oddalili się w kierunku UB. Czy tam weszli, nie widziałam. Pomimo mojego krzyku nikt nie nadbiegł mi z pomocą – wobec tego ciało męża zabrałam i odniosłam do domu, gdzie po chwili wpadło UB i przeprowadziło gruntowną rewizję. […] W czasie rewizji zabrano wszystkie listy i dokumenty oraz gotówkę. Mąż był członkiem Powiatowej Rady Narodowej w Ostrołęce oraz dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności i członkiem Zarządu SL-u. Ostatnio przygotowywał zjazd powiatowy SL-u w celu przemianowania go na PSL. W czasie okupacji niemieckiej był dowódcą placówki AK w Myszyńcu. Po wkroczeniu Armii Czerwonej, chcąc uniknąć aresztowania przez UB, przeniósł się do Ostrołęki.

Źródło: AIPN, 944/508, Zeznanie Heleny Kwiatkowskiej na temat okoliczności śmierci jej męża – Zygmunta Kwiatkowskiego, zamordowanego w Ostrołęce przez komunistyczny „szwadron śmierci" w listopadzie 1945 r., złożone przed przedstawicielami Zrzeszenia WiN.

Fragment raportu o działaniach KBW w powiecie ostrołęckim

Do połowy m-ca rozpoczęta w ub. miesiącu pacyfikacja powiatu przy udziale batalionu KBW. Kierownictwo tej akcji podzieliło swe siły na kilka grup i rozmieściło je po wszystkich ważniejszych miejscowościach, jak: Łyse, Myszyniec, Goworowo, Jarnuty, Czerwin, Troszyn i Kleczkowo. […] Metody postępowania KBW nie różniły się od powszechnie znanych. Rozpracowany teren (wieś lub osada) został cicho i szybko otoczony, po czym następowały rewizje i przeszukiwania. Spłoszona ludność w panice uciekała z zagrożonego terenu i wpadała pod kule ukrytego w zbożu wojska.

Źródło: AIPN, 0255/342, t. 89, Raport sytuacyjny prezesa Obwodu WiN Ostrołęka za czerwiec 1946 r., k. 8–18.

Fragment raportu o skali represji wśród mieszkańców Kurpi

Stacjonujące w danych miejscowościach oddziały sowieckie telefonicznie informują UBP o wszelkich zauważonych ruchach oddziałów AK i NSZ. […] Główna penetracja to gm. Długosiodło, okolice Wiśniewa, Plewki, Poręby, gm. Małkińska i Brańszczyka. Aresztowania są masowe. Zatrzymanych było dotychczas około 500 osób. 70 osób w więzieniu. 10 osób zostało, na podstawie wyroków, rozstrzelanych. Poza wyrokami oficjalnymi rozstrzelali 6-ciu bez wyroków. Wiele osób ma połamane ręce w czasie badania. […] Biskup oficjalnie oświadczył KBW-istom, że wolnej Polski nie ma i dlatego ludność śpiewa w kościele: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!".

Źródło: AIPN 0255/44, Meldunek sytuacyjny prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka za luty 1946 r., mps, k. 36–36v.

Fragment raportu o wynikach referendum ludowego

PPR mocno zawiodła się w swych przypuszczeniach odnośnie [do] wyników głosowania ludowego w powiecie. Przeceniając znaczenie propagandy szastającej milionami oraz skutki, wręcz przeciwne od spodziewanych, bezlitosnego terroru, jaki szalał przez cały maj i połowę czerwca, „demokraci" liczyli na 60 proc. „tak". Nic więc dziwnego, że kierownik PUBP Koc, obecny przy obliczaniu pierwszych urn wyraził się, że „Amerykanie powinni rzucić tę swoją bombę atomową na Ostrołękę, a nie wyspę", a Radzicki – sekretarz partii i inni wściekli się ze złości, gdy rzeczywistość przemówiła 10 proc. „tak" na pierwsze, 8 proc. na drugie i 71 proc. na trzecie pytanie. Sztucznie sfabrykowane w WKW wyniki: 67 proc. na pierwsze, 83 proc. na drugie pytanie nie mogą wpłynąć na uspokojenie konsternacji i zamętu w partii. […] Rzeczywiste wyniki referendum szybko przeniknęły do wiadomości społeczeństwa, wywołując wprost entuzjazm, wynikający z tego obrazu siły i zgodnej woli sprzeciwu „reżimu". Tym większe przez to powstało oburzenie na bezczelność w fałszowaniu wyników.

Źródło: AIPN, 0255/342, t. 89, Raport sytuacyjny prezesa Obwodu WiN Ostrołęka za lipiec 1946 r., k. 20–25.

Fragment meldunku o sytuacji przed wyborami do sejmu

W pierwszej połowie września br. powiatowy sekretarz PPR w Pułtusku, Świderski, na odprawie prezesów gminnych PPR powiedział: „W okresie zimowym zostanie reakcja w Polsce wytępiona i wtedy wszystkie komórki PPR będą mogły rozwinąć pracę organizacyjną w terenie. Musimy być bardzo czujni, gdyż siły »podziemia« są trzy razy większe od naszych. Musimy za wszelka cenę przetrwać do zimy. Jeżeli nadchodzące wybory odbędą się legalnie, to je przetrwamy – władzy jednak z rąk nie wypuścimy. Grecja się u nas nie powtórzy. Rosja twardo stoi na straży naszej demokracji i w każdym wypadku udzieli nam jak najdalej idącej pomocy".

Źródło: AIPN, 0255/342, t. 83, Raport sytuacyjny prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka za wrzesień 1946 r., mps, k. 11–18.

Fragment raportu o podziemiu niepodległościowym

Powiat przeciążony jest „spalonymi" członkami organizacji niepodległościowych, liczba których stale wzrasta. Z WiN-u w obecnej chwili ukrywa się przed „Bezpieczeństwem" ponad 400 członków, w tym wszyscy prezesi rejonowi i 75 proc. prezesów gminnych oraz większa część niższych dowódców. Ludzie ci, ścigani od szeregu miesięcy czy nawet lat, przejawiają oznaki przemęczenia fizycznego i moralnego, ciągle się więc słyszy pytania:

„jak długo Zachód będzie się bawił w politykę z Rosją". Powstają więc duże trudności w utrzymaniu na poziomie moralnym żołnierzy.

Źródło: AIPN, 0255/342, t. 89, Raport sytuacyjny prezesa Obwodu WiN Ostrołęka za lipiec 1946 r., k. 20–25.

Fragment raportu z rozbicia więzienia w Pułtusku

W nocy z dn. 25/26 po dokładnym wywiadzie i otrzymaniu ostatnich informacji, w tempie konspiracyjnym w 100 procentach była przeprowadzona operacja na Pułtusk w celu uwolnienia więźniów. Cel został osiągnięty. W liczbie około 70-ciu ludzi politycznych [więzienie] zostało wypuszczone. Operacja trwała do dwóch godzin. Zachodnia część miasta do kanału przy obsadzie dwóch mostków, była opanowana przez nasze wojska i odcięta od głównych sił UB i MO. W akcji brało udział 39 ludzi. […] Operacja miała przebieg następujący: pierwsze nastąpiło rozbicie centrali telefonicznej na poczcie. drugie wtargnięcie do gmachu zamieszkałego przez straż więzienną i jednocześnie obstawa gmachu więziennego i wysłanie patroli na obstawę mostków i ulic. UB z MO kilkakrotnie atakowało na te dwa mostki, lecz po otworzeniu ognia z naszej strony uciekali z powrotem w popłochu. Operacja była przeprowadzona świetnie i w należytym porządku.

Źródło: AIPN, 0255/280, t. 3, Raport dowódcy grupy WiN Zygmunta Dąbkowskiego ps. „Krym" z przebiegu akcji rozbicia 25 XI 1946 r. więzienia w Pułtusku, k. 596v.

Fragment ulotki *Bracie Polaku!*

Dużo na pewno słyszałeś o istnieniu żołnierzy Armii Podziemnej. Nie jest Ci jednak może znane życie tych cichych bojowników, tułaczy nie mających nazwiska, domu, ni Ojczyzny. Nie wiesz może, że garść suchej słomy, dach nad głową, łyżka ciepłej strawy, chwila spokoju – wszystko dla nich byłoby życiem królewskim, lecz często i tego są pozbawieni. Żołnierze ci oddają swą krew i młode życie za miliony gnębionych dziś przez komunę Polaków, w liczbie których jesteś i Ty, drogi bracie. Walka ich jest ciężką i nierówną, do walki tej nie wystarczy im samo poświęcenie, potrzebny jest im jeszcze codzienny kawałek czarnego chleba. I w tym to właśnie celu my, żołnierze Armii Podziemnej, zwracamy się z gorącą prośbą do Ciebie, drogi przyjacielu, abyś pomimo biedy, jaką sam cierpisz, ofiarował, co możesz, z niżej wyszczególnionych rzeczy i artykułów. […] Złożona przez Ciebie ofiara będzie wkładem w walkę o naszą wspólną wolność. Twój skromny dar nie będzie Ci nigdy zapomniany. Sam Bóg, któremu poświęcamy wszystkie nasze poczynania, wynagrodzi Ci Twój braterski czyn. Za który w imieniu całej Armii Podziemnej składamy Ci płynące z głębi serca Bóg zapłać.

Źródło: AIPN, 0255/228, t. 8/17, Ulotka wydana przez Komendę „XVI" Okręgu NZW, zawierająca prośbę do ludności o udzielenie pomocy materialnej partyzantom, październik 1947 r., mps, k. 10.

Meldunek o pacyfikacji okręgu „Tęcza”

Początkowa pacyfikację komuniści rozpoczęli, obsadzając gminy plutonami swych wojsk, od jesieni 1947 r. W 1948 r. z wiosną oddziały ich zostały zwiększone i nastąpiła rewizja terenu. Gdy i to nie pomagało, użyli sposobów, terroryzując ludność cywilną. W gruncie rzeczy mały rezultat dały im wszelkie podstępy.

Widząc małą wydajność swej pracy, ściągnęli dywizję wojska KBW. Wojsko przeszło wzdłuż i wszerz przez cały nasz teren tyralierą, począwszy od Pułtuska, prowadząc ścisłe rewizje, przy rozwalaniu domów, murów w mieszkaniach, zrywaniu podłóg i strzech w zabudowaniach. Dużą szkodę przynieśli Narodowi Polskiemu.

W lasach urządzali się inaczej, znienacka otaczali duży odcinek lasu, robiąc w nim trzydniowe zasadzki, siedząc nieruchomo. Gdy i ten wysiłek nie dał im nic, użyli innej taktyki, robiąc jednodniowe obławy masą wojsk zmotoryzowanych i kawalerii, przerzucając [się] dokładnie [przez] teren, [robiąc] tak zwany „obisk” [ros. przeszukanie – D.G.].

Po trzykrotnym zamachu bez rezultatów odjechali na inny teren, zostawiając tylko wzmocnione posterunki.

Źródło: AIPN, 0255/219, t. 28, Dokument sporządzony przez Witolda Boruckiego ps. „Babinicz” 29 VII 1948 r., opisujący w ogólnym zarysie działania podejmowane przez władze komunistyczne latem 1948 r. w celu złamania oporu podziemia i ludności na północnym Mazowszu, k. 195.

Fragment meldunku z obławy pod Bandysiami

Operacja rozpoczęła się w dniu 28 czerwca [19]48 o godz. 20-tej, w operacji brało udział 6 samolotów, które przez przeciąg 45 minut bombardowały okrążony ze wszystkich stron las. Po skończonym bombardowaniu grupa uderzeniowa w sile 1 kompanii weszła w las, mając za zadanie nawiązanie kontaktu bojowego z bandą. Znajdująca się w pierścieniu banda w sile pięciu ludzi usiłowała przebić się na zewnątrz, lecz natknęła się na obsadę i zmuszona została cofnąć się, tracąc dwóch ludzi (1 zabity i 1 ranny). Pozostali trzej przez przeciąg nocy trzykrotnie próbowali wyjść z pierścienia, lecz za każdym razem zmuszeni byli do odwrotu. O godz. 3.30 dnia 29 czerwca [19]48 r. przeprowadzono czesankę lasu, lecz na pozostałych bandytów nie natrafiono, wobec czego nie ustalono, co się stało z pozostałymi trzema bandytami.

Źródło: AIPN0206/88, Meldunek specjalny MO w Ostrołęce z 29 VI 1948 r. dotyczący obławy pod Bandysiami, k. 234.

Fragment raportu

Takiego nieszczęścia w szeregach partyzanckich jeszcze nie miałem. Naprawdę chwila ta ciężka jest mi do przeżycia. Na wieczór, tj. 6 czerwca 1949 r., skontaktowałem się z kolegą „Ciętym". Kolega „Cięty" usiadł na miedzy wśród zbóż i mówi: „Już nie ma dla nas życia, proszę, strzelajmy się tu na miejscu obaj, niech tu będzie nasza mogiła". Moim zdaniem, tłumaczyłem, zginąć tak haniebnie nie warto. Więc chodźmy dalej walczyć z barbarzyńską komuną i zginńmy na polu chwały, jak przystało na żołnierza partyzanta.

Źródło: AIPN, 0255/220, Raport komendanta Powiatu „Błękit" sierż. Stanisława Suchołbiaka ps. „Szary" dotyczący spotkania z obławą sił resortu bezpieczeństwa 6 VI 1949 r. pod wsią Grzybki, 11 VI 1949 r., k. 112.

Apel Witolda Boruckiego ps. „Babinicz" skierowany do przyszłych władz Polski niepodległej

Mając tak poważną odpowiedzialność za teren i żołnierzy, patrząc na wszystko trzeźwo, obserwując wszelkie postępy komuny, prosiłbym na wypadek zlikwidowania nas, mieć uznanie dla ludzi tych, którzy zostali pokrzywdzeni przez komunistów, oraz o pewne względy tym, którzy otrzymali zaświadczenia Organizacyjne i pracowali dla dobra Polski w Podziemiu. Raport ten składam, widząc zawieruchę wojenną, jak i wzmożone pacyfikacje ze strony komunistów. Dla ludzi pokrzywdzonych od komunistów przez nas lub aresztowanych z powodu szpicli, prosiłbym o udzielenie wszelkich środków pomocy. Zaznaczam: Członków tych, którzy mają zaświadczenie Organizacyjne, a należą do jakiejkolwiek partii komunistycznej – Organizacja nasza potępia ich, stawia na równi czystych komunistów, ponieważ przez ludzi tych nie przebija ideał, a tylko materializm, a takich nam w przyszłej Polsce nie potrzeba.

Źródło: AIPN, 0255/219, t. 28, Apel Witolda Boruckiego ps. „Babinicz" skierowany do władz Polski niepodległej – w przewidywaniu śmierci uczestników Komendy Okręgu NZW „Tęcza" z rąk komunistów, 20 VII 1948 r., rkps, k. 192.

BIOGRAMY

Aleksander Bednarczyk „Adam” (1913–1946)

Urodził się w Rzekuniu (pow. Ostrołęka). Ukończył podchorążówkę rezerwy piechoty, otrzymując przydział do 33 pp „Strzelców Kurpiowskich” w Łomży. W styczniu 1937 awansowany do stopnia podporucznika rezerwy piechoty. Brał udział w wojnie obronnej 1939 w jednostkach Obrony Narodowej. Po zakończeniu kampanii wrześniowej powrócił na teren pow. Ostrołęka. Od maja 1940 był żołnierzem ZWZ, a następnie AK w Obwodzie Ostrołęka (krypt.: „Sęp”, „Jeleń”, „Gruszka”). Uczestniczył w akcji „Burza” w szeregach 5 pułku (spieszonych) AK. W październiku 1944 aresztowany przez Niemców. W lutym 1945 otrzymał nominację na stanowisko komendanta poakowskiej organizacji AKO w Obwodzie Ostrołęka. Od września 1945 kierował Obwodem Zrzeszenia WiN Ostrołęka (krypt. „Dorota”). Od sierpnia 1946 pełnił również obowiązki prezesa (inspektora) Inspektoratu Mazowieckiego WiN obejmującego powiaty (obwody): Ostrołęka, Zambrów i Ostrów Mazowiecka oraz częściowo Radzymin i Węgrów. Jesienią 1946 za pośrednictwem Komendy Obwodu Ostrów Mazowiecka podporządkował sobie pozostałości organizacji poakowskiej – ROAK – w pow. Pułtusk, tworząc na ich bazie nową strukturę – Obwód Pułtusk WiN (krypt. „Paulina). 1 kwietnia 1946 awansowany do stopnia kapitana. W nocy z 19 na 20 XI 1946 został otoczony przez grupę operacyjną UB z Ostrołęki na kwaterze znajdującej się w gospodarstwie Czesława Kruczyka we wsi Gnaty (gm. Lelis). Poległ śmiercią żołnierską od kul funkcjonariuszy UB, próbując wyrwać się z „kotła”. Miejsce jego pochówku pozostaje nieznane.

Witold Borucki ps. „Babinicz” (1924–1949)

Urodził się w Rawach (powiat Maków Mazowiecki). Podczas niemieckiej okupacji żołnierz AK. Jesienią 1945 r. wstąpił do NZW. Dowódca oddziału partyzanckiego, a od lipca 1947 r. sprawował funkcję komendanta Powiatu „Mściciel” obejmującego część powiatu Maków Mazowiecki i Przasnysz. Po aresztowaniu komendanta Okręgu XVI „Orzeł” Józefa Kozłowskiego ps. „Las” przejął komendę nad okręgiem. Awansowany na stopień chorążego wiosną 1949 r., został skrytobójczo zamordowany przez agentów UB 19 sierpnia 1949 r.

Zygmunt Dąbkowski ps. „Konwalia”, „Krym” (1925–1949)

Urodził się w Borsukach (gmina Zatory, powiat Pułtusk). Jedna z najwybitniejszych postaci pułtuskiej konspiracji niepodległościowej. Od 1942 r. żołnierz AK, a następnie w 1945 r. – ROAK, skierowany jako „wtyczka” do PUBP w Pułtusku. Jesienią 1945 r. przekazał dla potrzeb ROAK kartotekę konfidentów z terenu tego powiatu. Zagrożony zdekonspirowaniem i aresztowaniem, w lutym 1946 r. zbiegł do partyzantki, dołączył do oddziału WiN „Mikołaja”. Po rozbiciu Komendy Inspektoratu „Mazowieckiego” i Obwodu Pułtusk ROAK doprowadził w październiku 1946 r. do podporządkowania struktur pułtuskiego ROAK Okręgowi WiN Białystok. Przygotował akcję na więzienie w Pułtusku 25 listopada 1946 r. i w niej uczestniczył. Pełnił funkcję zastępcy prezesa Obwodu Pułtusk WiN „Paulina”. Ujawnił się wraz z przeszło 80 podkomendnymi podczas amnestii w kwietniu 1947 r. Już w maju 1947 r. wznowił działalność niepodległościową, polecając Janowi Kmiołkowi zorganizowanie oddziału partyzanckiego. Latem 1948 r. podporządkował się komendantowi pozostałości „XV” Okręgu NZW. We wrześniu–październiku 1948 r. włączył oddział Kmiołków do tej struktury podziemnej i został mianowany komendantem początkowo batalionu terenowego, a wkrótce potem nowego Powiatu „Noc”-„Tatry” (Pułtusk–Ostrów Mazowiecka). Poległ w walce z UBP 12 czerwca 1949 r. w Zamłyniu pod Długosiodłem, ostrzeliwując się pomimo odniesionej rany i przeznaczając dla siebie ostatnią kulę.

Edward Filochowski ps. „San” (1915–2007)

Urodził się we wsi Łosie (gmina Troszyn). W 1936 r. ukończył Gimnazjum w Ostrołęce. W latach 1936–1939 przebywał w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu. Kampanię wrześniową rozpoczął w stopniu podporucznika w 4 Kujawskim Pułku Artylerii Lekkiej w Inowrocławiu. W czasie walk nad Bzurą 17 września został raniony odłamkiem bomby. Uciekł z niewoli niemieckiej i powrócił na teren powiatu Ostrołęka. W sierpniu 1941 r. mianowano go komendantem Obwodu Ostrołęka Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej. Funkcję tę pełnił do kwietnia 1944 r., kiedy to w stopniu majora powołany został na stanowisko dowódcy Inspektoratu I Mazowieckiego. W sierpniu 1944 r. stanął na czele 5 Pułku Ułanów Spieszonych. Dowodził oddziałem w ramach planu „Burza”. W sierpniu 1945 r. w czasie ucieczki przed UB w Pasiekach został ranny. Ukrywał się do 4 kwietnia 1947 r., wówczas ujawnił się w PUBP w Ostrołęce wraz z grupą podkomendnych. W 1950 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu, początkowo w Warszawie, później w Rawiczu i Strzelcach Opolskich. Opuścił więzienie w roku 1954. Pracował jako geodeta oraz działał aktywnie w strukturach patriotycznych przy archidiecezji warszawskiej. Pochowany został na cmentarzu w Radości pod Warszawą.

Karol Frycze (1830–1863)

Urodził się w Warszawie. Pracował jako inżynier przy budowie kolei warszawsko-petersburskiej. Brał aktywny udział w przygotowaniach do powstania. W czasie powstania

styczniowego walczył w oddziale Cichorskiego ps. „Zameczek", u którego pełnił funkcję szefa sztabu. W marcu 1863 r. został mianowany naczelnikiem wojskowym powiatu pułtuskiego. Wraz z Mytkowskim i Deskurem organizował oddział powstańczy w Puszczy Białej, którego został dowódcą po bitwie pod Kietlanką. Zmarł w wyniku ran poniesionych w bitwie pod Łączką 24 maja 1863 r. Został pochowany w miejscowości Poręba.

Józef Godlewski (1773–1867)

Urodził się w Hryniszkach na Żmudzi. Służbę wojskową rozpoczął w 1792 r. w wojsku litewskim jako adiutant gen. Sulistrowskiego. Brał udział we wszystkich zrywach niepodległościowych: walczył w obronie konstytucji w 1792 r., powstaniu kościuszkowskim. W czasie powstania listopadowego został mianowany komisarzem pełnomocnym Rady Najwyższej Narodowej na województwo augustowskie. W 1831 r. organizował w Łomżyńskiem i Augustowskiem „małą wojnę" z Rosją. Dowodził oddziałem partyzanckim w lasach między Szkwą, Pisą, aż do granicy z Prusami. Schorowany przekazał swój oddział pod rozkazy Zaliwskiego.

Dariusz Kieliszek ps. „Ponury" (1927–1946)

Mieszkaniec Ostrowi Mazowieckiej, w okresie okupacji niemieckiej żołnierz AK. W akcji „Burza" w 8 kompanii III batalionu 13 Pułku Piechoty AK. Aresztowany przez UB 28 grudnia 1944 r., wydostał się z rąk bezpieki i dołączył do oddziału samoobrony AK-AKO plut. Sylwestra Cera ps. „Tyrolski", w którym dowodził drużyną i pełnił funkcję zastępcy dowódcy. Następnie w Zrzeszeniu WiN, po śmierci „Tyrolskiego" przejął dowództwo oddziału i okresowo funkcję szefa samoobrony Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. Wykonawca wielu akcji zbrojnych, jeden z najbardziej zasłużonych żołnierzy powojennej konspiracji niepodległościowej w powiecie ostrowskim. Poległ 4 sierpnia 1946 r. w walce z UB we wsi Góry.

Jan Kmiołek ps. „Mazurek", „Wir" (1919–1952)

Urodził się w Rząśniku (gmina Wyszków, powiat Pułtusk) w rodzinie rolników. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Od jesieni 1941 r. był żołnierzem ZWZ-AK w Obwodzie Pułtusk. Od kwietnia 1946 r. w Obwodzie WiN Ostrów Mazowiecka. Uczestniczył w akcji na więzienie w Pułtusku 25 listopada 1946 r. Ujawnił się 9 kwietnia 1947 r. w PUBP w Długosiodle. Od października 1948 do czerwca 1949 r. był dowódcą patrolu PAS KP NZW „Noc"-„Tatry". Od połowy czerwca 1949 r. do sierpnia 1951 r. dowódca samodzielnej grupy zbrojnej. Aresztowany w Katowicach 27 sierpnia 1951 r. w wyniku prowokacji MBP, skazany na karę śmierci przez WSR w Warszawie na sesji wyjazdowej w Pułtusku. Zamordowany w więzieniu MBP przy ul. Rakowieckiej w Warszawie 7 sierpnia 1952 r.

Stach Konwa (?–1734/1735[?])

Urodził się na Kurpiach, prawdopodobnie pod Nowogrodem. Uczestnik walk Kurpiów ze Szwedami w czasie wojny północnej. Brał udział w bitwie pod Kopańskim Mostem 22–23 stycznia 1708 r. Przywódca Kurpiów w walkach przeciwko Rosjanom i Sasom na terenie Puszczy Zielonej w latach 1733–1735. W bitwie pod Jednaczewem jego oddział został doszczętnie rozbity przez wojska saskie, a on sam powieszony na uroczysku Rycerka.

Bolesław Kurpiewski ps. „Orlik” (1916–1944)

Urodził się w miejscowości Roztwory (gmina Rzekuń). Przed wojną, w latach 1936–1938, odbył służbę wojskową w 81 Pułku Strzelców Grodzieńskich. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Aresztowany w 1941 r. przez NKWD. Jego rodzina została zesłana na Syberię. Zaangażowany w działalność konspiracyjną najpierw w szeregach ZWZ, a następnie AK. Dowódca pierwszego oddziału partyzanckiego działającego w ramach 5 Pułku Ułanów Spieszonych AK. Zginął 7 lipca 1944 r. w czasie próby odbicia więźniów na stacji kolejki wąskotorowej w Wachu. Pochowany na cmentarzu w Zawadach.

Ignacy Mystkowski ps. „Ojciec” (1823–1863)

Urodził się w Mystkach w Łomżyńskiem. Pracował jako inżynier przy budowie kolei warszawsko-petersburskiej. Był czynnym działaczem konspiracyjnym, który prowadził działalność agitacyjną wśród kurpiowskiej młodzieży i włościan. Po wybuchu powstania styczniowego walczył jako dowódca kosynierów w oddziale Cichorskiego ps. „Zameczek”. 27 marca 1863 r. został mianowany przez Rząd Narodowy wojskowym naczelnikiem powiatu ostrołęckiego. Wraz z Bronisławem Deskurem i Karolem Frycze zorganizował w Puszczy Białej oddział składający się z 1200 osób, głównie Kurpiów. Zginał na polu bitwy pod Kietlanką 13 maja 1863 r., prowadząc szturm na pozycje rosyjskie.

Zygmunt Padlewski (1836–1863)

Urodził się w Czerniawie Małej na Ukrainie. Absolwent Akademii Artylerii w Petersburgu. Komendant polskiej szkoły wojskowej we Włoszech szkolącej przyszłych powstańczych dowódców. Od 1862 r. przywódca Czerwonych i naczelnik wojskowy Warszawy. Opracował nowy plan powstania przewidując jego wybuch na wiosnę 1863 r. Na polecenie Rządu Narodowego objął dowództwo nad oddziałem Władysława Cichorskiego ps. „Zameczek” w Puszczy Białej. Walczył na terenach Kurpi Zielonych i na północnym Mazowszu. Aresztowany przez patrol kozacki 21 kwietnia niedaleko Rypina został rozstrzelany w Płocku 15 maja 1863 r.

Feliks Przybytniewski (1910–2001)

Urodził się w Astrachaniu w Rosji. W latach 1935–1936 ukończył dywizyjną szkołę podchorążych 27 Dywizji Piechoty w Łucku. Awansowany do stopnia ppor., uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. Od 1940 r. w szeregach NOW, pełnił funkcje komendanta Obwodu Ostrów Mazowiecka, w 1942 r. scalony z AK, gdzie powierzono mu funkcję szefa Kedywu w Obwodzie AK Ostrów Mazowiecka. W 1944 r. dowódca Lotnego Oddziału Dywersyjnego i 7 kompanii III batalionu 13 Pułku Piechoty AK, na czele której walczył w akcji „Burza". Wiosną 1945 r. powołany na stanowisko dowódcy KP NZW „Orawa"-„Olkusz" (Ostrołęka–Ostrów Mazowiecka), od lipca tego roku już tylko KP „Orawa". Odwołany w maju 1946 r. Aresztowany przez UB, jesienią 1946 r. podpisał proklamacje zachęcającą członków NZW do ujawniania się. Skazany trzykrotnie na karę śmierci, zamienioną na wieloletnie więzienie. Karę odbywał w więzieniu we Wronkach, skąd zwolniono go na mocy amnestii w 1955 r. Pochowany na cmentarzu w Ostrowi Mazowieckiej.

Józef Psarski (1868–1953)

Urodził się w Grabowej w województwie łódzkim. W 1896 r. ukończył studia medyczne w Kazaniu, uzyskując dyplom doktora medycyny. W latach 1899–1914 pracował jako lekarz kolejowy w Ostrołęce. W latach 1915–1918 przebywał w Rosji, skąd powrócił do Ostrołęki. W mieście pozostał do końca życia, wykonując zawód lekarza. Od samego początku związany z ruchem narodowym. Kolejno w Lidze Polskiej, Lidze Narodowej, Stronnictwie Narodowo-Demokratycznym i Stronnictwie Narodowym. Bliski współpracownik Romana Dmowskiego. Działacz akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach. Z ramienia Narodowej Demokracji kandydat na posła do sejmu RP, radny miasta Ostrołęki, delegat do Sejmiku Powiatowego. Poza praktyką lekarską zaangażowany w rozwój szkolnictwa zawodowego i oświaty na terenie Kurpi i samej Ostrołęki. Inicjator powstania, a później także wykładowca Uniwersytetu Ludowego w Ostrołęce. Przyczynił się do rozwoju harcerstwa na terenie tego miasta. W okresie okupacji żołnierz ZWZ i AK w stopniu porucznika. Pełnił funkcję pełnomocnika władz na powiat ostrołęcki z ramienia rządu RP w Londynie. Od września 1944 do stycznia 1945 r. pierwszy starosta powiatu ostrołęckiego. Odsunięty przez komunistów od życia politycznego i społecznego. Został pochowany na cmentarzu w Ostrołęce.

Konstanty Ramotowski ps. „Wawer" (1812–1888)

Urodził się w Tykocinie. Student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie powstania listopadowego odznaczony Krzyżem Virtuti Militari za udział w bitwie pod Wawrem – stąd jego pseudonim. W czasie powstania styczniowego był naczelnikiem wojskowym powiatu pułtuskiego, a także walczył w oddziale Cichorskiego ps. „Zameczek". Jego oddział powstańczy działający w Puszczy Białej liczył 2200

żołnierzy. Został jednak rozbity pod Rząśnikiem i Porządziem, a po przejściu na Kurpie Zielone rozwiązany.

Konstanty Rynarzewski (1823–1863)

Urodził się w województwie płockim. Kapitan niżegorodzkiego pułku piechoty rosyjskiej. Po bitwie pod Stokami przeszedł na polską stronę. Zorganizował oddział powstańczy składający się z Kurpiów w Puszczy Zielonej. Pokonał wojska rosyjskie pod wsią Czarnia. Śmiertelnie ranny w bitwie, do której doszło 6 listopada pod wsią Żelazna. Pochowany w Myszyńcu.

Kazimierz Stefanowicz ps. „As” (1914–1986)

Urodził się w Myszyńcu. Ukończył ostrołęckie gimnazjum oraz kurs podchorążych rezerwy przy 41 Pułku Piechoty w Zambrowie. Uczestnik wojny obronnej 1939 r. Ciężko ranny w ostatniej bitwie 18 Dywizji Piechoty pod Łętownicą. Aresztowany przez gestapo w kwietniu 1940 r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Guzen. Po powrocie z obozu oraz rekonwalescencji został dowódcą placówki AK w Myszyńcu. Dowódca oddziału partyzanckiego wchodzącego w skład 5 Pułku Ułanów Spieszonych AK. 15 sierpnia 1944 r. stoczył on bitwę z niemieckim oddziałem specjalnym do zwalczania dywersji partyzantów tzw. Jagdkommandem w pobliżu wsi Charcibałdy. Aresztowany w styczniu 1945 r. przez NKWD spędził rok w sowieckim łagrze. Po wojnie ukończył studia i pracował jako farmaceuta.

Józef Trąbczyński (1834–1863)

Urodził się w Koszarach Drogowych (Krośniewickich). Porucznik 22 Niżegorodzkiego Pułku Piechoty stacjonującego w Przasnyszu. Uczestnik konspiracji antyrosyjskiej. Na początku czerwca 1863 r. wraz z Palemonem Nowickim utworzył oddział składający się z Kurpiów. Założył bazę (Polska Kępa), która przez trzy dni z sukcesem odpierała ataki wojsk rosyjskich. Ranny 16 lipca w bitwie pod Szygami, popełnił samobójstwo.

Józef Zaliwski (1797–1855)

Urodził się w Jurborku. W 1818 r. wstąpił do piechoty Królestwa Polskiego. Był instruktorem w Szkole Podchorążych w Warszawie. Jeden z współtwórców Sprzysiężenia Wysockiego. W czasie nocy listopadowej kierował atakiem na warszawski Arsenał. Był jednym z najwybitniejszych polskich dowódców partyzanckich w roku 1831. Pułkownik armii Królestwa Polskiego. Uczestnik i organizator „małej wojny” z Rosją na terenie Puszczy Zielonej w czasie powstania listopadowego. Dowódca oddziału partyzanckiego składającego się ze strzelców kurpiowskich noszącego nazwę Kurpiki ostrołęckie.

SŁOWNICZEK

II wojna światowa (1939–1945)

– najważniejszy i największy konflikt zbrojny XX w., w czasie którego walki były prowadzone na wszystkich kontynentach. Głównymi stronami były państwa Osi (Niemcy wraz z sprzymierzeńcami) oraz alianci (koalicja antyhitlerowska). Wydarzeniem rozpoczynającym II wojnę światową był atak Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. Na mocy porozumienia niemiecko-rosyjskiego terytorium Polski od 17 września 1939 r. (agresja ZSRR) znalazło się pod okupacją niemiecką i rosyjską. Wojnę zakończyła klęska państw Osi (8 maja 1945 – kapitulacja Niemiec, 2 września 1945 – kapitulacja Japonii). W wyniku II wojny światowej Polska utraciła województwa wschodnie, zyskała ziemie zachodnie oraz została włączona do bloku państw komunistycznych.

Armia Krajowa (AK)

– konspiracyjny polski ruch oporu z okresu II wojny światowej. Wywodził się z powstałej w 1939 r. Służby Zwycięstwu Polski, przekształconej w Związek Walki Zbrojnej, który w lutym 1942 r. został przemianowany na Armię Krajową. Liczyła ona 350 tys. zaprzysiężonych żołnierzy. Dowództwo AK jako główne zadanie stawiało sobie walkę zbrojną z okupantem i przygotowanie ogólnonarodowego powstania. Organizacja została rozwiązana 19 stycznia 1945 r.

Armia Krajowa Obywatelska (AKO)

– konspiracyjna organizacja wojskowa, należąca do polskiego podziemia niepodległościowego. Działała na Białostocczyźnie (także Kurpiach) i terenach pozostałych poza wschodnią granicą Polski po 1945 r. Została powołana w lutym 1945 r. przez ppłk. Władysława Liniarskiego ps. „Mścisław". AKO za cel stawiała sobie pełną niepodległość Polski (bez uzależnienia od ZSRR). Większość członków zginęła lub została aresztowana w czasie walk i obław urządzanych przez wojska komunistyczne, Urząd Bezpieczeństwa, NKWD.

Konspiracja

– tajna, nielegalna organizacja mająca na celu walkę z istniejącą władzą lub okupantem. W czasie II wojny światowej największą organizacją konspiracyjną była działająca

w Polsce Armia Krajowa. Jako konspirację określa się także wszelkie tajne, nielegalne działanie wymierzone przeciwko legalnym organizacjom.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW)

– specjalna formacja wojskowa powstała w 1945 r., podporządkowana bezpośrednio Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. Powołano ją do walki z oddziałami podziemia niepodległościowego i zwalczania przeciwników nowych rządów komunistycznych.

Miejsce pamięci

– miejsce, w którym w sposób symboliczny została upamiętniona osoba lub wydarzenie ważne dla historii mieszkańców danego regionu.

Narodowe Siły Zbrojne (NSZ)

– jedna z konspiracyjnych organizacji wojskowych, utworzona w 1942 r. Początkowo skierowana przeciwko niemieckiemu okupantowi, a po II wojnie światowej występowała przeciwko rządom komunistycznym w Polsce, dążąc do pełnej niepodległości Polski (była jedną z głównych grup podziemia niepodległościowego). Swoim działaniem obejmowała teren całej Polski. Większość oddziałów została rozbita przez Urząd Bezpieczeństwa do 1947 r., nieliczne grupy partyzanckie jednak prowadziły walki do początku lat pięćdziesiątych.

Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW)

– jedna z konspiracyjnych organizacji wojskowych, należąca do polskiego podziemia niepodległościowego. Powołana przez osoby związane z ruchem narodowym w listopadzie 1944 r. ze struktur Narodowych Sił Zbrojnych i Armii Krajowej. Za cel stawiała pełną niepodległość Polski, uniezależnienie od ZSRR, odzyskanie ziem wschodnich (zabranych w wyniku traktatów kończących II wojnę światową). Działania partyzanckie prowadziła przede wszystkim na terenach wschodniej Polski. Ostatnie grupy działały do połowy lat pięćdziesiątych.

Opór zbrojny

– forma walki z władzą okupacyjną. Zwolennicy oporu zbrojnego stawiali na walkę z bronią w ręku przeciwko najeźdźcy, okupantowi. W XX w. Polacy wielokrotnie wybierali taką formę walki, m.in. przeciwko III Rzeszy i ZSRR.

Pacyfikacja

– forma terroru stosowana przez władzę, najeźdźcę, okupanta wobec buntującego się społeczeństwa. Zakłada użycie broni w celu brutalnego uspokojenia nastrojów. Pacyfikacja jest to również akcja zbrojna przeciwko ludności cywilnej przeprowadzona przez wojska okupanta w odwecie za działalność partyzancką (według zasady odpowiedzialności zbiorowej).

Krwawe akcje pacyfikacyjne miały na celu zastraszenie społeczeństwa, zmuszenie do rezygnacji z działań zbrojnych. W XX w. taką formę terroru wobec społeczeństwa polskiego stosowało dwóch okupantów: III Rzesza i ZSRR, a także polskie władze komunistyczne.

Pamiątka

– przedmiot lub znak przypominający o jakieś osobie, miejscu, wydarzeniu. Pamiątki historyczne są śladami przeszłości nawiązującymi do wydarzeń lub postaci historycznych. Pamiątki badane przez historyków stają się źródłami historycznymi. Do źródeł historycznych możemy zaliczyć: źródła pisane (np. dokumenty, listy, pamiętniki), ikonograficzne (np. fotografie, szkice, malarstwo), niepisane (np. ubrania, przedmioty życia codziennego, militaria).

Patriotyzm

– postawa miłości i szacunku wobec ojczyzny; gotowość do udowodnienia tej miłości przez służbę i ofiarę na rzecz kraju i narodu: przez pracę dla jego dobra w czasie pokoju, a w czasie wojny nawet poświęcenie własnego życia.

Plan „Burza" (styczeń 1944 – styczeń 1945)

– operacja wojskowa podjęta przez Armię Krajową na terenach II Rzeczypospolitej. Plan „Burza" zakładał prowadzenie działań zbrojnych wobec frontowych oddziałów armii niemieckiej. Miało to na celu nie tylko zadawanie strat Niemcom, ale przede wszystkim zajęcie terenów polskich przed wkroczeniem na nie wojsk ZSRR. Dowództwo Armii Krajowej chciało w ten sposób podkreślić samodzielność Polski wobec Sowietów i rolę gospodarza na wyzwalanych terenach. W konsekwencji realizacja planu nie miała większego znaczenia ze względu na represje, jakie na zajmowanych terenach stosowała Armia Czerwona wobec żołnierzy AK. Kulminacyjnym momentem planu „Burza" był wybuch Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 1944 r.

Podziemie niepodległościowe (lub antykomunistyczne)

– polski ruch oporu po II wojnie światowej, szacowany na 200 tys. uczestników, skierowany przeciwko rządom komunistycznym w Polsce, podporządkowaniu ZSRR, włączeniu wschodnich ziem II Rzeczypospolitej do Rosji. Dowódcy podziemia dążyli do pełnej niepodległości państwa Polskiego. Była to kontynuacja konspiracji antyhitlerowskiej. Pierwsze oddziały podziemia powstawały już w 1944 r. Największe walki trwały do 1947 r., do lat pięćdziesiątych działały pojedyncze oddziały, a ostatni członek ruchu oporu zginął w 1963 r. Za sprzeciw wobec władzy komunistycznej uczestnikom ruchu i osobom im pomagającym groziło więzienie i śmierć.

Powstanie kościuszkowskie (24 marca – 16 listopada 1974)

– inaczej nazywane insurekcją kościuszkowską. Polskie powstanie narodowe przeciwko Rosji (później także Prusom). Przyczyną jego wybuchu był II rozbiór polski oraz

wynikająca z niego polityka rządu polskiego podporządkowującego się całkowicie Rosji. Za rozpoczęcie insurekcji uważa się przysięgę złożoną przez Tadeusza Kościuszkę (przyszłego naczelnika powstania) na rynku w Krakowie 24 marca 1974 r. Walki z zaborcami toczyły się na terenach wszystkich zaborów. Główne bitwy: 4 kwietnia – bitwa pod Racławicami (zwycięstwo polskie), 6 czerwca – bitwa pod Szczekocinami (zwycięstwo wojsk rosyjsko-pruskich), 10 października – bitwa pod Maciejowicami (klęska wojsk polskich, Kościuszko dostał się do niewoli), 4 listopada – wojska rosyjskie dokonały rzezi mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy (Pragi). Insurekcja zakończyła się klęską, w wyniku której w 1795 r. nastąpił III rozbiór Polski. Powstanie kościuszkowskie uważa się za pierwszy polski zryw narodowy.

Powstanie listopadowe (29/30 listopada 1830 – 21 października 1831)

– polskie powstanie narodowe przeciwko Rosji. Jego przyczyną było łamanie przez Rosjan Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r., represje wobec Polaków dążących do pełnej niepodległości. Początkiem stało się wystąpienie Sprzysiężenia Podchorążych w nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. (tzw. noc listopadowa). Początkowo walki trwały na terenie Królestwa Polskiego, następnie rozszerzyły się na obszary Litwy i Żmudzi. Najważniejsze bitwy powstania: 14 lutego 1831 r. – bitwa pod Stoczkiem (zwycięstwo polskie), 24–25 lutego 1831 r. – bitwa o Olszynkę Grochowską (nierozstrzygnięta), 26 maja 1831 r. – bitwa pod Ostrołęką (zwycięstwo rosyjskie). Z każdym upływającym miesiącem siły powstańców topniały, co obok braku pomocy z innych krajów doprowadziło do upadku powstania w październiku 1831 r. Rezultatem były kolejne represje, które spadły na społeczeństwo polskie (m.in. więzienia, wywózki na Syberię) oraz całkowita utrata autonomii.

Powstanie styczniowe (22/23 stycznia 1863 – jesień 1864)

– polskie powstanie narodowe przeciwko Rosji. Przyczyną wybuchu była antypolska polityka zaborcy, a bezpośrednim impulsem stała się zapowiedź „branki" (poboru do wojska rosyjskiego). Największe regularne walki trwały do jesieni 1863 r., później w wyniku znacznej przewagi wojsk rosyjskich powstańcy przyjęli formę wojny partyzanckiej. Jednak mimo ich determinacji do wiosny 1864 r. większość oddziałów została rozbita. Do ostatnich potyczek doszło na jesieni 1864 r. Represje popowstaniowe były bardzo dotkliwe i rozległe: konfiskowano majątki, zamykano w więzieniach, zsyłano na Sybir, tłumiono wszelakie przejawy polskości.

Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)

– konspiracyjna, stworzona oddolnie, organizacja niepodległościowa wywodząca się ze struktur Armii Krajowej na Mazowszu. Nie miała ona jednolitego dowództwa, a jej jednostki terenowe funkcjonowały samodzielnie. Za cel stawiała sobie walkę z władzą komunistyczną, obronę ludności cywilnej przed NKWD, działalność propagandową. Jej najwybitniejsi dowódcy to: kpt. Paweł Nowakowski „Leśnik", wachm. Józef W. Marcinkowski „Łysy", por. Stanisław Rożek ps. „Przybój".

Urząd Bezpieczeństwa (UB)

– ogólna nazwa organów bezpieczeństwa działających w Polsce w latach 1945–1954. Na sieć urzędów składały się wojewódzkie i powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego, podległe Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Funkcjonariusze UB słynęli z okrucieństwa i wręcz fanatycznego podporządkowania się ideologii komunistycznej. Ich głównym działaniem było zwalczanie podziemia niepodległościowego i wszystkich przeciwników władzy komunistycznej w Polsce.

Tradycja

– istniejące od wielu lat obyczaje, wierzenia, reguły zachowania, elementy kultury przekazywane z pokolenia na pokolenie. Elementy tradycji składają się na dziedzictwo kulturowe danej społeczności. Tradycja pomaga w utrzymaniu ciągłości międzypokoleniowej w narodzie, grupie społecznej oraz wyróżnia ją od innych zbiorowości.

Wojna polsko-bolszewicka (1919–1920)

– wojna pomiędzy II Rzeczypospolitą a Rosją Radziecką. Przyczyną było nieuznanie wschodniej granicy Polski przez Rosję, która zgodnie z ideą komunizmu dążyła do podboju i wprowadzenia komunizmu w całej Europie. Przełomowym momentem wojny była bitwa warszawska, tzw. cud nad Wisłą z 15 sierpnia 1920 r., zakończona zwycięstwem Polski. Kolejne wygrane przez Polskę starcia doprowadziły do zawieszenia broni w październiku 1920 r., a 21 marca 1921 r. podpisano traktat pokojowy, tzw. traktat ryski, który ustalił wschodnią granicę Polski.

Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN)

– pełna nazwa to Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”. Konspiracyjna organizacja polskiego podziemia niepodległościowego założona 2 września 1945 r., na zrębach rozwiązanej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Swoim działaniem obejmowała tereny całej Polski. Sprzeciwiała się wprowadzeniu komunizmu w Polsce i podporządkowaniu się ZSRR. Jej członkowie stawiali na działalność polityczną, propagandową, wywiadowczą, walkę zbrojną ograniczając do minimum. Od początku powstania przeciwko WiN były skierowane siły UB, które starały się zdekonspirować i zniszczyć siatkę organizacji. Do końca lat czterdziestych zostały rozbite kolejne komendy dowódcze tej organizacji. 1 marca 1951 r. wykonano wyrok śmierci na 7 członkach Zarządu Głównego WiN, w tym płk. Łukaszu Cieplińskim, prezesie IV Zarządu.

Żołnierze wyklęci

– określenie żołnierzy podziemia niepodległościowego, wywodzących się z AK, NSZ, NZW, którzy nie złożyli broni po zakończeniu II wojny światowej. Nie zgadzali się na przejęcie władzy w Polsce przez podporządkowanych Rosji komunistów, sprzeciwiali się sowietyzacji kraju. Znaczna ich część zginęła w czasie walk z oddziałami NKWD, UB, KBW lub została aresztowana, skazana na karę śmierci lub długoletnie więzienie.

SCENARIUSZE

LEKCJI

Szkoła podstawowa

Godzina wychowawcza, historia i społeczeństwo

Temat: Moje patriotyczne korzenie. Czas: 45 minut

Cele lekcji

Uczeń:

- podaje przykłady wydarzeń związanych z patriotycznymi zachowaniami Kurpiów;
- zna sposoby zdobywania wiedzy o historii swojej małej ojczyzny;
- wymienia największe atuty mieszkańców swojego regionu;
- zna sposoby upamiętnienia patriotycznych postaw mieszkańców Kurpi;
- rozpoznaje sposoby okazywania patriotyzmu w czasie wojny;
- zdobywa świadomość swoich patriotycznych korzeni.

Metody i formy pracy

- praca z materiałem ilustracyjnym
- praca z tekstem źródłowym
- elementy wykładu
- burza mózgów
- rozmowa nauczająca
- praca w grupach
- praca indywidualna

Środki i materiały dydaktyczne

- kompozycja ilustracji związanych z powstaniami narodowymi (materiał pomocniczy nr 1)
- kartka z ilustracjami powstańców (materiał pomocniczy nr 2)

- teksty źródłowe ilustrujące udział Kurpiów w powstaniach narodowych (materiał pomocniczy nr 3)
- kartki papieru A4, plastelina, flamastry

Przebieg lekcji

1. Przedstaw temat i cel lekcji. Na tablicy zapisz zdanie: „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy Kurpie żyją" i poproś uczniów, żeby uzasadnili wprowadzoną przez ciebie zmianę słów hymnu narodowego. Propozycje uczniów zapisz na tablicy. Naprowadź ich na odpowiedź, że Kurpie, odkąd mieszkali na tych terenach, zawsze walczyli o niepodległość Polski. (5 min.)

2. Rozdaj uczniom materiał pomocniczy nr 1 i poproś, żeby rozcięli zdjęcia i ułożyli je w kolejności chronologicznej oraz zapoznali się z ich opisem. (5 min.)

3. Poproś uczniów o odpowiedź na pytanie: W jakich szczególnych wydarzeniach w historii Polski brali udział Kurpie i na czym on polegał? (5 min.)

4. Rozdaj uczniom materiał pomocniczy nr 2 i poinformuj ich, że przeczytasz im fragmenty pamiętników, wspomnień, relacji prasowych poświęconych zachowaniu i postawie Kurpiów w ostatnich 180 latach (materiał pomocniczy nr 3), a ich zadaniem będzie wypisanie na kartkach cech Kurpiów wskazanych w tych fragmentach. Po zakończeniu lektury zwróć się do uczniów z prośbą o odczytanie tego, co wypisali. (10 min.)

5. Poproś uczniów o udzielenie odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób możemy upamiętnić udział Kurpiów w wydarzeniach prezentowanych na zdjęciach? Następnie propozycje zapisz w punktach na tablicy. (5 min.)

6. Rozdaj uczniom kartki A4 i poproś o wykonanie dowolną techniką projektu pomnika Walecznego Kurpia, a następnie efekty ich pracy umieść w widocznym miejscu. (15 min.)

Strzelec z oddziału Kurpików ostrołęckich – Powstanie istopadowe 1831 r.

Oddział partyzancki Armii Krajowej w Puszczy Zielonej w czasie walk z Niemcami, 1944 r.

Oddział powstańczy składający się z Kurpiów – powstanie styczniowe 1863 r.

Patrol podziemia niepodległościowego w czasie walk z komunistami po 1945 r.

Powstanie listopadowe

Fragment wspomnień

››› Nad wieczorem z drugiej strony Bugu człowiek wołał: czółna, czółna dajcie prędko, bo mam pilny interes. Posłałem czółno, przywieźli jego. Był to stary Kurp, mieszkający w borach brańszczykowskich. Powiedział, [że] o pół mili od Bugu, w lesie jest karczma. Tam stanęli trzynaście huzarów, bardzo ładnie ubranych. Prowadzą z sobą dwa furgony czymś naładowane i będą nocować. Pójdźcie ze mną, to ich weźmiecie. Staremu Kurpiowi dawałem sto złotych, ale nie chciał przyjąć, powiadając. Ja Polak jak i drugi. Ja już stary; gdybym był młodszy, to ja z wami poszedłbym bić Moskali. Ja tego starca uściskałem i ucałowałem za jego patriotyzm i pomyślałem sobie, lud biedny pogardza pieniędzmi, niesie swoje życie na śmierć za obiecaną wolność.

Źródło: L. Drewnicki, *Za moich czasów*, Warszawa 1971, s. 134.

Powstanie styczniowe

Fragment pamiętnika poświęconego Kurpiom

››› Stojąc we wsi Grządka na Kurpiach tydzień przeszło, gdzie musztrowaliśmy zebranych już ludzi, objedliśmy gromadę zupełnie. Posłał Mystkowski do wójta, aby obliczył, co się gromadzie należy za wyżywienie żołnierzy, lecz ten przyszedłszy, skoro dowiedział się, o co chodzi, z oburzeniem odpowiedział: „Cóż to, chcecie nam płacić, czy to nie nasz obowiązek dzieci własne żywić, czy my nie tacy Polacy jak wy, żebyśmy mieli brać pieniądze za marną strawę, kiedy wy życie dajecie dla Polski". Uściskaliśmy poczciwego Kurpia, a łza serdeczna, która cisnęła się na do oczu, była mu zapłatą.

Wyszliśmy z Grządki w 200 przeszło ludzi (gdyby była broń, cała ludność kurpiowska stanęłaby pod bronią, nie trzeba było jej werbować). Kurpie przyjmowali nas wszędzie z otwartym sercem i chętnie dzielili się wszystkim, co sami mieli.

Źródło: *Pamiętnik Bronisława Deskura* [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1966, s. 101.

Akcja „Burza" na Kurpiach 1944 r.

Fragment wspomnień

››› Postanowiłem odszukać i zidentyfikować tego Niemca, który leżał najbliżej naszych stanowisk i ranił mnie lekko w rękę. Od razu zorientowałem się, że jest oficerem. W jego mapniku znalazłem listę poszukiwanych „polskich bandytów". Byłem tam ja, brat, jak również wszyscy koledzy z sąsiednich rejonów AK Obwodu Ostrołęckiego. Znalazłem też legitymację – był to sam Jagdkommandoführer Anton Zuchsland. Co za niesamowite

spotkanie? Ten, który miał nas zlikwidować, leżał na ziemi naszpikowany pociskami dosłownie na całym ciele. Ucieszyłem się bardzo. Tu, w sercu Puszczy Kurpiowskiej, z mojej ręki zakończył bandycki żywot jeden z największych bandziorów gestapowskich, który na pewno spalił niejedną polską wioskę i zamordował wielu Polaków. […] Tymczasem koledzy odszukali ciężko rannego (postrzał w okolice serca) wartownika, który pierwszy oddał strzał z karabinu, ostrzegając cały oddział. Był nim Tadeusz Jarociński – ps. „Brzoza". Po oględzinach od razu zorientowałem się, że chwile jego życia są policzone. Przykro było patrzeć, stwierdzając bezsilność naszą przy ratowaniu życia 19-letniego chłopca. Umierając na rękach kolegów, zwrócił się do mego brata: Niech pan mi poda rękę – umieram za Polskę – tak będzie mi lżej.

Źródło: K. Stefanowicz, *Rok 1944 w Puszczy Myszynieckiej*, Ostrołęka 1998, s. 113–119.

Żołnierze wyklęci na Kurpiach 1948 r.

Fragment dokumentu

››› Spotkała nas klęska straszna. Podczas ostatnich wielkich pacyfikacji na terenach okręgu „Orzeł" został całkowicie rozbity i zlikwidowany nasz Okręg. Na razie jesteśmy zamarli. Duch nasz jest tak twardy, że nie upadniemy na duchu. Odwieczny wróg Polski katolickiej, komuna, nie zastraszy nas niczym. Ja jako plutonowy „Szary" pragnąłbym, żeby nasza praca dużo dała dla przyszłych pokoleń polskich. Żebyśmy pięknie byli opisani w historii Polski. Aby przyszłe polskie pokolenia brały z nas przykład, że tak Polak powinien walczyć o wolność swojej Ojczyzny. Bo cóż może być droższego, jak nie nasza Polska.

Źródło: Oświadczenie Stanisława Suchołbiaka z 10 VII 1948 r.

Gimnazjum

Godzina wychowawcza, wiedza o społeczeństwie

Temat: Tradycje powstańcze na Kurpiach. Czas: 45 minut

Cele lekcji

Uczeń:

- rozpoznaje i nazywa więzi, jakie łączą jego małą ojczyznę z Polską;
- dostrzega ciągłość niepodległościowych zrywów kurpiowskich;
- na przykładach wskazuje przyczyny i skutki patriotycznych postaw mieszkańców Kurpi;
- wykazuje dumę z patriotycznych zachowań swoich przodków.

Metody i formy pracy

- praca ze źródłami pisanymi
- elementy wykładu
- burza mózgów
- rozmowa nauczająca
- scenki z elementami dramy
- praca w grupach

Środki i materiały dydaktyczne

- karta pracy dla grupy 1 dotycząca lokalnego patriotyzmu
- karta pracy dla grupy 2 dotycząca powstania listopadowego
- karta pracy dla grupy 3 dotycząca powstania styczniowego
- karta pracy dla grupy 4 dotycząca II wojny światowej
- karta pracy dla grupy 5 dotycząca podziemia niepodległościowego
- kartki papieru A4, flamastry

Uwaga

Przed rozpoczęciem lekcji przygotuj miejsca do pracy uczniów w 5 grupach i je ponumeruj. Każdemu wchodzącemu do klasy uczniowi pozwól wylosować numer grupy zapisany na wcześniej przygotowanych karteczkach.

Przebieg lekcji

1. Wyjaśnij temat oraz cele lekcji. (2 min.)

2. Rozdaj grupom karty pracy i poproś uczniów o zapoznanie się z ich zawartością oraz przygotowanie pisemnej odpowiedzi. (10–15 min.)

3. Narysuj na tablicy oś czasu, a następnie poproś liderów każdej grupy o zaznaczenie na osi wydarzenia, z którym się zapoznali. (3 min.)

4. Poproś uczniów z kolejnych gryp o odczytanie przygotowanych odpowiedzi, a następnie zwróć się z pytaniami do wszystkich uczniów: W jakich warunkach kształtowała się patriotyczna tradycja na Kurpiach? Dlaczego Kurpie gotowi byli płacić najwyższą cenę za wierność swoim patriotycznym tradycjom? Jak inaczej mogły wyglądać zachowania ludności kurpiowskiej w prezentowanych wydarzeniach? (10–15 min.)

5. Następny etap lekcji możesz, dysponując wolnym czasem, zrealizować dokonując wyboru między punktem 5 oraz 6–7.

6. Poproś uczniów o przygotowanie i odegranie w grupach następującej scenki: Późnym wieczorem do ich domu przychodzi ranny partyzant – powstaniec – i prosi o pomoc. Jest ścigany przez żołnierzy rosyjskich, UB/KBW i grozi mu śmierć. Członkowie grup wybierają sobie role członków rodziny, czyli: męża, żony i dzieci. Muszą oni podjąć decyzję, wiedząc, że udzielenie pomocy grozi represjami. Na zakończenie jedna z grup może na ochotnika odegrać tę scenę przed całą klasą. Poproś, żeby grupy opowiedziały, jakiego dokonały wyboru wraz z uzasadnieniem. Zapytaj uczniów, co sądzą o swoich postawach. (15 min.)

7. Rozdaj uczniom w grupach kartki papieru A4 i poproś ich o przygotowanie koncepcji projektu edukacyjnego na temat: Jak można przybliżyć mieszkańcom Polski wyjątkowy patriotyzm Kurpiów i ponad 200-letnią tradycję walk w jej obronie? Po wykonaniu zadania uczniowie odczytują na głos swoje pomysły, a następnie umieszczają je w widocznym miejscu. (10 min.)

8. Omów przygotowane przez uczniów pomysły oraz zapytaj o sposoby ich realizacji. (5–10 min.)

Wyjaśnij, jaką rolę odgrywała puszcza w życiu jej mieszkańców w XVII w.

Fragment pieśni ludowej
Bitwa ze Szwedami pod Kopańskim Mostem – 1708 r.

Na Kopańskim Moście
stali dziwni goście
i fuzyje mieli,
0 tym nie wiedzieli,
że Kurpsie też mają
i tęgo strzelają.
Choć Myszyniec płonie
od rzuconej drzazgi,
my na swym zagonie
zbijem was na miazgi.
Najświętsza Maryjo!
Szwedy nas zabiją!
Ratuj nas w tej biedzie,
staw Kurpsiów na przedzie,
Kurpsie się nie dają
Szwedy uciekają.
Leci król na przedzie
za nim Szwedy bieżą.
Nic Kurpsiom nie bandzie,
bo w Maryję wierzą.

Fragment pieśni ludowej
Stach Konwa w bitwie pod Jednaczewem – 1734 r.

Nas Konwa to nie król świecki,
co to nie wart torby siecki.
Bzije tęgo, strzela lepsiej
i robaka wnet oślepsi.
A też Sasów nie żałuje,
tylko strzelbą ich traktuje.
A kaj się napsiją trunku,
to po całym już frasunku.
O, złapsili go, zlapsili,
żywcem więcej nie puścili.
Boże, daj mu zmiłowanie,
za twą wziarę bił się, Panie

Kurpie od najdawniejszych czasów trudnili się bartnictwem, czyli hodowlą pszczół na barciach (starych, grubych sosnach) oraz łowiectwem. Dzielili się więc na bartników i strzelców. Do strzelania zaprawiali się Kurpie od najmłodszych lat. Już w szóstym roku życia chłopiec – puszczak – był zaznajamiany ze strzelbą, a w ósmym roku już musiał nieźle strzelać do celu. Kurp ojciec, idąc na polowanie, brał ze sobą i synów – wszyscy ze strzelbami. W boru szedł każdy w swoją stronę szukać zwierzyny. Nad wieczorem schodzili się wszyscy razem i każdy z synów kładł przed ojcem to, co upolował. Który z synów okazał się lepszym myśliwym i strzelcem – otrzymywał nagrodę. Ażeby nie zbłądzić w puszczy, dawano sobie znaki i sygnały pod postacią hukania jak sowa, krakania jak wrona itp. W czasie podróży Kurpie nosili stale siekierki, jak nasi górale.

(A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924 r.)

Jakimi słowami można opisać postawę Kurpiów w czasie Powstania Listopadowego (1830–1831)?

››› *Nad wieczorem z drugiej strony Bugu człowiek wołał: czółna, czółna dajcie prędko, bo mam pilny interes. Posłałem czółno, przywieźli jego. Był to stary Kurp, mieszkający w borach brańszczykowskich. Powiedział, że o pół mili od Bugu, w lesie jest karczma. Tam stanęli trzynaście huzarów, bardzo ładnie ubranych. Prowadzą z sobą dwa furgony czymś naładowane i będą nocować. Pójdźcie ze mną, to ich weźmiecie […] Staremu Kurpiowi dawałem sto złotych, ale nie chciał przyjąć, powiadając: Ja Polak jak i drugi. Ja już stary; gdybym był młodszy, to ja z wami poszedłbym bić Moskali.*

(L.Drewnicki, *Za moich czasów*, Warszawa 1971)

››› *Dnia 9 bm. w kościele Kollegiackim w Pułtusku składali przysięgą wojenną znani powszechnie z męstwa swego Kurpie. Ksiądz Tadajewski miał stosowną przemowę. Poczem jeden z tych zręcznych strzelców odezwał się do obecnych oficerów i instruktorów swoich: Myśmy przysięgali, ale Panowie nas nie zdradźcie.*
Jak głęboko tkwi w pamięci tych ludzi przeszła zdrada. Inny Kurp, przed kilku tygodniami znajdujący się w stolicy, zaproszony był przez obywatela K. na butelkę piwa. Goście obecni czytali publiczne pisma i rozprawiali o teraźniejszych okolicznościach. Na co on westchnąwszy, powiedział: Panowie nie czytajta, ani rozprawiajta, ale bijta. Oby tą myślą każdy był przejęty.

(Gazeta Warszawska, 19 II 1831 r.)

Fragment opisu bitwy na ulicach Ostrołęki, 26 maja 1831 r.

››› *Bogusławski z trzecim batalionem bój rozpaczony wiedzie z drugiej strony rynku; lecz wskutek cofnięcia się szczątków czwartego batalionu nieprzyjaciel zabiera mu tyły, tłocząc się przez wszystkie ulice i dosięgając już mostu. Bogusławski odcięty, drogę sobie toruje bagnetem. Bagnet, kolba, pięść, wszystko jest w robocie! Nie ma już dowódców, każdy jest wojownikiem, każdy żołnierzem, każdy pojedynczo walczy – pasuje się. Męstwo ściera się z przemocą, biją się i zabijają, pchają się na most, spychają i zrzucają, a artyleria moskiewska na wszystkich – na swoich i Polaków - nielitościwie rzuca pociski. Narew już nie wodą, ale trupami płynie.*

(E. Callier, *Bitwy i potyczni stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Poznań 1887

Jakie zachowania ludności kurpiowskiej w czasie Powstania Styczniowego (1863–1864) zasługują na wyróżnienie i naszą pamięć?

Fragment opisu bitwy pod Myszyńcem

»» *Padlewski nie mając broni na Puszczę Myszyniecką dla dogodniejszej pozycji leśnej cofnął się. Toll zdziwiony wydobyciem się Padlewskiego po paru dniach najściślejszego tropienia śladów jego zdążył pod Myszyniec i tam naszych zaatakował. Bitwa rozpoczęła się w dniu 8 marca z zażartością z obydwu stron prowadzona; nareszcie kosynierzy z batalionu Wilkoszewskiego, poprowadzeni osobiście przez Padlewskiego ze sztandarami na przedzie idącego, zmusili Moskwę, pomimo jej artylerii do cofnięcia się. Padlewski w bitwie tej okazał wielką osobistą odwagę, ubranie jego było od kul moskiewskich podziurawione. Toll chwaląc rozporządzenia i odwagę Padlewskiego oświadczył, że on jeden z powstańców jest godny zwać się generałem".*

(Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca*, Warszawa 1963.)

Fragment opisu bitwy pod Kietlanką

»» *Mystkowski w obydwie nogi ranny strzałem spod wagonu, podtrzymywany przez kosynierów, trzymał się jeszcze. […] Kiedy Osmólski przy pomocy kosynierów wsadził Mystkowskiego na konia, ten, zebrawszy ludzi, jakich miał najbliżej siebie, objechał pociąg i rzucił się na oślep między Moskali: dostał kulą w piersi i spadł z konia. […] Po śmierci Mystkowskiego tłumy kobiet, dzieci, starców codziennie*

przybywały do oddziału w największym płaczu pytając, gdzie jest nasz ojciec. Przez kilka dni tajono śmierć Mystkowskiego. Gdy dłużej czynić tego nie było można, wyznano prawdę. Też same tłumy wieśniacze pobiegły na grób jego i tam kwiatami i wieńcami zasypali cichą, skromną mogiłę bohatera". Pamiętnik Bronisława Deskura

(*Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1966)

»» *Stojąc we wsi Grządka na Kurpiach tydzień przeszło, gdzie musztrowaliśmy zebranych już ludzi, objedliśmy gromadę zupełnie. Posłał Mystkowski do wójta, aby obliczył, co się gromadzie należy za wyżywienie żołnierzy, lecz ten przyszedłszy, skoro dowiedział się, o co chodzi, z oburzeniem odpowiedział: „Cóż to chcecie nam płacić, czy to nie nasz obowiązek dzieci własne żywić, czy my nie tacy Polacy jak wy, żebyśmy mieli brać pieniądze za marną strawę, kiedy wy życie dajecie dla Polski". Uściskaliśmy poczciwego Kurpia, a łza serdeczna, która cisnęła się na do oczu, była mu zapłatą. Wyszliśmy z Grządki w 200 przeszło ludzi (gdyby była broń, cała ludność kurpiowska stanęłaby pod bronią, nie trzeba było jej werbować). Kurpie przyjmowali nas wszędzie z otwartym sercem i chętnie dzielili się wszystkim, co sami mieli".*

(*Pamiętnik Bronislawa Deskura* [w] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1966)

Jak wyglądała działalność konspiracyjna Kurpiów w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945)?

»» *Celem odwiedzin było założenie komórki partyzanckiej AK w Lipnikach i okolicy. Pan Czesław jako porucznik objął stanowisko komendanta, zaś mój ojciec jako podoficer, puszkarz z 18 Pułku Artylerii Lekkiej, pomagał mu ofiarnie w założeniu i prowadzeniu tego oddziału partyzanckiego. Działali razem, werbowali nowych, zaufanych ludzi, rozpowszechniali biuletyny i prasę podziemną, zapoznawali z celami organizacji, zdobywali broń itp. […] Placówka ta wysadziła w powietrze tartak w Łysych, w którym Niemcy rabunkowo przerabiali drzewo z puszczy. Chłopcy z AK odbili przewożoną przez Niemców jedną grupę zakładników z łapanki urządzonej w odwet za zabicie leśniczego Kiupla przez nieznanych sprawców. Pomagano w ukrywaniu się ludziom zbiegłym z więzień, transportów, obozów jenieckich itp. Moi rodzice ukrywali dwóch takich zbiegów, Zygmunta Jaworowskiego i Zygmunta Ostałowskiego, którzy żyją do dziś.*

(*Wspomnienia Zdzisława Frydrycha* [w] *Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1997)

»» *Po wystawieniu wzmocnionych ubezpieczeń i wysłaniu patrolu celem nawiązania styczności postanowiłem wrócić na pobojowisko. Szkopy pozostawili plecaki i hełmy, uciekając w popłochu. […] Postanowiłem odszukać i zidentyfikować tego Niemca, który leżał najbliżej naszych stanowisk i ranił mnie lekko w rękę. Od razu zorientowałem się, że jest oficerem. W jego mapniku znalazłem listę poszukiwanych »polskich bandytów«. Byłem tam ja, brat, jak również wszyscy koledzy z sąsiednich rejonów AK Obwodu Ostrołęckiego. Znalazłem też legitymację – był to sam Jagdkommandoführer Anton Zuchsland. Co za niesamowite spotkanie? Ten, który miał nas zlikwidować, leżał na ziemi naszpikowany pociskami dosłownie na całym ciele. Ucieszyłem się bardzo. Tu, w sercu Puszczy Kurpiowskiej, z mojej ręki zakończył bandycki żywot jeden z największych bandziorów gestapowskich, który na pewno spalił niejedną polską wioskę i zamordował wielu Polaków.*

(K. Stefanowicz, *Rok 1944 w Puszczy Myszynieckiej*, Ostrołęka 1998.)

»» *Dnia 15 listopada 1939 r. zebraliśmy się w domu mojej matki Rozalii Dawid, z domu Orzeł, na naradę. Było nas siedmiu podoficerów, którzy powrócili z wojny. Postanowiliśmy nadać naszej organizacji kryptonim »Orzeł« […] Do wiosny 1940 r. mieliśmy już szkielet organizacyjny więcej niż jednej kompanii, co oczywiście zwiększało niebezpieczeństwo »wpadki«. Trzeba było umocnić konspirację… Ruszyliśmy więc w trójkę z Władkiem i Jankiem nocami do poszczególnych »piątek«, by odebrać od wszystkich uroczystą przysięgę, która brzmiała: »Przysięgam Panu Bogu w Trójcy Jedynemu i Narodowi Polskiemu pracować i walczyć dla dobra Ojczyzny – Polski i Narodu Polskiego. Będę przestrzegał tajemnicy organizacji i wiernie będę wykonywał rozkazy moich dowódców. Tak mi dopomóż Bóg i Wszyscy Święci«. Przysięgę składano z dwoma palcami prawej ręki złożonymi na Krzyżu z Chrystusem między dwoma gromnicami i lewą ręką złożoną na piersiach. Robiło to na wszystkich ogromne wrażenie. Niektórzy byli bliscy omdlenia, inni mieli łzy w oczach i drżeli jak osiki. I nikt z »Orła« nie zdradził.*

(*Wspomnienia Franciszka Dawida* [w] *Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1997

Z jakich powodów, po zakończeniu wojny, nadal prowadzono na Kurpiach konspiracyjną działalność niepodległościową?

Fragment wspomnień Zdzisława Frydrycha

»» *Armia Frontu Białoruskiego weszła do Lipnik nad ranem 15 stycznia 1945 roku. W czasie ostrego frontu całą rodziną schroniliśmy się w piwnicy. W naszym domu zakwaterowali Rosjanie. [….] Zabrali ojca i kilku innych z AK do Zalasa a następnie do Faryn stamtąd po przesłuchaniach do Ciechanowa skąd w nocy z 20 na 21 stycznia 1945 r. w przepełnionym transporcie towarowym (łącznie było około 2500 ludzi – jeńców) wywieziono w głąb Rosji w straszliwych warunkach. Jak potem opowiadał ojciec – głód, zimno było tak wielkie, że wkrótce w tym transporcie ludzie padali jak muchy gdy w wagonach zapanowała krwawa dyzenteria. Do Charkowa nie dojechało z życiem około 200 osób. Tam ciała wywożono wozem ciągniętym przez »siwka« do rowów strzeleckich i zasypywano jak śmieci. Kostucha zbierała straszne żniwo, także w obozie, tam więźniowie w Charkowie pracowali ponad siły przy odbudowie fabryk: »Stankostuj«, »Pliteczny«, »Elektrobudny«. Normy były stachanowskie, a gdy ktoś ich nie wykonał, nie otrzymywał racji żywnościowych. Ale do pracy musiał stanąć. Więc ludzie umierali z wycieńczenia i chorób.*

(*Wspomnienia Zdzisława Frydrycha* [w] *Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1997)

Raport dowódcy grupy WiN Zygmunta Dąbkowskiego „Kryma" z przebiegu akcji rozbicia 25 XI 1946 r. więzienia w Pułtusku

»» *[…] W nocy z dn. 25/26 po dokładnym wywiadzie i otrzymaniu ostatnich informacji, w tempie konspiracyjnym w 100 procentach była przeprowadzona operacja na Pułtusk w celu uwolnienia więźniów. Cel został osiągnięty. W liczbie około 70-ciu ludzi politycznych [więzienie] zostało wypuszczone. Operacja trwała do dwóch godzin. Zachodnia część miasta do kanału przy obsadzie dwóch mostków, była opanowana przez nasze wojska i odcięta od głównych sił UB i MO. W akcji brało udział 39 ludzi. […] Operacja miała przebieg następujący: pierwsze nastąpiło rozbicie centrali telefonicznej na poczcie, drugie wtargnięcie do gmachu zamieszkałego przez straż więzienną i jednocześnie obstawa gmachu więziennego i wysłanie patroli na obstawę mostków i ulic. UB z MO kilkakrotnie atakowało na te dwa mostki, lecz po otworzeniu ognia z naszej strony uciekali z powrotem w popłochu. Operacja była przeprowadzona świetnie i w należytym porządku.*

(Archiwum IPN, Raport dowódcy grupy WiN Zygmunta Dąbkowskiego „Kryma" z przebiegu akcji rozbicia 25.11.1946 r. więzienia w Pułtusku.)

Bracie Polaku!

»» *Dużo na pewno słyszałeś o istnieniu żołnierzy Armii Podziemnej. Nie jest Ci jednak może znane życie tych cichych bojowników, tułaczy nie mających nazwiska, domu, ni Ojczyzny. Nie wiesz może, że garść suchej słomy, dach nad głową, łyżka ciepłej strawy, chwila spokoju – wszystko dla nich byłoby życiem królewskim, lecz często i tego są pozbawieni. Żołnierze ci oddają swą krew i młode życie za miliony gnębionych dziś przez komunę Polaków, w liczbie których jesteś i Ty, drogi bracie. Walka ich jest ciężką i nierówną, do walki tej nie wystarczy im samo poświęcenie, potrzebny jest im jeszcze codzienny kawałek czarnego chleba. I w tym to właśnie celu my, żołnierze Armii Podziemnej, zwracamy się z gorącą prośbą do Ciebie, drogi przyjacielu, abyś pomimo biedy, jaką sam cierpisz, ofiarował, co możesz […]".*

(Archiwum IPN, Ulotka wydana przez Komendę XVI Okręgu NZW w październiku 1947 roku)

Szkoła ponadgimnazjalna

Godzina wychowawcza, historia i społeczeństwo

Temat: W poszukiwaniu utraconej pamięci. Czas: 45 minut

Cele lekcji

Uczeń:

- wykazuje się znajomością patriotycznych zachowań swoich przodków;
- potrafi powiązać wpływ tych zachowań i postaw na kształtowanie się tożsamości kurpiowskiej;
- potrafi wykazać ciągłość tradycji niepodległościowej na Kurpiach;
- umie współpracować w grupie.

Metody i formy pracy

- praca ze źródłami pisanymi
- rozmowa nauczająca
- burza mózgów
- dyskusja
- praca indywidualna, w małych i dużych grupach

Środki i materiały dydaktyczne

- materiał pomocniczy (fragmenty materiałów źródłowych)
- karta pracy dla uczniów (drzewo decyzyjne)
- scenariusz dramy
- kartki A4, flamastry

Uwagi

Na 4–5 dni przed zajęciami poproś uczniów, żeby przeprowadzili w domu rozmowę o losach swojej rodziny w okresie niemieckiej okupacji i pierwszych latach rządów komunistycznych po zakończeniu II wojny światowej.

Przebieg lekcji

1. Określ podstawowy cel lekcji: przedstawienie i uświadomienie wpływu patriotycznych zachowań Kurpiów na kształtowanie ich regionalnej tożsamości. (2 min.)

2. Poproś uczniów o stworzenie 4–5-osobowych grup i zaprezentowanie przed rówieśnikami w grupach rodzinnych losów, opowiedzianych wcześniej przez ich rodziców bądź dziadków. W trakcie opowiadań uczniowie zastanawiają się nad podobieństwami i różnicami tych losów. Poproś uczniów o podzielenie się refleksjami z rozmów. Na zakończenie przeprowadź krótką debatę na temat: Czy postawy i zachowania naszych przodków mają bezpośredni lub pośredni wpływ na życie następnych pokoleń? Jeśli mają, to jaki? Poproś o uzasadnienie stanowisk i ocen. (20 –25 min.)

3. W małych grupach rozdaj materiał pomocniczy zawierający materiały źródłowe i poproś o pisemną odpowiedź na pytania. (15 min)

   Pytanie 1: Dla kogo i w imię jakich wartości Kurpie podejmowali walkę z zaborcami i okupantami Polski?
   Pytanie 2: Czy musieli poświęcać swoje życie w imię tych wartości? Uzasadnij swoją odpowiedz.

   Poproś uczniów o odczytanie odpowiedzi. Jeśli będziesz dysponował wolnym czasem, możesz zrobić drzewo decyzyjne.

4. Rozdaj uczniom karty pracy z drzewem decyzyjnym oraz fragment raportu Suchołbiaka „Szarego” i poproś o jego wypełnienie. Po zakończeniu zadaj pytanie o dokonany wybór i poproś o jego uzasadnienie. Na zakończenie zadaj pytanie: Co sądzicie o patriotycznych zachowaniach swoich kurpiowskich przodków? (Uwaga: zamiast drzewa decyzyjnego uczniowie mogą przeprowadzić dramę i tak zakończyć lekcję).

Powstanie listopadowe

Fragment listu gen. Kickiego do żony z 25 maja 1831 r.

››› [...] wiejska ludność tutejsza gromadami z wiosek i lasów, w których szukała przed Moskalami schronienia, znosiła nam resztę zapasów przez nieprzyjaciół nie zrabowanych i to darmo. Jak nas ujrzą, płaczą z radości. Bogate obywatelki, otoczone córkami i służbą, dźwigają same na plecach rozmaite zapasy żywności dla rozdania jej nam i żołnierzom. [...] W utarczce z ariergardą w bliskości wioski Choroszcz, kiedy grzmiały baterie nasze, wysunąłem się, chcąc rozpoznać położenie nieprzyjaciela, i cóż spostrzegłem? Starca białego jak gołąb klęczącego na małym pagórku z rękami błagalnie wyciągniętymi ku niebu. Był to ostatni towarzysz pancerny z pobliskiej wioski. Błagał o miłosierdzie Boskie dla nas i błogosławieństwo.

Źródło: J. Dziewirski, *Generał Ludwik Kicki bohater nie tylko Ostrołęki*, Ostrołęka 1998, s. 121.

Powstanie styczniowe

Fragment opisu bitwy pod Nagoszewem 2 czerwca 1863 r.

››› Kosynierzy i strzelcy prosto na strzały rzucili się w zboża, by szukać wroga. [...] Ksiądz Rostkowski, benedyktyn z Pułtuska, ze znaczną częścią kosynierów wpadł do wsi Nagoszewa, do której się byli zrejterowali Moskale, i przy udziale miejscowych mieszkańców stodoły i chałupy ze znajdującymi się w nich Moskalami zapalił. Prawdziwą rzeź przerwał jenerał Toll z nowym oddziałem przybywszy i zniewoliwszy naszych do cofnięcia się. [...] Gospodarze wsi Nagoszewa, Maciej Kozieł, Łukasz i Jan Stelmaszczyk, Sobieski, podpalając własne chałupy i stodoły z zabarykadowanymi w nich Moskalami, chwalebną śmierć ponieśli.

Źródło: Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca*, Warszawa 1963, s. 120.

Okupacja niemiecka

Fragment wspomnień Franciszka Gołasia

››› Następnie byli aresztowani: nasz gajowy Zwierzchowski Karol ps. „Siej” oraz kolega Szydłowski ps. „Wiśnia” i Zawrotny Józef ps. „Jaskółka” z mojej drużyny. Pewnego dnia otrzymałem od nich z aresztu z Czarni gryps podany przez jego żonę, że dziś będą transportowani do Myszyńca, żeby zrobić odbicie więźniów w lesie. Szkoda mi było tych dwóch kolegów. Ja udałem się z grypsem do oddziału leśnego i dałem d-cy sierżantowi Kurpiowskiemu Bolesławowi ps. „Orlik” z Roztwór pow. Ostrołęka.
Żołnierze, jak to usłyszeli, zgłaszali się na ochotnika. Dziesięciu wraz z dowódcą poszli do wsi Wach gmina Kadzidło. Ja bezpośrednio udałem się do Myszyńca, ażeby wysłać człowieka, który miał obserwować prawą stronę. Jak się pokażą żołnierze, to on wyrzuci papier podarty w ich kierunku. Taki był sygnał umówiony z d-cą. Człowiekiem tym był pracownik PKP, nasz członek. [...] kobieta, która zauważyła zbliżający się oddział, zawołała do żandarma: Panie Wiludzki, wojsko leci. Ten spojrzał i krzyknął: Bandyci! Naraz otworzyli

ogień przez okna. Dziesięciu naszych ludzi zdążyło dolecieć do parowozu, rzucają granaty pod parowóz. Wtedy d-ca otrzymał strzał w rękę. Chciał granat rzucić i eksplozja zerwała mu czaszkę. Widzą to żołnierze i ratują swego dowódcę. Ale on w drodze zmarł.

Źródło: *Wspomnienia Franciszka Gołasia* [w:] *Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1997, s. 120

Akcja „Burza" na Kurpiach

Fragment opisu bitwy pod Charcibałdami 15 sierpnia 1944 r.

››› Ucieszyłem się bardzo. Tu w sercu Puszczy Kurpiowskiej z mojej ręki zakończył bandycki żywot jeden z największych bandziorów gestapowskich, który na pewno spalił niejedną polską wioskę i zamordował wielu Polaków. [...] Tymczasem koledzy odszukali ciężko rannego (postrzał w okolice serca) wartownika, który pierwszy oddał strzał z karabinu, ostrzegając cały oddział. Był nim Tadeusz Jarociński – ps. „Brzoza". Po oględzinach od razu zorientowałem się że chwile jego życia są policzone. Przykro było patrzeć stwierdzając bezsilność naszą przy ratowaniu życia 19-letniego chłopca. Umierając na rękach kolegów, zwrócił się do mego brata: Niech pan mi poda rękę – umieram za Polskę – tak będzie mi lżej. Opisuję tę scenę nie dlatego żeby ubrać to wydarzenie w piękne słowa, daleki jestem od patosu. Tak było naprawdę. Zrobiło to na wszystkich olbrzymie wrażenie.

Źródło: K. Stefanowicz, *Rok 1944 w Puszczy Myszynieckiej*, s. 113–119.

Podziemie niepodległościowe 1949 r.

Apel komendanta Okręgu NZW „Tęcza" Witolda Boruckiego ps. „Babinicz" do władz państwowych – po odzyskaniu niepodległości

››› Po ciężkich latach okupacji niemieckiej, konspiracja w dalszym ciągu istniała i stawiała czoło szatańskim planom komunistów. [...] W roku 1947 i 1948 podnieśliśmy ponownie echo walk naszych na usta wroga. Komuniści samo przez się chcieli nas zniszczyć. Lecz duch Polaka kipiał w nas i nie dopuścił na hańbę, jaką nam przynieśli przez ujawnienie.
Wściekłość komunistów nie miała granic. Rozwalanie zabudowań gospodarskich na nic się nie zdało. Komuniści zmienili więc plan swych działań i poczęli masowo aresztować. Przypuszczamy, co jest więcej wiarygodnym, że ujawnieni musieli się przyznać, z kim pracowali. Człowiek ten zaś nie wiedział o niczym i dziś, kiedy walka wre na wszystkich odcinkach naszego terenu, komuniści powzięli masowe aresztowania. Lecz i to ludzi – patriotów – nie załamało na duchu, sami wstępują w szeregi Ochotniczej rezerwy Armii Podziemnej, by zadać większy cios wrogowi Polski i naszej Wiary Katolickiej. Nie ustraszy ich trwoga w tak krytycznych warunkach. Ze swej strony proszę o pamięć macierzystą dla Tych, co w imieniu naszych Sił za granicą walczyli tu, nie szczędząc życia.

Źródło: AIPN, 0255/219, t. 28, Apel Witolda Boruckiego ps. „Babinicza", skierowany do władz Polski niepodległej – w przewidywaniu śmierci uczestników Komendy Okręgu NZW „Tęcza" z rąk komunistów, 20 VII 1948 r., rkps., k. 192.

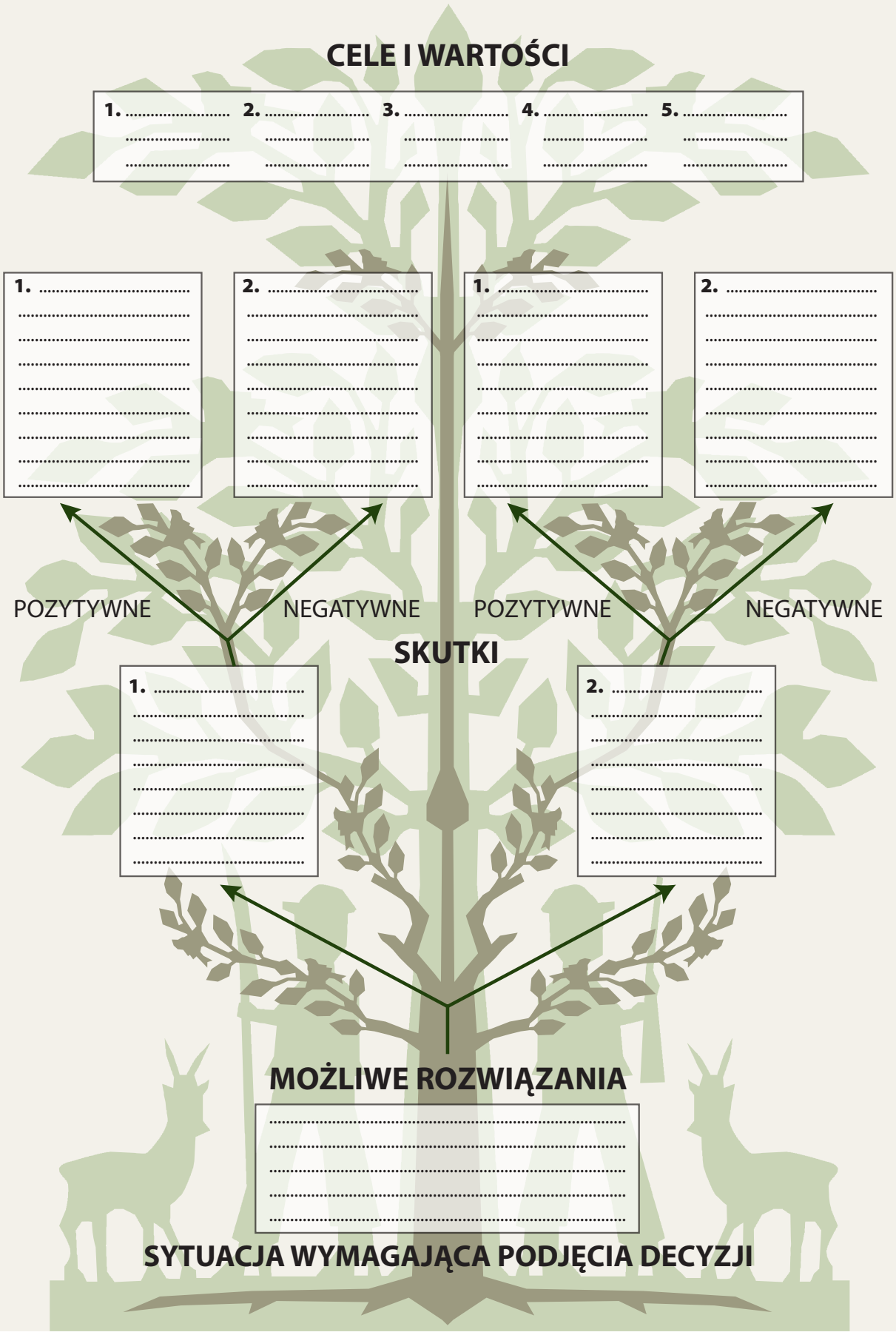
CELE I WARTOŚCI
1. ..... 2. ..... 3. ..... 4. ..... 5. .....
1. .....
2. .....
1. .....
2. .....
POZYTYWNE
NEGATYWNE
POZYTYWNE
NEGATYWNE
SKUTKI
1. .....
2. .....
MOŻLIWE ROZWIĄZANIA
SYTUACJA WYMAGAJĄCA PODJĘCIA DECYZJI

Scenariusz dramy

Miejsce: areszt Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Ostrołęce
Czas: 1946 r.

Osoby w jednej z cel:

1. **Dowódca podziemia niepodległościowego** obejmującego powiat ostrołęcki – lat 46, postrzelony podczas obławy. W czasie rewizji w jego mieszkaniu UB znalazło meldunki z akcji przeprowadzanych przeciwko wojskom sowieckim, NKWD i polskim komunistom. W meldunkach są pseudonimy żołnierzy, a funkcjonariusze UB żądają podania ich nazwisk. Po pierwszych brutalnych przesłuchaniach boi się, że podczas kilkutygodniowego śledztwa wyda te nazwiska.

2. **Żołnierz z jego oddziału** – lat 26, walczył w NSZ, a później w AK z Niemcami podczas akcji „Burza". Po wojnie poszukiwany przez NKWD / UB ukrywał się. Kilka miesięcy przed aresztowaniem został dowódcą patrolu Pogotowia Akcji Specjalnej NZW. Będąc w lesie, dowiedział się, że UB w obławie na jego oddział zastrzeliło jego schorowanego ojca, który większą część okupacji spędził w obozach koncentracyjnych. Jest niezwykle odważny, gotowy zapłacić życiem za swoje wybory, uważa, że najważniejszy jest honor i walka o wolną Polskę, aż do zwycięstwa. Jest przekonany, że nie należy pertraktować z prześladowcami.

3. **Żołnierz z oddziału partyzanckiego** – lat 23, stracił w czasie pacyfikacji wszystkich kolegów i przeżył tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Uznaje to ocalenie za dar drugiego życia, dany mu przez Boga. Uważa, że jego walka dobiegła końca i chce rozpocząć normalne życie, opiekując się rodziną i dziećmi.

4. **Łączniczka** – lat 20, aresztowana wraz z dowódcą. W trakcie śledztwa ciężko pobita przez funkcjonariuszy UB, którzy żądali od niej wydania miejsca koncentracji całego oddziału. Wśród partyzantów tego oddziału znajduje się jej narzeczony. Planowali ślub na początku następnego roku.

Przebieg dramy

Osoby osadzone w tej celi otrzymują od UB propozycję. Funkcjonariusze UB obiecują zakończenie śledztwa, uratowanie życia zarówno więzionych, jak i pozostałych członków oddziału oraz wypuszczenie zatrzymanych na wolność, jeśli przekonają oni swojego dowódcę do wydania osoby, która wykonała wyrok śmierci na szefie PUBP w Ostrołęce. Uczestnicy dramy wyrażają swoje stanowisko wraz z argumentacją, muszą także wypracować dalszą strategię działania.

Fragment raportu Stanisława Suchołbiaka ps. „Szary”

Takiego nieszczęścia w szeregach partyzanckich jeszcze nie miałem. Naprawdę chwila ta ciężka jest mi do przeżycia. Na wieczór, tj. 6 czerwca 1949 r., skontaktowałem się z kolegą „Ciętym”. Kolega „Cięty” usiadł na miedzy wśród zbóż i mówi: „Już nie ma dla nas życia, proszę, strzelajmy się tu na miejscu obaj, niech tu będzie nasza mogiła”. Moim zdaniem, tłumaczyłem, zginąć tak haniebnie nie warto. Więc chodźmy dalej walczyć z barbarzyńską komuną i zginmy na polu chwały, jak przystało na żołnierza partyzanta.

Źródło: Archiwum IPN, Raport komendanta Powiatu „Błękit” sierż. Stanisława Suchołbiaka ps. „Szary” dotyczący spotkania z obławą sił resortu bezpieczeństwa 6 VI 1949 r. pod wsią Grzybki, 11 VI 1949 r.

KONKURSY

Instytut Pamięci Narodowej ogłasza

KONKURS!

Dla uczniów szkoły podstawowej

KURPIOWSKA HISTORIA ZAKLĘTA W RODZINNYCH PAMIĄTKACH

Jeśli chcesz dowiedzieć się, co robili Twoi przodkowie dwieście, sto, pięćdziesiąt lat temu.

Jeśli chcesz dowiedzieć się, co Twoja miejscowość ma wspólnego z historią Polski.

Jeśli chcesz zostać detektywem, który wyruszy odkrywać tajemnice przeszłości.

Jeśli chcesz poznać niezwykłych ludzi, którzy nie bali się walczyć o to, co kochali.

To ten konkurs jest dla Ciebie!

Co masz zrobić?

1. Porozmawiaj ze swoim nauczycielem historii o tym, że **chcesz wziąć udział** w konkursie.
2. Poszukaj w swoim domu lub domu Twoich krewnych **pamiątki rodzinnej** (przedmiot, list, zdjęcie, ubranie, medal itp.) **związanej z historią Kurpi:** zrywami powstańczymi w XVIII i XIX w., walkami z okupantem niemieckim i rosyjskim w wieku XX.
3. **Zrób zdjęcie tego przedmiotu** (musi być dobrze widoczny!).
4. **Opisz go** dokładnie.
5. **Opisz historię tego przedmiotu** (w jaki sposób znalazł się w Twojej rodzinie, jakiego ważnego wydarzenia historycznego dotyczy, albo spisz relację Twojego krewnego, który razem z tym przedmiotem uczestniczył w tym wydarzeniu).
6. Całą pracę (fotografię + dwa opisy) **wyślij na nasz adres**.
7. **Czekaj na odpowiedź i nagrody!**

Gdzie wysłać?

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
pl. Krasińskich 2/4/6
00-207 Warszawa

Z dopiskiem **„KONKURS Kurpiowska historia zaklęta w rodzinnych pamiątkach"**.

Do kiedy?

Do 30 listopada 2014 r.

Co możesz wygrać?

Nagrody książkowe, a jeśli Twoja praca będzie najciekawsza, zostanie umieszczona **w specjalnie wydanym albumie**.

Idea konkursu

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie zachęca uczniów szkół podstawowych do uczestnictwa w konkursie „Kurpiowska historia zaklęta w rodzinnych pamiątkach". Pragniemy, aby dzieci poznały niezwykłą historię swojego regionu i przodków, którzy kierując się patriotyzmem, z wielką ofiarnością uczestniczyli w walkach o niepodległość całego kraju. Zadaniem uczestników konkursu jest odszukanie przedmiotów – pamiątek rodzinnych – dokumentujących udział ich rodziny w działaniach patriotycznych na terenach Kurpiowszczyzny. Począwszy od osiemnastowiecznych walk w czasie wojny północnej, przez powstanie kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, po wojnę 1920 r., partyzantkę antyhitlerowską, po działania podziemia antykomunistycznego po II wojnie światowej. Tak szeroki zakres chronologiczny pomoże ukazać, iż patriotyzm Kurpi jest dziedzictwem wielowiekowych zrywów niepodległościowych. Opracowywanie znalezionych pamiątek pozwoli uczestnikom doświadczyć historii żywej, rozgrywającej się nie na odległych polach bitew czy w dalekich krajach, ale w ich najbliższym otoczeniu. Pamiątki zebrane podczas konkursu stworzą nietuzinkowy i inspirujący obraz Kurpiowszczyzny – regionu, w którym pomimo ogromnych represji w czasie okupacji hitlerowskiej i w pierwszych latach komunizmu tradycje patriotyczne są wciąż żywe. Mamy nadzieję, że badanie dziejów regionu pomoże jego młodym mieszkańcom wzmocnić więź z „małą ojczyzną" oraz obudzić zasłużoną dumę z krainy, z której się wywodzą.

Regulamin

I. Organizatorzy

1. Organizatorem konkursu jest Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, plac Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa.

II. Cele konkursu

1. Pogłębienie wiedzy młodych mieszkańcach Kurpiowszczyzny o dziejach ich regionu, w szczególności o walkach narodowowyzwoleńczych od XVIII do XX w.
2. Utrwalenie pamięci o ważnych wydarzeniach, postaciach związanych z Kurpiami. Wzmocnienie patriotyzmu lokalnego oraz zainteresowanie dziejami regionu.
3. Rozwijanie pasji badawczej, myślenia historycznego. Uświadomienie uczestnikom konkursu współuczestnictwa ich „małej ojczyzny" i rodziny w wydarzeniach „wielkiej historii".
4. Uświadomienie wartości pamiątek historycznych i opowieści przekazywanych przez świadków historii.

5. Nawiązanie więzi pokoleniowej poprzez rozmowy o pamiątkach, historiach rodzinnych.
6. Wzbogacenie tradycyjnych programów nauczania.

III. Zasady konkursu

Konkurs jest przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych z terenów Kurpiowszczyzny.

1. Przedmiotem konkursu jest:
   – wykonanie zdjęcia (lub skanu) pamiątki historycznej związanej z patriotycznymi postawami ludności kurpiowskiej w czasie zaborów oraz w okresie walk z okupantem niemieckim i rosyjskim;
   – opis pamiątki (czym jest, co przedstawia itp.);
   – opisanie ciekawej historii związanej z wybraną pamiątką lub spisanie opowieści osoby, która razem z pamiątką uczestniczyła w wydarzeniach historycznych.
2. Pamiątką historyczną mogą być: źródła pisane (np. dokumenty, źródła narracyjne, listy), ikonograficzne (np. fotografie, malarstwo, rysunki), przedmioty codziennego użytku (np. ubiory, narzędzia, pojazdy), militaria (np. mundury, broń).
3. Prace są wykonywane indywidualnie. Organizatorzy nie przewidują prac zbiorowych.
4. Prace przesłane na konkurs nie będą zwracane.

IV. Warunki uczestnictwa

1. Przesłane prace muszą zawierać wszystkie elementy: zdjęcie (skan), opis pamiątki, opisaną historię związaną z pamiątką.
2. Do pracy musi być dołączone zgłoszenie zawierające tytuł pracy, imię i nazwisko, wiek autora, nazwę szkoły, imię i nazwisko, telefon i adres e-mail nauczyciela – opiekuna pracy, oraz oświadczenie o przeniesieniu praw autorskich.
3. Prace przesłane po terminie nie będą oceniane (liczy się data stempla pocztowego).
4. Udział w konkursie łączy się z akceptacją niniejszego regulaminu.
5. Prace nie mogły być nigdzie wcześniej publikowane.
6. Decyzje komisji konkursowej mają charakter ostateczny.

V. Terminy

1. Prace należy przesłać do 30 listopada 2014 r. na adres: Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie, plac Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa.
   z dopiskiem „Kurpiowska historia zaklęta w rodzinnych pamiątkach”.
2. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu 2014 r., a wyniki zostaną ogłoszone na stronie ipn.gov.pl.

VI. Ocena prac

Nadesłane prace oceni Komisja Konkursowa powołana przez Naczelnika OBEP w Warszawie dr. Tomasza Łabuszewskiego.

1. Ocenie będą podlegały:
   – Zgodność z tematyką i zasadami konkursu.
   – Oryginalność, nietuzinkowość pamiątki.
   – Opis pamiątki (pod kątem poprawności językowej, wartości merytorycznej).
   – Opis historii związanej z pamiątką (pod kątem wartości merytorycznej, oryginalności, poprawności językowej, sposobu narracji).
2. Największe znaczenie przy ocenie będzie miał opis historii związanej z pamiątką.

VII. Rozstrzygnięcie konkursu

1. Organizator funduje nagrody rzeczowe zdobywcom trzech pierwszych miejsc.
2. Autorzy najlepszych prac zostaną nagrodzeni w czasie uroczystego podsumowania konkursu w styczniu 2015 r.
3. Lista nagrodzonych osób zostanie umieszczona na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej.
4. Organizator zastrzega sobie prawo do opublikowania całości lub fragmentu pracy konkursowej w dowolnej formie bez honorarium za prawa autorskie.
5. Najciekawsze prace ukażą się w publikacji wydanej przez IPN.

Kontakt

Anna Obrębska, 22 860 70 52, anna.obrebska@ipn.gov.pl
Dariusz Gałaszewski, 22 860 70 51, dariusz.galaszewski@ipn.gov.pl

Instytut Pamięci Narodowej ogłasza

KONKURS!

Dla uczniów gimnazjum

W POSZUKIWANIU KURPIOWSKIEGO BOHATERA

Dla kogo?

Dla Ciebie, jeśli jesteś zainteresowany historią swojej miejscowości i jej okolic oraz dziejami ludzi, którzy tam żyli.

Dlaczego warto?

Dowiesz się o swoich rodzinnych stronach rzeczy, których się nie spodziewałeś.
Poznasz ludzi, którzy żyli pełnią życia i nie bali się podążać za tym, co uważali za słuszne.
Nauczysz się odczytywać historię zapisaną w różnych źródłach historycznych.

Co masz zrobić?

1. Porozmawiaj ze swoim nauczycielem historii o tym, że **chcesz wziąć udział w konkursie**. On pomoże Ci przygotować się do zbierania materiałów.
2. Razem z nauczycielem **poszukaj osób z Twojej okolicy (zmarłych lub żyjących), które brały udział w ważnych wydarzeniach historycznych.** Mogą to być uczestnicy takich wydarzeń, jak: powstanie kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, wojna polsko-bolszewickiej w 1920 r., II wojna światowa, walki z okupantem rosyjskim i komunistami po II wojnie światowej. Pamiętaj tylko, że te osoby musiały pochodzić z Twojego regionu i brały udział w działaniach na tym terenie.
3. **Poszukaj pamiątki** (przedmiot, list, zdjęcie, ubranie, medal itp.) związanej z tymi bohaterskimi postaciami. Taką pamiątkę możesz mieć nawet w swoim domu!
4. **Wykonaj fotografię tego przedmiotu oraz opisz go dokładnie.** Do opisu dołącz historię z nim związaną: skąd pochodzi, jakiej postaci dotyczy, w jakich wydarzeniach pamiątka uczestniczyła razem ze „swoim" bohaterem.
5. Na koniec **wyślij całą pracę** (fotografię + dwa opisy) na adres Instytutu Pamięci Narodowej i **czekaj na wyniki konkursu**.

Gdzie wysłać?

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
pl. Krasińskich 2/4/6
00-207 Warszawa

Z dopiskiem **„KONKURS W poszukiwaniu kurpiowskiego bohatera"**.

Do kiedy?

Do 30 listopada 2014 r.

Co możesz wygrać?

Nagrody książkowe, a jeśli Twoja praca będzie najciekawsza, zostanie umieszczona **w specjalnie wydanym albumie**.

Idea konkursu

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie zachęca uczniów szkół gimnazjalnych do uczestnictwa w konkursie „W poszukiwaniu kurpiowskiego bohatera". Pragniemy, aby młodzież poznała niezwykłą historię swojego regionu i ludzi go zamieszkujących, którzy kierując się patriotyzmem, z wielką ofiarnością uczestniczyli w walkach o niepodległość całego kraju. Zadaniem uczestników konkursu jest odszukanie przedmiotów – pamiątek – dokumentujących życie osób związanych z działalnością patriotyczną na terenach Kurpiowszczyzny. Mogą to być uczestnicy: osiemnastowiecznej wojny północnej, powstania kościuszkowskiego, listopadowego, styczniowego, wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., członkowie oddziałów partyzantki antyhitlerowskiej, żołnierze i współpracownicy podziemia antykomunistycznego po II wojnie światowej. Tak szeroki zakres chronologiczny pomoże ukazać, iż patriotyzm Kurpi jest dziedzictwem wielowiekowych zrywów niepodległościowych. Bohaterami mogą być postacie ogólnie znane, jak również osoby, które choć nie zaliczały się do czołowych uczestników, to były aktywnymi świadkami wydarzeń. Opracowywanie znalezionych po nich pamiątek pozwoli młodzieży doświadczyć historii żywej, rozgrywającej się w ich najbliższym otoczeniu. Materiały zebrane podczas konkursu stworzą nietuzinkowy i inspirujący obraz Kurpiowszczyzny i jej mieszkańców – regionu, w którym pomimo ogromnych represji w czasie okupacji hitlerowskiej i w pierwszych latach komunizmu, tradycje patriotyczne są wciąż żywe. Mamy nadzieję, że badanie dziejów regionu pomoże jego młodym mieszkańcom wzmocnić więź z „małą ojczyzną" oraz obudzić zasłużoną dumę z krainy, z której się wywodzą.

Regulamin

I. Organizatorzy

1. Organizatorem konkursu jest Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, plac Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa.

II. Cele konkursu

1. Pogłębienie wiedzy młodych mieszkańcach Kurpiowszczyzny o dziejach ich regionu, w szczególności walkach narodowowyzwoleńczych od XVIII do XX w.
2. Utrwalenie pamięci o ważnych wydarzeniach, postaciach związanych z Kurpiami. Wzmocnienie patriotyzmu lokalnego oraz zainteresowanie dziejami regionu.
3. Rozwijanie pasji badawczej, myślenia historycznego. Uświadomienie uczestnikom konkursu współuczestnictwa ich „małej ojczyzny" i rodziny w wydarzeniach „wielkiej historii".

4. Uświadomienie wartości pamiątek historycznych i opowieści przekazywanych przez świadków historii.
5. Nawiązanie więzi pokoleniowej poprzez rozmowy o pamiątkach, historiach rodzinnych.
6. Wzbogacenie tradycyjnych programów nauczania.

III. Zasady konkursu

Konkurs jest przeznaczony dla uczniów szkół gimnazjalnych z terenów Kurpiowszczyzny.

1. Przedmiotem konkursu jest:
   – wykonanie zdjęcia (lub skanu) pamiątki historycznej po kurpiowskich bohaterach, osobach zaangażowanych w działalność patriotyczną w XVIII–XX w.: czasie zaborów oraz w okresie walk z okupantem niemieckim i rosyjskim;
   – opis pamiątki (czym jest, co przedstawia itp.);
   – opisanie ciekawej historii związanej z pamiątką i bohaterem, której ona dotyczy (może być to w formie spisanej relacji ustnej tej osoby).
2. Pamiątką historyczną mogą być: źródła pisane (np. dokumenty, źródła narracyjne, listy), ikonograficzne (np. fotografie, malarstwo, rysunki), przedmioty codziennego użytku (np. ubiory, narzędzia, pojazdy), militaria (np. mundury, broń).
3. Prace są wykonywane indywidualnie. Organizatorzy nie przewidują prac zbiorowych.
4. Prace przesłane na konkurs nie będą zwracane.

IV. Warunki uczestnictwa

1. Przesłane prace muszą zawierać wszystkie elementy: zdjęcie (skan), opis pamiątki, opisaną historię związaną z pamiątką.
2. Do pracy musi być dołączone zgłoszenie zawierające tytuł pracy, imię i nazwisko, wiek autora, nazwę szkoły, imię i nazwisko, telefon i adres e-mail nauczyciela – opiekuna pracy, oraz oświadczenie o przeniesieniu praw autorskich.
3. Prace przesłane po terminie nie będą oceniane (liczy się data stempla pocztowego).
4. Udział w konkursie łączy się z akceptacją niniejszego regulaminu.
5. Prace nie mogły być nigdzie wcześniej publikowane.
6. Decyzje komisji konkursowej mają charakter ostateczny.

V. Terminy

1. Prace należy przesłać do 30 listopada 2014 r. na adres Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie, pl. Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa z dopiskiem „W poszukiwaniu kurpiowskiego bohatera”.

2. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu 2014 r., a wyniki zostaną ogłoszone na stronie ipn.gov.pl.

VI. Ocena prac

Nadesłane prace oceni Komisja Konkursowa powołana przez naczelnika OBEP w Warszawie dr. Tomasza Łabuszewskiego.

1. Ocenie będą podlegały:
   – Zgodność z tematyką i zasadami konkursu.
   – Oryginalność, nietuzinkowość pamiątki.
   – Opis pamiątki (pod kątem poprawności językowej, wartości merytorycznej).
   – Opis historii związanej z pamiątką (pod kątem wartości merytorycznej, oryginalności, poprawności językowej, sposobu narracji).
2. Największe znaczenie przy ocenie będzie miał opis historii związanej z pamiątką.

VII. Rozstrzygnięcie konkursu

1. Organizator funduje nagrody rzeczowe zdobywcom trzech pierwszych miejsc.
2. Autorzy najlepszych prac zostaną nagrodzeni w czasie uroczystego podsumowania konkursu w styczniu 2015 r.
3. Lista nagrodzonych osób zostanie umieszczona na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej.
4. Organizator zastrzega sobie prawo do opublikowania całości lub fragmentu pracy konkursowej w dowolnej formie bez honorarium za prawa autorskie.
5. Najciekawsze prace ukażą się w publikacji wydanej przez IPN.

Kontakt

Anna Obrębska, 22 860 70 52, anna.obrebska@ipn.gov.pl
Dariusz Gałaszewski, 22 860 70 51, dariusz.galaszewski@ipn.gov.pl

Instytut Pamięci Narodowej ogłasza

KONKURS!

Dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych

PAMIĄTKI MÓWIĄ. KURPIOWSKIE POLA CHWAŁY.

Instytut Pamięci Narodowej zaprasza uczniów i nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych do udziału w konkursie „Pamiątki mówią. Kurpiowskie pola chwały". Historia Twojej „małej ojczyzny", w której żyjesz, jest pełna niezwykłych wydarzeń, bohaterskich czynów Twoich przodków. Rozejrzyj się wokoło, a będziesz mógł dotknąć historii żywej i tak bardzo bliskiej! Historii, która trwa dzięki pamiątkom i opowieściom. Poszukaj znaków bohaterstwa Twoich przodków i dołącz do najwytrwalszych badaczy przeszłości!

Co masz zrobić?

1. Porozmawiaj ze swoim nauczycielem historii o tym, że **chcesz wziąć udział w konkursie**. On pomoże Ci przygotować się do zbierania materiałów.
2. Pod kierownictwem nauczyciela **poszukaj pamiątek historycznych związanych z miejscami w Twoim mieście i okolicy, w których rozgrywały się ważne wydarzenia podczas zrywów narodowych w XVIII–XX w.** Miejsca te mogą być związane z: wojną północną, powstaniem kościuszkowskim, listopadowym, styczniowym, wojną polsko-bolszewicką 1920 r., II wojną światową, walkami podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej. W swoich poszukiwaniach znajdziesz różnorodne pamiątki historyczne po „kurpiowskich polach chwały", mogą to być źródła pisane, ikonograficzne, przedmioty codziennego użytku, militaria, a także pomniki, tablice wystawione w tych miejscach.
3. **Wykonaj fotografię tego przedmiotu oraz opisz go dokładnie.** Do opisu dołącz spisaną historię z nim związaną: skąd pochodzi, jakiego miejsca dotyczy, w jakich wydarzeniach pamiątka uczestniczyła. Jeśli Ci się uda, zdobądź relację uczestnika tych wydarzeń.
4. Na koniec **wyślij całą pracę** (fotografię + dwa opisy) na adres Instytutu Pamięci Narodowej i czekaj na wyniki konkursu.

Gdzie wysłać?

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
pl. Krasińskich 2/4/6
00-207 Warszawa

Z dopiskiem **„KONKURS Pamiątki mówią. Kurpiowskie pola chwały"**.

Do kiedy?

Do 30 listopada 2014 r.

Co możesz wygrać?

Nagrody książkowe, a jeśli Twoja praca będzie najciekawsza, zostanie umieszczona **w specjalnie wydanym albumie**.

Idea konkursu

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie zachęca uczniów szkół ponadgimnazjalnych do uczestnictwa w konkursie „Pamiątki mówią. Kurpiowskie pola chwały". Pragniemy, aby młodzież poznała niezwykłą historię swojego regionu i ludzi go zamieszkujących, którzy kierując się patriotyzmem, z wielką ofiarnością uczestniczyli w walkach o niepodległość całego kraju. Zadaniem uczestników konkursu jest odszukanie przedmiotów – pamiątek – dokumentujących miejsca na terenie Kurpiowszczyzny, w których rozgrywały się ważne wydarzenia z okresów walk o niepodległość od XVIII do XX w. Miejsca te mogą być związane z: wojną północną, powstaniem kościuszkowskim, listopadowym, styczniowym, wojną polsko-bolszewicką 1920 r., II wojną światową, walkami podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej. Tak szeroki zakres chronologiczny pomoże ukazać, iż patriotyzm Kurpi jest dziedzictwem wielowiekowych zrywów niepodległościowych. Niektóre z miejsc opisywanych przez uczestników będą ogólnie znane, ale mamy nadzieję, że uczniowie poznają wydarzenia, które choć nie istnieją w powszechnej świadomości, to dla ich regionu miały znaczenie. Opracowywanie pamiątek dotyczących tych miejsc pozwoli młodzieży doświadczyć historii żywej, rozgrywającej się w ich najbliższym otoczeniu. Materiały zebrane podczas konkursu stworzą nietuzinkowy i inspirujący obraz Kurpiowszczyzny i jej mieszkańców – regionu, w którym pomimo ogromnych represji w czasie okupacji hitlerowskiej i w pierwszych latach komunizmu, tradycje patriotyczne są wciąż żywe. Mamy nadzieję, że badanie dziejów regionu pomoże jego młodym mieszkańcom wzmocnić więź z „małą ojczyzną" oraz obudzić zasłużoną dumę z krainy, z której się wywodzą.

Regulamin

I. Organizatorzy

1. Organizatorem konkursu jest Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, plac Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa.

II. Cele konkursu

1. Pogłębienie wiedzy młodych mieszkańcach Kurpiowszczyzny o dziejach ich regionu, w szczególności walkach narodowowyzwoleńczych od XVIII do XX w.
2. Utrwalenie pamięci o ważnych wydarzeniach, postaciach związanych z Kurpiami. Wzmocnienie patriotyzmu lokalnego oraz zainteresowanie dziejami regionu.

3. Rozwijanie pasji badawczej, myślenia historycznego. Uświadomienie uczestnikom konkursu współuczestnictwa ich „małej ojczyzny" i rodziny w wydarzeniach „wielkiej historii".
4. Uświadomienie wartości pamiątek historycznych i opowieści przekazywanych przez świadków historii.
5. Nawiązanie więzi pokoleniowej poprzez rozmowy o pamiątkach, historiach rodzinnych.
6. Wzbogacenie tradycyjnych programów nauczania.

III. Zasady konkursu

Konkurs jest przeznaczony dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenów Kurpiowszczyzny.

1. Przedmiotem konkursu jest:
   – wykonanie zdjęcia (lub skanu) pamiątki historycznej związanej z miejscami, w których rozgrywały się ważne wydarzenia w czasie zrywów, walk niepodległościowych od XVIII–XX w.;
   – opis pamiątki (czym jest, co przedstawia, itp.);
   – opisanie ciekawej historii związanej z pamiątką i miejscem, której ona dotyczy (może być to w formie spisanej relacji ustnej osoby uczestniczącej w rozgrywającym się tam wydarzeniu).
2. Pamiątką historyczną mogą być: źródła pisane (np. dokumenty, źródła narracyjne, listy), ikonograficzne (np. fotografie, malarstwo, rysunki), przedmioty codziennego użytku (np. ubiory, narzędzia, pojazdy), militaria (np. mundury, broń), upamiętnienia (np. pomniki, tablice pamiątkowe).
3. Prace są wykonywane indywidualnie. Organizatorzy nie przewidują prac zbiorowych.
4. Prace przesłane na konkurs nie będą zwracane.

IV. Warunki uczestnictwa

1. Przesłane prace muszą zawierać wszystkie elementy: zdjęcie (skan), opis pamiątki, opisaną historię związaną z pamiątką.
2. Do pracy musi być dołączone zgłoszenie zawierające tytuł pracy, imię i nazwisko, wiek autora, nazwę szkoły, imię i nazwisko, telefon i adres e-mail nauczyciela – opiekuna pracy, oraz oświadczenie o przeniesieniu praw autorskich.
3. Prace przesłane po terminie nie będą oceniane (liczy się data stempla pocztowego).
4. Udział w konkursie łączy się z akceptacją niniejszego regulaminu.
5. Prace nie mogły być nigdzie wcześniej publikowane.
6. Decyzje komisji konkursowej mają charakter ostateczny.

V. Terminy

1. Prace należy przesłać do 30 listopada 2014 r. na adres Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie, pl. Krasińskich 2/4/6, 00 -207 Warszawa z dopiskiem „Pamiątki mówią. Kurpiowskie pola chwały".
2. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu 2014 r., a wyniki zostaną ogłoszone na stronie ipn.gov.pl.

VI. Ocena prac

Nadesłane prace oceni Komisja Konkursowa powołana przez naczelnika OBEP w Warszawie dr. Tomasza Łabuszewskiego.

1. Ocenie będą podlegały:
   – Zgodność z tematyką i zasadami konkursu.
   – Oryginalność, nietuzinkowość pamiątki.
   – Opis pamiątki (pod kątem poprawności językowej, wartości merytorycznej).
   – Opis historii związanej z pamiątką (pod kątem wartości merytorycznej, oryginalności, poprawności językowej, sposobu narracji).
2. Największe znaczenie przy ocenie będzie miał opis historii związanej z pamiątką.

VII. Rozstrzygnięcie konkursu

1. Organizator funduje nagrody rzeczowe zdobywcom trzech pierwszych miejsc.
2. Autorzy najlepszych prac zostaną nagrodzeni w czasie uroczystego podsumowania konkursu w styczniu 2015 r.
3. Lista nagrodzonych osób zostanie umieszczona na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej.
4. Organizator zastrzega sobie prawo do opublikowania całości lub fragmentu pracy konkursowej w dowolnej formie bez honorarium za prawa autorskie.
5. Najciekawsze prace ukażą się w publikacji wydanej przez IPN.

Kontakt

Anna Obrębska, 22 8607052, anna.obrebska@ipn.gov.pl
Dariusz Gałaszewski, 22 8607051, dariusz.galaszewski@ipn.gov.pl

Indeks miejscowości

Andrzejewo 15, 52, 61

Bandysie 65, 66, 106, 143
Baranów 24
Białystok 49, 86
Bojany 29, 64, 120,
Borsuki 147
Bosewo 22
Brańszczyk 22, 37, 56, 60, 64, 65,
Brok 16, 22, 30, 45, 56, 58, 62, 64, 72, 117
Brzuza 89,

Cierpięty 42, 115
Charcibałdy 42, 65, 120, 138, 151
Chorzele 30, 31, 32, 43, 47, 49, 114
Chrapoń 33
Cyk 42, 116
Czarnia 42, 55, 98, 116
Czerwin 72, 78, 121, 140
Czerwone 112, 120
Czyżewo 34, 114

Dąbrowa 31, 107, 114
Dąbrowy 124
Dębniki 18
Długi 65
Długosiodło 22, 24, 30, 34, 36, 47, 56,
58,60,63–65, 72–74, 85, 86, 88, 89,
120, 124, 131
Dobrylas 16, 18
Drążek 42
Drążdżewo 22, 31, 37, 114, 115
Dudy Puszczańskie 112, 127
Dylewo 22

Fidury 63

Gawrychy 22
Gleba 99, 106, 125
Gnaty 81, 123
Grębki 63
Gontarze 44, 117
Goworowo 30, 56, 72, 75, 78, 90, 140
Grądy Pulewne 125
Góry 98

Janów 30, 43, 116
Jarząbka 64, 120
Jasienica 43, 61
Jaszczułty 30
Jednaczewo 16
Jednorożec 47, 108
Jelonki 68
Jurgi 109, 110

Kaczkowo 29
Kadzidło 55, 98, 137
Kamieńczyk 22
Kierzek 63, 99, 106
Kietlanka 28, 34, 114, 134
Kolno 22, 44, 49
Krysiaki 126
Krzynowłoga Mała 47
Księżopole 116
Kunin 29
Kuzie 44, 117, 121

Lelis 55, 81
Leman 49, 112, 116
Leśniakowizna 47,
Lipniak-Majorat 64, 120
Lipniki 22, 137, 138

Łączka 28, 34, 63, 114, 117
Łomża 17, 18, 24, 49, 61
Łosie 147
Łyse 22, 55, 78, 121, 137, 140

Małaszka 64, 120
Magnuszewo 18, 41, 115

Maków Mazowiecki 16, 18, 24, 49, 78, 102
Małkinia 34, 36, 56, 58, 60, 62, 72, 74
Morgowniki 18
Myszyniec 15, 18, 22, 24, 27, 31, 32, 42, 44, 47, 52, 55, 78, 98, 107, 114, 121, 133, 140, 151

Nagoszewka 120
Nagoszewo 28, 29, 36, 37, 38, 43, 114, 134
Nasielsk 45
Nowogród 18, 22, 33, 66

Oborzyska 116
Olszewka 108, 126
Orło 60
Ossów 47
Ostrołęka 5, 16, 18, 22, 24, 26, 27, 31, 34, 36, 37, 42, 45–47, 48, 49, 51, 52, 54, 55, 57, 60, 64, 65–67, 74, 75, 78, 79, 81, 95, 121, 124, 132, 139
Ostrów Mazowiecka 30, 33, 34, 36, 45, 46, 49, 52, 56, 57, 58, 60, 61, 62, 64, 68, 69–72, 74, 77, 79, 83–86, 120, 122, 148

Padoś 114
Pełty 124
Pecyna Stara 64, 120
Pecyna Nowa 64, 120
Pecynka 64, 120
Piski 55
Plewki 64, 120
Płock 33, 47, 49
Poręba 34, 36, 43, 56, 60, 74, 83, 85, 86, 116, 122
Porządzie 23, 40, 41, 110, 115
Przasnysz 24, 37, 42, 43, 49, 78, 151
Przetycz 22, 24, 28, 30, 31, 85, 114, 124
Przystań 24
Przytuły 112
Pułtusk 15, 19, 30, 31, 45, 48, 49, 52, 56, 62, 78, 84–88, 109, 123, 142, 143, 146, 148

Rabędy 65
Radzymin 47, 56, 61, 84
Radzanów 33
Rawy 146
Rogal 125
Roztwory 149
Różan 18, 41, 47, 116
Rudne Łyse 55
Rybienko Leśne 48
Rząśnik 28, 36, 40, 41, 83, 115, 148
Rzekuń 48, 55
Rzodkiewnica (Żelazna) 116, 135

Stok 42, 34, 114, 134
Sulęcin 29, 30
Szarłat 117
Szygi 40, 115, 151

Troszyn 53, 55, 65, 140
Trzcianka 22, 57
Turośl 55, 78, 121,
Tyczek 42, 116

Udrzyn 22, 58

Wach 55, 75
Warszawa 16, 26, 30, 46–47, 68, 69, 74, 80, 88, 95, 102, 106, 109
Wąsewo 56, 60, 72, 74
Węgrów 56, 62, 84, 89
Wiśniewo 30, 62, 63, 64, 41, 115
Wojciechowice 46, 55
Wróblewo 33
Wykrot 124
Wyszków 22, 24, 30, 47, 48, 60, 61, 64, 65, 136

Zabiele 22, 124
Zambrów 55, 65, 74, 122
Zaręby 16, 34, 61
Zbójna 18, 55, 65
Zdunek 42

Żebry–Wierzchlas 108

Indeks osób

„Adam” zob. Bednarczyk Aleksander
„Alena” 66
Ałuj Stanisław ps. „Gżegżółka” 125
Ampulski Franciszek, ps. „Tęcza” 110, 126
Arnshof, baron 116
„As” zob. Stefanowicz Kazimierz
August III 16
„Babinicz” zob. Borucki Witold
Bałhawin, mjr. 22
Bardon Stanisław ps. „Mały” 71, 72
Baszko Edmund zob. Głowacki Stefan
„Baśka” zob. Kowalewski Stanisław
„Bąk” zob. Żebrowski Kazimierz
Bednarczyk Aleksander ps. „Adam” 66, 74, 75, 80, 81, 91, 124, 146

Bem Józef 27
Bereźnicki Władysław 60
”Beton”, plut. 74
Bęklewski Stanisław vel Pieszkowski vel Staniszewski ps. „Bomba” „Stanisławski” 61, 69, 70–73, 83, 86
Białczak Henryk ps. „Waldemar” 100
„Biały” zob. Sieczkowski Witold
„Bicz” zob. Kulasiński Piotr
„Blady” zob. Sadowski Roman
„Błyskawica” zob. Kulesza Wincenty
Bobrzyński Władysław ps. „Orzyc”, „Żubr” 94
Bodzon Filip 89
Bogucki Józef 135
Bogusławski Ludwik 26, 37
„Bohun” zob. Mydło Władysław
„Bomba” zob. Bęklewski Stanisław
Borucki Witold ps. „Dąb”, „Babinicz” 96, 97, 99, 108, 125, 144, 146
Borys Marian ps. „Czarny” 112, 127
Broniewski Maksymilian 28, 34, 36–37, 42, 115

„Brzeski” zob. Jahołkowski Antoni
„Brzoza” zob. Jarociński Tadeusz
Bucholtz Ludwig 16
Budny Tadeusz ps. „Swoboda” 65, 66, 68
Bugielski Polikarp ps. „Praga” 44
Bugnacki Wacław ps. „Tygrys” 126
Burgemajster Witold ps. „Kmicic” 55, 74, 80
„Burza” zob. Kraśniewski Marian
Bżyszkin Gaja-Gaj 49

„Cedro” zob. Sierżant Feliks
Cer Sylwester ps. „Sawicki”, „Tyrolski” 71, 72–74, 84, 122, 148
Chłapowski, płk 24
Chrzanowski Bronisław ps. „Orzeł”, „Ostry” 96, 108
Cichorski Władysław ps. „Zameczek” 27, 30, 33, 114, 149, 150
„Cichy” zob. Garliński Stanisław
„Cięty” zob. Milewski Henryk
„Czarny” zob. Borys Marian

Dawid Rozalia 136
„Dąb” zob. Borucki Witold
„Dąb” zob. Kieć Czesław
„Dąb II” zob. Pysiek Henryk
Dąbkowski Polikarp 28, 36, 42
Dąbkowski Zygmunt ps. „Orka”, „Krym”, „Wstęga” 84, 88, 124, 147
Denisewicz, kpt. 34
Deptuła Walenty ps. „Tybinka” 67
„Deska” zob. Mioduszewski Hieronim
Deskur Bronisław 33, 34, 149
Dobrosielski Wiktor, 40, 42, 115–116
Douglas Robert 15
Dwornik Jan 89
Dybicz Iwan 22, 24, 26
Dziemieszkiewicz Mieczysław ps. „Rój” 96, 105, 108

Dzierżyński Feliks 47
„Dzięcioł" zob. Kowalczyk Czesław

Ekert Reinhold 57
Essen Ivan, gen. 19

„Fala" zob. Kmiołek Jan
Filipkowski, kpt. 24
Flichowski Edward ps. „San" 53, 54, 65, 66, 74, 75, 80, 88, 95, 147
Frey Jerzy ps. „Kula" 73
Frycze Karol 28, 34, 42, 114, 147, 149

Gadomski Alfred ps. „Kajdan" 126
Garliński Stanisław ps. „Cichy" 126
Gąsiewski Albin ps. „Sieczko", „Mikołaj" 72, 85–86, 122, 124
Gleba Antoni 137
Gleba Stanisław ps. „Kuba" 126
Głowacki Stefan vel Baszko Edmund ps. „Ster" 69, 71, 83, 122
Godlewski Michał 19, 22, 24, 148
Godlewski Zygmunt ps. „Skowronek" 121, 123, 124
Goriełow, płk 31, 37, 42, 114, 116
Gosiewski Wincenty 15
Góralczyk Aleksander ps. „Topór" 127
„Grab" zob. Olszewski Bronisław
Grajek Stanisław ps. „Mazur" 111, 127
Grąbczewski Tomasz ps. „Sójka" 62
Gregorczyk Marceli 48
„Guberski" zob. Rogalski Jan
Gunther Heinrich. 18
„Gżegżółka" zob. Ałuj Stanisław

Hinc Zygmunt ps. „Siekiera" 57
Hitler Adolf 53
„Hubert" zob. Przybytniewski Feliks
„Huragan" 83, 124
„Huragan" zob. Śledzik Stanisław

Igelstrom, gen. 130
„Ignaś" zob. Sadowski Roman

Jahołkowski Antoni ps. „Brzeski" 62, 63–64, 68, 120
Jarociński Tadeusz ps. „Brzoza" 138
Jasiński Jakub 28, 34, 37, 40–42, 115–116
„Jastrząb" zob. Lewandowski Stanisław
„Jaszczur" zob. Sępkowski Bonifacy
Jaworowski Zygmunt 137
„Jeremi" zob. Wierzbicki Janusz
„Jur" zob. Piotrowski Hieronim

Kaczmarczyk Stanisław ps. „Olszyna" 83, 124
„Kajdan" zob. Gadomski Alfred
Kakowski Stanisław ps. „Kaźmierczuk" 13
„Kalina" zob. Nestorowicz Wacław
Kaliński Jan 56
Kania Czesław ps. „Nałęcz", „Witold" 106
Karol XII 15
Kazigrodzki por. 44
„Kaźmierczuk" zob. Kakowski Stanisław
Kicki Ludwik 26–27, 131, 132
Kieć Czesław ps. „Dąb" 89
Kieliszek Dariusz ps. „Ponury" 72–73, 82, 83–86, 122, 123, 148
Klicki Stanisław 18
„Klon" zob. Szyszko Bolesław
„Kłos" zob. Kotowski Adam
„Kłos" zob. Zdrajkowski Józef
„Kmicic" zob. Burgemajster Witold
Kmiołek Franciszek 107, 110, 126
Kmiołek Jan ps. „Wir", „Fala", „Mazurek" 107, 108–109, 124, 125, 126, 146, 148
Kobyliński 116
Koc Stefan 81, 141
Kochanowski Jan 19, 22
Kochański Stefan ps. „Mewa" 100
Kolbe Tomasz 30, 114
Kon Feliks 47
Konarzewski Daniel 49
Konwa Stach 14, 16, 17, 149
Kornalewski Włodzimierz ps. „Orlicz" 78
Korwek Roman ps. „Orzech" 112
Kosiński 72
Kosiński Antoni 22
„Kostek" zob. Kowalczyk Czesław
Kościuszko Tadeusz 16
Kotowski Adam ps. Kłos" 78
„Kowal", mjr 68
Kowalczyk Czesław ps. „Dzięcioł", „Kostek" 72
Kowalewski Stanisław, ps. „Baśka" 50, 126
Kozieł Maciej 135
Koziełł-Poklewski Jan 44
Kozioł Romuald ps. „Łużyca" 55, 60
Kozłowski Antoni 78
Kozłowski Józef ps. „Las", „Vis" 63, 64, 66, 77, 78, 96, 98–99, 100, 106, 124, 125, 146
Kożuchowski Roch 22

Kraśniewski Marian ps. „Burza” 78, 96
„Krechowiak” zob. Lichota Stanisław
Krenczewski Bronisław 126
Kruczyk Czesław
„Kruk” zob. Lejmacher Władysław
„Krym” zob. Dąbkowski Zygmunt
„Kuba” zob. Gleba Stanisław
Kubicki 116
„Kula” zob. Frey Jerzy
„Kula” zob. Radomski Stanisław
Kulasiński Piotr ps. „Bicz” 61
Kulaszyński Stanisław ps. „Przerwa” 66
Kulesza Aleksander ps. „Sławek” 83, 84–85, 89
Kulesza Antoni ps. „Żbik” 78
Kulesza Wincenty ps. „Błyskawica” 123
Kulesza Zbigniew ps. „Młot” 75, 76, 78, 95, 96, 121
Kurpiowski Bolesław ps. „Orlik” 53, 54, 120, 149
Kwaśniewski Walenty 18
Kwiatkowska Helena 139
Kwiatkowski Julian ps. „Miły” 124
Kwiatkowski Stanisław 75

„Lampart” zob. Zawadzki Władysław
Lannes Jean 19
„Las” zob. Kozłowski Józef
Lasocki Walenty 43
Lebiedziński Mieczysław ps. „Łuna” 68–69
„Lech” zob. Opoczyński Marek
Lejmacher Władysław ps. „Kruk” 83, 124
Lenartowicz 42, 116
Leonik Stanisław ps. „Tor” 74
Leszczyński Stanisław 15, 16
„Leszek” ppor. 83, 95, 125
Lewandowski Stanisław ps. „Jastrząb” 107
Lichota Stanisław „Krechowiak” 78
Liniarski Władysław ps. „Mścisław” 69, 71
Lipiński Eugeniusz ps. „Mrówka” 101, 104, 108, 125
„Lis” 126
Lityński Ludwik 34, 36

Łanecki Stanisław ps. „Przelotny” 85, 86, 88–89, 122, 123
„Łuna” zob. Lebiedziński Mieczysław
„Łużyca” zob. Kozioł Romuald

Macuk Piotr ps. „Sęp” 98, 106
Madaliński Antoni 16, 130
„Mały” zob. Bardon Stanisław
Mańkowski Stanisław 37
Marchlewski Jan 47
Markiewicz por. 85–86
„Mazur” agent UBP 107
„Mazur” zob. Grajek Stanisław
„Mazurek” zob. Kmiołek Jan
Medyński Józef 126
„Mewa” zob. Kochański Stefan
„Miecz” kpt. 76
Mieczkowski Wiktor 47, 48
„Mieczysław” zob. Przybytniewski Feliks
Mieszkowski Antoni 19
Mieszkowski Eugeniusz, ps. „Ostry” 56
„Mikołaj” zob. Gąsiewski Albin
Mikołajczyk Stanisław 79
Milewski Henryk ps. „Cięty” 108, 125, 144
„Miły” zob. Kwiatkowski Julian
Mioduszewski Hieronim ps. „Deska” 110, 112
„Młot” zob. Kulesza Zbigniew
„Mohort” 88
„Mrówka” zob. Lipiński Eugeniusz
„Mścisław” zob. Liniarski Władysław
Murach Aleksander ps. „Sowa” 83
Mydło Władysław ps. „Bohun” 96
Mystkowski Ignacy 28, 33–34, 42, 114, 133, 134, 149

„Nałęcz” zob. Kania Czesław
Nasiadko Julian ps. „Ostry” 110, 126
„Nemo” zob. Stefanowicz Stanisław
Nestorowicz Wacław ps. „Kalina” 76
Niewiadomski Kazimierz ps. „Wicher” 100
Nowicki Edward ps. „Tyczka” 57, 62, 68, 69
Nowicki Palemon 37, 43, 115–116

Obuch-Woszczatyński Władysław 47
Obuchowicz 44
„Odrowąż” zob. Ogiński Józef
„Ołówek” zob. Zduńczyk Antoni
Ogiński Józef ps. „Odrowąż” 74, 80, 83, 95
Okulicki Leopold ps. „Niedźwiadek” 70, 71, 121
Olszewski Bronisław ps. „Grab” 74
„Olszyna” zob. Kaczmarczyk Stanisław
Opoczyński Marek ps. „Lech”, „Żołnierz” 72
Osmólski 134

„Ostry" zob. Chrzanowski Bronisław
„Ostry" zob. Mieszkowski Eugeniusz
„Ostry" zob. Nasiadko Julian
„Orka" zob. Dąbkowski Zygmunt
„Orlicz" zob. Kornalewski Włodzimierz
„Orzech" zob. Korwek Roman
„Orzeł" zob. Chrzanowski Bronisław
„Orzyc" zob. Bobrzyński Władysław
Ostałowski Zygmunt 137
Ostaszewski 134
Osiński Aleksander 46
Oskierka Samuel 15
Ostaszewski Władysław 34, 42, 116
Padlewski Zygmunt 27, 29, 30–33, 114, 133, 149

Pasturczuk 44
Paszta Tadeusz 95
Pazik Teofil 69
Pędzich Stanisław 48
Pieszkowski Stanisław zob. Bęklewski Stanisław
Piłsudski Józef 47
Piotrowski Hieronim ps. „Jur" 83, 84, 86, 88–89, 124
„Piskorz" zob. Waszkiewicz Stanisław
„Plewa" zob. Zacharzewski Józef
Pluciński 134
Podbielski Jan 34, 134
Pogonowski, płk 47
„Ponury" zob. Kieliszek Dariusz
Pracki Antoni H. ps. „Rola" 61
Pracki-Leszczyński Henryk ps. „Rola" 56, 62
„Praga" zob. Bugielski Polikarp
Prądzyński 131
„Przelotny" zob. Łanecki Stanisław
„Przerwa" zob. Kulaszyński Stanisław
Przybytniewski Feliks ps. „Hubert", „Mieczysław" 57, 61, 62, 76–78, 90, 121, 150
Psarski Józef 58, 150
Pszczółkowski Ryszard „Gryf" 53, 55
„Puma" 60
Pysiek Henryk ps. „Dąb II" 107
Radomski Stanisław ps. „Kula" 126
Radziwiłł Bogusław 15
Ramotowski Konstanty ps. „Wawer" 28, 33, 37, 40–41, 150
Reluga Piotr 60, 61
Rembek Stanisław 48
Riedeczkin, płk. 37
Rody (?) 44
Rogalski Antoni ps. „Wichura" 89
Rogalski Jan ps. „Guberski" 89
Rogiński Hieronim ps. „Róg" 91, 96, 100, 110, 112, 126, 127
Roja Bolesław 47
„Rola" zob. Pracki Antoni H.
„Rola" zob. Pracki-Leszczyński Henryk
„Roman" zob. Skonieczny Henryk
Rońda Piotr 75
Rosen Grigorij, gen. 22
Rostkowski ksiądz 134
Rowecki Stefan 45
Rożek Stanisław ps. „Przebój" 121
„Róg" zob. Rogiński Hieronim
„Rój" zob. Dziemieszkiewicz Mieczysław
Rybarczyk Feliks ps. „Siekiera" 123
Rybiński, gen. 24
Rynarzewski Konstanty, s. 28, 42, 116, 135, 151
Rynażewski kpt. 134
Rzepecki Jan ps. „Prezes" 71, 122

Sacken, gen. 22
Sadowski Roman ps. „Blady" 65, 66, 68, 80, 83, 124
Sadłowski Władysław ps. „Twardy" 127
„San" zob. Flichowski Edward,
Savary Anne 19
„Sawicki" zob. Cer Sylwester
„Sęk" zob. Tkaczyk Henryk
„Sęp" zob. Macuk Piotr
Sępkowski ps. „Zagłoba" 85
Sępkowski Bonifacy ps. „Jaszczur", „Tamara" 90
„Sieczko" zob. Gąsiewski Albin
Sieczkowski Witold ps. „Biały" 100, 125
„Siekiera" zob. Hinc Zygmunt
„Siekiera" zob. Rybarczyk Feliks
Sierżant Feliks, ps. „Cedro" 56
Składanowski Roman ps. „Wiktor" 110, 125
Skonieczny Henryk ps. „Roman" 96
Skorupka Ignacy 47
„Skowronek" zob. Godlewski Zygmunt
Skowroński Robert 114
Skrzynecki Jan 24, 26
„Sławek" zob. Kulesza Aleksander
Sobieski 135
„Sowa" zob. Murach Aleksander
„Sójka" zob. Grąbczewski Tomasz
Stalin Józef 53, 90
„Stanisławski" zob. Bęklewski Stanisław
Staniszewski Stanisław zob. Bęklewski Stanisław

Stefanowicz/Stefanowski Kazimierz ps. „As” 63, 64, 66, 67, 68, 120, 151
Stefanowicz Stanisław ps. „Nemo” 66
Stelmaszczyk Jan 135
Stelmaszczyk Łukasz 135
„Ster” zob. Głowacki Stefan
Suchołbiak Stanisław ps. „Szary” 99, 100, 108, 125
Suchotni, mjr. 36
Sudoł, mjr. 46
Sumliński Stanisław ps. „Vis” 85–86, 88
„Swoboda” zob. Budny Tadeusz
Szachowski Iwan 22
Szaniawski por. 116
„Szary” zob. Suchołbiak Stanisław
Szczurek-Cergowski Jan ps. „Wiesław” 61
Szreder, mjr. 22
Szteinkeler Tytus 114
Szulborski Stanisław 48
Szyszko Bolesław ps. „Klon” 96, 98, 106

Śladewski Wacław ps. „Zygmunt” 62
Śledzik Stanisław ps. „Huragan” 112, 126
Świderski, powiatowy sekretarz PPR w Pułtusku 141

Tadajewski 130
„Tamara” zob. Sępkowski Bonifacy
„Tatar” zob. Wieczorek Alfred
„Tęcza” zob. Ampulski Franciszek
Tichomirow 34
Tkaczyk Henryk ps. „Sęk” 106
Toll Mikołaj 30, 34, 37, 114, 133, 134
„Topór” zob. Góralczyk Aleksander
„Tor” zob. Leonik Stanisław
Trąbczyński Józef 37, 40, 115, 151
Trochimowicz, płk 126
Trzciński Czesław 126
„Twardy” zob. Sadłowski Władysław
„Tybinka” zob. Deptuła Walenty
„Tyczka” zob. Nowicki Edward
„Tygrys” zob. Bugnacki Wacław
„Tyrolski” zob. Cer Sylwester

Ulianow, mjr 31
Umiński Jan 26

„Vis” zob. Kozłowski Józef
„Vis” zob. Sumliński Stanisław
Von Benningsen Levin August 19

„Waldemar” zob. Białczak Henryk
Wałujew Piotr 31, 37, 40, 115
Wardejn-Zagórski Tadeusz 46
Wasilewski Edward 109, 126
Waszkiewicz Stanisław ps. „Piskorz” 112
„Wicher” zob. Niewiadomski Kazimierz
„Wichura” zob. Rogalski Antoni
Wieczorek Alfred ps. „Tatar” 57, 62, 64, 120
„Wiesław” zob. Szczurek-Cergowski Jan
Wierzbicki Janusz ps. „Jeremi” 67
„Wiktor” zob. Składanowski Roman
Wilkoszewski Władysław 31, 114, 133
Wiok Bolesław 75
„Wir” zob. Kmiołek Jan
„Witold” zob. Kania Czesław
Wolski Antoni ps. „Miecz” 44, 116
Wołowski Antoni 48
„Wstęga” zob. Dąbkowski Zygmunt

Zacharzewski Józef ps. „Plewa” 61
„Zadrożny” 99, 106
„Zagłoba” zob. Sępkowski
Zaliwski Józef 19, 22, 24, 27, 148, 151
„Zameczek” zob. Cichorski Władysław
Zass, mjr. 37
Zawadzki Władysław ps. „Lampart” 123
Zdrajkowski Józef, ps. „Kłos” 56, 116
Zduńczyk Antoni ps. „Ołówek” 60
Zduńczyk Józef 43
Zeltuchin, płk. 42
Zieliński Jan 18
Zieliński Norbert 18
Ziembiński 42, 116
Złotogórski Emil 69
Zuchsland Anton 65, 120, 138
„Zych”, ppor. 65, 66, 75
„Zygmunt” zob. Śladewski Wacław
„Żbik” zob. Kulesza Antoni
Żebrowski Kazimierz ps. „Bąk” 108
Żeligowski Lucjan 47
„Żołnierz” zob. Opoczyński Marek
„Żubr” zob. Bobrzyński Władysław

Bibliografia

Białczak A., *Kurpiowszczyzna w dobie powstania listopadowego*, Ostrołęka 2000.

Bartniczak M., *Bitwa pod Nagoszewem, 3 czerwca 1863 roku*, „Rocznik Mazowiecki" 1972, t. 4, s. 157–216.

Bartniczak M., *Od Andrzejewa do Pecynki 1939–1944*, Warszawa 1984.

Chądzyński Z., *Wspomnienia powstańca z lat 1861–63*, Warszawa 1963.

Herbst S., *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983.

Juszkiewicz R., *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1992.

Kacprzak K., *Podziemie zbrojne na Mazowszu północnym w walce z systemem komunistycznym 1945–1952*, Warszawa 2011.

Kijowski J., *Powstanie w Zielonej Puszczy Kurpiowskiej*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego" 2003, nr 17, s. 18–30.

Krajewski K., Łabuszewski T., *Białostocki Okręg AK-AKO. VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997.

Kryptonim „Orzeł". *Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947–1954*, wybór i oprac. K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz i L. Żebrowski, Warszawa 2004.

Leszczyński M., *Ostrołęka 1831*, Warszawa 2011.

Maćkowiak H., Kijowski J., *Polskie Państwo Podziemne i operacja „Burza" na Kurpiowszczyźnie oraz pierwsze powojenne lata w powiecie ostrołęckim*, Ostrołęka 2005.

Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych. Materiały z sesji naukowej „Represje i opór przeciw rządom komunistycznym w powiecie Pułtusk po 1944 r.", Warszawa 2008, („Mazowsze i Podlasie w ogniu", t. 2).

Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych. Materiały z sesji naukowej „Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych", Warszawa 2009 („Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956", t. 3).

Majewski W., *Kurpie w walkach o niepodległość od Potopu do Baru*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego" 1998, nr 12, s. 5–30.

Niedziałkowska Z., *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Ostrołęka 2002.

Pamiętnik Bronisława Deskura [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1966.

Pamiętniki kombatantów Kurpiowszczyzny, red. B. Gołębiowski, S. Pajka, Ostrołęka 1997.

Stefanowicz K., *Rok 1944 w Puszczy Myszynieckiej*, Ostrołęka 1998.

Szklarski S., *Partyzantka w Puszczy Białej w powstaniu styczniowym*, Wyszków 2011.

Szcześniak A., *Działania partyzanckie w Augustowskim i Płockiem w czasie wojny 1830/31, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1961*, t. 7, cz. 2, s. 294–319.

Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001.

Wiśniewski T., *Udział Kurpiów w walkach narodowowyzwoleńczych w XIX wieku*, Ostrołęka 2004.

Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Katowice 2011 (reprint).

Ziółek J., *Partyzantka w powstaniu listopadowym* [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831*, red. Władysław Zajewski, Warszawa 1990.

120 rocznica powstania styczniowego na ziemiach województwa ostrołęckiego 1863–1983: materiały sesji popularnonaukowej, Warszawa 1984.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ